

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Nauk Humanistycznych
Instytut Historii

Krzysztof Perzyna
98891

**Religijność społeczeństwa południowego Mazowsza na przełomie XVII i XVIII
wieku. W świetle lewicyńskiej Księgi Cudów.**

Dysertacja napisana pod kierunkiem
dr. hab. Tomasza Nowickiego prof. KUL
oraz promotora pomocniczego
dr. Artura Hamryszczaka

Lublin 2024

Spis treści

Wstęp	4
Rozdział I. Sanktuarium maryjne w Lewiczynie	12
1.1. Zarys dziejów parafii i kościoła	12
1.2. Obraz Matki Bożej	24
Rozdział II. Księga Cudów jako źródło historyczne.	31
2.1. Proweniencja źródła	33
2.2. Zagadnienia konstrukcji zbiorów, form i treści zapisów	38
2.3. Trzy zbiory miracula	44
Rozdział III. Dynamika kultu	60
3.1. Geografia	61
3.2. Czas	71
3.3. Charakterystyka Audytorium	79
Rozdział IV. Człowiek i sacrum	107
4.1. Sposób postrzegania świata nadprzyrodzonego i człowieka	108
4.2. Typologia cudów	120
4.3. Praktyki i postawy religijne	146
a) Modlitwy i gesty	147
b) Wota niematerialne (podziękowanie i pielgrzymki)	152
c) Wota materialne	156
Zakończenie	161
Bibliografia	165
Streszczenie w języku polskim	172
Streszczenie w języku angielskim	173
Wykaz diagramów	174
Wykaz tabel	175
Wykaz wykresów	176

Wstęp

Słowo „cud”, „cudowny”, wywodzące się od łacińskiego zwrotu „miraculum” ma różne znaczenie semantyczne w zależności od tego, z jakiego punktu widzenia jest ono rozpatrywane. Zjawisko, które opisuje ten termin jest przedmiotem badań różnych gałęzi nauki, i jest ono tłumaczone zgodnie z metodologią danej dyscypliny naukowej¹.

Dla historyka „cud” jest przede wszystkim faktem, który w danej epoce uznawano za wydarzenie wyłamujące się z naturalnego porządku świata i przeczące prawom naukowym oraz wiedzy ludzi konkretnej epoki. Należy podkreślić, że niejednokrotnie w świetle dzisiejszego stanu wiedzy można byłoby konkretne wydarzenia, uznawane kiedyś za cudowne, wyjaśnić w sposób racjonalny. Relacje o nadzwyczajnych wydarzeniach zbierano i zapisywano, co dało początek tzw. księgom cudów. Jest to charakterystyczny typ dokumentacji proveniencji kościelnej. Pierwsze tego typu spisy informacji o cudach napotykaemy w IV wieku. Relacje te, były sporządzane przez duchownych, którzy na podstawie swojej wiedzy teologicznej i nauczania Kościoła katolickiego, weryfikowali autentyczność zgłaszanych im przez wiernych informacji o cudach i łaskach. Jeżeli dane wydarzenia były wiarygodne i nosiły znamiona nadprzyrodzonych, wówczas umieszczano je w zbiorach cudów.

Należy skonstatować, że zapisy miraculów stanowią w przeważającej większości zestaw informacji dotyczący osób zeznających o cudach, co pozwala na podjęcie badań w celu statystycznego ujęcia wyłaniającego się z nich obrazu religijności społeczeństwa. Dzięki zawartym w miraculach informacjom możemy w mniej lub bardziej szczegółowy sposób, poznać i przeanalizować informacje dotyczące świata wyobrażeń religijnych oraz mentalności mieszkańców południowego Mazowsza, tworzących audytorium sanktuarium maryjnego w Lewiczynie. Analiza zawartych w Księdze Cudów informacji pozwala m. in. na badania dotyczące takich zagadnień, jak zasięg społeczny, terytorialny i czasowy oddziaływania lewicyńskiego sanktuarium w 2 połowie XVII wieku. Ważnym aspektem jest także możliwość odtworzenia na bazie analizowanego materiału charakterystyki mentalnej mieszkańców ziemi czerskiej, bowiem na kartach Księgi Cudów odnajdujemy informacje na temat, form religijności oraz wyobrażeń religijnych.

¹ R. Łukaszyk, *Cud* w: „Encyklopedia Katolicka”, t. 3, Lublin 1989, kol. 642-643.

Metodologicznie należy rozwiązać w tym celu następujące zadania badawcze: zaprezentować dane liczbowe, ukazać formy zapisu miraculów oraz dokładnie przeanalizować treść zapisów poszczególnych relacji według wskazanych wyżej kryteriów. Omawiając zgromadzony materiał źródłowy mamy nadzieję ukazać, bogactwo zawartych w nich informacji oraz wyjątkową wartość tego typu dokumentacji w badaniach historycznych dotyczących szeroko rozumianej historii społecznej w okresie staropolskim.

Należy zwrócić uwagę, iż księgi cudów są tym typem źródeł, które są chętnie wykorzystywane w badaniach nad religijnością, która jest przedmiotem zainteresowań kilku dyscyplin naukowych. W toku badań każda z nich wypracowała również własną definicję omawianego zagadnienia. Swoją definicję tego pojęcia dostosowaną do specyfiki reprezentowanej gałęzi wiedzy posiadają socjologowie i psychologowie². Zagadnienie religijności jest także przedmiotem dociekań historyków religii. Swoje propozycje co do definicji religijności podali chociażby Daniel Olszewski³, Urszula Borkowska⁴ czy Tomasz Wiślicz⁵.

Na potrzeby naszych dociekań przyjmijmy definicję zaproponowaną przez Tomasza Wiślicza brzmi ona: „(...) pojęcie „religijność” określa sposób w jaki człowiek ustosunkowuje się wobec religii i przeżywa ją intelektualnie i duchowo; obejmuje także bezpośrednie konsekwencje tego stosunku dla życia społecznego, kulturalnego oraz osobistego jednostek oraz grup społecznych (...)”⁶.

Zgodnie z przyjętą definicją celem pracy jest przedstawienie stosunku mieszkańców południowego Mazowsza do wiary i religii, których odbicie znajdujemy na kartach Księgi Cudów. W pracy ukazano, jaki był ich świat pojęć i przekonań religijnych, jak pojmowali Boga, ale nade wszystko Matkę Bożą oraz świętych (w wypadku miraculów z Lewiczyna występują sporadyczne odniesienia do św. Izydora Oracza). Możemy też przeanalizować jaki był poziom wiedzy religijnej oraz jak ta wiedza przekładała się

² Na gruncie socjologii swoje definicje stworzyli chociażby E. Ciupak, W. Piwowarski czy H. Kubiak. W psychologii religii na szczególną uwagę zasługuje koncepcja Stanisława Piwowarskiego. Psychologowie religii często posługują się definicją opracowaną przez Stanisława Kruczewskiego. Zob. A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, Warszawa 2007, s. 11.

³ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.

⁴ U. Borkowska, *Badania pojęć i postaw religijno-moralnych w oparciu o źródła historyczne*, „Roczniki Historyczne”, 22:1974, z. 2, s. 5-11.

⁵ T. Wiślicz, *Zarobić na duszy zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 9-11.

⁶ Cyt. za: T. Wiślicz, *Zarobić na duszy zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, s.11.

na kontakt z sacrum. Ważnym aspektem jest ukazanie, jak kontakt z owym sacrum kształtował relacje międzyludzkie. Możemy także prześledzić jakie elementy religijne łączyły przedstawicieli różnych grup społecznych nawiedzających miejsce święte.

Zarysowane powyżej cele niniejszej dysertacji oparte zostały o aktualny stan badań nad interesującym nas zagadnieniem. Pierwsze próby zwrócenia uwagi historyków na przydatność ksiąg cudów w badaniach historycznych w Polsce, w okresie międzywojennym podjął Kazimierz Dobrowolski w swojej pracy na temat kultu świętych w średniowieczu⁷. Na wartość badawczą tego typu relacji zwróciła też uwagę badająca *miracula* płockie Zofia Kozłowska-Budkowa⁸. Władysław Dziewulski korzystał ze zbiorów *miraculów* próbując ustalić przynależność społeczną czcicieli świętych krakowskich. Autor uznał, że źródła tego typu są bardzo pomocne w badaniach nad religijnością poszczególnych grup społecznych⁹. Analiza *miraculów* była także przedmiotem refleksji Barbary Kurbisówny, w jej badaniach nad żywotem błogosławionej Salomei¹⁰.

Z kolei Aleksandra Witkowska w swoich pracach ukazała szerokie możliwości wykorzystania informacji zawartych w *miraculach*, dotyczących życia społecznego, religijnego, kulturowego, dziejów medycyny czy zagadnień filologicznych¹¹. Prace powstałe na seminarium prowadzonym przez Aleksandrę Witkowską dotyczyły dużych ośrodków kultu o zasięgu ogólnopolskim jak Częstochowa¹², Rzeszów¹³, Kraków¹⁴ czy Trzebnica¹⁵.

Na wspomnianym seminarium powstał też szereg prac bazujących na zapisach ksiąg cudów z ośrodków o charakterze regionalnym i lokalnym. Dzięki trudowi podjętemu przez magistrantów Aleksandry Witkowskiej do grona opracowanych miejsc kultu

⁷ K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana*, Warszawa 1923; Tenże, *Żywot św. Jacka. Ze studiów nad hagiografią średniowieczną*, „Rocznik Krakowski”, 20:1926, s. 20-39.

⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski o cudach z roku 1148*, „Kwartalnik Historyczny”, 54:1930, s. 341-348.

⁹ W. Dziewulski, *Postęp chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1964.

¹⁰ B. Kurbisówna, *Żywot bł. Salomei jako źródło historyczne*, „Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego”, Warszawa 1958, s. 145-154.

¹¹ A. Witkowska, *Miracula małopolskie z XIII i XIV w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 19:1971, z. 2, s. 22; Taż, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, Lublin 1964; Taż, *Miracula średniowieczne. Formy przekazu i możliwości badawcze*, „Studia Źródłoznawcze”, 22:1977, s. 86.

¹² A. Zyskowska, *Jasnogórskie miracula w XV-XVI wieku*, Lublin 1969 – Archiwum KUL.

¹³ I. Szoja, *Bernardyński ośrodek kultu maryjnego w Rzeszowie w latach 1513-1763*, Lublin 1981 – Archiwum KUL.

¹⁴ G. Noskiewicz, *Pobożność maryjna w krakowskim środowisku miejskim XVI-poł. XVII w.*, Lublin 1981 – Archiwum KUL.

¹⁵ M. Waga, *Trzebnicki ośrodek kultowy w 1243-1267 w świetle Miracula sanctae Hedwigis*, Lublin 1996 – Archiwum KUL.

dołączone zostały między innymi ośrodki pielgrzymkowe w Kijanach¹⁶, Gidlach¹⁷, Grybowie¹⁸ czy Janowie Lubelskim¹⁹.

Badania wspomnianych historyków dotyczyły ksiąg cudów z wieków średnich. Joanna Nastalska w swojej pracy dotyczącej zbioru miraculów z Janowa Lubelskiego, wykazała, że można metodykę opracowania danych źródłowych zaproponowaną przez A. Witkowską, zastosować z powodzeniem w badaniach zbiorów miraculów powstałych w epoce nowożytnej²⁰. Na podstawie danych zawartych w materiale źródłowym scharakteryzowała społeczność tworzącą audytorium ośrodka janowskiego, udział poszczególnych stanów społecznych w państwie janowskim. Badaczka określiła również zasięg terytorialny kultu, typologię cudów oraz chorób występujących w janowskich miraculach, a także wyłaniający się z ich zapisów obraz sacrum oraz relacji na linii sacrum – człowiek. Do prezentowanego nurtu należy także praca Anny Bosiackiej na temat religijności ludności Podlasia XVI-XVIII wieku. Autorka poddała analizie zachowane księgi cudów z katolickich ośrodków kultowych. Wykorzystała metodykę zaproponowaną przez A. Witkowską i J. Nastalską²¹.

Kolejnym badaczem, który wniósł wkład w rozwój nad zbiorami miraculów był Tomasz Wiślicz. Naukowiec na podstawie wybranych ksiąg cudów, opisał miejsca kultu religijnego w Małopolsce. W swojej pracy zestawiał i porównał miejsca kultu religijnego oficjalnie zaaprobowane przez Kościół katolicki i te, które, związane były ze spontanicznie powstałym kultem, ale nie posiadały akceptacji władz kościelnych²². Z materiału badawczego znajdującego się w księgach cudów w swoich pracach korzystał także Piotr Chomik, badający zagadnienia związane z kultem ikon w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku²³.

Dzieje lewiczynskiego sanktuarium doczekały się opracowań naukowych. Pracę na temat powstania ośrodka kultowego w Lewiczynie napisał Remigiusz Matyjas. Autor opisał powstanie „Częstochowy Mazowsza” oraz scharakteryzował na podstawie do-

¹⁶ Z. Bednarek, *Kijany – lokalny ośrodek kultu maryjnego na Lubelszczyźnie w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1987 – Archiwum KUL.

¹⁷ P. Czuba, *Kult maryjny w świetle miracula gidelskich 1516-1714*, Lublin 1999 – Archiwum KUL.

¹⁸ B. Chronowska, *Grybowski ośrodek kultu maryjnego*, Lublin 1999 – Archiwum KUL.

¹⁹ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*. Lublin 1996 – Archiwum KUL.

²⁰ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, „Roczniki Humanistyczne” 45:1997, z. 2, ss. 95-158.

²¹ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2007.

²² T. Wiślicz, *Miejsca cudowne w Małopolsce w XVI-XVIII*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 47:1999, nr 3-4, s. 335-348.

²³ P. Chomik, *Kult ikona Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku*. Białystok 2003.

stępnych materiałów źródłowych krąg czcicieli związanych z sanktuarium²⁴. Temat ten poruszył także artykuły popularnonaukowym²⁵. Na temat dziejów parafii Lewiczyn po II wojnie światowej pracę napisała również Zofia Kiełbowska, korzystając z dostępnych materiałów proveniencji kościelnej oraz państwowej²⁶. Autor niniejszej rozprawy doktorskiej opisał w artykułach naukowych między innymi proces odbudowy znaczenia i rozwoju sanktuarium maryjnego w Lewiczynie na przełomie XX i XXI wieku²⁷ oraz przedstawił siedemnastowieczne dzieje lewicyńskiego miejsca świętego, jako typowego przykładu lokalnego ośrodka kultowego²⁸.

Zagadnienie dziejów i znaczeniu kultu cudownego obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej dla archidiecezji warszawskiej i regionu grójeckiego podjął w swojej dysertacji doktorskiej ks. Wiesław Bąkowski. Opisał w niej szeroki kontekst tradycji kultu, skupiając się na treściach wymowy teologicznej oraz współczesnych formach oddziaływania sanktuarium maryjnego na wiernych²⁹.

Wspomniani autorzy swoich publikacjach wspominają o Księdze Cudów, znajdującej się w sanktuarium, czasami też przytaczają niektóre zapisy bądź informują ogólnie o jej treści i problematyce. Żaden z nich jednak nie podjął próby naukowej analizy zebranego w niej materiału, która pozwoliłaby na szerszą prezentację zgromadzonych w niej informacji źródłowych. Przytoczone prace nie rozpatrują również lewicyńskiej Księgi Cudów, jako materiału służącego do opracowania zapisów miraculów pod kątem badań nad religijnością mieszkańców Mazowsza w okresie baroku. Prezentowana praca ma za zadanie uzupełnić tę lukę, wpisuje się także w szerszy kontekst badań dotyczących wykorzystania ksiąg cudów w badaniach nad religijnością staropolską.

Przedmiotem analizy źródłowej będącej podstawą niniejszej pracy jest wspomniana wcześniej, rękopiśmienna *„Xsięga Cudów y Łask, doznawali i po dziś dzień doznają tak wiele ludzi, którzy się różnych utrapieniach, dolegliwościach, w chorobach ciężkich, y różnych nieszczęściach, z wielką ufnością, y z zupełną wiarą uciekali do*

²⁴ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej. Cuda i wyznawcy XVII-XVIII wiek*, Warszawa 1992.

²⁵ Tenże, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, „Mówią Wieki” 7:1991, s. 24-28.

²⁶ Z. Kiełbowska, *Parafia Lewiczyn w latach 1945-1995*, Warszawa 2001. (praca niewydana, archiwum UKSW).

²⁷ K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX i XXI wieku na tle dziejów miejscowości i parafii*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 106:2016, ss. 139-183.

²⁸ K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, „Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków”, red. Ł. Burkiewicz, I. Kaczmarzyk, J. Łukaszowska-Haberkowa, L. Zinkow, Kraków 2019, ss. 67-81.

²⁹ W. Bąkowski, *Znaczenie kultu Matki Bożej Lewicyńskiej – Pocieszycielki Strapionych dla Ziemi Grójeckiej*, Warszawa 2019.

Najświętszy Boga Rodzicy MARIEI PANNY, tu w kościele Lewiczyńskim zostającej”, przechowywana w Archiwum Parafii Lewiczyn³⁰. Księga ta zawiera ponad tysiąc wpisów z XVII-XX wieku. W dysertacji przedmiotem badań są wpisy dotyczące II połowy XVII wieku, zawierające materiał zebrany w toku pracy trzech komisji biskupich oraz uzupełniony zapisami cudownych wydarzeń jakie miały mieć miejsce w Lewiczynie do około 1695 roku³¹.

Oprócz Księgi Cudów w badaniach nad podjętym tematem pomocne okazały się też inne księgi rękopiśmienne pochodzące z okresu staropolskiego, przechowywane w zbiorach Archiwum Parafialnego w Lewiczynie. „Księga Bractwa Szkaplerznego”, w której odnaleziono interesujące materiały na temat kultu i procesu kanonicznego z Obrazem Matki Bożej w Rokitnie, w Wielkopolsce³², księgę Bractwa Różańcowego³³ oraz księgę Bractwa św. Izydora³⁴.

W pracy wykorzystano również źródła drukowane³⁵ oraz literaturę pomocniczą. Publikacje te pomogły spojrzeć w szerszym kontekście na podejmowaną w pracy tematykę związaną z dziejami regionu³⁶, historią Kościoła³⁷ czy religijnością³⁸. Pomocne stały się także opracowania związane z historią sztuki³⁹. Interesujące informacje zawierają również publikacje dotyczące kultu obrazu Matki Bożej Śnieżnej oraz sławnych

³⁰ Archiwum Parafii Lewiczyn, sygn. 79, „Xsięga Cudów y Łask, doznawali i po dziś dzień doznają tak wiele ludzi, którzy się różnych utrapieniach, dolegliwościach, w chorobach ciężkich, y różnych nieszczęściach, z wielką ufnością, y z zupełną wiarą uciekali do Najświętszy Boga Rodzicy MARIEI PANNY, tu w kościele Lewiczyńskim zostającej” [rkps.]. Dalej AP Lewiczyn 79, Księga Cudów.

³¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-84.

³² AP Lewiczyn 82, Księga Bractwa Szkaplerznego. [rkps.]

³³ AP Lewiczyn 117, Księga Bractwa Różańcowego. [rkps.]

³⁴ AP Lewiczyn 116, Księga Bractwa Świętego Izydora Oracza. [rkps.]

³⁵ W. Bryndz., *Księga Cudów i łask, Najświętszej Bogarodzicy Maryi w kościele lewiczyńskim zostającej*, Warszawa 1911; T. Lubomirski, *Księgi Ziemi Czerskiej*, Warszawa 1879.

³⁶ R. Matyjas, *Powiat grójecki na scenie wieków*, Grójec 2010; Tenże, *Smak XX w.*, Grójec 1998; Dziegielewski Jan, *Życie polityczne na Mazowszu od schyłku XV do połowy XVII wieku*, „Dzieje Mazowsza lata 1527-1794”, t.2, red. J Tyszkiewicz, Pułtusk 2015, ss. 29-113.

³⁷ Nowacki Józef, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964; G. Kalwarczyk, *Dekanat grójecki w archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 2001; J. Wysocki, *Biskupstwo warszawskie. Erekcja diecezji w świetle stosunków politycznych i kościelnych na ziemiach polskich końca XVIII i początku XIX stulecia*, „Nasza Przeszłość” 35:1971, ss. 69-113.

³⁸ J. Tazbir, *Spoleczna funkcja kultu Izydora Oracza w Polsce w XVII wieku*, w: „Przegląd Historyczny”, 3:1955, ss. 420-444; J. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986; Wiślicz Tomasz, *Zarobić na duszy zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.

³⁹ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Erazm Wąsowski-nieznany malarz XVII w. i jego dzieło w Lewiczynie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1:1970, ss. 69-81; J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009; M. Janocha, *Msza święta na obrazkach wotywnych*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne”, 2:1998, ss. 103-115.

obrazów kultowych będących kopią czcigodnego pierwowzoru⁴⁰. Wiele ciekawych publikacji dotyczyło stanu zdrowia społeczeństwa w okresie staropolskim⁴¹, który znajduje odbicie w zapisach Księgi Cudów. Nieodzowną pomocą w pracach nad ustaleniem zasięgu terytorialnego oddziaływania kultu oraz wielu informacji na temat miejscowości wymienianych w Księdze Cudów był „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”.

Dysertacja wykorzystuje metodologię badań zapisów zgromadzonych w księgach cudów zaproponowaną przez A. Witkowską, J. Nastalską i A. Bosiacką. Wykorzystano w niej podobne metody badawcze i skonstruowano szkielet pracy naukowej według stosowanej przez wspomniane wyżej badaczki. W pierwszej kolejności przedstawione zostały dzieje ośrodka kultowego, następnie podjęto krytykę formalną źródła. Badano zatem okoliczności powstania zbioru cudów oraz formy zapisu. Na kolejnym etapie pracy interpretowane były zapisy dotyczące wyobrażeń sacrum, które znajdują odbicie w materiale źródłowym, a także opisy sposobów przejawiania się owego sacrum w życiu ludzi, tworzących społeczność pątniczą sanktuarium. Wreszcie na bazie zgromadzonego i opracowanego materiału przeanalizowane zostały określenia dotyczące postrzegania Matki Bożej oraz świętych. Przedstawiono także typologię cudów oraz przejawy praktyk kultowych.

Praca składa się z wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz wykazu tabel i diagramów.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Sanktuarium maryjne w Lewiczynie”, przedstawiona została historia parafii i kościoła w Lewiczynie, a także historia obrazu Matki Bożej. Zaprezentowano informacje dotyczące jego formy stylistycznej, podjęto próbę ustalenia proveniencji obrazu oraz odpowiedzi na pytanie, kto był odpowiedzialny za sprowadzenie go do kościoła parafialnego. W dalszej kolejności opisano formy przyozdobienia czczonego wizerunku, kolejne konserwacje, wyniki badań historyków

⁴⁰ M. Kornecki, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej od XVI do XVIII wieku*, „Dzieje Lubelszczyzny”, t. VI, cz. III Kultura artystyczna, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, ss. 365-398; A. P. Bieś, L. Grzebień, *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) na przełomie XVI i XVII wieku. Fakty i legendy*, Kraków 2016; H. I. Szumił, *Sanktuarium Matki Bożej Łatyczowskiej*, Sandomierz 1994; Taż, *Nigdy ja Ciebie ludu, nie rzuciła. Z dziejów łatyczowskiej ikony*, Lublin-Sandomierz 2015.

⁴¹ Z. Kuchowicz, *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*, Łódź 1966; Tenże, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972; *Historia Medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988; *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. A. Karpiński, Warszawa 2009; R. między, *Choroba i śmierć szlachty w świetle pamiętników i utworów literackich okresu XVI-XVII wieku*, „Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XII-XXI wieku”, red. D. K. Chojeckiego, E. Włodarczyka, Warszawa 2010, ss. 69-93.

sztuki odnośnie do czasu powstania malowidła, a także przedstawiono informacje o reprodukcjach i kopiach z okresu staropolskiego.

W rozdziale drugim, zatytułowanym „Księga Cudów jako źródło historyczne”, omówiono dokument, powstały w wyniku prac komisji biskupiej, która zebrała informacje o cudach dokonanych za wstawiennictwem Matki Bożej w Lewiczynie, co zapoczątkowało kult obrazu. Zaprezentowano i omówiono poszczególne części źródła. Podano analizie treść oraz formy zapisów świadectw, co pozwoliło na ustalenie zakresu informacyjnego źródła. Dokonano również selekcji materiałów wykorzystanych w dalszych badaniach.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym „Dynamika kultu”, na podstawie materiałów Księgi Cudów, scharakteryzowano topografię oraz zasięg geograficzny oddziaływania ośrodka kultowego w Lewiczynie. Miejscowości występujące w źródle zostały także przyporządkowane pod względem przynależności do jednostek administracji państwowej i kościelnej. Ustalono, które, z miejscowości miały w omawianym okresie charakter miejski, a które rustykalny. Podano analizie zapisy Księgi Cudów pod względem nasilenia pątnictwa biorąc pod uwagę pory roku, poszczególne miesiące oraz lata, w jakich na przestrzeni 2 połowy XVII wieku przybywali wierni do sanktuarium.

W czwartym rozdziale pod tytułem „Człowiek i sacrum” refleksją badawczą objęto zagadnienie duchowości, ukazano na podstawie informacji z Księgi Cudów, jak ludzie manifestowali swoją religijność oraz w jaki sposób wyobrażali sobie Boga i Matkę Bożą. Sporządzono typologię cudów, jakie miały miejsce przed obrazem Matki Bożej w Lewiczynie. Omówiono także szczegółowo, na jakiego typu choroby cierpieli ludzie opisani w lewicyńskich miraculach, co pozwoliło na stworzenie odpowiedniej typologii. Ostatnia część rozdziału dotyczy formy praktyk religijnych, występujących na kartach źródła.

Proponowany układ dysertacji oraz jej tematyka ma za zadanie optymalne ukazanie możliwości badawczych oraz bogactwa informacji zawartych w zapisach lewicyńskich miraculów, będących punktem wyjścia do badań nad szeroko rozumianą religijnością mieszkańców południowego Mazowsza w drugiej połowie XVII wieku.

Rozdział I. Sanktuarium maryjne w Lewiczynie

1.1. Zarys dziejów parafii i kościoła

Lewiczyn to jedna z najstarszych miejscowości Mazowsza, leżąca przy trakcie królewskim prowadzącym z Krakowa do Warszawy, ok. 10 km na południe od Grójca. Wzmiankowana jest w dokumentach po raz pierwszy w początkach XIV wieku⁴². Początki miejscowości sięgają XI-XII wieku, kiedy na terenie miejscowości był warowny gród, z którego zachowały się pozostałości stożkowatego nasypu o średnicy 30 metrów, a także wałów i fosy⁴³.

W średniowieczu zgodnie z miejscową legendą na terenie osady miało dojść do bitwy. Wojska nie podanego z imienia księcia mazowieckiego miały odnieść zwycięstwo nad nieokreślonym wrogiem. Na pamiątkę tego wydarzenia wspomniany książę miał wydać rozkaz, aby żołnierze przy pomocy hełmów usypali wzgórze, na którym wzniesiono kościół⁴⁴.

Erygowanie parafii pod wezwaniem świętych Wojciecha i Marcina oraz wzniesienie pierwszego kościoła nastąpiło najprawdopodobniej w końcu XIII wieku. Za trzy-nastowiecznym rodowodem parafii przemawia także jej rozległość terytorialna gdyż do połowy XVI wieku jej obszar obejmował 18 wiosek. Parafia Lewiczyn została wyodrębniona z terenu parafii św. Mikołaja w Grójcu. Dobrodziejami i opiekunami (kolatorami) kościoła w Lewiczynie do końca XVI wieku byli Lewiccy z Lewiczyna herbu Prawda. Zachowały się świadectwa o prężnie działającej w tamtych czasach szkółce parafialnej. Jednym z jej uczniów był Jakub z Zaborowa, kanonik krakowski, doktor dekretów i rektor Akademii Krakowskiej⁴⁵.

Biskup poznański Wawrzyniec Gościński podczas wizytacji archidiaconatu warszawskiego w 1603 roku stwierdził, że kościół parafialny w Lewiczynie jest obszerny, posiadał bowiem trzy dobre ołtarze, ale groził zawaleniem ze starości. Wzniesiony na jego miejscu w latach 1606-1608 kolejny kościół, który istnieje do czasów współczesnych, jest fundacją Prokopa Oborskiego herbu Pierzchała, podstolego czerskiego, wła-

⁴² Lewiczyn w: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich, t. 5, s. 185-186.

⁴³ A. Spyk, R. Spyk, *Zamki i warownie ziemi mazowieckiej*, Warszawa 2002, s. 47.

⁴⁴ K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX I XXI wieku na tle dziejów miejscowości i parafii*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 106:2016, s. 139.

⁴⁵ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 530; M. Wrzeszcz, *Lewiczyn*, „Encyklopedia katolicka”, t. 10, Lublin 2004, kol. 899-900.

ściciela dóbr Belsko w parafii Lewiczyn. Świątynię konsekrowano 27 kwietnia 1608 roku⁴⁶.

W II połowie XVII parafia Lewiczyn wchodziła w skład dekanatu grójeckiego należącego do archidiakonatu warszawskiego. Archidiakoniat stał się terenem aktywnej działalności biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego (1620-1687). Był to gorliwy i nietuzinkowy kapłan o ogromnej charyzmie i inicjatywie. Rzadko bywał w Poznaniu, o co zresztą kapituła katedralna miała do niego pretensje. Najczęściej zwykł przebywać w Warszawie i jako pierwszy postanowił tytułować się „biskupem warszawskim”. Najbardziej interesującą pamiątką jego działalności było założenie na terenie kupionej przez niego wsi Góra – miasta zwanego „Nowego Jeruzalem”, które w zamysle fundatora miało być ośrodkiem kultu Męki Pańskiej. Prawa miejskie otrzymało ono dzięki staraniom biskupa w 1670 roku, a z czasem zyskało nazwę Góra Kalwaria⁴⁷.

Biskup Wierzbowski mianował najprawdopodobniej w październiku 1665 roku, proboszczem w Lewiczynie księdza Andrzej Gołkowski, kapłana należącego do Kongregacji świętego Filipa Neri – czyli filipinów⁴⁸. Było to zgromadzenie kleryckie, którego członkowie nie składając ślubów zakonnych, żyli we wspólnocie i pielęgnowali cnoty zakonne. Klasztor filipinów ufundowany przez biskupa Wierzbowskiego powstał w Górze Kalwarii w 1672 roku. Filipini wnieśli duży wkład w odrodzenie życia religijnego na Mazowszu po okresie potopu szwedzkiego.

Ksiądz Gołkowski z ogromną energią rozpoczął prace w powierzonych swojej pieczy parafii. Dużo wysiłku poświęcił przywróceniu świetności lewicyńskiej świątyni. W remoncie kościoła oraz szerzeniu kultu obrazu Matki Bożej pleban mógł liczyć na pomoc Teofila Grzybowski herbu Prus II, podkomorzego czerskiego i starosty grodzieńskiego, kolatora lewicyńskiej świątyni⁴⁹. Zmianie uległ wówczas kształt świątyni, dobudowano drugą wieżę. Staraniem ks. Gołkowskiego wykonano nowy ołtarz główny, w którym umieszczono obraz Matki Bożej. Wykonano również nowe stoły do ołtarzy bocznych. Około 1678 roku warszawski złotnik Grygiel (Gregory Wróblewicz) wykonał „sukienkę” ze srebrnej blachy, którą przyozdobiono wizerunek Matki Bożej. Wspomniany złotnik wykonał także lampę wieczną oraz lichtarze⁵⁰.

⁴⁶ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej XVII-XVIII w. Cuda i wyznawcy*, Warszawa 1992, s. 12.

⁴⁷ R. Matyjas, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, „Mówią Wieki” 1991, nr 7, s. 24.

⁴⁸ R. Matyjas, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, s. 25.

⁴⁹ R. Matyjas, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, s. 25.

⁵⁰ Tamże, s. 12-13.

Proboszcz nakazał budowę niewielkiego domu z myślą o pątnikach oraz ubogich. Z czasem dom ten zyskał miano „szpitalika” i ostatecznie stał się czymś w rodzaju przytułku⁵¹. W tym czasie lewicyński kościół zaczęto nazywać „świętą bazyliką”, co miało podkreślać religijne znaczenie świątyni. Grzybowski ufundował również w latach 80. XVII w. okazały miedzioryt wotywny, który umieszczono pod obrazem. Wśród licznych sentencji Najświętsza Panna Lewicyńska określana była jako „Królowa i protektorka wszystkich spraw polskich”⁵².

Gołkowski zapoczątkował aktywizację swoich parafian, zgodnie z kontrreformacyjnymi koncepcjami Kościoła katolickiego, przez stworzenie bractw kościelnych. Bractwa były to stowarzyszenia katolików, które posiadały swój statut. Zakładano je w celach religijnych lub dobroczynnych. Działały na podstawie zgody odpowiednich władz kościelnych.

Spotykane były od średniowiecza. Pierwsze bractwa o profilu religijno-społecznym zaczęły funkcjonować w Europie Zachodniej w VIII w. Na ziemiach polskich powstawały w miastach w II połowie XIII w. Ponowny ich rozkwit nastąpił po soborze trydenckim. Stały się wówczas jedną z form walki Kościoła katolickiego z reformacją, dlatego też najbardziej intensywny rozwój bractw przypada na stulecia XVI i XVII⁵³. Struktura prawna i zasady funkcjonowania wszelkich instytucji tego typu została sprecyzowana w specjalnej konstytucji ogłoszonej 7 grudnia 1604 r. przez papieża Klemensa VIII. Bractwa posiadały swój zarząd, czyli starszych i radnych⁵⁴. Na terenie archidiaconatu warszawskiego istniały rozbudowane struktury bractw różnego typu jeszcze przed odnową jaką wprowadził Sobór Trydencki. W wielu kościołach archidiaconatu, np. w Czernsku i Grójcu, istniało np. bractwo św. Anny⁵⁵.

Ks. Gołkowski rozpoczął odnowę religijną parafii od rozpropagowania wśród wiernych modlitwy różańcowej, gdyż jak sam w pewnym miejscu wspominał: „w ogóle jej tu wówczas nie znano”⁵⁶. Kolejnym krokiem było udanie się nowego rządcy parafii

⁵¹ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 60-61.

⁵² W. Nowakowski (z Sulgostowa), *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 361-362.

⁵³ S. Litak, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII-XVIII w. Rozwój i problematyka*, „Przegląd Historyczny” 1997, nr 88, s. 502-511; A. Hamryszczak, *Konfraternie i organizacje religijne w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej*, Lublin 2019, s. 28-29.

⁵⁴ J. Flaga, *Bractwa religijne w epoce staropolskiej w świetle ich organizacji i struktury wewnętrznej*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 107:2017, s. 93-95.

⁵⁵ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 16; K. Perzyna, *Lewicyzn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, „Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków”, red. Ł. Burkiewicz, I. Kaczmarzyk, J. Łukaszowska-Haberkowa, L. Zinkow, Kraków 2019, s. 70.

⁵⁶ Cyt. za: R. Matyjas, *Lewicyzn. Z dziejów kultu maryjnego*, s. 26.

wraz ze swoimi parafianami na pielgrzymkę do Warki. Był to prężny jak na owe czasy ośrodek życia religijnego, w którym znajdował się konwent dominikanów. W Warce wierni z parafii Lewiczyn zostali przyjęci do bractw różańcowych. Oficjalne powołanie do życia bractwa różańcowego w Lewiczynie miało miejsce 23 lipca 1673 r. Wzięli w nim udział dominikanie z Góry Kalwarii koło Czerska⁵⁷. W 1668 roku, zebrania brackie odbyły się w święta: Jana Chrzciciela Apostołów Piotra i Pawła, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, św. Małgorzaty, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, i św. Marcina. Analizując księgi brackie, możemy wnioskować, że do wspomnianych stowarzyszeń zapisywano często całe wsie, które wchodziły w skład parafii. Do dnia uroczystego wprowadzenia bractw do kościoła parafialnego, czyli do 23 lipca 1673 r., zapisało się do nich co najmniej 1100 osób⁵⁸.

Wstąpienie do bractwa miało określony przebieg. Najpierw odmawiano psalm, antyfonę i określone modlitwy, następnie składano przysięgę, dokonywano wpisu do księgi brackiej. Na potwierdzenie aktu wstąpienia do bractwa, kapłan skrapiał nowego członka wodą święconą. Najczęściej osoba wstępująca do bractwa różańcowego Najświętszej Marii Panny, wstępowała jednocześnie do bractwa Różańca Najśladszego Imienia Jezus. Najważniejszym obowiązkiem członków Bractwa Najśladszego Imienia Jezus było odmawianie różańca do Najśladszego Imienia Jezus. Należało się również regularnie spowiadać w określone święta kościelne⁵⁹.

Około 1668 r. do Lewiczyna wprowadzono jeszcze jedno bractwo o charakterze maryjnym, czyli bractwo szkaplerzne. Według legendy, ukazującej początki bractw szkaplerznych, 16 lipca 1251 r. Maryja ukazała się karmelicie, Szymonowi Stockowi. Wręczyła mu szkaplerz i obiecała, że kto będzie go nosił z wiarą i czcią dla Najświętszej Panny, nie zazna potępienia wiecznego. W celu założenia bractwa szkaplerznego w Lewiczynie, grupa parafian udała się z pielgrzymką do Lipia, gdzie znajdowała się siedziba karmelitów. Ks. Gołkowski z zadowoleniem stwierdził że wierni chętnie przystępowali do bractwa szkaplerznego⁶⁰. Bractwa różańcowe i szkaplerzne, dzięki swojej

⁵⁷ W Górze Kalwarii powstał w 1731 r. klasztor dominikanów obserwantów. Ten odłam zakonu powstał w wyniku pragnienia powrotu do surowszej reguły zakonnej. Zob. M. Borkowska, *Dzieje Góry Kalwarii*, Kraków 2009, s. 239-245.

⁵⁸ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 16-17.

⁵⁹ K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, s. 77.

⁶⁰ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 18.

masowości oraz oparciu w prężnie działających zakonach, w ogromny stopniu wpłynęły na kształt polskiej religijności w XVII i XVIII wieku⁶¹.

W 1680 roku powołano do życia w parafii lewicyńskiej kolejne bractwo, tym razem szerzące kult Najświętszego Sakramentu. Członków bractwa formowano w duchu szczególnej czci dla tajemnicy Najświętszego Sakramentu. To bractwo także miało swój aspekt maryjny, ponieważ bracia i siostry, którzy należeli do tego stowarzyszenia mieli obowiązek odmawiać specjalne modlitwy do Najświętszej Maryi Panny z prośbą o łaskę godnego przyjęcia Najświętszego Sakramentu⁶².

W 1694 powstała altaria i bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. To stowarzyszenie religijne stało się popularne w skutek ugruntowanej od wieków wiary w Niepokalane Poczęcie NMP⁶³. W Lewiczynie bractwo to a szczególnie jego kapelani mieli do spełnienia rolę wyjątkową. Z powodu licznych pielgrzymek do Lewiczyna, postarano się o fundację osobnej kapelani i oddelegowanie księdza, który na co dzień mógłby służyć pątnikom. Fundatorem kapelani był Andrzej Boski, chorąży chroślicki. Pierwszym kapelanem bractwa został ks. Franciszek Bochnowicz. Do jego głównych zadań należało, obok szerzenia czci Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej, troska o cudowny obraz oraz składane przez pielgrzymów wota. Duchowny miał odprawić co najmniej dwie msze św. tygodniowo przy ołtarzu z cudownym wizerunkiem oraz spowiadać pielgrzymów. Funkcja kapelana nie mogła być łączona z pełnieniem obowiązków proboszcza, innymi słowy kierownik duchowy bractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny stał się kustoszem cudownego obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej⁶⁴. Powstanie tego bractwa było związane z jedną z najciekawszych postaci polskiego życia religijnego w XVII wieku - Stanisławem Papczyńskim, o którym będzie mowa w dalszej części rozprawy, gdyż jego postać opisywana jest w przechowywanej w lewicyńskim sanktuarium „Księdze Cudów i łask”⁶⁵.

Wielką popularnością w Lewiczynie cieszyło się ponadto Bractwo św. Izydora Oracza. Zatwierdzenie tego stowarzyszenia nastąpiło 7 maja 1673 r. Cześć dla świętego

⁶¹ J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 92-97; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 238-239.

⁶² Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 21.

⁶³ Zob. J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, 98-99.

⁶⁴ K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, s. 72.

⁶⁵ *Xsięga cudów i łask, których doznawali i po dziś dzień doznają tak wiele ludzi, którzy się w różnych utrapieniach, dolegliwościach, w chorobach ciężkich i różnych nieszczęściach z wielką ufnością i zupełną wiarą uciekali do Najświętszej Boga Rodzicy Maryey Panny, tu w kościele lewicyńskim pozostającej*, rkps, Archiwum Parafii Lewiczyn, sygn. 79. (dalej AP Lewiczyn)

jednoczyła ludzi ze wszystkich stanów społecznych, o czym może świadczyć chociażby fakt licznych wpisów zamieszczonych w albumach brackich. W statucie lewicyńskiego bractwa znajduje się tekst „modlitwy do świętego Izydora”, do której dołączono nuty. Opowiada ona o życiu świętego chłopca z Madrytu. Był to ciekawy sposób propagowania kultu św. Izydora. Członkowie bractwa śpiewając pieśń na cześć swego patrona przypominali sobie koleje jego życia oraz czerpali z nich naukę, jak postępować w życiu doczesnym, by dostąpić chwały zbawionych⁶⁶.

Święty Izydor był chłopcem urodzonym na przełomie XI i XII wieku. Był pracownikiem rolnym u szlachcica Jana de Vargasa. Za swoją ciężką pracę i poświęcenie, miał zostać mianowany zarządcą dóbr swego chlebodawcy. Sumiennie spełniał swoje obowiązki, a wolne chwile poświęcał na modlitwę i uczynki miłosierdzia. Jego kult rozwijał się lokalnie od schyłku XVI wieku, co skłoniło królów hiszpańskich do starań o kanonizację pobożnego chłopca z Madrytu. Szczególne zależało na kanonizacji Izydora Oracza, królowi Filipowi III, ponieważ uważał, że orędownictwo Izydora wyjednało mu powrót do zdrowia. Izydor został kanonizowany wraz z Ignacym Loyolą, Franciszkiem Ksawerym, Filipem Nereuszem i Teresą z Avila. Kanonizacji dokonał w 1622 roku papież Grzegorz XV, czyniąc św. Izydora wzorem do naśladowania dla włościan. Chłopi, za przykładem swego świętego, mieli dzięki uczciwej pracy na roli oraz posłuszeństwu wobec swych ziemskich panów dostąpić szczęścia wiecznego⁶⁷.

Bractwo Świętego Izydora zostało założone w Lewicynie już w 1673 roku. Wcześniej lewicyński pleban zamówił do kościoła duży obraz przedstawiający świętego rolnika. Wizerunek autorstwa ks. Erazma Wąsowskiego, doradcy artystycznego króla Jana III Sobieskiego, jest niezwykle ciekawą kompozycją noszącą znamiona szkoły niderlandzkiej, doczekał się także wnikliwego opracowania naukowego⁶⁸.

Wizerunek ukazuje Izydora w następujący sposób: „Święty rozkładający w błagalnym geście dłonie, ku górze wznosi głowę o srebrzystych włosach, twarz ma okoloną siwym zarostem, wydatny mięsisty nos, policzki zapadnięte, zmarszczki wokoło jakoby słabnących oczu i na czole składają się na przejmujący w swym realizmie portret starego człowieka. Ubrany jest w sukmanę, ściągniętą rzemiennym pasem z trokiem,

⁶⁶ AP Lewiczyn 116, *Księga Bractwa Świętego Izydora Oracza*, rkps, s. 20; J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, s. 111-112.

⁶⁷ J. Tazbir, *Historia Kościoła Katolickiego w Polsce 1460-1795*, Warszawa 1966, s. 112; J. Tazbir, *Społeczna funkcja kultu Izydora Oracza w Polsce w XVII w.*, „*Przegląd Historyczny*” 1955, nr 3, s. 420-442.

⁶⁸ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Erazm Wąsowski – nieznany malarz XVII wieku i jego dzieło w Lewicynie*, „*Biuletyn Historii Sztuki*”, 1:1970, s. 69-81.

czerwone spodnie. Realizmu dodają bosa, pokryte kurzem stopy”⁶⁹. W późniejszym okresie obraz ozdobiono zgodnie z staropolską tradycją, to znaczy przybrano postać świętego w tzw. sukienkę ze srebrnej blachy, w dłoni umieszczono berło, a głowę nobliwego starca zwieńczono koroną.

Odpusty zupełne przysługiwały braciom i siostram w dniu wstąpienia do bractwa, a ponadto w przypadku nawiedzenia kościoła we wspomnienie św. Izydora, to jest 10 maja, za zwalczanie herezji, przy skonaniu za wezwanie słowem lub sercem Imienia Jezus. Odpusty 60-dniowe przysługiwały za obecność na zebraniu bractwa, przyjęcie w domu ubogiego czy udział w pogrzebie konfratra⁷⁰.

Opiekę duchową nad wszystkimi bractwami obecnymi w parafii lewicyńskiej sprawowali kapłani i zakonnicy współpracujący z ks. Gołkowskim. Byli to między innymi ks. Kazimierz Potkański, ks. Marcin Jasiewicz czy ks. Bartłomiej Knapisz⁷¹.

Do bractw zapisywali się przedstawiciele wszystkich stanów społecznych. Znakomitą większość członków lewicyńskich stowarzyszeń stanowiła szlachta, ale również mieszczaństwo aktywnie uczestniczyło w życiu religijnym. W księgach brackich znajdują się nazwiska mieszkańców kilku znajdujących się w sąsiedztwie Lewiczyna miast: Grójca, Przybyszewa, Białobrzegów, Warki czy Goszczyna⁷².

Bractwa propagowały pobożność maryjną. Rozbudowana struktura bractw, sprzyjała ściąganiu do Lewiczyna coraz większej liczby pątników. Sytuacja ta wpływała dodatkowo na rozwój kultu obrazu Matki Boskiej Lewicyńskiej⁷³.

Bractwa jak wspomnieliśmy powyżej były podstawą tworzącego się kultu maryjnego w Lewiczynie. Członkowie bractw oprócz modlitw przypisanych swojemu stowarzyszeniu ze szczególną atencją odnosili się do obrazu Matki Bożej. Do ks. Gołkowskiego zaczęli zgłaszać się wierni i informować go o cudach i łaskach jakich mieli dostępować. Przekazywane relacje dotyczyły modlitwy przed obrazem Matki Bożej, który znajdował się w głównym ołtarzu. Z kolei ksiądz pleban poinformował o tych wydarzeniach władze diecezji. W tej sytuacji na polecenie biskupa poznańskiego, do Lewiczyna przybyła komisja teologiczna, której celem było zbadanie domniemanych łask za wstawiennictwem Maryi. Pierwsza komisja przesłuchiwała wiernych 29 czerwca 1678 roku. Drugie posiedzenie komisji odbyło się w Lewiczynie rok później 29 czerwca 1679 roku.

⁶⁹ Cyt. za: I. Galicka, H. Sygietyńska, *Erazm Wąsowski – nieznany malarz XVII wieku*, s. 72-73.

⁷⁰ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 19.

⁷¹ R. Matyjas, *Lewiczyń. Z dziejów kultu maryjnego*, s. 26. Z grójecką rodziną Knapiszów był spokrewniony także słynny leksykograf i nauczyciel Grzegorz Knapisz (Knapiski)

⁷² R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 54-57.

⁷³ *Ibidem*, s. 25.

Zebrany w toku pracy obydwu komisji materiał został przekazany do informacji władz diecezjalnych⁷⁴.

Ostatecznie na czele trzeciej już komisji teologów przybył do Lewiczyna 4 lipca 1684 roku sam biskup Stefan Wierzbowski, który zapoznał się z wynikami prac poprzednich komisji, a także z zeznaniami zebranymi przez księdza Gołkowskiego i jego pomocników. Uroczystym dekretem ogłosił, że obraz znajdujący się w Lewiczynie, zasługuje na miano cudownego:

„Wziąwszy pod uwagę komisje dopełnione z wielką roztropnością przez mężów najuczestniejszych i z rzeczami bożymi najbardziej obeznanych, po dojrzałej i poważnej rozwadze, pomocy Ducha Św. wezwawszy, orzekliśmy i orzekamy, że cuda te, które w poprzednich komisjach spisane i wyrażone z podpisami Panów Komisarzów i Notariuszów znajdują się, są prawdziwe, a Obraz Błogosławionej P[anny] Maryi dziwnej piękność i wybornie odmalowany (...) w kościele parafialnym lewicyńskim od roku 1604 przechowywany w wielkim oltarzu za wiedzą i rozporządzeniem naszym [umieszczony], za cudowny ogłaszamy”⁷⁵.

Oficjalne potwierdzenie przez biskupa cudowności obrazu wzmogło ruch pielgrzymkowy. Musiało to skutkować koniecznością zwiększenia obsady kapłańskiej, by zaspokoić potrzeby duchowe rosnącej rzeszy wiernych przybywających do Lewiczyna. W parafii w latach 80 XVII wieku rezydowało pięciu kapłanów, którzy służyli przybywającym do sanktuarium pątnikom⁷⁶. Lewiczyn staje się głównym celem pielgrzymek dla wiernych z terenu południowego Mazowsza. Zaczął być określany mianem „Małej Jasnej Góry” bądź „Mazowiecką Częstochową”. Przekładało się to nie tylko na wymiar duchowy. Napływ pielgrzymów wpłynął bowiem na wzrost dochodów probostwa. Ks. Andrzej Gołkowski, będąc proboszczem w Lewiczynie, został także dziekanem grójeckim oraz kalwaryjskim⁷⁷.

⁷⁴ K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, s. 76.

⁷⁵ Biblioteka Jagiellońska, BJ. Rkp. Dypl. 298, *Dokument biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego potwierdzający cudowną moc obrazu NMP w kościele parafialnym w Lewiczynie*, cyt. za. W. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie Najświętszej Maryi Panny w Lewiczynie*, Warszawa 1906, s. 17.

⁷⁶ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacyi na różne miejsca święte szczęśliwie odprawionej anno 1680*, „Ze starych rękopisów”, red. H. Kowalewicz, Warszawa 1979, s.100.

⁷⁷ Cyt. za: K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, s. 77.

W ostatnim dwudziestolecu XVII wieku Lewiczyn słynął na Mazowszu i w Koronie z „wielce cudownego” obrazu Najświętszej Panny⁷⁸. Najwięcej czcicieli pochodziło z Mazowsza i ziemi czerskiej. W księgach brackich występują także przedstawiciele województw: rawskiego, płockiego, sandomierskiego, poznańskiego, lubelskiego i ruskiego. Na podstawie Księgi Cudów i ksiąg brackich można w przybliżeniu ustalić także zasięg kultu. Na północy okolice Łomży, na południu Krakowa, na zachodzie Poznania, na wschodzie zaś Lwowa. Szerzej i bardziej szczegółowo przedstawimy tę kwestię w dalszej części rozprawy.

Cudowny obraz ściągał rzesze wiernych na liczne uroczystości odpustowe. Jeżeli chodzi o oddziaływanie kultowe to Lewiczyn na Mazowszu ustępował tylko Studziannej, którą opiekowali się także filipini. Członkowie Kongregacji Oratoryjnej z Góry Kalwarii także wspierali swoim doświadczeniem oraz pomocą duszpasterską lewicyńskiego proboszcza⁷⁹. Niestety, pod koniec XVII wieku nastąpił kres świetności lewicyńskiego sanktuarium, co związane jest z końcem posługi ks. Andrzeja Gołkowskiego, co nastąpiło, prawdopodobnie ok. 1693 roku. Odczuwalny brak energicznego promotora kultu wpłynął ujemnie na funkcjonowanie sanktuarium. Kryzys ogarnął bractwa, które zatraciły swoją dynamikę oraz siłę oddziaływania. Zabrakło też hojnych dobrodziejów takich jak Lewiccy, Oborscy czy Grzybowscy.

Poza tym dalszemu rozwojowi kultu nie sprzyjała sytuacja polityczna. Na początku XVIII w. Rzeczpospolita stała się areną walk III wojny północnej, co odbiło ujemnie na funkcjonowaniu bractw oraz ograniczyło zasięg oddziaływania społecznego sanktuarium. Na początku XVIII wieku Kult Matki Bożej Lewicyńskiej cechował się jeszcze żywotnością choć o ograniczonym zasięgu. Generalnie bazą pątnictwa była ziemia czerska do której to zaczął ograniczać się kult lewicyńskiego wizerunku⁸⁰.

W połowie XVIII wieku sanktuarium przechodziło już wyraźny kryzys. Brak hojnych donatorów oraz mniejszy napływ pątników wpływał znacząco na uszczuplenie dochodów kolejnych plebanów. Mimo to ks. Antoniemu Wilskiemu, proboszczowi w latach 1730-1769, udało się przeprowadzić kilka remontów. Przede wszystkim remont dachu kościoła po zawaleniu się mniejszej z wież w wyniku wichury w 1738 roku⁸¹.

Wiek XIX był dla parafii okresem stagnacji. Upadek powstania styczniowego stał się ostatecznym ciosem dla funkcjonowania ośrodka pątniczego. Rząd carski skon-

⁷⁸ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacyi*, s. 100.

⁷⁹ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 35.

⁸⁰ R. Matyjas, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, s. 21-22.

⁸¹ R. Matyjas, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, s. 23.

fiskował dobra kościelne, zlikwidował bractwa religijne, a proboszcza, ks. Józefa Johna, skazał na dwadzieścia pięć lat zesłania na Syberii⁸². Pomimo rozlicznych trudności, w ostatnim dwudziestoleciu XIX wieku z pomocą rodziny Zielińskich, udało się księdzu Tomaszowi Chtrempińskiemu dokonać remontu kościoła oraz w pewnym stopniu uporządkować jego otoczenie⁸³.

Wydania przez cara Mikołaja II ukazu tolerancyjnego 1905 r. dało możliwość bardziej aktywnego działania na polu duszpasterskim. Z tej sytuacji postanowił skorzystać będący wówczas proboszczem w Lewiczynie ks. Wojciech Bryndza. Władze diecezji postanowiły wspomóc go we wskrzeszeniu ośrodka kultowego. Impulsem do ożywienia działalności sanktuarium była pielgrzymka mieszkańców wsi Otałąż, uwolnionej od tyfusu płamistego za wstawiennictwem Matki Bożej. Pojawił się wówczas również pomysł koronacji cudownego obrazu koronami papieskim. Ksiądz Bryndza z zaangażowaniem zaczął gromadzić dokumenty i materiały dotyczące historii parafii i miejscowości. Napisał i wydawał broszury mówiące o dziejach sanktuarium. Powstał pomysł stworzenia muzeum w wieży, w celu gromadzenia cennych pamiątek związanych z dziejami parafii i okolicy. Jednak odwołanie księdza Bryndzy ze stanowiska proboszcza oraz wybuch pierwszej wojny światowej przekreśliły ambitne plany związane z koronacją i budową wspomnianej wieży-muzeum⁸⁴.

Okres międzywojenny nie cechował się większym dynamizmem kultu. „Lewiczyn ożywał tylko w okresie największych świąt – uroczystych odpustów, kiedy do lewicyńskiego sanktuarium ściągaly pielgrzymki. W świadomości miejscowych była to jednak nadal Mazowiecka Częstochowa”⁸⁵.

Lata II wojny światowej to niezwykle trudny okres dla lewicyńskiego sanktuarium. Ówczesny proboszcz, ksiądz Kazimierz Łuczak, uciekł we wrześniu 1939 roku przed Niemcami. Kiedy wrócił na plebanię, zastał tam grupę uciekinierów. Zginęły liczne wota oraz cenne dokumenty historyczne. Rozgrabiono naczynia liturgiczne oraz stare książki z biblioteki parafialnej. To wtedy miał zostać zniszczony zabytkowy, ka-

⁸² K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX I XXI wieku na tle dziejów miejscowości i parafi*, s. 144.

⁸³ K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX I XXI wieku na tle dziejów miejscowości i parafi*, s. 145.

⁸⁴ W. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie NMP w Lewiczynie*, Warszawa 1906; tenże, *Księga cudów i łask Najświętszej Bogarodzicy Maryi w kościele lewicyńskim zostającej*, Warszawa 1911; Z. Szelaż, *Grójecczanie sami o sobie. Antologia korespondencji prasowej lat 1889-1959. Cz. 2 1906-1946*, Grójec 2008, s. 30-31.

⁸⁵ Cyt. za. K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX i XXI wieku*, s. 145.

mienny stół, na którym według lokalnej tradycji Tadeusz Kościuszko miał przygotowywać plany obrony Warszawy po przegranej bitwie pod Maciejowicami⁸⁶.

Po drugiej wojnie światowej w latach 1945-1962 funkcję proboszcz pełnił ks. Romuald Kozłowski, dobry i ofiarny kapłan. Udało mu się, jako rządcy parafii doprowadzić do elektryfikacji kościoła. Z racji choroby oraz podeszłego wieku nie podejmował zdecydowanych akcji duszpasterskich, ani prac remontowych, jakich wymagała lewicyńska zabytkowa świątynia⁸⁷.

Zadania tego podjął się nowy proboszcz parafii i kustosz sanktuarium maryjnego w Lewiczynie ks. Jan Makowski⁸⁸. Objął on funkcję proboszcza w czerwcu 1962 roku. Dzięki jego inicjatywie podjęto szereg prac mających na celu ratowanie licznych zabytków i cennych pamiątek przeszłości zgromadzonych w lewicyńskiej świątyni. Takie zadania postawił przed nim bp. Wacław Majewski w sprawozdaniu powizytacyjnym, w którym podkreślał potrzebę podjęcia wszelkich starań, by odnowić zabytkowy kościół i zabezpieczyć jego wyposażenia⁸⁹.

Najpilniejszą potrzebą okazało się odnowienie cudownego obrazu Matki Bożej. Jego konserwacja stała się zatem największą bolączką księdza kustosza. Obraz miał być odnowiony już w 1966 r., ale ostatecznie trafił do konserwacji w lutym 1967 r. Przeprowadzono ją w Muzeum Narodowym w Warszawie. Konserwacji malowidła podjęła się Aldona Romanowicz – uznany konserwator zabytków⁹⁰. Sporządzono również fachową dokumentację⁹¹. Po wykonaniu niezbędnych prac cudowny obraz powrócił do Lewiczyna w czerwcu 1967 roku.

Nawiązując do dawnej tradycji kustosz zachęcał wiernych do składania wotów, materialnych wyrazów wdzięczności za otrzymane łaski. W lipcu 1952 roku zawieszono przy cudownym obrazie kolejne 95 sztuk wotów. Część z nich to dary ofiarowane w

⁸⁶ Jest to miejscowa tradycja. Obecności Kościuszki w Lewiczynie nie potwierdzają żadne źródła.

⁸⁷ AP Lewiczyn 41/1, *Kronika parafialna 1945-1980*, s. 1-2.

⁸⁸ Ks. Jan Makowski urodził się 25 czerwca 1925 roku w Pruszkowie. Magisterium z teologii uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim i 16 grudnia 1958 roku przyjął z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego święcenia kapłańskie. Był wikariuszem parafii w Goszczynie, Karczewie, Radzyminie, Radości i Aninie, por. *Rocznik Archidiecezji Warszawskiej* 1990, Warszawa 1993, s. 505.

⁸⁹ AP Lewiczyn 54/1, *Księga wizytacji – Liber visitationum episcopatum et decanatum ecclesiae Levicensis ab anno 1891-1982*, s. 14.

⁹⁰ AP Lewiczyn 41/1, *Kronika parafialna 1945-1980*, s. 39; Matyjas R., *Z dziejów Grójeczczyzny*, Grójec 1994, s. 82.

⁹¹ AP Lewiczyn, Romanowicz A., *Opis prac konserwatorskich, wykonanych przy Obrazie Matki Boskiej z Dzieciątkiem z głównego ołtarza kościoła parafialnego w Lewiczynie – Notatka ikonograficzna rok 1967*.

latach 1945-1952. W latach 1973-1975 ofiarowano 83 sztuki wotów ze srebra i 10 sznurów korali⁹².

Dzięki staraniom ks. Makowskiego odzyskało blask także wiele innych dzieł sztuki znajdujących się w lewicyńskiej świątyni. To właśnie w trakcie konserwacji historycy sztuki zwrócili uwagę na obraz przedstawiający św. Izidora, którego dogłębną analizę malarską przeprowadziły Izabela Galicka i Hanna Sygietyńska, które wyniki swoich prac przedstawiły w obszernym artykule zamieszczonym w „Biuletynie Historii Sztuki”⁹³.

O pracach w sanktuarium z uznaniem mówił ks. Stefan kard. Wyszyński podczas wizytacji kanonicznej w dniach 18-19 sierpnia 1973 r. W *Księdze wizytacji* napisał: „Przybywam tu, jako pielgrzym, aby uczcić łaskami słynący od wieków obraz Matki Bożej Lewicyńskiej. Ponieważ obraz nie był koronowany, proszę o przygotowanie wniosku do Stolicy Świętej o historycznym charakterze. Wniosek ten chciałbym zabrać do Rzymu w listopadzie bieżącego roku i tam osobiście będę się starał o zezwolenie”⁹⁴.

Ksiądz Makowski przygotował stosowną dokumentację przetłumaczoną na język łaciński i złożył w sekretariacie prymasa w październiku 1973 roku. Bulla koronacyjna Pawła VI datowana jest na dzień 8 października 1974 r. Koronatorem obrazu w imieniu ojca świętego miał być kard. Stefan Wyszyński. Ostatecznie na datę uroczystości koronacyjnych wyznaczono dzień 10 sierpnia 1975 roku. Ksiądz Makowski informował pielgrzymów przybywających na odpusty do Lewiczyna o koronacji cudownego obrazu. Kuria Metropolitalna wydała specjalny komunikat informujący o uroczystościach koronacyjnych z poleceniem ogłoszenia go z ambon w kościołach całej archidiecezji, zachęcając wiernych do udziału w uroczystościach⁹⁵. Wykonano także specjalne plakaty z informacją o koronacji, które rozwieszono w parafiach sąsiednich dekanatów⁹⁶.

Uroczystości koronacyjne według relacji księdza proboszcza zgromadziły przeszło 50 tysięcy wiernych. Mszę koronacyjną sprawował kard. Karol Wojtyła, kazanie do zgromadzonych tłumów wygłosił prymas Wyszyński. Następnie obaj purpuraci dokonali aktu koronacji cudownego obrazu. W tej uroczystej chwili uczestniczył także

⁹² Z. Kielbowska, *Parafia Lewiczyn w latach 1945-1995*, Warszawa 2001, s. 121-123.

⁹³ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Erazm Wąsowski-nieznany malarz XVII w. i jego dzieło w Lewiczynie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1:1970, ss. 69-81.

⁹⁴ AP Lewiczyn 54/1, *Księga wizytacji*, s. 122.

⁹⁵ *Odezwa do wiernych archidiecezji warszawskiej przed uroczystościami koronacyjnymi w Lewiczynie i Głogowie*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 7:1975, s. 340-342.

⁹⁶ Z. Kielbowska, *Parafia Lewiczyn*, s. 128.

biskup Marian Przykucki biskup pomocniczy poznański. Był to symboliczny gest przypominający, że kiedyś parafia Lewiczyn była częścią diecezji poznańskiej⁹⁷.

Po koronacji rozpoczął się czas promowania kultu cudownego obrazu. Służyły temu nawiedzenie kopi cudownego obrazu w parafiach kilku dekanatów diecezji oraz druki okolicznościowe i dewocjalia takie, jak obrazy i obrazki.

„Kopie obrazu Matki Bożej zostały przekazane parafiom w dekanacie grójeckim oraz księżom dziekanom dla parafii w dekanatach: bielskim, goszczyńskim i wareckim. W czasie kolędy w 1976 r. księża rozdawali wiernym obrazki z wizerunkiem Matki Bożej Lewiczyńskiej⁹⁸. Rozpoczęto także przygotowania do peregrynacji obrazu w dekanacie grójeckim. Na potrzeby planowanych uroczystości pozłożono fragmenty sukienki na kopii cudownego obrazu. Dla potrzeb nawiedzenia wykonano film o koronacji oraz przezrocza dotyczące lewiczyńskiego sanktuarium, prezentowane wiernym w parafiach, które nawiedził obraz Matki Bożej”⁹⁹.

Koronacja obraz stała się kolejnym ważnym punktem w dziejach lewiczyńskiego miejsca świętego. Ksiądz Makowski, a po nim jego następcy po dziś dzień służą pielgrzymom przybywającym do lewiczyńskiego sanktuarium i troszczą się o zachowanie dziedzictwa duchowego i kulturowego gromadzonego na tym miejscu od ponad trzystu lat.

1.2. Obraz Matki Bożej

Cudowny wizerunek Matki Bożej Lewiczyńskiej w sensie formalnym jest kopią ikony Matki Bożej Salus Populi Romani znanej bardziej jako Matka Boża Śnieżna. Jest to ikona Matki Bożej z dzieciątkiem Jezus pochodzenia bizantyjskiego, namalowana prawdopodobnie na przełomie XII i XIII wieku. Obraz ten odbiera cześć w świątyni wzniesionej na Eskwilinie w IV wieku. W następnym stuleciu bazylika została przebudowana na polecenie papieża Sykstusa III i powtórnie poświęcona w 432 roku. Miano w ten sposób uczcić decyzję Soboru Efeskiego (431 r.), który nadał Najświętszej Maryi Pannie tytuł Bożej Rodzicielki¹⁰⁰. Kościół ten zwany jest Bazyliką Matki Bożej Większej. Ten niespotykany nigdzie indziej tytuł wiąże się z tradycją, że była to najważniejsza świątynia wzniesiona w Rzymie ku czci Matki Bożej. Znajduje się w niej kaplica

⁹⁷ APL 41/1 *Kronika parafialna 1945-1980*, s. 63.

⁹⁸ APL 54/1 *Księga wizytacji*, s. 134.

⁹⁹ Cyt. za: K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX i XXI wieku*, s. 152.

¹⁰⁰ J. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności kościoła*, Poznań 2009, s. 37-38.

nazywana paulińską, gdyż została wzniesiona z polecenia papieża Pawła V. Specjalnie dla oddawania czci ikonie¹⁰¹. Wizerunek od XV wieku był otaczany wyjątkowym kultem, był jedną z największych świętości Rzymu. Ilekroć miastu zagrażały kataklizmy czy zarazy obraz był szczególnie adorowany przez mieszkańców i noszony w uroczystych procesjach. Dlatego ikona Matki Bożej Śnieżnej zyskała także drugi tytuł „Salus Populi Romani” czyli Ucieczka Ludu Rzymskiego¹⁰².

Wizerunek w Lewiczynie jest swobodną kopią ikony z Bazyliki na Eskwilinie. Przedstawia Matkę Najświętszą z Dzieciątkiem Jezus na ręku, ubraną w czerwoną suknię zakończoną pod szyją paciorkami. Na głowie Madonny spoczywa niebieska chusta, od spodu podbita zielonym sukniem. Pan Jezus ma na sobie czerwoną suknię zakończoną bufiastymi rękawami. Charakterystyczny jest układ dłoni Matki Bożej: prawa dłoń z wyprostowanymi dwoma palcami spoczywa na dłoni lewej, podtrzymującej Dzieciątko. W tejże dłoni znajduje się biała chusteczka, którą Boża Rodzicielka ma ocierać łzy wzywających Jej wstawiennictwa¹⁰³.

Rozświetlenie obrazu Matki Bożej Śnieżnej miało związek z wielkim zwycięstwem floty Ligi Świętej nad armią turecką pod Lepanto 7 października 1571 roku. Zwycięstwo w tej morskiej batalii sił sprzymierzonych państw katolickich odsunęło od Europy widmo islamskiego najazdu.

W czasie trwania zmagania papież Pius V zainicjował błagalne procesje i nabożeństwa w intencji zwycięstwa sił chrześcijańskiej Europy. W Rzymie modlono się szczególnie gorliwie przed obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Obraz wędrował po mieście w trakcie procesji¹⁰⁴.

Na początku XVII wieku wiele kopii rzymskiego obrazu trafiło w granice państwa polsko-litewskiego. Rozwojowi kult tego wizerunku sprzyjała także koncepcja Polski jako „Przedmurza Chrześcijaństwa”, która nabrała szczególnej wymowy po wiktorii chocimskiej w 1621 roku. Kopie obrazu Matki Bożej Śnieżnej sprowadzano początkowo z Italii. Jedną z pierwszych miała być kopia obrazu, znajdująca się obecnie w

¹⁰¹ M. Kornecki, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej od XVI do XVIII wieku*, „Dzieje Lubelszczyzny”, t. VI, cz. III Kultura artystyczna, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, s. 365- H. I. Szumił, *Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej*, Sandomierz 1994, s. 64-65.

¹⁰² M. Bocho, *Dzieje obrazu i kultu Matki Bożej Śnieżnej w kolegiacie jarosławskiej (XVI-XXI w.)*, Jarosław 2014, s. 21.

¹⁰³ AP Lewiczyn, [brak sygn.] *Opis historyczny o kulcie starożytności i wartości artystycznej cudownego obrazu Matki Bożej Lewiczyńskiej...*, mps., s. 2.

¹⁰⁴ M. Kornecki Marian, *Matka Boska Polska*, s. 365.

kościół dominikanów w Krakowie¹⁰⁵. Wizerunki wzorowane na rzymskiej ikonie powstały także w rodzimych pracowniach malarskich. Obrazy wzorowane na wizerunku Matki Bożej Śnieżnej były obok kopii obrazu częstochowskiego i wizerunków w typie Matki Bożej Piekarskiej, najpopularniejszymi przedstawieniami maryjnymi w Polsce. Do najsłynniejszych kopii obrazu Matki Bożej Śnieżnej należą obrazy z Berdyczowa, Podkamienia, Latyczowa, ze Lwowa (obecnie w kościele jezuitów we Wrocławiu), Świętej Lipki, Janowa Lubelskiego czy Jarosławia. Papieskiej koronacji na ziemiach polskich doczekało się 17 obrazów uznanych za cudowne bądź łaskami słynące¹⁰⁶.

Obraz znajdujący się Lewiczynie ma niejasną historię, dodatkowo skomplikowaną przez autorów różnych opracowań. Nie znamy jego autora. Nie ma pewnych danych na temat daty sprowadzenia go do Lewiczyna. Ksiądz Wojciech Dionizy Bryndza w swojej broszurce pod tytułem „Krótka wiadomość o cudownym obrazie Najśw. Maryi Panny w Lewiczynie” pisze, że obraz najprawdopodobniej sprowadzony został do Lewiczyna przez rodzinę Oborskich, kolatorów lewicyńskiej świątyni i znajdował się w Lewiczynie od 1604 roku¹⁰⁷. Z tą tezą zgadza się w swojej książce na temat kultu Matki Bożej Lewicyńskiej Remigiusz Matyjas¹⁰⁸.

W literaturze pojawia się jednak także inna informacja. Obraz Matki Bożej miał zostać подарowany do świątyni przez Kazimierz Jana Opalińskiego¹⁰⁹. Najprawdopodobniej chodzi o Kazimierza Jan Opalińskiego żyjącego w latach 1639-1693, opata cystersów w Bledzewie, od 1677 roku koadiutora biskupa poznańskiego z prawem następstwa. Był on promotorem kultu obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej. Historia tego obrazu maryjnego wiąże się z tradycją kultu w Rokitnie. Niewielkich wymiarów obraz Matki Bożej otrzymał w darze od matki właśnie opat Opaliński i zabrał ze sobą, kiedy jechał posługiwać do Rokitna, który należał do dóbr bledzewskich cystersów. Tam obraz zasłynął wkrótce cudami i do dzisiaj odbiera cześć w tamtejszej świątyni. Kopią obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej jest inny znany wizerunek maryjny czczony w Polsce, tj.

¹⁰⁵ M. Kornecki Marian, *Matka Boska Polska*, s. 373-374.

¹⁰⁶ B. J. Wanat, *Klasztor Karmelitów Bosych w Berdyczowie na Ukrainie. Studium monograficzne*, Kraków 2009, s. 129.

¹⁰⁷ W. D. Bryndza, *Krótka wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczynie*, Warszawa 1906, s. 8.

¹⁰⁸ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej. Cuda i wyznawcy (XVII-XVIII w.)*, Warszawa 1992, s.27.

¹⁰⁹ A. Fridrich, *Historie Cudownych Obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 3, Kraków 1908, s. 50; *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych*, wyd. 5, popr. i uzup., Szymonów 1999, s. 557-558; W. Zaleski, *Sanktuaria polskie*, Warszawa 1988, s. 438. Taką informację podaje także J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009, s. 278.

obraz Matki Bożej Licheńskiej, który jest osiemnastowieczną kopią obrazu z Rokitna¹¹⁰.

Możemy przypuszczać, że w czasie spisywania przez kogoś z duchownych dziejów kultu cudownego obrazu Matki Bożej Lewiczyńskiej, szukał on w starych księgach informacji na temat historii sanktuarium. Kapłan ten mógł, przeglądając Księgę Bractwa Szkaplerznego, natrafić na spis cudów i krótką relację spisaną ręcznie na temat obrazu Matki Bożej, który w spadku po matce otrzymał Kazimierz Jan Opaliński. Osoba ta nie wczytywała się w cały opis i spis miraculów, w konsekwencji czego połączyła informacje o obrazie z Rokitna z obrazem Matki Bożej Lewiczyńskiej¹¹¹.

Inną koncepcję łączącą dzieje obrazu Matki Bożej Lewiczyńskiej z opatem bledzewskim zaprezentowali autorzy książki pod tytułem „Obraz Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku legendy i fakty”, Andrzej Paweł Bieś i Ludwik Grzebień¹¹². W swojej publikacji o początkach kultu obrazu Matki Bożej Śnieżnej na ziemiach polskich powołują się na tradycję przypisującą ofiarowanie obrazu do Lewiczyna przez Kazimierza Jana Opalińskiego. Stawiają także tezę, że obraz mógł powstać w pracowni malarza jezuickiego, brata Macieja Klimkowicza żyjącego w latach 1570-1631. Pracował on w kilku kolegiach jezuickich: w Krakwie ok. 1600-1606, Poznaniu 1606-1609, Lublinie 1609-1611. Potem ponownie przebywał w Poznaniu 1611-1612, a w latach 1612-1614 we Lwowie. Najdłużej pracował w Łucku, gdzie też zmarł. Spod jego ręki wyszło wiele obrazów Matki Bożej Śnieżnej. Były to wizerunki dla kościołów jezuickich w Poznaniu, Kaliszu, dla kościoła w Zielenicach czy dla protektorów i przyjaciół zgromadzenia w Polsce. Wszędzie malował kopie wizerunku Matki Bożej Śnieżnej, mógł więc być także autorem lewiczyńskiego obrazu. Lewiczyński obraz powstałby wówczas zapewne w krakowskim etapie jego twórczości między 1600 a 1606 rokiem¹¹³.

Najbardziej pewna wydaje się jednak wersja oparta o tradycję, do której się też przychyłamy, która mówi o podarowaniu obrazu do kościoła w Lewiczynie przez rodzinę Oborskich. Według ustaleń Remigiusza Matyjasa byli to najprawdopodobniej syno-

¹¹⁰ E. Skorupska-Raczyńska, J. Rutowska, *Językowa Kreacja obraz Najświętszej Panny Rokickiej w „Skarbie nieprzebranych dobrodziejstw Boskich”*, ks. Jana K. Steczewicza., „Język, Religia, Tożsamość”, 16:2007, z. 2, ss.155-168.

¹¹¹ AP Lewiczyn, sygn. 82, Xsięga Szkaplerza SS., s. 1-3.

¹¹² A. P. Bieś, L. Grzebień, *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) na przełomie XVI i XVII wieku. Fakty i legendy*, Karków 2016.

¹¹³ A. P. Bieś, L. Grzebień, *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) na przełomie XVI i XVII wieku. Fakty i legendy*, Karków 2016, s. 45-46: Tamże, 79.

wie Prokopa Oborskiego: Mikołaj Stanisław¹¹⁴ (1576-1646), jezuita, który do zgromadzenia wstąpił w Rzymie oraz Tomasz, późniejszy biskup krakowski, który zasłynął jako gorliwy duszpasterz i zmarł w opinii świętości¹¹⁵. Obaj studiowali w Rzymie, w pierwszych latach XVII wieku i mogli tam kupić obraz. Mogli też po prostu zamówić obraz w Krakowie, a następnie przywieźć go do Lewiczyna i podarować do świątyni ufundowanej przez ich ojca¹¹⁶.

Ustalenia historyków znajdują potwierdzenie w ekspertyzach konserwatorów oraz historyków sztuki, badających formę artystyczną oraz stan zachowania malowidła. Ksiądz Makowski jako kustosz sanktuarium szczególnie dużo troski poświęcał obrazowi Matki Bożej. O pierwszego dnia pobytu w Lewiczynie zdawał sobie sprawę z tego, że obraz potrzebuje fachowej opieki i badań.

Pierwszej analizie stanu zachowania obrazu Matki Bożej dokonał 14 lipca 1966 r. artysta malarz Julian Hermel z Warszawy, polecony przez Kurię Metropolitalną Warszawską¹¹⁷. Jak raportował rzeczoznawca „obraz wymagał między innymi: uzupełnienia ubytków powstałych w warstwie malarskiej, oczyszczenia i zabezpieczenia odwrocą obrazu, nałożenia warstwy werniksu na lico obrazu”¹¹⁸.

Posiadamy informacje o dwóch konserwacjach cudownego obrazu, jakie zostały wykonane w II poł. XX wieku. Pierwszą z nich wykonała Aldona Romanowicz w Muzeum Narodowym w Warszawie. Obraz znajdował się w pracowni konserwatorskiej od lutego do czerwca 1967 roku w Warszawie¹¹⁹. Na podstawie „szczegółów kostiumologicznych”, sukien Matki Bożej i Pana Jezusa, A. Romanowicz określiła czas powstania wizerunku na czwartą ćwierć XVI wieku. Sporządziła także dokumentację konserwatorską¹²⁰.

Po powrocie obrazu do świątyni Julian Hermel wykonał kopię cudownego obrazu, która została przyozdobiona sukienkami i koronami wykonanymi przez Adama Ma-

¹¹⁴ B. Natoński, *Oborski Mikołaj Stanisław*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 23, red. E. Rostworowski, H. Kowalska-Kossobucka, A. Szklarska-Lohmanowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 447-449.

¹¹⁵ A. Banach, L. Hajdukiewicz, *Oborski Tomasz*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 23, red. E. Rostworowski, H. Kowalska-Kossobucka, A. Szklarska-Lohmanowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 452-454.

¹¹⁶ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 27.

¹¹⁷ APL 18, *Dokumenty dotyczące remontu kościoła parafialnego w Lewiczynie*, k. 215.

¹¹⁸ K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX i XXI wieku*, s. 147.

¹¹⁹ AP Lewiczyn 41/1, *Kronika Parafialna 1945-1980*, s. 39; R. Matyjas, *Z dziejów grójecczyzny*, Grójec 1999, s. 82.

¹²⁰ AP Lewiczyn, Romanowicz A., *Opis prac konserwatorskich, wykonanych przy Obrazie Matki Boskiej z Dzieciątkiem z głównego ołtarza kościoła parafialnego w Lewiczynie – Notatka ikonograficzna rok 1967*.

kowskiego z Warszawy. Kopia ta po dziś dzień znajduje się w Lewiczynie. Jest wykorzystywana w czasie uroczystości odpustowych, a w latach 1976-1977 kopia nawiedziła liczne parafie dekanatu grójeckiego oraz sąsiednich dekanatów.

Druga konserwacja została wykonana przez profesora Mariana Paciorka z Krakowa. Konserwacja była materialnym darem na rocznicę 300-lecia obecności cudownego obrazu w Lewiczynie, przypadającą na rok 2004. Obraz znajdował się w pracowni konserwatorskiej w okresie od grudnia 2003 do marca 2004 roku¹²¹. W trakcie prac konserwatorskich zaimpregnowano deskę, na którą naklejony jest obraz i uzupełniono ubytki w warstwie malarskiej metodą punktowego scalania. Profesor Paciorek w swojej ekspertyzie również określił czas powstania obrazu na czwartą ćwierć XVI wieku¹²².

Zgodnie ze starym zwyczajem obrazy cieszące się wyjątkową czcią wiernych, uważane za cudowne bądź łaskami słynące, były ozdabiane koronami ze srebra, czasem też ze złota. Obrazy niejednokrotnie były też ozdabiane srebrnymi blachami, które przybierały formę sukienek z tłoczonymi ornamentami.

Obraz Matki Bożej Lewiczyńskiej także posiadał takie przyozdobienia. Wiemy, że w latach 1665-1673 w trakcie remontu kościoła, lewiczyński wizerunek Matki Bożej otrzymał przyozdobienie w postaci koron i berła. Natomiast od roku 1678 znajduje się na obrazie sukienka i korony wykonane przez warszawskiego złotnika Grzegorza Wróblewicza. Najprawdopodobniej została ona wykonana z darów wotywnych, które pierwotnie zdobiły obraz Matki Bożej¹²³.

Sukienki przechowywane w Lewiczynie do dzisiaj, są przyozdobione motywami roślinnymi. Głowy obu świętych postaci są zwieńczone misternymi koronami w kształcie diademów, są ozdobione piropami, imitacjami pereł oraz cyrkoniami¹²⁴. Sukienki do 1883 roku były najprawdopodobniej przymocowane bezpośrednio do lica obrazu. W tym to roku okłady przeniesiono na błękitne tło oraz dodano dwanaście połączonych gwiazd nad postaciami Matki Bożej i Pana Jezusa, co w estetyczny sposób domyka całą kompozycję stylistyczną obrazu¹²⁵.

Sukienki z cudownego obrazu również dwukrotnie były poddawane konserwacji. Pierwsza renowacja miała miejsce przed koronacją cudownego obrazu w 1975 roku¹²⁶. Druga konserwacja sukienek i koron została wykonana w roku 2000 z okazji 25 rocznicy

¹²¹ AP Lewiczyn 42/2 *Kronika parafialna 1980-2012*, s. 137.

¹²² APL, *Opis prac konserwatorskich przy obrazie Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 1-12.

¹²³ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 12.

¹²⁴ AP Lewiczyn, *Opis prac konserwatorskich przy obrazie Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 1-12.

¹²⁵ W. D. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczynie*, s.9.

¹²⁶ APL 41/1, *Kronika parafialna 1945-1980*, s. 128-129.

koronacji obrazu. Renowacje przeprowadzili złotnik Włodzimierz Kowalski oraz jego syn, artysta rzeźbiarz Dariusz Kowalski z Warszawy. W trakcie prac konserwatorskich oczyszczono sukienki i korony, renowacji poddano kamienie szlachetne z koron papieskich. Wykonano specjalny podkład pod tło, na którym zamocowane są sukienki oraz położono gwiazdy znajdujące się na tle wizerunku¹²⁷. Odnowione sukienki i korony zostały poświęcone przez biskupa Piotra Jareckiego w dniu odpustu w uroczystość Matki Kościoła, tj. 12 czerwca 2000 roku. Prace te podjęto także z powodu ogłoszenia sanktuarium w roku milenijnym świątynią odpustową Jubileuszowego Roku Świętego¹²⁸.

Wspominaliśmy we wcześniejszej części tego rozdziału o tym, że po koronacji w ramach propagowania kultu Matki Bożej wykonano reprodukcje w postaci obrazków, które rozdawano wiernym oraz obrazów przekazanych do różnych kościołów na terenie dekanatu grójeckiego i innych świątyn archidiecezji warszawskiej.

Obraz lewicyński, cieszący się kultem wiernych posiadał i wcześniej swoje reprodukcje. Z racji tego, że praca dotyczy okresu staropolskiego warto w tym miejscu również nadmienić, iż zachował się do naszych czasów jeden obrazek w formie drzeworytu ukazujący obraz Matki Bożej Lewicyńskiej. Drzeworyt ten jest przechowywany w Muzeum Narodowym w Krakowie i jest datowany na rok 1706¹²⁹.

Obraz posiada także jedną kopię datowaną na przełom XVII i XVIII wieku. przechowywaną w kościele pw. Św. Michała w Wojsławicach w dekanacie chełmskim, archidiecezji lubelskiej. Nosi on oficjalny tytuł „Matka Boża Lewicyńska” i znajduje się w bocznej kaplicy wspomnianego kościoła. Niestety nie udało się uzyskać szczegółowych informacji na temat tego, kto i w jakich okolicznościach umieścił ten obraz w świątyni w Wojsławicach.

Obraz Matki Bożej znajdujący się w Lewicyźnie od przeszło czterystu lat jest dziełem sztuki o niezwyklej, momentami tajemniczej historii, który złączył swoje losy z dziejami miejscowości, regionu i kraju.

¹²⁷ AP Lewiczyn 42/2 *Kronika parafialna 1980-2012*, s., s. 130; APL, *Opis prac konserwatorskich przy sukience Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 3.

¹²⁸ H. Małecki, A. Dziurok, *Sanktuaria odpustu jubileuszowego w archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 2000, s. 44-47; G. Kalwarczyk, *Dekanat grójecki w archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 2001, s. 70.

¹²⁹ U. Kozakowska-Zaucha, *Matka Boska Lewicyńska*, <https://zbiory.mnk.pl/pl/katalog/28296>, dostęp 10.01.2024 r.

Rozdział II. Księga Cudów jako źródło historyczne

Spisy cudów, jak zaznaczono wcześniej, były znane już od wczesnych wieków chrześcijaństwa. Służyły propagowaniu kultu świętych oraz promocji miejsc pielgrzymkowych. Początkowo stanowiły dodatek do żywotów świętych, by w późniejszym okresie ewaluować w kierunku osobnych dzieł hagiograficznych. Służyły one często jako wsparcie w procesach kościelnych, mających na celu uznanie świętości kandydata na ołtarze¹³⁰.

Szczególnie w okresie po Soborze Trydenckim ich rola wzrosła, nie tylko z powodu potrzeb beatyfikacyjnych czy kanonizacyjnych, ale także w wyniku intensywnego w tym czasie rozwoju ośrodków kultu maryjnego, szczególnie na ziemiach pierwszej Rzeczypospolitej. Do świętyń posiadających łaskami słynące wizerunki tłumnie ściągali wierni. Opiekunom tych miejsc zależało na oficjalnym uznaniu miejsc pielgrzymkowych, przez co wzrastał ich prestiż i sława. Informacja o aprobacie kultu świętych czy kolejnych wizerunków wpływała na zainteresowanie wiernych nowym miejscem pielgrzymkowym. Szczególnie silny rozwój nowych sanktuariów maryjnych przypada w Polsce na II poł. XVII wieku¹³¹.

Nowożytny spisy cudów jak i ich średniowieczne wersje, bazowały na doświadczeniach i tradycji Kościołów wschodnich. Swoje tradycje badania cudownych zjawisk i procesu aprobacji kultu posiadała Cerkiew prawosławna, która w XVII i XVIII wieku również tworzyła spisy miraculów oraz system aprobowania, tzw. „wslawienia” ikon uznawanych przez wiernych za cudowne. Kościoły tradycji wschodniej i zachodniej bazując na wzorcach z IV wieku stworzyły bardzo podobne systemy weryfikacji cudów dziejących się przy otaczanych przez wiernych kultem obrazach bądź ikonach¹³².

¹³⁰ A. Witkowska, *Miracula małopolskie z XIII i XIV wieku. Studium źródłoznawcze*, „Roczniki Humanistyczne”, 19:1971, z. 2, s. 30-31; A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2007, s. 23.

¹³¹ W. Łydka, *Specyfika kultu maryjnego w Polsce w XVII i XVIII wieku*. „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 60:1984, s. 149.

¹³² Б. Л. Макарьянц, *Сказание о Шуйской иконе Божией Матери. История создания по документам и спискам XVII – XVIII веков*, [в:] *Материалы XV международной научной конференции «Икона в русской словесности и культуре», состоявшейся в Доме Русского Зарубежья имени Александра Солженицына и Музее Русской Иконы 31 января, 1–2 февраля 2019 года*, отв. ред. А.А. Моторина, сост. В.В. Лепяхин, Москва 2019, s. 27-30; О. В. Есеева. *Почитание чудотворной иконы Богоматери Грузинской во время чумы 1654 года в Москве*. „Российский журнал истории Церкви” 2022; 3(1): 81-98; G. Kobrzeniecka-Sikorska, *Ikona kult polityka. Rosyjskie ikony maryjne od drugiej połowy XVII wieku*, Olsztyn 2000, s. 91.

Ordynariusze diecezji powoływali specjalne komisje złożone z uczonych teologów oraz duchownych cieszących się autorytetem, jak również kurialistów. Członkowie wchodzący w skład komisji przed rozpoczęciem badania domniemanych cudownych wydarzeń, byli zobowiązani do złożenia na ręce biskupa uroczystej przysięgi. Mieli dbać o rzetelne zbadanie zaistniałych cudów oraz sporządzenie odpowiedniej dokumentacji całego procesu. Powstałe materiały przedstawiano wraz z opinią biskupowi. Ten po zapoznaniu się z wynikami pracy komisji teologicznej miał autorytetem Kościoła miał potwierdzić bądź zanegować informacje o cudownych wydarzeniach oraz ich nadprzyrodzony charakter. Analogiczny schemat widzimy zarówno w procesach uznania cudowności obrazów przez hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego jak i biskupów prawosławnych. W obu konfesjach spisy cudów niejednokrotnie zwieńczone były zamieszczonymi dokumentami będącymi wyrazem uznania kultu. Te oficjalne dokumenty potwierdzały cudowność bądź wsławienie otaczanego kultem wizerunku ¹³³.

Spisy cudów służyły jako ważne źródło dostarczające argumentów w polemikach z osobami sceptycznie nastawionymi do kultu maryjnego oraz prześmiewców, podchodzących z lekceważeniem do przejawów czci oddawanych łaskami słynącym wizerunkom. Prym w dyskredytacji cudownych obrazów oraz ich kultu wiedli na przełomie XVI i XVII wieku przede wszystkim teologowie i myśliciele związani z reformacją, zarówno zagraniczni, jak i polscy. Szczególnie agresywnie zwalczali wszelkie przejawy czci oddawanej Najświętszej Maryi Pannie zwolennicy Jana Kalwina. Uważali oni kult maryjny za bałwochwalstwo, co niejednokrotnie wyrażali w cechującym się lekceważeniem piśmiennictwie. Bardziej powściągliwi w swojej krytyce luteranie odrzucali co prawda kult świętych oraz ideę ich pośrednictwa przed Bogiem, ale odnosili się z szacunkiem do Matki Bożej. Podkreślić należy, jednak, że różnego rodzaju formy kultu podejmowane przez katolików budziły ich niesmak. Zwolenników obu wymienionych odłamów reformacji łączyła kwestia krytyki cudów przypisywanych wizerunkom. Wyszadzano wszelkie formy uzdrowień czy innych łask. Cieszącym się największą frekwencją tematem ataków protestanckich teologów były uwolnienia od opętania przez złego ducha. Często w piśmiennictwie polemicznym padały oskarżenia wobec katolickich duchownych, że domniemane cuda to oszustwa. Postrzegano je jako żerowanie na

¹³³ Макарьянц Борис Леонидович., *Сказание о Шуйской иконе Божией Матери. История создания по документам и спискам XVII – XVIII веков*, [в:] *Материалы XV международной научной конференции «Икона в русской словесности и культуре»*, состоявшейся в Доме Русского Зарубежья имени Александра Солженицына и Музее Русской Иконы 31 января, 1–2 февраля 2019 года, отв. ред. А.А. Моторина, сост. В.В. Лепехин, Москва 2019, сс. 27- 56.

naiwności wiernych. Powodem krytyki były również utylitarne cele przyświecające opiekunom sanktuariów maryjnych, które w mniemaniu protestanckich teologów nie były związane z duchowością. Intencją hierarchów miała być chęć wyłudzenia ofiar i nadań od wiernych, a nie pomoc w uzyskaniu łaski przez pątników, przybywających przed wizerunki maryjne¹³⁴.

2.1. Proweniencja źródła

Zaczątkiem lewicyńskiej „Księgi Cudów” były protokoły komisji badających przypadki łask, których doznawali wierni za wstawiennictwem Matki Bożej. Był to element konieczny, aby władze kościelne mogły zająć stanowisko w sprawie powstającego w Lewiczyźnie ośrodka kultu. Biskup Stefan Wierzbowski powołał komisje teologiczne, których zadaniem było zebranie świadectw oraz dokładne prześledzenie ich autentyczności¹³⁵.

Materiały zgromadzone w toku prac komisji teologicznych powołanych na polecenie biskupa Wierzbowskiego, stanowią ważny zbiór dokumentów przechowywanych obecnie w zasobach archiwum parafialnego w Lewiczyźnie. We wspomnianym archiwum znajdują się dokumenty związane z funkcjonującym od prawie siedmiuset lat ośrodkiem duszpasterskim i przeszło czterema wiekami kultu maryjnego.

W skład pierwszej komisji mającej badać cuda maryjne weszli: Bonifacy Woliński – dominikanin, Teofil Dambrowicz z zakonu franciszkanów oraz dwaj paulini, Stanisław Ciolkowski oraz przeor pobliskiego klasztoru w Łęczeszycach Jan Mrozicki¹³⁶. Członkowie wspomnianej komisji przesłuchiwali świadków 29 czerwca 1678 roku w Lewiczyźnie. W Kościele katolickim obchodzone jest tego dnia uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Jest to jedno z ważniejszych świąt Kościoła zachodniego, a w parafii Lewiczyzn był to dzień odpustu. Komisja prowadziła badania także w „w Insze dni cztery”, co potwierdza fakt dążenia do wnikliwego zapoznania się jej członków z jak największą liczbą relacji¹³⁷.

¹³⁴ J. Tazbir, *Różnowiercy polscy wobec kultu maryjnego*, „Studia Claramontana”, t. 5, Częstochowa 1984, s. 224-231.

¹³⁵ Archiwum Parafii Lewiczyzn (dalej AP Lewiczyzn), nr inw. 79, *Xsięga Cudów i Łask, których doznawali i po dziś dzień doznają tak wiele ludzi, którzy się w różnych utrapieniach, dolegliwościach, chorobach ciężkich i różnych nieszczęściach, z tak wielką ufnością i zupełną wiarą uciekali do Najświętszej Boga Rodzicy Maryjej Panny, tu w kościele Lewicyńskim zostającej*, rkps., s. 1-84.

¹³⁶ W. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczyźnie*, Warszawa 1906, s. 16; R. Matyjas, *Lewiczyzn. Z dziejów kultu maryjnego*, „Mówią Wieki”, 7:1991, s. 24.

¹³⁷ AP Lewiczyzn 79, *Xsięga Cudów*, s. 15.

Biskup poznański powołał również drugi zespół teologów, w którym mieli pracować Mikołaj Popławski i Paweł Branicki¹³⁸. Pierwszy ze wspomnianych duchownych był protonotariuszem apostolskim i sędzią surogatem konsystorza warszawskiego, w późniejszym okresie został również biskupem inflanckim¹³⁹. Drugi z kolei został rektorem kolegium jezuickiego w Warszawie. Komisja złożona z wyżej wspomnianych duchownych badała świadectwa 29 czerwca 1679 roku¹⁴⁰.

4 lipca 1684 r. do Lewiczyna przybył Stefan Wierzbowski biskup poznański, by stanąć na czele trzeciej komisji. W ocenie wiarygodności zebranych relacji pomagał mu między innymi Stanisław Jacek Świącicki, biskup chełmski i archidiakon warszawski¹⁴¹. Ordynariusz poznański zapoznał się wówczas z materiałami zgromadzonymi przez dwie poprzednie komisje oraz nowymi poświadczeniami zebranymi przez księdza proboszcza Andrzeja Gołkowskiego. Na podstawie świadectw zebranych w toku prac wszystkich trzech komisji, wydał dekret uznając obraz Matki Bożej w Lewiczynie za cudowny¹⁴². W swoim dekrete stwierdził że: „Po dojrzałej i poważnej rozwadze, pomocy Ducha Świętego wezwawszy, orzekliśmy i orzekamy, że cuda te, które w poprzednich komisjach spisane i wyrażone, są prawdziwe, i obraz Błogosławionej Panny Maryi, dziwnej piękności i wybornie odmalowany, z opisem Nicefora (ks. 2 Hist. Rozdz. 23) zgadzający się i odpowiadający, a w kościele parafialnym Lewiczyńskim od roku 1604 dotąd przechowywanym, w Wielkim Ołtarzu za wiedzą i rozporządzeniem naszym umieszczony, za cudowny ogłaszamy”¹⁴³.

Dzięki Księdze Cudów i innej dokumentacji z archiwum parafialnego oraz literatury, możemy odtworzyć tok prac komisji. Posłużymy się tu przykładem drugiej komisji teologów z 1679 r. Warto zwrócić uwagę na osobę wspomnianego już wcześniej ks. Mikołaja Popławskiego. Kapłan ten był zaufanym człowiekiem biskupa Wierzbowskiego oraz doświadczonym i wytrawnym teologiem. Wiemy że wcześniej już brał udział w badaniach dotyczących uznania kultu obrazu Świętej Rodziny w Miedniewi-

¹³⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s 4-6; W. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczynie*, s. 16.

¹³⁹ A. Przybyś, *Popławski Mikołaj*: „Polski Słownik Biograficzny”, t. 27, Wrocław 1982-1983, s. 614-616.

¹⁴⁰ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej XVII-XVIII w. Cuda i wyznawcy*, Warszawa 1992, s. 26.

¹⁴¹ R. Kawecki, *Świącicki Stanisław Jacek*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 51, Warszawa 2016-2017, s. 468-472.

¹⁴² R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 26-27.

¹⁴³ Cyt. za: W. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczynie*, s. 17.

cach, wsi również należącej w omawianym przez nas okresie do diecezji poznańskiej¹⁴⁴. Z tych informacji wynika, że analogicznie jak w Lewiczynie postąpiono w Miedniewicach. Biskup Stefan Wierzbowski powołał także dwie komisje teologiczne. Pierwsza badała prawdziwość relacji o łaskach doznanych przez wiernych w Miedniewicach w dniu 7 października 1676 roku. Materiały z pracy tejże komisji zostały spisane we „Wstępnym opisie” i umieszczone na początku miedniewickiej „Kroniki Cudów i Łask”, która została założona krótko po zakończeniu prac komisji pierwszej komisji biskupiej w 1676 roku¹⁴⁵.

Druga komisja pojawiła się w Miedniewicach pod koniec 1676 roku i w dniach 28 i 29 grudnia prowadziła dochodzenia dotyczące łask doznanych przez wiernych. W pracach obu wspomnianych komisji biskupich uczestniczył właśnie wspomniany ks. Mikołaj Popławski¹⁴⁶. Ostatecznie kult obrazu w Miedniewicach został zatwierdzony przez biskupa Wierzbowskiego po zapoznaniu się z wynikami prac trzeciej komisji teologicznej w 1677 roku¹⁴⁷.

Doświadczenia zebrane podczas pracy w Miedniewicach pomogły M. Popławskiemu podczas badania wiarygodności relacji o cudach w Lewiczynie. Zapoznał się z wynikami pracy pierwszej komisji oraz zebrał kolejne relacje dotyczących osób dorosłych i dzieci. Początek ich znajduje się na stronie 4 Księgi Cudów i jest zbiorem 12 relacji o nadzwyczajnych łaskach doznanych przez osoby dorosłe w dniu 29 czerwca¹⁴⁸. W toku dalszych prac zespół Popławskiego i Mrozickiego zebrał także relacje o uzdrowieniach 44 dzieci¹⁴⁹. Materiał ten posłużył do opracowania szczegółowego protokołu z zapisami relacji o cudach i został wpisany do zbioru relacji umieszczonego w Księdze Cudów¹⁵⁰.

Skąd komisarze czerpali wzór do sporządzenia swoich protokołów oraz późniejszych relacji spisywanych na potrzeby komisji biskupiej z 1684 roku? Odpowiedź znajdujemy w innej księdze znajdującej się w archiwum parafialnym w Lewiczynie. Nosi

¹⁴⁴ M i B Kwiatkowsy, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach. Jubileusz 250-lecia koronacji Obrazu Świętej Rodziny w Miedniewicach 7 czerwca 1767 – 7 czerwca 2017*, Niepokalanów – Miedniewice 2017, s. 79.

¹⁴⁵ M i B Kwiatkowsy, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach*, s. 83.

¹⁴⁶ Tamże, s. 83.

¹⁴⁷ M i B Kwiatkowsy, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach*, s. 85.

¹⁴⁸ APL, Księga Cudów, s. 4.

¹⁴⁹ Tamże, s. 5-6.

¹⁵⁰ Tamże, s. 15-22.

ona tytuł „Księga Bractwa Szkaplerznego”. Na stronach 2-21 znajduje się protokół zawierający kilkadziesiąt relacji o cudach z lat 1669-1670 z Rokitna w Wielkopolsce¹⁵¹.

Ośrodek kultu maryjnego w Rokitnie na zachodnich rubieżach ówczesnej diecezji poznańskiej powstał dzięki działalności opata bledzewskich cystersów Kazimierza Jana Opalińskiego z Bledzewa¹⁵². Posiadał on swojej celi obraz Matki Bożej, który otaczał szczególnym nabożeństwem. W 1669 roku Opaliński udał się do parafii w Rokitnie, w której posługiwali bledzewscy cystersi. Zabrał ze sobą wizerunek Matki Bożej, który w nowym miejscu zasłynął licznymi cudami. K. Opaliński zwrócił się do biskupa Stefana Wierzbowskiego o przysłanie komisji teologicznej w celu zbadania relacji o łaskach jakich doznają wierni w Rokitnie. W jej skład weszli ks. Wojciech Dobrzelewski archidiakon poznański, ks. Stefan Moręski, o. Tomasz Młodzianowski – jezuita, a kolegium teologiczne uzupełnił ks. Jan Steczewski. Komisja biskupia zebrała się 11 lutego oraz 3 marca 1670 roku. W wyniku przeprowadzonych badań komisja teologiczna stwierdziła prawdziwość relacji o cudach i łaskach. Zaopiniowała też uznanie obrazu za cudowny. Na mocy uprawnień nadanych przez biskupa Wierzbowskiego, wizerunek Matki Bożej został ogłoszony 4 marca 1670 roku jako cudowny¹⁵³.

Spisy cudów z wielkopolskiego Rokitna znajdujące się w Księdze bractwa szkaplerznego w Lewiczynie stanowią pokaźny zbiór miraculów liczący 99 relacji o szczególnych łaskach doznanych przez wiernych. Zbiór ten nie posiada żadnego tytułu ani wyróżnika. Dopiero po lekturze pierwszej relacji możemy się zorientować ze mamy do czynienia ze spisem cudów i łask. Są to zapiski miraculów bez numerów porządkowych spisane po kolei na stronach księgi brackiej. Jest on podzielony na trzy zbiory relacji o cudach. Pierwszy z nich rozpoczynający się na stronie 2 liczy 27 relacji o łaskach. Kończy się na stronie 6¹⁵⁴.

Na stronie 6 rozpoczyna się także zbiór relacji o cudach i łaskach, sporządzony w wyniku pracy komisji w dniu 11 lutego 1670 r. o czym informuje stosowny nagłówek. Na tej że stronie znajdują się trzy pierwsze zapisy z nowego zbioru liczącego 11 miraculów¹⁵⁵. z kolei na stronach 8-21 zebrano materiały związane z posiedzeniem dru-

¹⁵¹ AP Lewiczyn 82, Księga Bractwa Szkaplerznego, s. 2-21; J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 479.

¹⁵² Urodzony około 1639 r., opat bledzewski, od 1679 r. biskup koadiutor poznański. Zmarł 1693r.

¹⁵³ D. Śmierchalski-Wachocz, *Matka Boża Obozowa. Geneza i rozwój kultu obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej do 1945 roku*, „Sanktuarium Rokitniańskie. Dzieje i kontekst”, red. A. Draguła i G. Chojnacki, Zielona Góra 2009, s. 17-19.

¹⁵⁴ AP Lewiczyn 82, Księga Bractwa Szkaplerznego, s. 2-6.

¹⁵⁵ AP Lewiczyn 82, Księga Bractwa Szkaplerznego, s. 6-8.

giej komisji z dnia 3 marca 1670 r. Jest to zbiór liczący 61 obszernych relacji o cudach i łaskach doznanych przez wiernych za wstawiennictwem Matki Bożej Rokitniańskiej¹⁵⁶.

Protokoły z Rokitna znajdujące się w księdze brackiej w Lewiczynie są to rozbudowane w formie relacje o cudach. Podane są w nich szczegółowe dane dotyczące osób doznających łask, w miarę precyzyjne zapisy chronologii wydarzeń. Jak to tylko możliwe dokładnie opisane są objawy chorób oraz ukazana jest cudowna moc i wyjątkowość obrazu z Rokitna¹⁵⁷.

Porównując te zapisy z zapisami z Księgi Cudów odnajdujemy analogie w konstrukcji poszczególnych zeznań, form zapisu i zwrotów stosowanych przez redaktorów relacji o cudach¹⁵⁸. Najprawdopodobniej członkowie drugiej komisji przywieźli ze sobą kopie protokołów z Rokitna i na ich podstawie, zredagowali cuda spisane w wyniku prac pierwszej komisji¹⁵⁹, a później sami sukcesywnie korzystali z tego swoistego szablonu oraz najprawdopodobniej nakazali spisywać w ten sposób kolejne relacje¹⁶⁰.

Nie wiemy, skąd komisarze przysłani do Lewiczyna mieli relacje z Rokitna. Być może otrzymali je jako wzorzec do samego biskupa Wierzbowskiego, któremu zależało na jak najrzetelnijszym zbadaniu rozwijającego się kultu obrazu Matki Bożej w Lewiczynie. Protokoły z Rokitna mogły uchodzić w owym czasie za wzorcowe z powodu szybkiego zatwierdzenia kultu tamtejszego wizerunku dzięki rzetelnej bazie dowodowej jaką stanowiły wspomniane zapisy.

Można także na bazie przytoczonych wyżej przykładów podsumować rozwój ośrodków kultowych w diecezji poznańskiej w drugiej połowie XVII wieku pod rządami biskupa Stefana Wierzbowskiego. Jak już wspomniano, obraz z Rokitna został uznany za cudowny w 1670 roku, a proces kanoniczny obejmował protokoły z działalności dwóch komisji. Kult w Miedniewicach cudownego wizerunku Świętej Rodziny uprawomocniono w 1677 roku, w wyniku prac trzech komisji. Lewiczyn otrzymał potwierdzenie w 1684 roku, co zostało poprzedzone badaniami również trzech komisji.

Protokoły z procesów kanonicznych w Lewiczynie zostały zszyte i oprawione w 1706 r. Razem z późniejszymi spisami tworzą wolumen zatytułowany „Xsięga Cudów i Łask, których doznawali i po dziś dzień doznają tak wiele ludzi, którzy się w różnych utrapieniach, dolegliwościach, chorobach ciężkich i różnych nieszczęściach, z tak

¹⁵⁶ AP Lewiczyn 82, Księga Bractwa Szkaplerznego, s. 8-21.

¹⁵⁷ AP Lewiczyn 82, Księga Bractwa Szkaplerznego, s. 2-21.

¹⁵⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 7-26.

¹⁵⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-4.

¹⁶⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 26-84.

wielką ufnością i zupełną wiarą uciekali do Najświętszej Boga Rodzicy Maryjei Panny, tu w kościele Lewiczyńskim zostającej”. Księga ta na 141 stronach gromadzi zeznania dotyczące różnorodnych łask, których doznali wierni na przestrzeni prawie 300 lat.

Omawiając strukturę dzieła należy podkreślić, że na stronach 1 do 84 znajduje się materiał powstały w wyniku prac komisji biskupich, których rezultaty posłużyły jako materiał dowodowy dla trzeciej komisji na czele z biskupem Wierzbowskim. Komisja po przeanalizowaniu spisanych świadectw uprawomocniła kult Matki Bożej Lewiczyńskiej.

Z kolei strony 86 do 134 obejmują miracula spisane w trakcie zarządzania parafią lewiczyńską przez ks. Gołkowskiego i jego współpracowników. Jest to zbiór niejednorodny, będący kompilacją różnych spisów miraculów.

Strony 136-137 pozostały niezapisane, natomiast zapisy z ostatnich stron (138-143) dotyczą cudownych wydarzeń z okresu XIX i XX wieku, z czego dwa dotyczą wieku XIX, a pozostałe relacjonują łaski doznane przez pątników w poprzednim stuleciu¹⁶¹.

Podsumowując należy jeszcze omówić fizyczne cechy tekstu źródłowego. Lewiczyńska Księga Cudów ma formę kodeksu o wymiarach 32,5 cm długości na 21 cm szerokości. Grubość dzieła to 3 cm. Na tylnej okładce znajduje się sygnatura numer „79”. Na wewnętrznej stronie okładki znajduje się informacja o tytule książki oraz na czyje polecenie została ona oprawiona. Widnieje tam nazwisko ks. Jędrzeja Rykalskiego, *Kapłana i sługi najniegodniejszego tejże Matki Najświętszej roku 1706*¹⁶².

2.2. Zagadnienia konstrukcji zbiorów, form i treści zapisów

Jak wspomnieliśmy wyżej, materiały z prac komisji biskupich stanowiące pierwszą część siedemnastowiecznych spisów miraculów są niezwykle interesującym materiałem dla badacza chcącego prześledzić historię tworzenia się lewiczyńskiego ośrodka kultowego w drugiej połowie XVII wieku.

Pierwszy spis cudów znajduje się na stronach 1 do 4. Jest opatrzony ledwo czytelnym nagłówkiem „Rejestr cudów i łask (...)”. Powstał najprawdopodobniej w wyniku prac księdza Andrzeja Gołkowskiego i został przedstawiony pierwszej komisji teologów. Jego konstrukcję stanowią kolejne niejednorodne pod względem ilości części.

¹⁶¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 138-143.

¹⁶² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów.

Pierwsza z nich zawiera 68 zeznań o nadzwyczajnych łaskach i uzdrowieniach¹⁶³. Kolejny spis stanowi 12 relacji. Na stronie 4 rozpoczyna się on tytułem *Rejestr cudów i łask Najświętszej Maryi Panny w kościele Lewickim z drugiej komisji 1679 w dzień ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła*. Na stronach 5 i 6 Księgi Cudów umieszczono niezwykle bogaty i poznawczo interesujący „*Rejestr Cudów i Łask Dziadkom uproszonych przez Najświętszą Pannę w Lewiczynie z pierwszej komisji zeznanych 1678 w dzień ŚŚ. Piotra i Pawła*”. Zgromadzono w nim 33 relacje dotyczące uzdrowień dzieci¹⁶⁴. Na 6 stronie znajduje się drugi rejestr szczególnych łask otrzymanych przez dzieci za przyczyną Matki Boskiej Lewiczyńskiej. Zbiór zawiera 11 relacji zebranych przez członków drugiej komisji biskupiej z 29 czerwca 1679 roku¹⁶⁵.

Kolejny okazały spis miraculów stanowi rozpoczynająca się na stronie 7 część zatytułowana „*Krótkie zebranie cudów i łask*”. Składa się ona ze zbioru kilku protokołów opatrzonych podobnymi tytułami, stanowiących bogate źródło dla badań interesującego nas zagadnienia. Pierwszy ze zbiorów, będący częścią wspomnianej wyżej większej całości jest opatrzony tytułem: „*Krótkie zebranie Cudów i Łask otrzymanych za przyczyną Najświętszej Panny przy jej obrazie w Lewickim kościele zeznanych pod przysięgą na pierwszej komisji Roku P. 1678 w dzień ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła i w inne dni cztery*” oraz dopiskiem: „ludzi dorosłych”. Nie jest to bynajmniej proste powtórzenie protokołu pierwszej komisji, lecz rozbudowany w formie zapis poprzednich i nowych miraculów tworzących spis 50 przypadków cudownych wydarzeń przypisywanych wstawiennictwu Matki Bożej¹⁶⁶.

Na 15 stronie rozpoczyna się kolejne „*Krótkie zebranie*”, tym razem zawierające poszerzony materiał prac drugiej komisji z 1679 roku, również z dopiskiem „ludzi dorosłych”.

Jest to zbiór relacji zebranych w toku prac komisji. Od strony 15 do 22 znajduje się rozszerzony spis 63 miraculów dotyczący cudów i łask. Do tego materiału dodano kolejne relacje spisane i zebrane na polecenie komisarzy, dzięki czemu omawiane dzieło tworzy bogaty materiał ukazujący kształtowanie się kultu oraz przebieg procesu akceptacji ośrodka kultowego przez czynniki kościelne. Unaocznia to kolejna część Księgi Cudów, rozpoczynająca się na stronie 23 i zatytułowana *Po Komisjach*. Jej zawartość to 13 wpisów dotyczących osób dorosłych (strony 23-25) oraz kolejne 8 wpisów ze strony

¹⁶³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-4.

¹⁶⁴ Tamże, s. 5-6.

¹⁶⁵ Tamże, s. 6.

¹⁶⁶ Tamże, s. 7-15.

25-26 ukazujących łaski otrzymane przez dzieci. Strony 26-27 to 13 relacje o cudach osób dorosłych i dzieci. Zbiór ten dopełnia na 27 stronie katalog 8 wpisów dotyczących dzieci¹⁶⁷. Na tejże stronie znajduje się początek zbioru *krótkiego zebrania*. W tytule padają nazwiska osób zbierających zapisy: ks. Andrzeja Gołkowskiego – proboszcza lewicyńskiego oraz jego pomocników, ks. Kazimierza Potkańskiego, promotora bractw oraz ks. Bartłomieja Knapisza, spowiednika bractw. W przygotowaniu zbioru uczestniczyły także inne osoby, o czym można przeczytać w tytule: „i przez innych kapłanów”¹⁶⁸. Słowo „Krótkie” użyte w tytule tego zbioru łask jest bardzo mylące ponieważ zawiera ponumerowane 420 relacji o cudach, tworzący wspólny, obszerny zbiór relacji na stronach 27-84. Z tej liczby 335 relacji ze stron 27-66 były przedmiotem analizy trzeciej komisji teologów w 1684 roku¹⁶⁹. Relacje te rozpoczynają się od 1665 r., a kończą się na połowie 1684 roku. Zapisy od numeru 436 ze strony 67, do relacji numeru 520 ze strony 84 dotyczą lat 1684 – 1695. Jest to zespół 85 wpisów¹⁷⁰. Zostały dopisane do materiałów zebranych przez trzy komisje biskupie z lat 1678, 1679 i 1684, tworząc dalszy ciąg wpisów kończący się u schyłku XVII wieku¹⁷¹. W sumie na stronach 1-84 zebrano 692 wpisy zawierające 711 relacje o cudach.

W kolejnej części „Księgi Cudów” znajdują się dwie strony puste, oddzielające materiał analizowany przez trzy komisje biskupie i dopisany materiał o którym była mowa wcześniej. Kolejna część rozpoczyna się od strony 86 nosi tytuł „*Krótkie zebranie cudów i łask Działkom wyproszonych za przyczyną Najświętszej Panny przy Jej obrazie w kościele Lewickim a pisane przez Mnie Andrzeja Gołkowskiego plebana Lewickiego y przez JMX Kazimierza Potkańskiego Promotora pierwszego Bractw Kościoła Lewickim i przez JMX Bartłomieja Knapisza Spowiednika y przez różnych kapłanów i Wikariów tegoż Kościoła...*”¹⁷². Jest to katalog cudów, które doznały dzieci w tym samym zakresie czasowym, jak w wypadku poprzedzającego go zbioru cudów dotyczącego dorosłych czcicieli Matki Bożej Lewicyńskiej. Spisujący relacje posłużył się prostym schematem zapisu wskazującym na korzystanie z innego podręcznego spisu. Zebrał relacje w jeden ciąg informacji. Spis zawiera dane dzieci oraz informacje o chorobie bez charakterystyki dolegliwości, które są zakończone informacją u uzyskanej łasce. Analizując te zapisy dochodzimy do wniosku, że redaktorowi Rejestru chodziło przed

¹⁶⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 15-27.

¹⁶⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 27.

¹⁶⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 27-66

¹⁷⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 67-84.

¹⁷¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-66.

¹⁷² AP Lewiczyn, Księga Cudów, s. 86.

wszystkim o spisanie jak największej ilości relacji z uwzględnieniem danych faktograficznych, przede wszystkim wskazaniem konkretnych osób. Podane jest imię dziecka, imię bądź imiona rodziców zeznających o otrzymanej łasce, wskazane jest miejsce pochodzenia i stan społeczny. W spisanych relacjach znajdują się także informacje o ofiarowaniu chorego dziecka Matce Bożej Lewiczyńskiej. Należy postawić tezę, że brak notyfikacji szczegółów dotyczących dolegliwości mógł wynikać z powodu korzystania przez autora z nieściśłych zapisów sporządzonych przez osoby przyjmujące zeznania o łaskach. Spis prezentuje się imponująco jeśli chodzi o same dane liczbowe. W rejestrze na 30 stronach zebrano 297 relacji o łaskach otrzymanych przez najmłodszych¹⁷³.

W następnej kolejności należy przedstawić kolejny ciąg relacji o miraculach rozpoczynający się na stronie 112 i zatytułowany „*Rejestr Dziełek Ofiarowanych*”. Na czterech stronach spisano kolejne 137 relacji dotyczące uzdrowień dzieci¹⁷⁴. Od strony 116 rozpoczyna się „*Rejestr osób dorosłych*”. Jest to kolejny bogaty ilościowo dziesięciostronicowy spis, liczący 341 zeznań¹⁷⁵. Oba spisy są sporządzone według podobnego schematu: liczba porządkowa, dane osoby, która dostąpiła szczególnych łask. W wypadku dzieci dane rodziców informujących o cudzie, podana jest również informacja o chorobie, bez podania szczegółów dolegliwości. Jest to element charakterystyczny i wspólny dla zbiorów dotyczących dzieci jak i osób dorosłych.

Na wyżej omówionych zeznaniach kończy się pierwsza część zbioru obejmująca okres 1665-1695. Kolejne katalogi oraz formy mniej szczegółowego zapisu relacji w porównaniu z katalogami ze stron 1-84 mogą świadczyć o potrzebie dłuższej weryfikacji czasowej kultu. Tworzenie kolejnych spisów łask mogło być powodowane potrzebą utwierdzenia ordynariusza diecezji w przekonaniu o trwałości kultu wsławionego cudami obrazu.

Od strony 128 Księgi Cudów rozpoczyna się już nowy rejestr cudów dotyczący osiemnastowiecznych dziejów kultu lewiczyńskiego wizerunku. Jego autorem jest ks. Kazimierz Świerczewski, który urząd proboszcza w Lewiczyńce objął w 1715 roku. Kontynuował spisywanie cudów i łask. Jego spis obejmuje lata 1715-1727. Na 4 stronach zapisał 18 cudownych wydarzeń¹⁷⁶. Możemy w tym miejscu przytoczyć pogładowe dane za okres sprawowania funkcji proboszcza lewiczyńskiego przez ks. Świerczewskiego i jego zapisów dotyczących miraculów. Strona 128: wpis nr 1 i nr 2 za lata

¹⁷³ Tamże, s. 86-111.

¹⁷⁴ Tamże, s. 112-115.

¹⁷⁵ Tamże, s. 116-126.

¹⁷⁶ Tamże, s. 128-131.

1715-1716.; strona 129: wpis nr 3 (brak datacji), wpisy nr 4, nr 5 i nr 6 – 1721 r.; strona 130: wpis nr 7 – 1722 r., wpisy nr 8 i 9 – 1725 r., następnie wpis nr 10 – 1724 r. oraz wpisy nr 11, 12, 13 – 1726 r. Na stronie 131 autor umieścił ostatnie pięć relacji, to numery: 14, 15, 16, 17 i 18 – wszystkie z 1727 roku¹⁷⁷. Ostatnie zanotowane dwa cudowne wydarzenia w XVIII wieku zostały wpisane do Księgi Cudów, gdy proboszczem w Lewiczynie był ks. Antoni Wilski. Są to wpisy z 1747 i 1753 roku¹⁷⁸ i stanowią ciekawy materiał badawczy. Pierwszy, ze względu na rangę osoby, która dostała łaski za wstawiennictwem Matki Bożej Lewiczyńskiej. Mowa o Antonim Zaborowskim Obożnym Polnym Litewskim¹⁷⁹. Drugi wpis jest natomiast odpisem listu, który otrzymał ks. Wilski. Jego autorem był o. Olaf Gottwald – paulin, pisarz ascetyczny¹⁸⁰. Duchowny informował o łasce doznanej za przyczyną Matki Bożej Lewiczyńskiej w czasie podróży do klasztoru w Łęczeszycach¹⁸¹.

Zbiór lewiczyńskich miraculów zawiera również wpisy z XIX i XX wieku. Na stronach 138-140 znajduje się zbiór spisany ręką ks. Wojciecha Bryndzy, pełniącego urząd proboszcza w Lewiczynie w latach 1903-1914¹⁸². Kapłan ten wykazywał zainteresowania historyczne, spod jego pióra wyszły dwie broszurki o historii lewiczyńskiego cudownego obrazu oraz krótki wypis z Księgi Cudów opatrzony skromnym komentarzem¹⁸³. Jemu zawdzięczamy również kontynuację wpisów w Księdze Cudów. Zebrał on informacje o cudownych wydarzeniach i szczególnych łaskach, jakich doznali wierni za przyczyną Matki Bożej na początku XX wieku. Zapiski na temat cudów ks. Bryndza zatytułował *Wzmianka o cudach działywanych za przyczyną Najświętszej Panienki w tej księdze we właściwym czasie nie zanotowanych znajdujących się w tu i księdze przy spisywaniu wotów w Księdze dobrodziejów Kościoła Lewiczyńskiego*¹⁸⁴. Spis ten na 3 stronach zawiera 12 relacji o łaskach.

¹⁷⁷ Tamże, s. 128-131.

¹⁷⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 132-135

¹⁷⁹ Tamże, s. 132-134.

¹⁸⁰ J. Zbudniewek, *Gottwald Olaf Józef*, w: Słownik Polskich Teologów katolickich, red. H. E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981. s. 563.

¹⁸¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 135.

¹⁸² K. Perzyna, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczynie w XX i XXI wieku na tle dziejów miejscowości i parafii*, s. 145.

¹⁸³ W. Bryndza, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczynie*, Warszawa 1906; Tenże, *Księga Cudów i łask, Najświętszej Bogarodzicy Maryi w kościele lewiczyńskim zostającej*, Warszawa 1911.

¹⁸⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 138.

Ksiądz Wojciech Dionizy Bryndza sporządził go w latach 1904 – 1911, ale uzupełnił o dwa wpisy z XIX wieku. Są to precyzyjne i rozbudowane opisy zredagowane przez światłego kapłana, będące świadectwem ożywienia kultu na początku XX wieku.

Wpisy odnotowane przez Bryndzę, a dotyczące wydarzeń dziewiętnastowiecznych, to miracula nr 1 i 4 ze strony 138, wpis nr. 1 dotyczy 1830 r., a nr. 4 – 1888 roku. Pozostałe zapisy z tej strony dotyczą już następnego stulecia. Relacje nr. 2 i 3 dotyczą roku 1907. Strona 139 zaczyna się od wpisu nr. 5 – 1904 r., kolejne zapiski nr. 6 i 7, chociaż spisane pod rokiem 1907, dotyczą wydarzeń wojny rosyjsko – japońskiej w 1905 r., natomiast wpis nr. 8 niesie za sobą echa wydarzeń rewolucji 1905 roku, choć rok zapisu to 1907. Strona 140 informuje o kolejnych czterech cudownych wydarzeniach, związanych z interwencją Matki Bożej Lewiczyńskiej – są to wpisy nr. 9, 10, 11 – z roku 1907. Natomiast ostatnie poświadczenie z I poł XX wieku opatrzone numerem 12 dotyczące szczególnych łask zostało spisane w 1911 roku¹⁸⁵.

Kolejne wpisy pojawiają się w lewiczyńskiej Księdze Cudów dopiero za sprawą ks. Jana Makowskiego. Zebrał on relacje z lat 1963 -1982. Łącznie udało mu się spisać 14 relacji o cudach. Dziewięć posiada informacje o roku spisania wydarzenia, w pięciu nie znajdujemy danych chronologicznych. Wpisy nie są numerowane, ale dla ujednolicenia autor wprowadził jedynie numerację¹⁸⁶.

Na stronie 141 znajdziemy wpisy 6 relacji o łaskach za wstawiennictwem Matki Bożej, którym nadano numery od 1 do 6. Wpisy nr 1, nr. 5 i nr. 6 nie posiadają informacji o dacie, zaś w kolejnych znajduje się dokładne datowanie: nr. 2 - 1963 r., nr. 3 – 1976 r., nr. 4 – 1975 r. Na stronie 142 znajdują się z kolei wpisy od 7 do 11 numeru. Wpis nr. 7 jest z 1978 r., zaś nr. 8 nie posiada datacji, wpis nr. 9 dotyczy 1970 r. Dwa wpisy (nr 10 i 11) pochodzą z roku 1978, wreszcie – na stronie 143 znajdują się ostatnie trzy wpisy – odpowiednio nr 12 z 1979 r. oraz wpisy 13 i 14 z 1982 roku¹⁸⁷. Są to ostatnie zapisy w Księdze Cudów.

¹⁸⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 138-140.

¹⁸⁶ Tamże, s. 141-143.

¹⁸⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 141-143.

Tabela 1. Zapisy miraculów w Księdze Cudów.

Wiek	Strony Księgi Cudów	Liczba relacji
XVII w.	1-126	1434
XVIII w.	128-135	20
XIX w.	138	2
XX w.	138-143	24

Źródło: Opracowanie własne.

Możemy w tym miejscu posłużyć się metodą statystyczną, to jest wyliczeniami dotyczącymi liczny spisanych relacji o cudownych interwencjach. Kodeks zawierający relacje o cudach przechowywany w archiwum parafialnym w Lewiczynie zawiera wpisy z lat 1665-1982, łącznie 1480 zapisów miraculów. Jeżeli podzielimy ten okres z uwzględnieniem frekwencji zapisanych relacji w poszczególnych wiekach, to uzyskamy wyniki liczbowe, prezentowane w powyższej tabeli.

Prezentacja ogólna Księgi Cudów, ukazuje ją jako bogaty materiał informacyjny związany z funkcjonowaniem lewicyńskiego sanktuarium na przestrzeni prawie 400 lat jego istnienia. Na kartach tego dzieła odbijają się losy poszczególnych pątników poszukujących ratunku w swoich utrapieniach oraz wiary w Boską interwencję.

Po analizie spisów miraculów umieszczonych we wszystkich katalogach lewicyńskiej Księgi Cudów możemy dojść do wniosku, że najbogatszy w treści i zróżnicowany pod kątem formy jest zbiór poświadczeń cudów ze stron 1-84. Materiał ten będzie opisany szczegółowiej w kolejnym punkcie prezentowanego rozdziału rozprawy.

Dogłębne studium treści oraz ocena wartości badawczej prezentowanego źródła pozwoliły wyselekcjonować materiał, który posłuży w dalszej części pracy do opisanie interesujących nas zagadnień związanych z różnymi przejawami religijności społeczeństwa w epoce staropolskiej.

2.3. Trzy zbiory miracula

Aby prześledzić proces aprobacji przez władze kościelne kultu lewicyńskiego obrazu należy poddać wszechstronnej analizie pierwszą część omawianego źródła, będącą owocem pracy dwóch komisji biskupich oraz materiał zebrany przez duchownych pracujących przy kościele w Lewiczynie według wskazówek członków komisji biskupiej, kontynuowany dalej także po zatwierdzeniu kultu aż do roku 1695¹⁸⁸.

¹⁸⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-84.

Kontynuacja zapisków mogła wynikać z różnych względów. Być może chodziło o cele duszpasterskie. Odnotować należy również szeroką popularyzację kultu w trakcie odpustów, spotkań członków bractw przykościelnych. Inną prawdopodobną hipotezą jest to, iż kapłani byli zainteresowani rozwojem kultu i ściąganiem do Lewiczyna jak największej grupy pątników oraz że, nosili się z zamiarem wydania w przyszłości drukiem jakiejś części miraculów. W kolejnym stuleciu była to już popularna forma szerzenia kultu i znak coraz większego oddziaływania miejsc pielgrzymkowych¹⁸⁹.

Pierwszy zbiór zawiera 68 świadectw o cudach, jednak wszystkich cudownych wydarzeń opisanych w tym zbiorze jest 70. Rozbieżność wynika z faktu, że na stronie 2 znajduje się wpis numer 24, który obejmuje informacje o 3 cudownych wydarzeniach¹⁹⁰.

Katalog złożony jest z krótkich relacji, dotyczących uzdrowionych osób. Rama kompozycyjna opisu jest względnie stała, zawiera te same elementy, tj. informacje dotyczące imion, nazwisk, osób, które doznały łaski, czasem pochodzenia społecznego uzdrowionych. Charakterystycznym elementem jest forma wskazania na osobę pochodzenia szlacheckiego, a mianowicie to, że przed nazwiskiem pojawiają się litery *JMP*, co oznacza „*Jego Mość Pan*”, gdy chodzi o mężczyzn lub w wypadku kobiet „*Jej Mość Pani*”. Możemy w tym miejscu przytoczyć konkretne przykłady wpisów z pierwszej części naszego zbioru miraculów:

„*JMP Krzysztof Ogrodziński chory i opuszczony, offiarowany ozdrowiał*”¹⁹¹.

„*JMP Mikołaj Olszewski chorował, ofiarując się zaraz ozdrowiał*”¹⁹².

„*JMP Marianna Izbińska na nogę bardzo chorowała, off. zaraz ozdrowiała*”¹⁹³.

W ramach stanu szlacheckiego oddzielnego omówienia wymagają wpisy przedstawiające relacje dotyczące przedstawicieli duchowieństwa. Oni również w zapisach miraculów doczekali się osobnej tytułatury podkreślającej stan duchowny, zarówno gdy chodzi o przedstawicieli duchowieństwa diecezjalnego jak i zakonnego. W zapisach Księgi Cudów, najczęściej przed nazwiskiem kapłana pojawiał się skrót *JMX*, a po na-

¹⁸⁹ A. Witkowska, *Księgi Cudów – źródło do badań praktyk pątnicznych na ziemiach polskich*. [w:] A. Witkowska, *Sancti Miracula Peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974-2008*, Lublin 2009, s. 203-206.

¹⁹⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 2 wpis 24. Opis dotyczy uzdrowienia Jakuba Jeleńskiego, uzdrowienia jego syna oraz uratowania bydła wspomnianego Jakuba Jeleńskiego przed pomorem.

¹⁹¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s.2 wpis 22.

¹⁹² Tamże, s. 2 wpis 33.

¹⁹³ Tamże, s. 2 wpis 34.

zwisku najczęściej wymieniano funkcję kościelną jaką sprawował dany duchowny. Tak rozpoczyna się chociażby relacja o uzdrowieniu proboszcza z Chynowa – Kazimierza Gołkowskiego:

„JMX Kazimierz Gołkowski, pleban chynowski 1679 4ta July, zeznał że chorował znacznie w poście, jednak ofiarowawszy się do N. Panny do Lewiczyna, zmógł i szedł na Świętego Józefa i szedł z krawcem, któremu mówił idź szybciej a ja po mału dojdę. Doszedł do Lewiczyna na nabożeństwo, odprawił Mszę Św., wyszedł z kościoła słabości nie czując, i szedł tak prędko do domu nazad że aż krawiec który z nim przyszedł wołał na niego. I jak szedł do Lewiczyna wolno, a z Lewiczyna szybko, za co dziękuje”¹⁹⁴.

W zapisach lewicyńskiej Księgi Cudów jedynym przedstawicielem duchowieństwa zakonnego¹⁹⁵, był Stanisław Papczyński. W jednym z wpisów dotyczących jego osoby, został określony jako „zakonnik z Góry”, cały wpis jest dość lakoniczny:

„W. X. Stanisław Papczyński, zakonnik z Góry chorował ciężko y uzdrowiony”¹⁹⁶.

Skrót „W. X” przed nazwiskiem duchownego możemy rozwinąć jako „Wielebny Xiądz”. W innym wpisie dotyczącym późniejszego świętego otrzymujemy dodatkowe informacje o jego osobie: „Wielebny X. Stanisław Papczyński, pustelnik z Góry z Wieczernika (...)”¹⁹⁷.

W wypadku mieszczan przed imieniem i nazwiskiem pojawia się litera *P*, będąca skrótem od słowa „Pan”. Równie często wcale nie umieszczano informacji, która mogła by pomóc w identyfikacji stanu społecznego wotanta. Działo się tak oczywiście, jeżeli wpis nie dotyczył osoby wywodzącej się ze stanu szlacheckiego. Mówiliśmy już o występujących trudnościach w dokładnym określeniu grupy społecznej bohaterów miraculów, gdy mamy do czynienia z mieszkańcami miast i wsi. Posłużmy się konkretnymi przykładami:

¹⁹⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 9, s. 24.

¹⁹⁵ O Kongregacji Św. Filipa Neri, będzie mowa w dalszej części rozdziału.

¹⁹⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 29, s. 2.

¹⁹⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 9.

„*P Mikołaj Knapisz z Grójca na głowę chory off. zaraz ozdrowiał*”¹⁹⁸.

„*P Marcin Machniewicz Burmistrz warecki, chorował na rękę, uzdrowiony*”¹⁹⁹.

W przypadku obu powyższych wpisów wiadomo, że wspomniani mężczyźni byli nie tylko mieszkańcami dwóch znaczących miast w ziemi czerskiej ale także pełnili funkcje publiczne. Już z samego wpisu 27 ze strony 2 wiemy że Piotr Machniewicz był burmistrzem Warki nad Pilicą. W pierwszym z cytowanych wpisów mowa jest o Mikołaju Knapiszu z Grójca. Z innego wpisu z Księgi Cudów, o którym będzie jeszcze mowa przy innej okazji, dowiadujemy się, że wspomniany wotant był burmistrzem w Grójcu²⁰⁰.

Mieszkańcy wsi jak wspomnieliśmy wcześniej określano często jako „pracowity” bądź „uczciwy” przed danymi osobowymi oraz podaniem miejscowości pochodzenia. Często też były przypadki nie podawania przez duchownego notującego relacje żadnych informacji o stanie społecznym osoby zeznające o łasce, a pochodzącej ze wsi. W pierwszym rejestrze cudów odnajdziemy między innymi takie zapisy:

„*Agnieszka Szymańczykówna z Małej Wsi konajaca, zaraz uzdrowiona*”²⁰¹.

„*Anna Bogucka z ruskich krajów, ślepa przejrzała*”²⁰².

„*Panek Stefan z Kussów chorował ciężko off. ozdrowiał*”²⁰³.

Rozpatrując zagadnienie obecności informacji topograficznej w analizowanych relacjach należy stwierdzić, że przeważnie w dalszej części zapisów znajdujemy informacje o miejscowości, z jakiej przybyli do Lewiczyna pątnicy, względnie o parafii bądź regionie Rzeczypospolitej. W pierwszym spisie możemy znaleźć informacje o wiernych z samego Lewiczyna bądź najbliższej okolicy, jak również z odległej od Lewiczyna, szeroko rozumianej Rusi²⁰⁴.

W kolejnych protokołach możemy zaobserwować coraz szerszy krąg oddziaływania miejsca świętego, co wiąże się z rozwojem kultu i coraz częstszymi pielgrzymkami. Przybywają pątnicy z coraz odleglejszych stron²⁰⁵. Szerzej na temat zasięgu kultu

¹⁹⁸ Tamże, wpis 48, s. 3.

¹⁹⁹ Tamże, 27, s. 2.

²⁰⁰ Tamże, wpis 32, s. 12.

²⁰¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 1, s. 1.

²⁰² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 8, s. 1.

²⁰³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 65, s. 4.

²⁰⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-4.

²⁰⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 7-84.

Matki Boże Lewiczyńskiej oraz rozwoju pątnictwa opowiemy w dalszej części rozprawy.

W pierwszym zbiorze po informacji na temat terenu pochodzenia zeznających o łaskach odnajdujemy także lakoniczne informacje o dolegliwościach, na jakie cierpieli proszący o łaskę wierni. Są to najczęściej ogólne zapisy, na przykład: „*chory*”, „*chora*”, „*chory na rękę*”, „*kulawy*”, „*chory bardzo*”, „*chory prawie na śmierć*”. Tego typu zapisy nie ułatwiają w żaden sposób stworzenia typologii chorób, jakie trapiły pątników bądź osoby, które polecały się modlitwie przed obrazem. Kolejne zbiory tworzące Księgę Cudów umożliwiają, choć w bardzo ograniczonym stopniu, poznanie dolegliwości na jakie cierpieli mieszkańcy Rzeczypospolitej przełomu XVII i XVIII wieku²⁰⁶.

Ostatnim, a zarazem kluczowym elementem kompozycji świadectw jest zamieszczona informacja o łaskach otrzymanych przez wiernych. W tej części opisów mamy do czynienia przeważnie z krótkimi stwierdzeniami typu: „*zdrów został*”, „*zaraz wyzdrowiał*”, „*uzdrowiony*”, „*zdrów z kościoła wyszedł*”²⁰⁷.

W analizowanej części miraculów nie znajdujemy bliższych informacji ani o dacie cudownych wydarzeń opisywanych na kartach Księgi Cudów, ani o dokładnej dacie spisania relacji. Miracula zostały spisane jako jeden zbiór będący przedmiotem prac pierwszej oraz drugiej komisji biskupiej. Nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przyjęto taką akurat formę protokołowania zeznań. Prawdopodobną wydaje się hipoteza o braku doświadczenia autorów pierwszych relacji. Interesujące nas w tym miejscu zapisy były sporządzane przez Gołkowskiego i jego współpracowników, nie mających przecież doświadczenia w prowadzeniu tego typu rejestrów. Może autorzy uznali, że zgromadzenie jak największej ilości relacji jest najważniejsze, szczególnie w kontekście potrzeby uznania kultu, natomiast często odbywało się to kosztem braku dbałości o precyzję i dokładność informacji. Być może same relacje zeznających o cudach były na tyle lakoniczne, że spisującym zeznania trudno było przedstawić szerszej sytuacji, w których objawiła się cudotwórcza moc obraz lewiczyńskiego.

Rejestr cudów, sporządzonych na podstawie prac drugiej komisji, jest podobny w zakresie kompozycji oraz formy zapisu do opisów zeznań, które zostały zaprezentowane w pierwszej części miraculów. Na stronie 4 znajduje się 12 relacji o łaskach spisanych pod tytułem „Rejestr cudów i łask Najświętszej Panny w kościele Lewickim z

²⁰⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-4.

²⁰⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1-4.

drugiej komisji roku 1679 w dzień SS Apostołów Piotra i Pawła.” Widać, że informacje o cudach, z którymi zapoznały się obie komisje są spisane tą samą ręką²⁰⁸. Należy przypuszczać, że w trakcie przygotowań do kolejnych komisji teologicznych postanowiono zebrać materiał z dwóch komisji z lat 1678 i 1679 w jednym miejscu.

Po zaprezentowaniu dwóch spisów miraculów dotyczących w większości osób dorosłych, należy przejść do charakterystyki kolejnych dwóch katalogów zawierających opisy cudów, których doznały dzieci²⁰⁹. Na stronach 5-6 znajduje się materiał zebrany w toku prac komisji z dwóch komisji z lat 1678 i 1679. Na stronach 5-6 mamy zgromadzonych 33 relacje opatrzone tytułem „Rejestr Cudów i łask Działkom uproszonych przez Najświętszą Pannę w Lewiczyń w pierwszej Komisji zeznanych w dzień SS Apostołów Piotra i Pawła”²¹⁰. Także na stronie szóstej autor zbioru umieścił protokół zeznań dotyczący łask wyświadczonych dzieciom, a zrelacjonowanych w toku prac drugiej komisji. Zbiór ten liczy 11 wpisów²¹¹. Formy zapisu są analogiczne do tych, jakie znajdują się w poprzednich relacjach. Podobnie jak tam, występuje szereg informacji dotyczących osób uzdrowionych – w tym wypadku dzieci. W spisie znajdują się wzmianki na temat płci oraz imienia dziecka, imienia i nazwiska rodzica, rodzaju schorzenia, na które dziecko cierpiało. Nie ma natomiast informacji dotyczących wieku dzieci doznających łask. Możemy wnioskować na podstawie stosowanego słownictwa, szczególnie częstego używania form deminutywnych, że chodzi o dzieci bardzo małe, gdy przy imieniu dziecka pojawiają się takie terminy jak: „Syneczek”, „Córeczka”, bądź o starsze dzieci, kiedy pojawiają się sformułowania typu „Syn”, „Córka”. W wielu przypadkach ustalenie informacji o płci jest niemożliwe, gdyż wpisujący posługiwali się określeniami: „Dziecko” bądź „Dziecię”²¹².

Oto kilka przykładowych wpisów z tej części Księgi Cudów:

„Syneczek Jan JMP Jacka Załęskiego, uzdrowiony”²¹³.

„Córeczka Katarzyna JMP Madalińskiego chora, ofiarowana prędko ozdrowiała”²¹⁴.

„Dziecię JMP Turowskiej chore, ofiarowane zaraz uzdrowione”²¹⁵.

²⁰⁸ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, s. 4.

²⁰⁹ Tamże, s. 5-6.

²¹⁰ Tamże, s. 5-6.

²¹¹ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, s. 6.

²¹² Tamże, s. 5-6.

²¹³ Tamże, wpis 1, s. 5

²¹⁴ Tamże, wpis 14, s. 5

Wpisy te mimo skromnego zasobu informacji ukazują dramatyczne momenty związane z życiem najmłodszych bohaterów miraculów. Rozpacz rodziców i ich wiarę w nadprzyrodzoną moc cudownego obrazu. W jednej z relacji mowa o konającym dziecku ofiarowanym Matce Bożej²¹⁶. Nawet jedno lakoniczne zdanie potrafi uzmysłowić tragizm sytuacji. Oprócz relacji o chorobach w tym miejscu pojawiają się informacje o cudach wskrzeszeniach. Jak w wypadku zmarłej córeczki Anny Gajdziny, która po ofiarowaniu, miała zostać wskrzeszona²¹⁷.

Nie ma tu sztywnej ramy kompozycyjnej, ponieważ mamy już do czynienia najczęściej z rozbudowanymi formami narracyjnymi. Znajdujemy w nich informacje nie tylko o tym, kto doznał cudownego wstawiennictwa Matki Bożej i na jaką dolegliwość cierpiał, ale także istotną cechą tych relacji są wzmianki o długości trwania choroby i urzędach piastowanych przez osoby wywodzące się ze stanu szlacheckiego²¹⁸.

W zapisach dotyczących dzieci sporadycznie pojawiają się informacje o ich wieku. W tym zbiorze osobami opisanymi, które doznały cudów i rozmaitych łask, są nie tylko osoby świeckie, ale również duchowni diecezjalni i zakonni. Ponadto nowatorstwa, w porównaniu z poprzednim zbiorem, należy upatrywać w opisach gestów i modlitw. Pojawiają się także przekazy o wotach składanych w podziękę za otrzymane w Lewiczynie łaski. Należy stwierdzić, że omawiany zbiór jest dokładniejszy, jeśli chodzi o dokumentację chronologiczną. Znajdujemy tutaj bowiem daty otrzymania łask bądź wpisu do Księgi Cudów. Stosunkowo niewiele jest informacji o mieszczanach. Ta część stanowi pokaźny zbiór miraculów dotyczących zarówno dorosłych, jak i dzieci²¹⁹. W tym zbiorze pojawiają się, obok nowych, także powtórne redakcje wcześniejszych wpisów, uzupełnione o nowe dane dotyczące zaistnienia cudownych wydarzeń²²⁰.

Protokół cudów rozpoczynający się na stronie 7 został nazwany wspólnym tytułem „*Krótkie zebranie Cudów i Łask otrzymanych za przyczyną Najświętszej Panny przy jej Obrazie w Lewickim Kościele zeznanych pod przysięgą w pierwszej Komisji Roku 1678 w dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła i w insze cztery dni*” po tym tytule znajduje się dopisek „*ludzi dorosłych*”. Na stronach 7-15 sporządzono spis 50 cudownych interwencji. Jest to zrekonstruowany według wzorca miraculów rokitniańskich

²¹⁵ Tamże, wpis 5, s. 6.

²¹⁶ Tamże, wpis 4, s. 6.

²¹⁷ Tamże, wpis 10, s. 6.

²¹⁸ Tamże, s. 7-15.

²¹⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 7-84.

²²⁰ Cuda opisywane na stronach 16-22 są rozszerzonymi opisami miraculów zapisanych na stronach 4-6.

protokół pierwszej komisji ze stron 1-4. Nie jest to proste powtórzenie z pierwszego spisu ale rozbudowane opisy cudownych wydarzeń.

Poddane wtórnej obróbce stylistycznej został następujące wpisy: 12, 13, 14, 15 ze strony 1. Wpisy oznaczone numerami: 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40 ze strony 2. Kolejne zapisy o numerach 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61 ze strony 3. Zbór domykają rozszerzone formy zapisu miraculów numer: 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68 ze strony 4²²¹.

Posłużmy się wybranymi przykładami, które unaoczniają nam zaistniałe modyfikacje. Dla łatwiejszego ukazania redakcji miraculów odwołamy do już cytowanych relacji o cudach:

„JMP Krzysztof Ogrodziński chory i opuszczony, ofiarowany ozdrowiał”²²².

Jest to krótka forma zapisu numer 22 ze strony 2. W nowej redakcji zapis ten znajduje się na stronie 8 i brzmi w następujący sposób:

„JMP Krzysztof Ogrodziński z par. Jasińskiej zachorował tak ciężko że go całe opuszczono y o zdrowiu zwątpiono, iak go ofiarowano zaraz się poczył lepiej mieć y powoli ozdrowiał”²²³.

Warto zapoznać się jeszcze z jednym przykładem, który pomoże nam lepiej uchwycić mechanizm swoistej obróbki stylistycznej relacji o cudzie.

„JMP Marcin Bykowski uzdrowiony za powrotem do domu zaraz”²²⁴.

Taki krótki wpis znajduje się w protokole pierwszej komisji. Jednak we wtórnej redakcji protokołów ten sam wpis przybiera już inną formę:

„Drugi świadek. JMP Marcin Bykowski na rękę lewą tak bardzo i nagle zapadł iż nią władać nie mógł. Tylko się ofiarował y spowiedź uczynił na tym miejscu a za po-

²²¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 7-15.

²²² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 22, s. 2.

²²³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 8, wpis 9.

²²⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 1, wpis 13.

wrotem do domu nazad, zaraz zdrów został. Lekarstwa nie pomogły ale pomogła N. Panna.”²²⁵.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na wtórne redakcje innych zapisów o miraculach, które były prezentowane jako materiał poglądowy we wcześniejszej części tego rozdziału mowa o dwóch mieszczanach Mikołaju Knapiszu i Marcinie Machniewicz. Najpierw przypomnijmy sobie zapis numer 48 ze strony 3.

„P Mikołaj Knapisz z Grójca na głowę chory off. zaraz ozdrowiał”²²⁶.

Tę samą postać odnajdujemy na stronie 12, pod numerem 32. Treść relacji o cudzie po przeredagowaniu przez komisję brzmi następująco.

„Sławetny Pan Mikołaj Knapisz, burmistrz Grodziecki, zachorował ciężko na głowę, tak bardzo że i mówić nie mógł y głosu żadnego słyszeć, było tego przez Niedziel dziewięć tak dalece że y chodzić nie mógł, ale ofiarując się i idąc pieszo do Lewiczyna. Wozowi każąc za sobą niżli doszedł w drodze ozdrowiał, y zdrów do kościoła przyszedł y zdrów odszedł.”²²⁷

Posłużmy się jeszcze wpisem dotyczącym Marcina Machniewicza:

„P Marcin Machniewicz Burmistrz warecki, chorował na rękę, uzdrowiony”²²⁸.

Wpis po korekcie inspirowanej protokołami z Rokitna o których była mowa wcześniej znajduje się na stronie 9, relacja jest opatrzona numerem 13.

„Sławetny Pan Marcin Machniewicz burmistrz warecki zachorował na prawą rękę, którą miał nic niewładną przez cały tydzień, ani jeść mógł nią, ofiarowany zaraz przyszedł do siebie i ręką władną jako i przedtem”²²⁹.

Zaprezentowaliśmy na wybranych przykładach, na czym polegała wtórna redakcja miraculów, przeprowadzona najprawdopodobniej przez komisarzy z drugiej komisji

²²⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 7. wpis 2.

²²⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 48, s. 3.

²²⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 32, s. 12.

²²⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 27, s. 2.

²²⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 13, s. 9.

biskupiej oraz plebana Andrzeja Gołkowskiego i wspomagających go w pracach nad rozwojem ośrodka kultu w Lewiczynie kapłanów. Warto jeszcze, dla pełniejszego obrazu zapoznać się z przykładowymi redakcjami wpisów katalogów dotyczących cudów doznanych przez dzieci. Jest to również niezwykle ciekawy materiał porównawczy.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, spisy cudów obejmujące łaski uzdrowień dzieci znajdują się na stronach 5-6. Redakcję protokołów dwóch komisji biskupich znajdujemy na stronach 17-22. Zbiór ten składa się z dwóch części. W pierwszej zostały umieszczone przeredagowane relacje o cudach będące przedmiotem badań pierwszej komisji biskupiej z 1678 r. Liczy on 33 wpisy poświadczające łaski otrzymane przez dzieci. Drugi protokół ze stron 21-22, zawiera 11 relacji o cudach.

Wtórnej redakcji zostały poddane wszystkie wpisy sporządzone w trakcie pracy pierwszej komisji: od numeru 1 do 12 ze strony 5, od wpisu numer 13 do 33 ze strony 6²³⁰. Na tejże stronie rozpoczyna się poddany redakcji spis łask z drugiej komisji, wpisy numer od 1 do 3 na stronie 21 oraz wpisy od 4 do 11 na stronie 22²³¹.

Dla lepszego ukazania zaistniałych zmian w formach zapisu miraculów tej części Księgi Cudów i oraz idących za tym wzrostem wartości informacyjnej poszczególnych zapisów podajmy i w tym miejscu konkretne przykłady. Tak jak w poprzednich wypadkach wybierzemy wpisy ze stron 5-6, oraz ich redakcje ze stron 17-22.

Wpis numer 10 ze strony 5 brzmi:

„Synaczek Maciej, Marianny Oczesalskiej ofiarowany ozdrowiał”²³².

Ten sam wpis po zredagowaniu przez komisarzy i spisany pod tym samym numerem na stronie 18 brzmi tak:

„Synaczek Maciej, JMP Marianny Oczesalskiej ze Szkurowa zapadł w chorobę i jakąś upadłszy na ziemię, którego z ziemi porwawszy na łóżko położyła, z całej było zczerniało i za umarłą je miała, jako je ofiarowała do N. Panny do Lewiczyna w kwadrans po tym dziecie odezwalo się i pić prosilo”²³³.

²³⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 17-21.

²³¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, s. 21-22.

²³² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 10, s. 5.

²³³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 10 s. 18.

Kolejny wpis został sporządzony już przez członków drugiej komisji. W pierwotnej wersji na stronie 6 pod numerem 8 brzmi następująco:

„Synaczek Jadwigi z Widowa Ślepy i opuchły, ofiarowany, zaraz uzdrowiony”²³⁴.

Ten sam wpis po korekcie redakcyjnej został umieszczony po numer 6 na stronie 22 przybrał następującą formę:

„Synaczek Jadwigi z Widowa z ciężkiej choroby i puchliny i wzrok stracił, ale gdy biegła do kościoła do N. Panny y ofiarowała go, tedy powróciwszy y zdrowego y widzącego znalazł go lat mu było na ten czas cztery.”²³⁵.

Widzimy już na tych tylko przykładach, jak wyglądają wpisy po wtórnej redakcji. Posiadają więcej informacji oraz kładą nacisk na określone dane, które tworzą bardziej szczegółowy raport. Redaktorzy starali się bardziej uwydatnić aspekty związane z opisem choroby, objawami, długością trwania dolegliwości wotantów.

Szerzej o zabiegach stylistycznych redaktorów miraculów powiemy w dalszej części rozdziału. W tym miejscu chcemy jedynie unaocznic czytelnikowi, jak z praktycznie wyglądała wtórna redakcja spisów cudownych wydarzeń, której dokonali komisarze oraz kapłani odpowiedzialni za zbieranie relacji, będący opiekunami tworzącego się wokół lewiczynskiego obrazu ośrodka kultowego.

Prezentowane powyżej dwie formy zapisu miraculów przewijają się przez całą Księgę cudów. Pierwotne krótsze formy, mimo szczupłości danych w nich zawartych, są cennym materiałem badawczym. Pozwalają uchwycić mechanizm pracy komisji biskupich, sposób opisywania cudownych wydarzeń oraz ich redakcji na potrzeby przedstawienia wyników dochodzenia władzom kościelnym.

Spisujący zeznania bądź redagujący ich rozszerzone wersje uciekali się do różnego rodzaju zabiegów stylistycznych, które były charakterystyczne dla tego typu dzieł staropolskiego piśmiennictwa. W miraculach będących przedmiotem opisu w niniejszej rozprawie można odnaleźć tego rodzaju formy zapisu, dzięki którym piszący nadawali relacjom odpowiednią formę, skróconą bądź rozbudowaną. Były to pewnego rodzaju toposy występujące w zapisach miraculów. Wyodrębnimy w tym miejscu wspomniane

²³⁴ AP Lewiczyn79, Księga Cudów, wpis 8 s. 6.

²³⁵ AP Lewiczyn79, Księga Cudów, wpis 8 s. 22.

formy, będziemy się też posiłkować konkretnymi przykładami wykorzystania konkretnych toposów w wybranych zapisach znajdujących się w lewiczynskiej księdze cudów:

1. Topos nagłości cudu. Wyrażany był za pomocą wprowadzenia do zapisów miraculów sformułowań typu: „*prędko ozdrowiał*”, „*zaraz przyszedł do siebie*”, „*zaraz przejrzał*”, „*szybko przyszedł do siebie*”. Takie wyrażenie w treści zapisek miało przekonać nie tylko o skuteczności, ale i szybkości powrotu do zdrowia.

„Jakub Tasak ze Zbroszy ciężko zachorował na oczy 1672, gdy się ofiarował do N. Panny do Lewiczyna zaraz uzdrowiony”²³⁶.

„JMP Teofila Gyskowska z Lisowa nagle zachorowała bardzo i na śmierć się gotowała, ofiarowana prędko ozdrowiała, 1677 11 9bris była dziękując N. Panie”²³⁷.

„JMP Stanisławową Piotrowską ze Szkurowa paraliż ją napadł i mowę jej odioł, w tak ciężkiej obaczywszy się chorobie serdecznie wzdychając do N Panny Lewickiej, co gdy uczyniła zaraz dobrze mówić poczęła i do kościoła przyszła 1679 19 9bris”²³⁸.

2. Topos zawodności sztuki medycznej i paradoksu cudu. Jest to ważne kryterium w procesie udowadniania nadprzyrodzoności opisywanych wydarzeń. Ponieważ Bóg objawia swoją nadzwyczajną moc i łaskawość, gdy: „*od lekarzy opuszczony*”, „*dając pokój lekarzom*”, „*której lekarze i w samej Warszawie poradzić nie mogli*”, „*już prawie umierając*”. Stosując takie określenia chciano uwypuklić paradoks cudu, gdy łaska powrotu do zdrowia dokonuje się pomimo wydawałoby się nieuchronnej śmierci.

„JMP Benon Plichta z parafii Łegonickiej zachorował na wrzody, które miał na szyi i na piersiach tak bardzo że przez dni czternaście tylko mu usta otwierano i piwem

²³⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis, 26 s. 30.

²³⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis, 49 s. 33.

²³⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 91 s. 37.

*pojono, żaden się Cyrulik goić tego podjąć nie chciał, jak tylko się ofiarował zaraz się wrzody przepukły y sam się nagoił*²³⁹.

*„JMP Anna Kuraszowa córkę swoją Teresię cierpiącą co dzień na febrę, której i doktorowie nie mogli wyleczyć i gadać sama nie mogła tylko kiedy ją pytali ofiarowali ją do N Panny wtedy ofiarowana zaraz ozdrowiała i przyjechawszy podziękowała N. Pannie 1680 9 Aprilis”*²⁴⁰.

3. Topos polecenia się wstawiennictwu Maryi. Występuje on w większości przypadków spisanych zeznań. Możemy wyróżnić pewne typy zwracania się do Matki Bożej:

a) chory bądź jego bliscy prosi Maryję o pomoc, ślubując w wypadku otrzymania łaski pewne praktyki dziękczynne, najczęściej mowa jest o odbyciu pielgrzymki, modlitwie.

*„JMP Marianna Boglewka z Boglewic nagle wpadła w gorączkę w której bez pamięci leżała w mdłościach, ofiarowała się mówiąc za cud nawiedzę obraz N. Panny, ledwo to wymówiła zaraz ozdrowiała, i była dziękując N. Pannie zaraz nazajutrz”*²⁴¹.

*„Agnieszka Gontarzowa z Jasieńca chorując ciężko jako prędko ją JMP Papiski z żoną swoją ofiarowali żeby piechotą szła do Lewiczyna przed obraz N. Panny tedy zaraz zdrowa została”*²⁴².

*„Simon z Czerska chorował ciężko na gorączkę, która go przez dwie niedziele nie opuszczała i już o zdrowiu jego zwątpiono, tylko go żona jego Zofia ofiarowała do N. Panny do Lewiczyna, zaraz tej godziny zdrów został 1680 in 7bris”*²⁴³.

b) sama Matka Boża bądź inna postać ukazuje się choremu, przynosząc pomoc bądź ją zapowiada, ale nakazuje wykonanie pewnych czynności dziękczynnych, jak np. odbycie pielgrzymki do Lewiczyna.

²³⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 8 s. 8.

²⁴⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 109 s. 40.

²⁴¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 67 s. 35.

²⁴² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 191 s. 50.

²⁴³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 137 s. 43.

„Agnieszce Wojciechowskiej z Drzewicy podczas powietrza gdy wiele ludzi pomarło i ona będąc zarażona leżąc w gorączce i jęcząc, pokaże jej się N. Panna taka jak jest w Lewiczynie i rzecze: *Córko nie frasuj się zdrowa zostaniesz tylko nawiedź mnie w Lewiczynie, tedy prędko porwawszy się padła krzyżem na ziemi, czynie przedsięwzięcie mocne nawiedzić obraz N. Panny, natychmiast zaraz choroba y od niej y od dziątek y zdrowi wszyscy zostali, za co niech będzie imię Pańskie uwielbione 1680 przyszła dziękując N. Pannie*”²⁴⁴.

„Anna Sobotońska przez cały tydzień bardzo chorowała i nie sypiała, w ten zasnęła Ukaże jej się przez sen N. Panna w taki ubiorze jako jest w kościele Lewickim mówiąc: *Nie bój się Anno tylko cierpliwie znoś wstań mów Różaniec, a słyszac to zawołała głośno O Najświętsza Panno Lewicka y ocknęła się i wstała zdrową jak ręką odjął oną ciężką chorobę 1675*”²⁴⁵.

4. Topos dotyczący wielości cudów dokonanych na jednym człowieku bądź kilku osobach jednocześnie. Zastosowanie tego typu narracji miało ukazać moc i rangę miejsca kultu.

„Anna Podsędczyna z Woli długiej w połogu 1681 na głowę chorowała przez dzień y noc y była jej Wielka Choroba iako ją pięć razy ofiarowano N. Pannie Lewickiej zaraz ozdrowiała”²⁴⁶.

„Taż 1680 niedziel trzy, ciężką gorączkę cierpiała, ofiarowana zaraz ozdrowiała”²⁴⁷.

„JMP Jan Będoński chorował ciężko podczas elekcji króla Michała i już go dysponowano na śmierć skoro się ofiarował do N. Panny do Lewiczyna zaraz ozdrowiał”²⁴⁸.

²⁴⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 120 s. 41.

²⁴⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 37 s. 32.

²⁴⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 176 s. 48.

²⁴⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 177 s. 48.

²⁴⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 153 s. 46.

„Tenże JMP Jan Będoński ciężko chorował i już mu się jedna noga skurczyła, iak się ofiarował do N. Panny do Lewiczyna zaraz ozdrowiał”²⁴⁹.

5. Topos oddziaływania miejsca kultu - związany jest z pewnego rodzaju „hierarchizacją” miejsc słynących z cudownych wydarzeń. Niektóre wizerunki miały mieć „większą moc” od innych.

„Dorota Stajniczka z Zaborowia dwie lecia chorowała na puchlinę jak beczka, gdy ją ofiarowano na różne miejsca święte nic nie pomogło, ale gdy ją ofiarowano do N. Panny do Lewiczyna do zdrowia przyszła”²⁵⁰

„JMP Pawłowa Głuchowska z Dąbrówki cierpiała wielkie Czartowskie najazdy we dnie i w nocy lecz wzywała Anioła Stróża pomocy, który ją bronił y radził iako miała sobie postępować w wielkiej chorobie y w takich najazdach czartowskich zdała się opętana i szaloną, mąż wpadł w desperację chciał się przebić a potem y obwiesić, co ona wiedząc od Anioła przestrzegła stojących żeby tego bronili, ofiarowano chorą na różne miejsca SS nie pomogło a gdy do Lewiczyna y tak y Czart zniknął y ona ozdrowiała za przyczyną N. Panny”²⁵¹.

6. Topos rozpowszechnienia wiedzy o cudzie - wiąże się z tym, że wielkość cudu ma znaczenie, jeśli jest on szerzej znany. Kiedy świadkami cudownego wydarzenia bądź otrzymanej przez kogoś łaski jest większa grupa ludzi²⁵².

„JMP Jan Sagatowski 1673 W sam dzień Bożego Narodzenia widział Obraz N. Panny mieniący się, Toż widział i po kazaniu że była Twarz N. Panny jako cień i nie znając Twarz była jakby Chustą białą pokryta potem śliczna Twarz i rumiana oczyma poglądając na tę czy ową stronę i wargami ruszając, co widząc przestraszony padł krzyżem i wołał”²⁵³.

²⁴⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 154 s. 46.

²⁵⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 7 s. 24.

²⁵¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 25 s. 30.

²⁵² J. Nastalska, *Miracula Janowskie z lat 1645-1814*, „Roczniki Humanistyczne” 45:1997, s. 116-117.

Uwzględniono tylko te toposy, które występują w lewiczynskiej księdze cudów.

²⁵³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 32 s. 31.

„Synaczek Wojciech, Wojciecha Leszki chorował śmiertelnie i konał ale gdy ofiarował go N. Pannie Lewickiej zaraz doskonale ozdrowiał w tejże godzinie przy bytności JMP Pawła Olszewskiego, który był przy konaniu”²⁵⁴.

* * *

Księgi cudów, oprócz charakteru dokumentu dla władz kościelnych w procesie starań o zatwierdzenie pojawiającego się spontanicznie kultu, były wykorzystywane także jak element popularyzacji miejsca świętego. Wierni przybywający do świątyni mieli okazję słuchać relacji o cudownych wydarzeniach, jakie miały miejsce w kościele, do którego przybyli. Forma zapisu była prosta ze względu na odbiorców. Posługiwano się językiem niewyszukanym, łatwym w odbiorze dla ogółu czcicieli, bez zbędnych zawiłości natury teologicznej.

Tak stworzone zapiski są ciekawym źródłem poznania języka, którym posługiwali się ludzie przełomu XVII i XVIII stulecia. Pozwalają, choć w znikomym stopniu, poznać obyczajowość, religijność i związany z nimi świat pojęć i postaw ludzi tamtych czasów.

²⁵⁴ AP Lewiczyn79, Księga Cudów, wpis 7 s. 22.

Rozdział III. Dynamika kultu

Opisana w poprzednim rozdziale „Księga Cudów” znajdująca się w Archiwum Parafialnym w Lewiczynie pozwala na szerokie badania związane z historią społeczeństwa w epoce staropolskiej. Jednym z ciekawszych aspektów związanym z funkcjonowaniem lewicyńskiego miejsca świętego, a znajdującym odbicie w omawianym źródle, jest możliwość ukazania zasięgu terytorialnego oddziaływania kultu obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej.

Zasięg geograficzny kultu był w omawianym przez nas czasie uwarunkowany wieloma czynnikami o różnej naturze tak religijnej, jak i poza religijnej, rodzajami środków komunikacji, możliwościami przemieszczania się. Ważnym aspektem były kontakty gospodarcze oraz handlowe²⁵⁵.

Kolejnymi aspektami, mającymi odbicie w materiale źródłowym zgromadzonym w Księdze cudów są zagadnienia związane z czasem spisywania relacji oraz okresem uzyskania łask czy pielgrzymek.

Ciekawym elementem jest badanie na podstawie zawartych w zbiorze miracula informacji na temat zasięgu społecznego oddziaływania lewicyńskiego ośrodka kultowego. Refleksją badawczą obejmujemy następujące zagadnienia: jakie kategorie ludności obejmował kult, czy gromadził przedstawicieli wszystkich grup społecznych, czy też ograniczał się do określonej grupy społecznej bądź zawodowej²⁵⁶.

3.1. Geografia

Kiedy próbujemy ustalić zasięg geograficzny poszczególnych ośrodków pątniczych, mówimy najczęściej o ustaleniu informacji na temat przynależności terytorialnej osób doznających łask. Koncentrujemy się na ustaleniu miejsca pochodzenia wymienionych w miraculach osób, na podstawie wpisów znajdujących się w lewicyńskiej Księdze Cudów. Nie możemy łączyć geografii pielgrzymek bezpośrednio z zasięgiem kultu, gdyż osoba doznająca łaski nie zawsze przychodziła do świątyni z wslawionym cudami wizerunkiem. Jak wspomnieliśmy, podstawą informacyjną do poruszanego zagadnienia są informacje z poszczególnych zapisów łask. Istnieje pewien problem natury

²⁵⁵ J. Majka, *Spoleczne ośrodki kultu religijnego. Próba teorii*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 16:1969, z. 3, s. 70; J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 118.

²⁵⁶ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 128.

źródłowej. W wielu relacjach o cudach nie podano miejsca pochodzenia petenta, co w znaczący sposób ogranicza pole badawcze oraz możliwości interpretacji źródła. W związku z tym możemy korzystać jedynie z tych zapisów, które posiadają bardziej szczegółowe informacje. Jeśli chodzi o proponowany do badań materiał, przy określe- niu miejsca pochodzenia wotantów badacz może spotkać się z kilkoma sytuacjami:

- miejscowość łatwa do zlokalizowania;
- miejscowość, której położenie można zlokalizować na podstawie zawartych w Księdze Cudów informacji;
- miejscowość trudne do zlokalizowania;
- dane ogólne dotyczące parafii, diecezji lub ziemi;
- miejscowość nie dająca się zlokalizować.
- brak danych na temat miejscowości z której pochodził wotant²⁵⁷.

Na podstawie analiz jakościowych oraz ilościowych odnośnie do zasięgu teryto- rialnego analizowanego kultu ustaliliśmy, że w Księdze Cudów w 681 relacjach poja- wiają się informacje o 18 miastach i 133 wsiach, z których pochodzili doznający łask pątnicy. Dane te przedstawia poniższy diagram:

Diagram 1. Typ miejscowości.



Źródło. Opracowanie własne.

²⁵⁷ Cyt. za: A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 69-70.

W oparciu o omawiany materiał źródłowy ustalić można chociaż w przybliżeniu położenie 151 miejscowości wymienionych w Księdze Cudów. Aby osiągnąć zamierzony cel, należało sięgnąć po informacje zawarte w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich*. Pomogły m.in. w ustaleniu zasięgu oddziaływania miejsca pielgrzymkowego, jak i doprecyzowaniu lokalizacji poszczególnych miejscowości.

W toku badań przyporządkowano także, poszczególne miejscowości pod względem przynależności administracyjnej, zarówno państwowej jak i kościelnej.

Na 681 analizowanych w tej części rozprawy zapisów o cudach, w 497 relacjach pojawiają się informacje szczegółowe o miejscu pochodzenia pątników bądź informacja przybliżona o miejscu pochodzenia osób, które otrzymały łaski. Stanowi to łącznie 73% relacji. Natomiast w przypadku 184 zapisów, co stanowi 27% wpisów, nie posiadamy żadnych danych pozwalających na określenie miejsca pochodzenia osób zapisanych w lewicyńskiej Księdze Cudów.

Diagram-2. Informacje o pochodzeniu wotantów.



Źródło: Opracowanie własne.

Na 497 informacji o pochodzeniu osób doznających łask w 466 przypadkach podano miejscowość pochodzenia osoby doznającej łaski, co stanowi 93%. Nie sprawiło problemu ustalenie lokalizacji miejscowości z drugiej grupy, które stanowiły 2,6 %.

Najczęściej były to małe miejscowości, które dzięki podaniu szczegółowych informacji udało się zlokalizować ich położenie.

Przykładowo jeden z zapisów informuje że, uzdrowiony pielgrzym przybył „z *Kukłówki spod Warszawy*” inny natomiast z „*Kłopotczyna koło Mogielnicy*”. Często praktyką stosowaną przy zapisach w celu doprecyzowania pochodzenia osoby doznającej łaski było podawanie, obok miejsca zamieszkania, także przynależności do określonej parafii. Np. „*Dobryszew w parafii Grodzieckiej*”, „z *Wodziejnej parafia Mogielnica*”, „z *Redlina parafia Wyśmierzyce*”, „*Przęclawice parafii Kamiońskiej spod Wyszogrodu*”, „z *Dziarnowa w parafii Przybyszewskiej*”, „z *Galek parafii Tarczyńskiej*”²⁵⁸.

Siedemnaście razy we wpisach znajdują się jedynie enigmatyczne informacje o kraju, ziemi, parafii, bądź okolicy większej miejscowości. Na przykład, Anna Bogucka do Lewiczyna przybyła z „*ruskich krajów*”, Zofia Słapiecka „z *Podlasia*”. Także z Podlasia pochodziła uzdrowiona za przyczyną Matki Bożej Lewiczyńskiej „*JMP Słanczyzna*”. Oprócz tych wpisów mieszkańcy Podlasia pojawiają się jeszcze w dwóch wpisach²⁵⁹.

W relacjach podawane są również informacje o parafii, z której pochodziła osoba zeznająca o łaskach, co w kontekście analizowanego zagadnienia wydaje się informacją kluczową. Wiemy, że „*JMP Katarzyna Izbińska z Błędowskiej parafii chorowała ciężko*”, natomiast z „*Mogielnickiej parafii*” pochodził Paweł Bieykowski. W Księdze Cudów odnajdujemy także informacje o uzdrowionych osobach „z *Rembertowskiej parafii*” i „z *Worowskiej parafii*”²⁶⁰.

W innych relacjach znajdujemy jeszcze mniej precyzyjne zapisy odnośnie pochodzenia wotantów. „*JMP Galiwska spod Białej*”, „*Aleksandra Rutemberkówna spod Rokitna*”, do Lewiczyna przybył także Jan Stałka mieszkający „*pod Błotnicą*”²⁶¹.

Grzybów jest miejscem pochodzenia Maryny Zlinkówny cierpiącej na „*ból wielki*”²⁶². Zakładając ograniczenia odległości, odnaleziono trzy miejscowości o tej nazwie, bowiem Lewiczyn nie był aż tak znanym ośrodkiem kultowym, aby ściągał wiernych z bardziej odległych miejscowości. Dzięki analizie informacji zgromadzonych we wpisie

²⁵⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 94, s. 38; 150, s. 45; 4, s. 4; 1, s. 15; 74, s. 35; 95, s. 38; 216, s. 52; 407, s. 63.

²⁵⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 8, s.1; 29, s. 12; 4, s. 28; 7, s. 1; 5, s. 28.

²⁶⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 20, s. 10; 30, s. 12; 2, s. 16; 3, s. 16.

²⁶¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 286, s. 59; 289, s. 60; 294, s. 60.

²⁶² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 367, s. 57.

udało się ustalić, że jest to Grzybów w dawnym powiecie wareckim, w województwie mazowieckim²⁶³.

Diagram przedstawia rozkład danych dotyczących szczegółowych informacji na temat miejscowości, z której pochodziła osoba doznająca łask możliwych do zidentyfikowania na podstawie wpisów w Księdze Cudów. Zarejestrowane toponimy związane są terytorialnie z okolicami Lewiczyna, a ich nazwy podawane szczegółowo. Rzadko spotykamy sytuacje, że miejscowość nie była określona precyzyjnie. Szczegółowe dane prezentuje diagram nr. 3.

Diagram-3. Informacje na temat miejscowości odnotowanych w Księdze Cudów.



Źródło: Opracowanie własne.

Dzięki sprecyzowaniu wiadomości, możemy także ustalić z jakich województw dawnej Rzeczypospolitej najczęściej pielgrzymowano do lewiczynskiej świątyni w omawianym przez nas okresie, co pomoże określić choć w przybliżeniu zasięg oddziaływania kultowego tworzącego się sanktuarium.

Najliczniej, co zrozumiałe, na kartach źródła występują mieszkańcy województwa mazowieckiego – 457 relacji, rawskiego – 19 relacji, sandomierskiego – 12 relacji, krakowskiego – 3 relacje, brzesko-kujawskiego – 2 relacje, z województw ruskiego, płockiego, wielkopolskiego, chełmińskiego po 1 relacji. W 214 przypadkach opisywa-

²⁶³ Grzybów, w: SGKP, t. 2, s. 894.

nych w lewicyńskiej Księdze Cudów nie udało się ustalić pochodzenia terytorialnego poszczególnych osób zapisanych w materiale źródłowym²⁶⁴.

Na podstawie zgromadzonych danych widzimy, że czcicielami Matki Bożej Lewicyńskiej byli w przeważającej większości wierni z województwa mazowieckiego. Jest to aż 92 procent wszystkich relacji, w których podano informacje dotyczące przynależności administracyjnej wotantów. Drugim co do liczby relacji województwem jest rawskie, a trzecie miejsce przypada województwu sandomierskiemu. Choć dysproporcja między Mazowszem a pozostałymi dzielnicami kraju jest znacząca, już na podstawie samych tylko liczb prezentowanych w tabeli numer 3, możemy uznać Lewiczyn za lokalny ośrodek kultowy oddziałujący najmocniej na tereny województwa mazowieckiego i dwóch sąsiednich województw.

Tabela 2. Mieszkańcy województw pielgrzymujący do Lewiczyzna.

Lp.	Województwo	Ilość relacji	Udział procentowy
1	mazowieckie	457	91,5
2	rawskie	19	3,8
3	sandomierskie	12	2,4
4	krakowskie	3	0,6
5	brzesko-kujawskie	3	0,6
6	ruskie	1	0,2
7	płockie	1	0,2
8	chełmińskie	1	0,2
9	wielkopolskie	1	0,2
RAZEM			100,0

Źródło: Opracowanie własne.

Pozostałe 6 województw – czyli krakowskie, brzesko-kujawskie, ruskie, płockie, wielkopolskie i chełmińskie stanowią w sumie tylko 2 procent relacji.

Skoro mieszkańcy województwa mazowieckiego w tak znaczącym stopniu dominowali wśród uczestników życia religijnego w Lewiczyźnie, warto zwrócić uwagę na to, które powiaty wspomnianego województwa były w największym stopniu reprezentowane, gdy chodzi o informacje o łaskach doznanych przed cudownym obrazem Matki Bożej Lewicyńskiej.

Obszar historycznego Mazowsza obejmował tereny trzech województw: rawskiego, płockiego i mazowieckiego. Województwo rawskie tworzyły trzy ziemie – gostyńska, rawska i sochaczewska, składało się z sześciu powiatów. Województwo płoc-

²⁶⁴. AP Lewiczyn, Księga Cudów, s. 1-84.

kie było podzielone na ziemię płocką i ziemię zawkrzeńską, składało się z ośmiu powiatów. Województwo mazowieckie w omawianym przez nas okresie składało się w swoim zasadniczym zrębie z 10 ziem (czerska, warszawska, wyszogrodzka, zakroczymska, różańska, nurska, liwska, wiska, ciechanowska, łomżyńska), w skład których wchodziło dwadzieścia siedem powiatów. Tak rozdrobniona struktura administracyjna była wynikiem długiego okresu niezależności księstwa mazowieckiego oraz rozdrobnienia i dużej liczby szlachty zamieszkującej te ziemie Rzeczypospolitej²⁶⁵.

W omawianym przez nas okresie, z formalnego punktu widzenia najmniejszą, jednostką podziału terytorialnego w państwie polsko-litewskim były powiaty²⁶⁶.

W lewiczynskiej Księdze Cudów znajdują się informacje o osobach doznających łask z terenu dwudziestu jeden powiatów, na terenie siedmiu województw. Najwięcej relacji dotyczy powiatu grójeckiego – 326 poświadczeń, następnie powiatu wareckiego – 53 poświadczenia, czerskiego – 25, bialskiego – 19 relacji, tarczyńskiego – 18, warszawskiego – 15 relacji. W mniejszym stopniu są reprezentowane powiaty błoński, rawski i garwoliński po 4 relacje. Po 2 relacje w Księdze Cudów dotyczą mieszkańców powiatów: sandomierskiego, lelowskiego, radziejowskiego. Po jednej relacji odnotowano odnośnie do powiatów: sochaczewskiego, liwskiego, wyszogrodzkiego, opoczyńskiego, proszowickiego, poznańskiego, jarosławskiego, chełmskiego oraz pilzneńskiego i chełmińskiego. W przypadku dwustu dziewiętnastu relacji nie było informacji, które pomogły by w ustaleniu jednostki administracyjnej, z której pochodził wotanta²⁶⁷.

Tabela 3. Mieszkańcy powiatów w relacjach o łaskach.

Powiat	Liczba relacji	%
grójecki	326	67,3
warecki	53	10,9
czerski	25	5,1
bialski	19	3,9
tarczyński	18	3,7
warszawski	15	3,0
błoński	4	0,8
garwoliński	4	0,8
rawski	4	0,8
pozostałe	16	3,7
RAZEM		100,0

Źródło: Opracowanie własne.

²⁶⁵ J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 9.

²⁶⁶ K. Chłapowski, *Granice i podziały administracyjne Królestwa polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów XV-XVIII wieku*, „Studia Geohistorica” 7:2019, s. 167.

²⁶⁷ AP Lewiczyn, KC s. 1-84.

Z prezentowanych danych wynika, że najliczniejszą grupę pątników doznających łask w lewicyńskim kościele stanowili mieszkańcy powiatu grójeckiego (ponad 67% wotantów). Na drugim miejscu pod względem udziału w kulcie Matki Bożej Lewicyńskiej plasowali się mieszkańcy powiatu wareckiego ponad 10% relacji. Trzecim z kolei z największą liczbą relacji o łaskach był powiat czerski – ponad 5%.

Powiaty grójecki, warecki, czerski, tarczyński, warszawski, garwoliński, błoński, i liwski wchodziły w skład województwa mazowieckiego. Powiaty bialski, rawski i sochaczewski leżały w województwie rawskim. Z województwa sandomierskiego przybywali pątnicy z powiatów: radomskiego, sandomierskiego, opoczyńskiego i pilzneńskiego. Z województwa krakowskiego mamy świadectwa otrzymanych łask przez mieszkańców powiatów lelowskiego i proszowickiego, Lewiczyn był także nawiedzany przez obywateli województwa ruskiego z powiatu jarosławskiego, który stanowił zachodnią rubież wspomnianego województwa. Na zachodzie i północnym zachodzie kraju granice kultu Matki Bożej Lewicyńskiej sięgały powiatów poznańskiego w województwie wielkopolskim i powiatu radziejowskiego w województwie brzesko-kujawskim oraz województwa chełmińskiego i powiatu chełmińskiego²⁶⁸.

Po przedstawieniu, do jakich jednostek administracji państwowej przynależeli pątnicy przybywający do Lewiczyna, należy ten aspekt odnieść do podziału administracyjnego Kościoła katolickiego.

W Księdze Cudów zostali odnotowani wierni zamieszkujący tereny siedmiu diecezji Kościoła rzymskokatolickiego: poznańskiej, krakowskiej, chełmskiej, chełmińskiej, przemyskiej, płockiej i włocławskiej. Lewiczyn, jak wspomnieliśmy w pierwszym rozdziale, znajdował się w dekanacie grójeckim wchodzącym w skład archidiaconatu warszawskiego, będącego częścią diecezji poznańskiej. Ilość relacji przypadających na poszczególne diecezje prezentuje tabela nr 4.

Tabela 4. Liczba wiernych poszczególnych diecezji w kulcie maryjnym w Lewiczynie.

Lp.	Diecezja	Ilość relacji	Udział procentowy
1.	poznańska	459	95,8%
2.	krakowska	15	3,2%
3.	chełmska	1	0,2%
4.	chełmińska	1	0,2%

²⁶⁸ Liczba relacji dotyczących pozostałych powiatów przedstawia się następująco. Powiaty sandomierski, lelowski i radziejowski po 2 relacje. Powiaty sochaczewski, liwski, wyszogrodzki, opoczyński, proszowicki, poznański, jarosławski, chełmski, pilzneński i chełmiński po 1 relacji.

5.	przemyska	1	0,2%
6.	płocka	1	0,2%
7.	włocławska	1	0,2%
Razem		479	100,0

Źródło: Opracowanie własne.

Jak można zauważyć pątnicy z diecezji poznańskiej stanowią zdecydowaną większość wśród wiernych pochodzących z pozostałych jednostek administracji kościelnej z II połowy XVII wieku. Liczba 459 relacji w stosunku do pozostałych zapisów dotyczących ustalonych przynależności diecezjalnych to niemal 96% przypadków. Z diecezji krakowskiej było 15 relacji, co stanowi 3%, zaś z pozostałych tj. chełmskiej, chełmińskiej, przemyskiej, płockiej i włocławskiej po jednej relacji, co stanowi 1% ogółu relacji, w których udało się ustalić przynależność diecezjalną pielgrzymia.

Struktura administracji państwowej nie pokrywała się z podziałem terytorialnym na diecezje. Jak wspomniano wcześniej Lewiczyn znajdował się pod jurysdykcją biskupów poznańskich, wchodząc wraz z innymi parafiami dekanatu grójeckiego w skład znajdującego się na południowym Mazowszu archidiaconatu warszawskiego. Historycy opisują wspomniany archidiaconat jako swoistą enklawę oddzieloną od macierzystej diecezji poznańskiej obszarem należącym od zachodu do archidiecezji gnieźnieńskiej. Powstanie archidiaconatu było związane z reorganizacją struktur kościelnych na południowym Mazowszu w 1124 roku. W późniejszym okresie wraz ze wzrostem znaczenia Czerska i tworzącego się tam centrum administracyjnego, do tego miasta przeniesiono także siedzibę archidiaconatu, która dotąd miała znajdować się w Grójcu. Jako datę ostatecznego przeniesienia siedziby archidiaconatu do Czerska podaje się rok 1252. Kolejna zmiana siedziby archidiaconatu nastąpiła pod koniec XIV wieku. Książę Janusz I Starszy postanowił przenieść siedzibę archidiaconatu do prężnie rozwijającej się pod jego rządami Warszawy. Miało to miejsce w latach 1398-1399. Ten stan rzeczy został potwierdzony w 1402 roku. Archidiaconat warszawski, bo taką przybrał wtedy nazwę, wchodził w skład diecezji poznańskiej aż do 1798 roku, gdy na jego bazie powołano do życia diecezję warszawską²⁶⁹.

²⁶⁹ J. Wysocki, *Biskupstwo warszawskie. Erekcja diecezji w świetle stosunków politycznych i kościelnych na ziemiach polskich końca XVIII i początku XIX stulecia*, „Nasza Przeszłość” 35:1971, s. 72-73; H. Świderski, *Kościół świętego Mikołaja w Grójcu*, Warszawa 2007, s. 5-6.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, niemal 96 % relacji o cudach dotyczy wiernych z diecezji poznańskiej. Spośród 459 relacji, w których są wymieniane miejscowości z terenu wspomnianej diecezji tylko jedna dotyczy terenu spoza archidiaconatu warszawskiego. Wpis informuje o uzdrowieniu mieszczyki Teofili Czarnotowiczowej z Poznania (KC wpis 428 s. 67)²⁷⁰.

Informacje o miejscu pochodzenia wotantów pozwalają określić, jakie odległości musieli pokonać pątnicy, by dotrzeć do sanktuarium. Odwołam się w tym miejscu do typologii zaproponowanej przez Aleksandrę Witkowską. Według wspomnianej badaczki możemy podzielić zasięg oddziaływania miejsc świętych zgodnie z pewną typologią przestrzenną. Tworząc kryteria związane z odległościami A. Witkowska dokonała podziału pielgrzymek ze względu na pokonaną odległość na grupy: 1) pielgrzymki bliskie – z miejscowość oddalonych od ośrodka pielgrzymkowego o około 30 kilometrów; 2) pielgrzymki dalekie – ponad 30 kilometrów i dalszych. Zasadność takiego podziału tłumaczy fakt, iż odległość 30 kilometrów da się pokonać w ciągu jednego dnia²⁷¹.

W lewiczynskich zapisach najwięcej jest poświadczeń bliskich pielgrzymek. Najczęściej wśród osób wymienionych w Księdze Cudów znajdują się mieszkańcy: Jasięca (22 przypadki), Grotowa (17 przypadków), Goszczyna (17 przypadków), Lewiczyna (16 przypadków), Góry Kalwarii (16 przypadków), Zbroszy Dużej (14 przypadków).

W naszych badaniach przyjęliśmy kryterium zakwalifikowania pielgrzymek jako bliskie, gdy odległość miejsca zamieszkania pielgrzyma do sanktuarium oscylowała w granicach do 30 km. W wyniku analizy wpisów w Księdze Cudów ustalono że 151 miejscowości (91%) znajduje się w odległości do 30 km od Lewiczyna co pozwala je klasyfikować jako pielgrzymki bliskie. Natomiast 15 miejscowości, które stanowią 9 % ogółu znajdują się w odległości większej niż 30 km od Lewiczyna i są klasyfikowane jako pielgrzymki dalekie. Na Mazowszu jest to Warszawa, zaś w Małopolsce – Radom, Sandomierz, Michałów, Szczekociny, Mstów, Skalbmierz, a w Wielkopolsce Poznań. W województwie chełmińskim odnotowano poświadczenie pielgrzymki z Chełmna, ruskim z Jarosławia, Byczyny w brzesko-kujawskim.

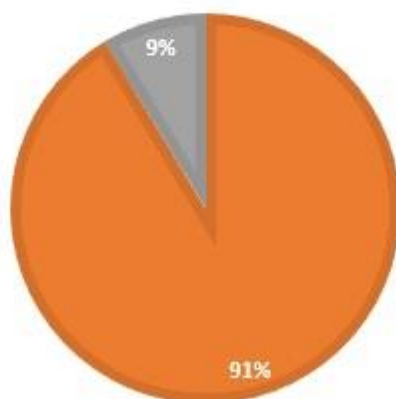
²⁷⁰ AP Lewiczyn, KC, wpis 428 s. 67.

²⁷¹ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984, s. 127-128.

Diagram 4. Pielgrzymki bliskie i dalekie do Lewiczyna.

PIELGRZYMKI BLISKIE I DALEKIE

■ Pielgrzymki bliskie ■ Pielgrzymki dalekie



Źródło: Opracowanie własne.

Na bazie materiału zawartego w *Księdze Cudów*, oprócz ustalenia zasięgu terytorialnego oraz lokalizacji poszczególnych miejscowości, podjęto także próbę określenia, czy dana miejscowość miała charakter miejski, czy też trzeba ją określić jako wieś²⁷².

Na podstawie analizy zaprezentowanego materiału możemy stwierdzić, że kult Matki Bożej Lewiczyńskiej miał charakter wiejski oraz regionalny. Wiejski charakter kultu uwarunkowany był nie tylko samym charakterem miejscowości, ale również brakiem istnienia na Mazowszu w najbliższej okolicy w II połowie XVII wieku dużych ośrodków miejskich. Wyjątek stanowiła tylko Warszawa. Mazowsze dopiero podnosiło się gospodarczo po okresie zniszczeń spowodowanych przez potop szwedzki. Szacuje się że 10% wiosek na Mazowszu uległo całkowitej zagładzie w czasie wojny ze Szwecją. Rozwój regionu został drastycznie zahamowany. Mazowsze po wojnie z lat 1655-1660 weszło w długotrwały okres kryzysu gospodarczego²⁷³.

Znaczna przewaga pielgrzymek bliskich związana była z tworzeniem się lokalnych ośrodków kultowych. Lewiczyn jest doskonałym przykładem powstającego lokalnie miejsca świętego, dostępnego i bliskiego dla lokalnej społeczności. Proces ten

²⁷² Informacje na podstawie strony https://hgisb.kul.lublin.pl/azm/pmapper-4.2.0/map_default.phtml?config=korona&language=pl&reset=session=ALL [dostęp 20.03.2021]

²⁷³ J. Chońska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, s.14-15.

szczególne nasila się w Polsce w II połowie XVII wieku²⁷⁴. Tworzenie się tego typu ośrodków kultu na terenach wiejskich było nowością w stosunku do czasów średnio-wieczna, kiedy to miejsca pielgrzymkowe powstawały w większości w miastach²⁷⁵. Przedstawione wyżej badania potwierdzają tę ogólnopolską tendencję.

W omawianym przez nas okresie dwa największe stany chłopski i szlachecki żyły na wsi. To one narzucały ogółowi rozwiązania kultowe bliższe ich potrzebom. W tym samym czasie dochodzi do znacznego zubożenia miast i upadku stanu mieszczańskiego jako takiego. Druga połowa XVII wieku to także czas w którym zaczyna się kształtować nowa i bardzo specyficzna forma pobożności mieszkańców wsi. Łącząca rozbudowaną obrzędowość z powierzchowną znajomością pisma świętego i katechizmu. Przetrwiała ona w prawie niezmienionej formie do początków XX wieku, a jej relikty w szczątkowej formie funkcjonują po dzień dzisiejszy²⁷⁶.

3.2. Czas

Badania nad dynamiką kultu łączą się w oczywisty sposób z dynamiką pielgrzymek do miejsc świętych. Dzięki materiałowi badawczym zebranym w Księdze Cudów możemy chociaż w przybliżeniu określić czas pielgrzymek. Oczywiście przy wykorzystaniu tak specyficznej bazy źródłowej należy pamiętać o fragmentarycznym zasobie informacji, ale dzięki konstrukcji wpisów oraz ich chronologicznemu układowi możemy pokusić się o zrekonstruowanie temporalnej dynamiki kultu.

W lewicyńskiej Księdze Cudów sporządzający ją redaktorzy nie zachowali jednego schematu zapisu daty otrzymania łaski. Na 711 relacji o łaskach w 460 przypadkach nie podano dokładnej daty spisania relacji co stanowi 64% wszystkich wpisów. W omawianym źródle możemy znaleźć kilka sposobów datacji:

- określenie roku: np. wpis 29 ze strony 30.

„Barbara Pastuszyna z Turowic od P. Stanisława Turowskiego na rękę bardzo bolala, tylko zmówiła Pozdrowienie N. Pannie ofiarowując się, boleć zaraz przestała, 1673”.

²⁷⁴ A. Jackowski, *Rozwój pielgrzymek w Polsce*, „Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie kultu i migracji pielgrzymkowych”, red. A. Jackowski, wyd. II, Kraków 1995, s. 18.

²⁷⁵ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 13.

²⁷⁶ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 124.

- określenie daty dziennej złożenia relacji: np. wpis 9 ze strony 24.

„*JMX Kazimierz Gołkowski, Pleban Chynowski 1679 4 July zeznał że chorował...*”.

- określenie miesiąca i roku: np. wpis 55 ze strony 33.

„*JMP Biejkowska z Palczewa w połogu będąc w wielkim niebezpieczeństwie była, ofiarowana do N. Panny, szczęśliwie rozwiązana, 1678 Aprilis.*”

- określenie święta kościelnego i roku złożenia relacji o łasce: np. wpis 28 ze strony 30.

„*Jadwiga Rusianka z Gośniewic niedziel dwie chorując na gardło czując boleść ustawiczną. Gdy się sama N. Pannie do Lewiczyna ofiarowała i tego zaraz dnia ozdrowiała i na Gromniczną N. Pannie podziękowała 1674.*”²⁷⁷.

- określenie jakiegoś charakterystycznego okresu w roku: np. wpis 104 ze strony 40.

„*P. Jan Stramierowicz Mieszczanin Goszczyński i Cyrulik, miał Pacjenta JMP Hieronima Bonieckiego szkodliwie posiezonego o którym zwątpił sam żeby mógł go wyleczyć, gdy go ofiarował do Lewiczyna do N. Panny, nadspodziewanie za niedziel trzy wyleczył go za przyczyną N. Panny 1679 w mięsopusty*”²⁷⁸.

Kwestia czasu miała istotne znaczenie dla ludzi w okresie staropolskim. Kolejne święta kościelne i okresy roku liturgicznego wyznaczały rytm życia mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej. Z tego powodu często zdarzało się, że zamiast podania daty w księdze cudów pojawiały się informacje dotyczące kolejnych świąt kościelnych²⁷⁹.

Obok tytułowych zapisów dotyczących relacji zebranych przez komisje biskupie z 1678 i 1679 roku, które odbyły się w dzień wspomnienia Świętych Piotra i Pawła, mamy w lewicyńskiej Księdze Cudów także wymienione inne święta kościelne, w które przybyli do świątyni pątnicy informowali o otrzymanych przez siebie i swoich bliźnich łaskach.

²⁷⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 28, s. 30.

²⁷⁸ Mięsopusty – trzy ostatnie dni karnawału.

²⁷⁹ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 124.

Wśród świąt wymienionych w Księdze Cudów znajdują się następujące określenia temporalne: „w dzień Gromniczej”²⁸⁰, „w dzień Bożego Narodzenia”²⁸¹. We wspomnienie liturgiczne matki Najświętszej Maryi Panny – Świętej Anny, „w Świętą Annę”²⁸².

W lewicyńskiej Księdze Cudów częstym dniem składania relacji był 23 kwietnia – wspomnienie św. Wojciecha biskupa i męczennika. Od momentu założenia na początku XIV wieku parafii w Lewiczynie św. Wojciech był patronem kościoła na wzgórzu górującym nad okolicą. Był to dzień odpustu parafialnego. „In festio s. Adalberti”²⁸³. W sumie 23 kwietnia w źródle jest wspominany dwadzieścia siedem razy²⁸⁴.

Równie popularnym dniem, jeśli chodzi o pielgrzymki do Lewiczyna i zapisy w analizowanym w niniejszej dysertacji źródle, jest 29 czerwca – wspomnienie św. Piotra i Pawła. W tym miejscu skupimy się wyłącznie na tych relacjach, w których zapisany jest dzień wspomnienia obu świętych²⁸⁵. Łącznie dzień apostołów Piotra i Pawła wspomniany jest we wpisach dziewiętnaście razy²⁸⁶.

Do Lewiczyna znanego z łaskami słynącego obrazu Matki Bożej ściągali wierni przede wszystkim w święta maryjne. W naszym zbiorze miraculów odnajdujemy zapisy sporządzone w kilka z takich dni. Oprócz wspomnianego już święta Matki Bożej Gromniczej, były to święto Zwiastowania Pańskiego, wspomniane w księdze cudów dziesięć razy, „w dzień N. Panny Zwiastowania”²⁸⁷.

2 lipca w Kościele Katolickim obchodzono święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, znane pod ludową nazwą Matki Boskiej Jagodnej. W lewicyńskiej Księdze Cudów również znajdujemy wpisy powstałe w dniu tej uroczystości, jest ich w sumie piętnaście²⁸⁸.

²⁸⁰ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpis 28, s. 30.

²⁸¹ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpis 29, s. 31; wpis 32, s. 31; wpis 35, s. 32; wpis 146, s. 47.

²⁸² AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy 32, 33, 34 i 35 oraz wszystkie ze strony 43; wpisy 291 i 292, s. 60; wpisy 510 i 511, s. 82; wpis 513, s. 82.

²⁸³ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy: 52 i 53, s. 33; wpisy 208, 211, 214 s. 52; wpisy od 417 ze strony 65 do wpisu 430 s. 66. Wpisy od 453 do 457 s. 72; wpisy 476 i 477, s. 75. Ostatni wpis z interesującej nas części Księgi Cudów również wymienia dzień sporządzenia relacji w święto patrona parafii wpis 520, s. 84.

²⁸⁴ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, s. 33-84.

²⁸⁵ Nie uwzględniamy wpisów sporządzonych przez komisje biskupie, a tylko te wpisy gdzie znajduje się informacja o zeznaniu tego dnia.

²⁸⁶ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy od 228, s. 54 do 235, s. 54; wpis 237, s. 54; wpis 241, s. 55; wpis 290, s. 60; wpis 461, s.73; wpisy 483, 484, 485 s. 76; wpisy 503 i 504 ze strony 80; wpisy 505 i 506 ze strony 81.

²⁸⁷ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy od 182 na stronie 49 do 190 na stronie 50 i wpis 192, s.50.

²⁸⁸ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy od 412 do 415 ze stron 64-65; wpisy 434 i 435, s. 66; wpisy od 486 do 491, s. 77; wpisy od 492 do 495, s. 78.

Z kolei uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – jedna z głównych uroczystości maryjnych w ciągu roku liturgicznego jest wymieniana cztery razy – „w święto *Matki Boskiej Zielnej*”²⁸⁹. Związane ze świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny są aż 23 relacje o cudach²⁹⁰.

Może zaskakiwać fakt, że w analizowanym źródle znajduje się tylko jeden wpis dotyczący 8 grudnia – czyli odnoszący się do święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny²⁹¹. Tym bardziej, że w Lewiczyńskim funkcjonowało bractwo Niepokalanego Poczęcia, a jednym z kapłanów nawiedzających cudowny obraz Matki Bożej był św. Stanisław Papczyński – założyciel zgromadzenia Księży Marianów. Głównym celem zgromadzenia, zgodnie z wolą założyciela, było szerzenie wśród wiernych kultu Niepokalanego Poczęcia.

Jeżeli przeanalizujemy liczbę zapisków z poszczególnych lat możemy próbować odtworzyć, zachowując proporcje, natężenie ruchu pielgrzymkowego.

Dane dotyczące informacji o świętach kościelnych występujących w lewiczyńskiej Księdze Cudów prezentuje wykres 1.

Wykres 1. Informacje o świętach kościelnych w Księdze Cudów.



Źródło: Opracowanie własne.

Jeśli chodzi o udział procentowy poszczególnych świąt, dane prezentują się w następujący sposób: 23 kwietnia – wspomnienie św. Wojciecha (25%), 8 września –

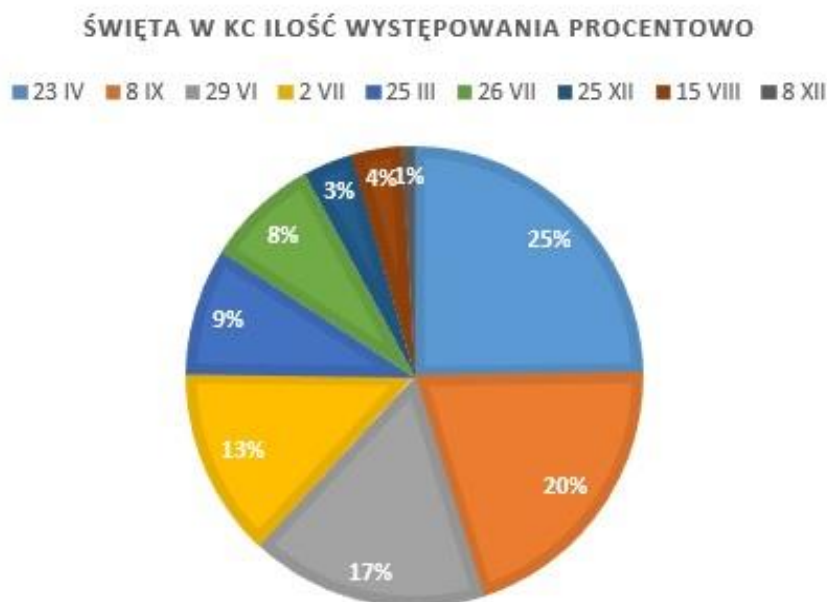
²⁸⁹ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpis 438, s. 69; wpis 507, s. 81; wpisy 518 i 519, s. 83.

²⁹⁰ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy od 253 do 259, s. 56; wpisy 261, 262 i 263, s. 57; wpisy od 439 do 443, s. 70; wpisy 447 i 448, s. 71; wpisy 462 i 463, s. 73; wpisy od 464 do 466, s. 74.

²⁹¹ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów wpis 276, s. 58.

uroczystość narodzenia NMP (20%), 29 czerwca – wspomnienie św. Apostołów Piotra i Pawła (17%), 2 lipca – uroczystość Nawiedzenia NMP (13%), 25 marca – uroczystość Zwiastowania Pańskiego (9%), 26 lipca – wspomnienie św. Anny (8%), 25 grudnia uroczystość Narodzenia Pańskiego (3,5%), 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP (3,5%), 8 grudnia uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (1%).

Diagram 5. Święta występujące w relacjach w Księdze Cudów.



Źródło: Opracowanie własne.

Ciekawym zagadnieniem jest prześledzenie ruchu pątniczego na podstawie ilości relacji zgromadzonych w obrębie poszczególnych lat. Biorąc pod uwagę tylko te wpisy które, posiadają informacje o dacie złożenia zeznania, możemy próbować odtworzyć dynamikę pątnictwa związanego z lewiczynskim miejscem świętym²⁹².

Na kartach analizowanej przez nas Księgi Cudów zachował się pokaźny zbiór relacji posiadających informacje dotyczące czasu składania relacji, co pomaga w opracowaniu podjętych w tej części pracy zagadnień. Duży zbiór miraculów opatrzony wspólnym nagłówkiem „Po Komisjach”, zawiera liczne relacje pomagające prześledzić kwestię natężenie ruchu pielgrzymkowego. Na podstawie zawartego we wspomnianej części Księgi Cudów materiału możemy scharakteryzować pewne okresy nasilenia pątnictwa, wiążąc je z liczbą relacji o otrzymanych łaskach.

²⁹² AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, s. 23-84.

Ze względu na tak zarysowaną dynamikę temporalną kultu możliwe jest dokonanie klasyfikacji rozpatrywanego materiału na trzy okresy: lata 1669-1679, 1680-1689, 1690-1695. Z pierwszego z wymienionych posiadamy pięćdziesiąt trzy relacje o cudach, z drugiego dwieście pięćdziesiąt osiem, a z trzeciego trzysta. Możemy na podstawie tych danych określić, że najbardziej intensywnym okresem pątnictwa w lewiczynskim sanktuarium w omawianym przez nas okresie były lata osiemdziesiąte XVII wieku.

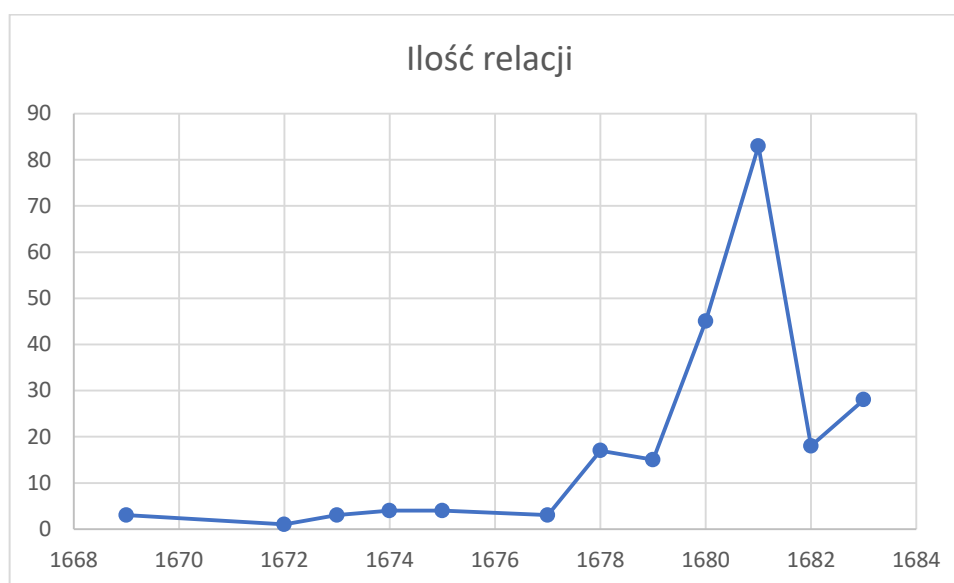
Największą liczbę wpisów odnotowano w latach 1680-1684 – ponad dwieście relacji. Jest to okres usankcjonowania kultu oraz bujnego rozwoju funkcjonujących przy kościele bractw religijnych. Zwiększa się także liczba dni odpustowych. W tym okresie przy kościele posługuje na stałe kilku kapłanów oraz pomagają im w dni odpustowe zakonnicy z pobliskich klasztorów²⁹³. Pomimo zwiększenia ruchu pątniczego znajdujemy w tym okresie także tzw. „lata puste”, czyli takie z których nie odnajdujemy zapisów w Księdze Cudów. Dla lat osiemdziesiątych są to lata 1688-1689, z których nie mamy żadnego wpisu.

Skromnie w porównaniu do wspomnianego wyżej okresu wypadają lata dziewięćdziesiąte XVII wieku, gdzie najbardziej zasobny w relacje o cudach jest rok 1693 – sześć relacji. Przy czterech relacjach w 1692 roku. Po jednym wpisie posiadamy z roku 1690, 1691 i 1695. Nie odnotowano żadnej relacji o łaskach w 1694 roku.

Lata siedemdziesiąte poza dwoma ostatnimi (1678-1679) odpowiednio siedemnaście i piętnaście relacji cechują się małą ich liczbą. Po cztery wpisy dla lat 1674 i 1675. Po trzy wpisy dla lat 1669, 1673 i 1677. Jeden zapis posiadamy dla 1672 roku. Natomiast w ogóle nie ma relacji o cudach w pierwszych dwóch latach z opisywanego okresu, czyli 1670-1671. Krótkie podsumowanie danych opisanych powyżej stanowi wykres 2.

²⁹³ K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, „Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków”, red. Ł. Burkiewicz, I. Kaczmarzyk, J. Łukaszowska-Haberkowa, L. Zinkow, Kraków 2019, s. 74-75.

Wykres 2. Ilość relacji.



Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie zapisków miraculów z omawianego zbioru spróbujemy prześledzić rytm rocznych pielgrzymek do Lewiczyna. Jak we wcześniejszych przypadkach, nie będziemy brali pod uwagę relacji zebranych przez komisje biskupie z powodu braku informacji o szczegółowej dacie we wspomnianych zapisach.

Najwięcej pielgrzymek organizowano w kwietniu, czerwcu i wrześniu (ponad 50%; zob. tab. nr 10), nieco mniej w maju i lipcu. Naturalnym było pielgrzymowanie w miesiącach letnich i wczesnojesiennych. Kiedy panowały najdogodniejsze warunki do podróży. Unikano natomiast organizacji wypraw pątnicznych późną jesienią i zimą (październik, listopad, grudzień, styczeń i luty zob. Tabela 5). Dla tych miesięcy dysponujemy niewielką ilością zapisów w Księdze Cudów. Było to związane przede wszystkim z trudnymi warunkami podróżowania w miesiącach zimowych, a przede wszystkim z dużym ochłodzeniem klimatu doskwierającym mieszkańcom ziem Rzeczypospolitej szczególnie od połowy XVI wieku²⁹⁴. W tym czasie również odnotowywano długo utrzymującą się powłokę śniegową i ostre spadki temperatury. Szczególnie silne mrozy zarejestrowano w latach 1669, 1670, 1674, 1676 i 1677²⁹⁵.

²⁹⁴ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 13.

²⁹⁵ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 127.

W październiku sporządzono cztery relacje dotyczące łask doznanych przez pątników. Dwa wpisy z października 1679 roku oraz dwa kolejne z października 1680 roku. Z listopada w Księdze Cudów odnajdujemy cztery zapisy. Pierwszy wpis podaje datę jedenastego listopada – wspomnienie św. Marcina, drugiego po św. Wojciechu patronie kościoła lewiczynskiego, natomiast trzy relacje ze strony siedemdziesiątej czwartej zostały spisane pod datą pierwszego listopada – wspomnienie Wszystkich Świętych²⁹⁶.

W grudniu sporządzono sześć wpisów. Cztery z nich zostały zanotowane w dzień Bożego Narodzenia, dwa z nich są z 1673 roku, jeden z 1674 roku i jeden 1680 roku. Po jednym wpisie z grudnia 1679 roku i z ósmego grudnia 1681 roku²⁹⁷.

Styczeń wzmiankowany jest w analizowanym w niniejszej dysertacji źródle pięciokrotnie. Z szesnastego stycznia 1675 roku, dwa wpisy odpowiednio z pierwszego i piątego stycznia 1680 roku. Czwarta z wymienionych relacji pochodzi ze stycznia 1683 roku, ostatnia relacja pochodząca ze stycznia pochodzi z końca wspomnianego miesiąca 1687 roku²⁹⁸.

Drugi miesiąc roku jest w Księdze Cudów wzmiankowany siedmiokrotnie. Dwie relacje pochodzą z 1679 roku. Mowa o zapisach z drugiego i dwudziestego szóstego lutego. Trzy kolejne zapisy pochodzą odpowiednio z pierwszego, trzynastego oraz siedemnastego lutego 1680 roku. Ostatnie dwa pochodzą z drugiego lutego 1681 roku²⁹⁹. Dane dotyczące informacji dotyczących poszczególnych miesięcy prezentuje tabela 5.

Tabela 5. Informacje o miesiącach w Księdze Cudów.

Miesiąc	Ile razy występuje	Procent
styczeń	5	2%
luty	7	2%
marzec	16	7%
kwiecień	45	18%
maj	27	11%
czerwiec	46	19%
lipiec	37	15%
sierpień	9	4%
wrzesień	38	16%
październik	4	2%
listopad	4	2%
grudzień	6	2%

²⁹⁶ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy 72 i 73, s. 35; 141 i 142, s. 44; 144, s. 44; 467, 468, 469 s. 74.

²⁹⁷ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy 29 i 32, s. 31; 35, s. 32; 164, s.67; 93, s. 38; 276, s. 58.

²⁹⁸ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy 34, s. 31; 92, s. 37; 95, s. 38; 299, s. 61.

²⁹⁹ AP Lewiczyn, 79, Księga Cudów, wpisy 74, s. 35 i 78, s. 36; 96, s. 38, 103, s. 39; 147, s. 45.

Źródło: Opracowanie własne.

Analizując kolejne relacje w Księdze Cudów widzimy wyraźnie, że postawiona wcześniej teza o większym natężeniu pątnictwa w miesiącach wiosennych i letnich znalazła potwierdzenie. Możemy łączyć je z większymi świętami kościelnymi i dniami odpustowymi. Dzięki temu możemy także odtworzyć, które święta dawniej ściągały do Lewiczyna pątników. Możemy też porównać sytuację w siedemnastym wieku ze stanem obecnym. Przede wszystkim pielgrzymowano w wielkie święta maryjne, ale dużą popularnością cieszyły się też dni wspomnienia określonych świętych. Co istotne, pielgrzymowano także w najważniejsze święta w całym roku liturgicznym, jak choćby Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Ważnym aspektem przemawiającym za natężeniem pątnictwa w miesiącach wiosennych i letnich były dogodne warunki atmosferyczne.

Ponadto należy wyeksponować jeszcze jeden znaczący wniosek dotyczący tego, że liczba wpisów oraz ich chronologia czasowa ukazują brak prowadzenia regularnych zapisów w przeciągu całego roku. Na podstawie wnikliwej analizy wszystkich wyrażeń temporalnych wyekscerpowanych z Księgi Cudów możemy więc wyciągnąć wnioski odnośnie do natężenia ruchu pątniczego oraz związanego z nim oddziaływania ośrodka kultowego.

3.3. Charakterystyka Audytorium

Wierni związani z danym miejscem kultowym, to obok wizerunku i związanej z nim świątynią, jeden z głównych i niezbędnych elementów tworzących sanktuarium. Księga Cudów jest często jedynym dokumentem, dzięki któremu możemy chociaż w pewnym stopniu zbadać audytorium miejsca kultowego. Pamiętać bowiem należy ciągle o fragmentaryczności i wybiórczości materiału źródłowego, gdy chodzi o pątnictwo związane z danym ośrodkiem kultowym³⁰⁰.

Ludzie budujący społeczność pątniczą danego sanktuarium tworzą grupę autonomiczną wobec innych wspólnot religijnych takich jak parafia, wspólnota zakonna czy nawet bractwo religijne, ponieważ społeczność tę łączy czas pielgrzymowania oraz szczególny rodzaj wspólnoty w oddawaniu czci konkretnemu świętemu w określonym miejscu i czasie. Tak zarysowana sytuacja daje możliwość przeprowadzenia analizy w celu odpowiedzi na pytania dotyczące specyfiki danego miejsca kultowego. Analiza

³⁰⁰ J. Majka, *Spoleczne ośrodki kultu religijnego. Próba teorii*, s. 70-71.

ksiąg cudów pozwala na prześledzenie potencjału społecznego, szczególnie zaangażowanego w ten typ praktyk religijnych, wykraczający poza podstawowe formy proponowane choćby przez uczestnictwo w życiu wspólnoty parafialnej³⁰¹.

Ważnym aspektem w rozważaniach nad zagadnieniem pątnictwa jest refleksja nad pielgrzymką jako taką. *Pielgrzymować* oznacza wyjść z jakiegoś punktu i dotrzeć do innego wyznaczonego punktu, który jest celem obycia pielgrzymki. Celem tej praktyki jest poszukiwanie sacrum. Pielgrzymka jest zawsze świadomym aktem uczestnictwa. Już sama droga jest aktem sakralizującym. Każda pielgrzymka ma swoją motywację i tworzy swoistą przestrzeń sakralną. Ważnym aspektem jest także zagadnienie samego miejsca świętego jako przestrzeni spotkania sacrum i profanum. Miejsce staje się „święte”, przez działanie człowieka. Wierny udający się do konkretnego miejsca świętego w celu spotkania sacrum, pragnie odczuć jego moc i obecność³⁰².

To pragnienie obcowania z sacrum leżało u podstaw powstawania miejsc pielgrzymkowych. Chrześcijanie już do IV wieku otaczali szacunkiem i rozpoczęli pielgrzymowanie do Ziemi Świętej, miejsc biblijnych związanych z życiem i działalnością Jezusa Chrystusa. Szczególnym miejscem na mapie pielgrzymek chrześcijański była oczywiście Jerozolima, gdzie znajdował się i po dziś dzień znajduje Grób Pański. W kolejnych wiekach powstają inne miejsca pielgrzymkowe na Wschodzie związane z kultem świętych. Pojawiają się też pierwsze wizerunki otaczane czcią wiernych i ściągające pątników. Jak choćby słynny wizerunek Jezusa czczony w Edessie od IV wieku nazywany acheiropitem, czyli „obrazem nie ręką ludzką uczynionym”. *W tym samym czasie w Konstantynopolu powstają pierwsze miejsca kultu Najświętszej Maryi Panny. To właśnie w tym mieście miała znajdować się otaczana kultem ikona Bogurodzicy nazywana Hodegetrią – Tą która wskazuje drogę. Stąd właśnie kult maryjny miał promieniować na cały basen Morza Śródziemnego a później dalej na północ. To w IV wieku zaczyna się rozwijać kult męczenników i tradycja nawiedzania ich grobów*³⁰³.

Fragmentaryczność oraz schematyzm zapisu mogą być utrudnieniem przy próbie analizy poruszanego zagadnienia. Jednak dzięki zgromadzonym w Księdze Cudów informacjom można zbadać zasięg społeczny oddziaływania miejsca świętego przez pryzmat kilku aspektów. Można wysnuć pewne wnioski odnośnie do charakterystyki bazy

³⁰¹ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 147-148.

³⁰² A. Witkowska, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, w: A. Witkowska, *Sancti miracula peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974-2008*, Lublin 2009, s. 268-271.

³⁰³ J. Chélini i H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996, s. 44-47.

czcicieli obrazu Matki Bożej Lewiczyńskiej analizując dane dotyczące płci, wieku oraz pochodzenia społecznego wotantów³⁰⁴.

Księga Cudów na 711 relacji podaje konkretne informacje co do płci pątników 656 razy. W tej liczbie ujęto także relacje o dzieciach, których płeć udało się ustalić. Jedynie w 19 przypadkach nie udało się ustalić płci dziecka uzdrowionego za przyczyną Matki Bożej.

Gdy mowa o dzieciach, relacje o nich stanowią 22% ogółu uzdrowionych, co przekłada się na 149 relacji. Wśród nich w 86 przypadkach jest mowa o chłopcach – w tym określenie „Syn” – pada 41 razy, a określenia deminutywne „Syneczek” i „Synaczek” odpowiednio – 40 razy i 5 razy. Dziewczynki są wymieniane w miraculach 44 razy, z czego określenie „Córka” pada 23 razy, a deminutyw „Córeczka” – 21 razy. W grupie 19 dzieci, których płci nie udało się ustalić na podstawie świadectw z Księgi Cudów, 12 razy pada określenie „Dziecię”, zaś w pozostałych przypadkach osoba spisująca relację użyła określenia „Dziecko” – 7 razy.

Na 149 relacji informacje o wieku dziecka odnotowano jedynie w pięciu przypadkach. Oto wspomniane wpisy:

„Córeczka JMP Ogrodzińskiej z Parafii Jasienieckiej od urodzenia ani chodziła ani mówiła lat pięć mająca i jak pniaczek siedziała gdzie ją położono, gdy ją ofiarował Rodzić w domu N. Pannie Lewickiej zaraz przemówiła jak nie mówiła nigdy. Gdy ją z nadzieją przywieziono do N. Panny dziękując i prosząc o drugą łaskę, gdy powrócili na zad z kościoła do domu i na nogi zaraz ozdrowiała i dobrze chodziła”³⁰⁵.

„Synaczek Jadwigi z Widowa z ciężkiej choroby i puchliny wzrok stracił i cale ostał, ale gdy biegła do kościoła do N. Panny i ofiarowała go, wtedy powróciwszy i zdrowego i widzącego dobrze znalazła, lat mu było na ten czas cztery”³⁰⁶.

„Córeczkę Justynę cztery lata mającą, JMP Krystyny Dąbrowskiej z Parafii Błędowskiej kudak cierpiącą ofiarowano do N. Panny, która zaraz ustala i więcej jej nie bywa”³⁰⁷.

³⁰⁴ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 101; J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 128.

³⁰⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 3, s. 21.

³⁰⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 8, s. 22.

„Córeczka w siedmiu lat Anny Gaidziny z Kozietał dwie niedziele chorując ciężko konala i umierała na imię Zofia, której ręce i nogi jako umarłej obmywano, Matka pełna wiary obraz N. Panny na niej położyła ofiarując ją Najświętszej Pannie do Lewiczyna i jej dusza się wróciła, poruszać się i jeść prosiła i z łóżka tejże godziny wstała, którą do pogrzebu mieli wieść radością wszystkich uweseliła”³⁰⁸.

„Krystyna z Radlina zeznała iż Syn jej lat 12, jękał się przez rok, gdy go ofiarowała do N. Panny Lewickiej zaraz uwolniony został”³⁰⁹.

O wieku dzieci możemy próbować wnioskować na podstawie określeń takich jak „Syneczek” i „Córeczka”, prawdopodobnie mowa jest o młodszych dzieciach. Udział dzieci w pątnictwie lewicyńskim stoi na stosunkowo wysokim poziomie. Interesującym jest dwukrotna przewaga chłopców, co warto podkreślić sytuacja jest analogiczna dla podobnych źródeł zarówno z okresu staropolskiego jak i późnego średnio-wieczna. Należy wiązać tak dużą różnicę w ilości relacji między zapisami dotyczącymi chłopców a dziewcząt z wyjątkową pozycją tych pierwszych w rodzinach. Co wiązało się ze szczególną troską o zachowanie w zdrowiu męskich potomków³¹⁰.

Zbiory relacji dotyczących dzieci są wyjątkowym świadectwem uczuć rodziców zatroskanych o zdrowie i los swych dzieci. Znajduje to szczególne odzwierciedlenie w samych formach zapisu relacji o cudach. Informacje dotyczące udziału miraculów dotyczących dzieci w lewicyńskiej Księdze Cudów prezentuje tabela 6.

Tabela 6. Miracula dotyczące dzieci.

Lp.	Płeć	Ilość relacji	Udział procentowy
1.	Chłopcy	86	58%
2.	Dziewczynki	44	30%
3.	Brak danych	19	12%
4.	Ogółem	149	100%

Źródło: Opracowanie własne.

³⁰⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 9, s. 22.

³⁰⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 10, s. 22.

³⁰⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 228, s. 54.

³¹⁰ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 153; A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 103.

Wstępna analiza przedstawicieli poszczególnych stanów społecznych uczestniczących w pątnictwie lewicyńskim oraz dane opracowane na podstawie zapisów w Księdze Cudów będą punktem wyjścia do dalszej analizy podejmowanego zagadnienia. W toku analizy danych liczbowych nie wyodrębniono dzieci ani duchownych, dane dotyczące tych osób uwzględniono w ramach omawianych grup społecznych.

Udział poszczególnych grup społecznych, które na podstawie relacji uczestniczyły w kulcie lewicyńskim w interesującym nas okresie, przedstawia się następująco:

Szlachta – 52 %

Duchowieństwo – 1%

Mieszczanie – 5%

Chłopi – 42 %

Świadczy to o dość równomiernym zaangażowaniu dwóch największych grup społecznych pierwszej Rzeczypospolitej w życiu religijnym omawianego miejsca świętego. Przewagę, według liczby relacji zawartych w Księdze Cudów posiadał stan szlachecki. Być może miało to związek z bardziej skrupulatnym odnotowywaniem łask otrzymanych przez przedstawicieli ze stanów wyższych. Liczne relacje o łaskach otrzymanych przez szlachtę świadczą także, o większej świadomości religijnej tego stanu społecznego. Tak liczne uczestnictwo w kulcie szlachty, udokumentowane w Księdze Cudów podnosiło także prestiż samego miejsca pielgrzymkowego. Mogło być wyrazem chęci lepszego uwiarygodnienia przed władzami kościelnymi autentyczności spisywanych relacji.

Tabela 7. Grupy społeczne w Księdze Cudów.

Grupa społeczna	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Procent
Szlachta	162	178	340	52%
Duchowieństwo	6		6	1%
Mieszczanie	25	13	38	5%
Chłopi	126	146	272	42%
Ogółem	319	337	656	100%

Źródło: Opracowanie własne.

Najliczniejszą grupą społeczną wzmiankowaną w omawianym źródle była szlachta. Na 656 relacji, gdzie udało się ustalić pochodzenie społeczne wotantów, w 340 przypadkach była mowa o przedstawicielach stanu szlacheckiego, co stanowi 52 % relacji. W tej grupie społecznej w zapisach przeważały nieznacznie kobiety (178 relacji)

w stosunku do mężczyzn (162 relacji). Byli to na ogół przedstawiciele drobnej okolicznej szlachty.

Specyfiką Mazowsza było znaczne rozwarstwienie stanu szlacheckiego. Nie spotkamy jednak w zapisach miraculów lewicyńskich przedstawicielei wielkich rodów magnackich. Mieszkańcy Mazowsza robili wówczas kariery jako duchowni, dworzanie królewscy czy wojskowi, starali się też o nadania królewskie. Ze szczególnym zainteresowaniem dążono do objęcia starostw grodowych i niegrodowych. Według lustracji z lat 1564-1565 na terenie Mazowsza znajdowało się 17 starostw grodowych i 50 niegrodowych. Pomimo mniejszych niż w innych dzielnicach kraju dochodów, skumulowanie kilku królewszczyzn i objęcie starostw stawało się podstawą wzrostu majątności. W połączeniu ze wzrostem znaczenia politycznego dawało to możliwości wzrostu znaczenia rodu nie tylko w aspekcie regionalnym, ale także państwowym. Przedstawiciele szlachty pełniące urzędy ziemskie byli częstymi posłami na sejmikach i sejmach³¹¹.

Wielu reprezentantów szlachty mazowieckiej robiło kariery na dworze królewskim w końcowym okresie panowania Zygmunta III Wazy oraz drugiej połowie panowania Władysława IV Wazy. Trend ten był kontynuowany w latach panowania Jan II Kazimierza, na co znaczny wpływ miała postawa Ludwiki Marii Gonzagi – żony dwóch ostatnich Wazów na polskim tronie³¹².

W analizowanych na potrzeby niniejszej dysertacji zapisach odnajdujemy informacje o przedstawicielach stanu szlacheckiego, którym to osobom redaktorzy wpisów przydawali dodatkową tytulaturę. Postaramy się też przybliżyć niektórych z nich. Osoby, które doznały łaski za wstawiennictwem Matki Bożej Lewicyńskiej prezentuje tabela 8.

Tabela 8. Urzędy i godności osób doznających łask w Lewicyźnie.

Lp.	Imię i nazwisko	Godność	Numer wpisu, strona
1.	Anna Zbierzchowska	Starościna grójecka	24, s. 11
2.	Felicjana Grzybowska Elżbieta Grzybowska	Podkomorzyna czerska Podkomorzyna czerska	38, s. 13
3.	Anna Żelecheńska	Podczaszyna wiska	4, s. 7
4.	Józef Ciecieszowski	Chorążyc liwski	162, s. 47
5.	Anna Prażmowska	Pisarzowa warszawska	165, s. 47
6.	Barbara Makronowska	Kasztelanka rawska	204, s. 51
7.	Adam Boski	Podczaszy rawski	300, s. 61

³¹¹ J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, s.10-11;

³¹² J. Dziegielewski, *Życie polityczne na Mazowszu od schyłku XV do połowy XVII wieku*, „Dzieje Mazowsza lata 1527-1794”, t.2, red. J. Tyszkiewicz, Pułtusk 2015, s. 103-110.

8.	Konstancja Grotowska	Burgrabianka czerska	511, s. 82
9.	Walenty Grotowski	Burgrabia czerski	514, s. 82
10.	Stanisław Trzcński	Starosta rawski	518, s. 83

Zródło: Opracowanie własne.

W tym miejscu przedstawimy pokrótce niektóre osoby wskazane w tabeli nr. 8. Pierwszą z nich będzie Anna Zbierzchowska. Oto wpis z Księgi Cudów dotyczący wspomnianej wotantki:

„Anna Zbierzchowska starościna grodziecka z Małej Wsi. Chorowała przez tydzień tak bardzo że nic nie jadła. Ofiarowana do N. Panny od samego JMP, który posłał czeladnika do Lewiczyna dla Mszy Świętej i onej wysłuchał, który gdy się powrócił zaraz ją zdrową zastał”³¹³.

Zatroskanym o zdrowie Anny był jej mąż Zygmunt Zbierzchowski, wówczas już starosta grójecki. Znakomity żołnierz i bohater spod Wiednia z 1683 roku. Pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej z ziemi łomżyńskiej. Rodzina ta w początkach XVII wieku osiadła w powiecie grójeckim. Jego ojcem był Jan Jakub Zbierzchowski – podczaszy i sędzia łomżyński. Służbę wojskową rozpoczął w 1665 roku, w chorągwi kozackiej Andrzeja Modrzewskiego. Następnie służył chorągwi kozackiej Adama Nosowskiego i Andrzeja Firleja. W latach 1663-1667 oraz 1672-1676 towarzysz chorągwi husarskiej ks. Dymitra Wiśniowieckiego. W wrześniu 1683 roku porucznik chorągwi husarskiej królewicza Jakuba Sobieskiego. 12 września dowodził wstępną szarżą wspomnianej chorągwi ze wzgórz Schafbergu na stanowiska oddziałów tureckich. Oddział choć poniósł spore straty udowodnił możliwość uderzenia z tego kierunku na pozycje tureckie³¹⁴.

W 1687 roku na czele licznego oddziału wyprawił się pod Kamieniec Podolski, zadał Turkom duże straty i wziął licznych jeńców w niewolę. Za zasługi poniesione w służbie Rzeczypospolitej otrzymał starostwo grójeckie wraz z wójtostwem, część dóbr Belsk Duży oraz Małą Wieś i Wólkę Pogroszowską. Dofinansował on budowę ołtarza cudownego obrazu Matki Bożej Lewiczyńskiej. Darem Zbierzchowskiego był fragment czapraka, wszyty do jednego z ornatów znajdujących się po dziś dzień w Lewiczynie.

³¹³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 24, s. 11.

³¹⁴ M. Wagner, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, T. 2, Oświęcim 2014, s. 311-312.

Anna z Babeckich była drugą żoną Zygmunta Zbierzchowskiego, z tego małżeństwa wieku dorosłego doczekało dwoje dzieci. Syn Marcin sprawował urząd podkomorzego łomżyńskiego, a córka Salomea została wydana za Jana Wiktoryna Roztworowskiego, podczaszego czerskiego. Zygmunt Zbierzchowski zmarł pod koniec 1690 roku. Został pochowany w kościele karmelitów w Lipiu³¹⁵.

Ślad w Księdze Cudów pozostawili też przedstawiciele największych dobrodziejów parafii oraz właściciele Lewiczyna. Mowa o rodzinie Grzybowskich. Jest to dawna i zasłużona rodzina mazowiecka, wywodząca swój ród od Windyka herbu Prus, któremu książęta mazowieccy Bolesław i Trojden nadali liczne dobra. Od XV wieku przedstawiciele tego rodu znani byli pod nazwiskiem Grzybowscy, etymologicznie wywodzącym się od miejscowości Grzybowo. Senatorami z tej rodziny byli Stefan-Dobrogost, kasztelan lubelski, Franciszek – kasztelan inowrocławski oraz Stanisław i Izidor piastujący godność kasztelanów czerskich³¹⁶. Rodzina ta w II połowie XVII wieku, dzięki nadaniom królewskim zgromadziła pokaźny, jak na mazowieckie warunki, majątek i obok takich rodzin jak Radziejowscy, Bielińscy, Kazanowscy, czy później Prażmowscy – należała do elity społeczno-politycznej regionu³¹⁷. Przytoczmy w tym miejscu zapis dotyczący dwóch z przedstawicielek rodu:

„JMP Franciszek Grzybowski, podstoli czerski zeznał że, przed lat trzydziestu zachorowała była ciężko JMP podkomorzyna czerska, Rodzicielka jego. Już całe zwątpiono o jej zdrowiu, JMP podkomorzy dając pokój lekarstwom, sam jeden poszedł do kościoła. Upadł krzyżem ofiarując, i tak powrócił do dworu, zdrową zastał, prędko ozdrowiała. Tenże zeznał że, Nieboszczka Ś. Pamięci JMP Elżbieta Grzybowska podkomorzyna czerska, ... w sklepie w Grójcu oglądała wino. A gdy kazala świdrem kręcić, świder przepadł na drugą stronę, wino ciec poczęło a świeca zgasła, jeno w pół godziny ogień przyniesiono. I tak sama będąc w piwnicy, krzyknie ofiarowując przypadek ten N. Pannie, wino ciec przestało, ona rozumiała że całe wyciekło, alić jak zaświecono żadnej szkody w winie nie było, ale wcale wino zostało wszystko jak przed tym było”³¹⁸.

³¹⁵ A. Z. Rola-Stężycki, *Mała Wieś i jej dzieje*, Warszawa 2017, s. 65-67.

³¹⁶ *Grzybowscy h. Prus II* „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 5, Warszawa 1908, s. 41.

³¹⁷ J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, s. 11.

³¹⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 38, s. 13.

Relacje na temat prezentowanych we wpisie wydarzeń przekazał redaktorom Księgi Cudów Franciszek Grzybowski (ok. 1645-1709), podstoli czerski od 1676 roku, który posłował na sejmie w 1685 roku. Pełnił on urząd podstarościego warszawskiego i sędziego grodzkiego warszawskiego, był także chorążym czerskim. W 1695 roku mianowany został kasztelanem inowrocławskim. Na sejmie elekcyjnym w 1697 roku podpisał wybór Augusta II, choć należał do jego politycznych przeciwników. Przystąpił do konfederacji wielkopolskiej. Jako stronnik Stanisława Leszczyńskiego został przez niego mianowany wojewodą brzesko-kujawskim³¹⁹.

Franciszek był synem wspomnianego we wpisie podkomorzego czerskiego i starosty grodzieńskiego Teofila Grzybowskiego (zm. po 1676) i Felicjany z Boglewskich. Drugą żoną Teofila Grzybowskiego, była wspomniana w drugiej części wpisu Elżbieta z Zielińskich Grzybowska. Z tego małżeństwa Teofil Grzybowski doczekał się syna Stanisława – kasztelana czerskiego i dwóch córek. Po raz trzeci Teofil Grzybowski ożenił się z Teresą z Krzywickich³²⁰.

Przytoczony zapis z Księgi Cudów dotyczy pierwszej i drugiej żony Teofila Grzybowskiego oraz matki i macochy Franciszka Grzybowskiego. Księgę Cudów, dzięki zawartych w nim informacjom, można zatem rozpatrywać także jako ciekawe źródło do badań koligacji rodzinnych i badań społecznych jako takich.

W analizowanym przez nas materiale bardzo ciekawy jest zapis dotyczący uzdrowienia Józefa Cieciszowskiego, chorążycy liwskiego. W tym wpisie również występują osoby będące przedstawicielami stanu szlacheckiego, tym razem proszącymi w intencji wspomnianego chorążycy.

„JMP Anna Prażmowska, pisarzowa warszawska ofiarowała wespół z JMP Cieciszowską, chorążyną liwską Syna Swego JMP Józefa Cieciszowskiego, chorążycy liwskiego, któremu kwartana bywała począwszy od N. Panny Anielskiej aż do Ś. Jana Ewangelisty, która w tenże dzień przepadła, za przyczyną N. Panny 1680”³²¹.

Cieciszowscy to rodzina szlachecka wywodząca się ze wsi Cieciszewo w powiecie czerskim, pieczętująca się herbem Kolumna. Urzędy senatorskie w rodzinie spr-

³¹⁹ Grzybowski h. Prus II, „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 5, Warszawa 1908, s. 42.

³²⁰ A. Przybyś, J. Wimmer, *Teofil Grzybowski*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960, s.112-113.

³²¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 162, s. 47.

wowali: Stanisław – kasztelan liwski (1649), Józef-Gabriel, który również pełnił urząd kasztelana liwskiego od 1704 roku, a od 1714 był kasztelanem czerskim, Wojciech – kasztelan liwski od 1716 roku oraz Adam – kasztelan liwski od 1724 roku. Imponującą karierę w stanie duchownym zrobił inny przedstawiciel rodziny – Kacper Cieciszowski. Pełnił on kolejno godności biskupa kijowskiego, następnie pod koniec XVIII wieku został biskupem łucko-żytomierskim, a zakończył żywot jako metropolita mohylewski w 1831 roku³²².

Warto zaznaczyć, że zarejestrowany we wpisie Józef był synem Kazimierza, chorążego liwskiego i starosty mielnickiego oraz wspomnianej w tym samym wpisie Katarzyny z Rostworowskich oznaczonej w Księdze Cudów jako: „JMP Cieciszowska”. Józef Cieciszowski kolejno pełnił funkcje: podstolego liwskiego od 1692 roku, następnie od 1703 roku cześnika, a od 1712 podstolego liwskiego³²³.

W cytowanej wcześniej relacji dotyczącej uzdrowienia Józefa Cieciszowskiego na pierwszy plan wysuwa się postać Anny Prażmowskiej, pisarzowej warszawskiej. W lewiczynskiej Księdze Cudów znajdujemy również zapis jej dotyczący. Warto także o niej wspomnieć choć w kilku słowach. A oto treść wspomnianego wpisu:

„JMP Anna Prażmowska pisarzowa warszawska, ciężki ból głowy mająca przez czas niemały, gdy się ofiarowała do N. Panny Lewickiej, uzdrowiona”³²⁴.

Anna z domu Szalapska była żoną Gabriela Prażmowskiego, pisarza warszawskiego od 1667 roku³²⁵. Anna była gorliwą czcicielką Matki Bożej Lewiczynskiej. Zwracała się ona o wstawiennictwo Panny Lewiczynskiej nie tylko w swoich potrzebach, ale była inicjatorką modlitw także w potrzebach innych (KC wpis 162, s. 47).

Na bardzo przykre dolegliwości skarżył się Adam Boski, podczaszy rawski. Jego postać pojawia się w na kartach Księgi Cudów w związku z następującym zdarzeniem:

„1683 zeznał JMP Adam Boski Podczaszy Rawski z Boglewic iż tak cały rok chorował ściatykę i podagrę, którego gdy go wieziono do N. Panny do Lewiczy-

³²² Cieciszewski vel Cieciszowski h. Kolumna, „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 2, Warszawa 1905, s. 301.

³²³ Tamże, s. 302.

³²⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 165, s. 47.

³²⁵ Prażmowscy h. Belina, w: „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 14, Warszawa, s. 330.

na, ledwo kilku chłopów go włożyli do karety, a także wtedy w Lewiczyńcu ledwo w kilku chłopów wysadzili i nazad wsadzili ledwie idącego po ofiarowaniu się N. Pannie ze wsi wyjechawszy na polu Lewickim uczuł wielkie ulżenie bólów i przyjechawszy do wsi sam z karety wysiadł i wszedł o swojej mocy do izby”³²⁶.

Adam Boski był przedstawicielem starego mazowieckiego rodu, wywodzącego się ze wsi Boże w ziemi czerskiej. Był podczaszym rawskim od 1668 roku, a także właścicielem Brankowa, Pokrzywny i wspomnianych we wpisie Boglewic. Stał się ich właścicielem dzięki małżeństwu z Zofią Boglewską, a z tego małżeństwa doczekał się liczego potomstwa – trzech córek i czterech synów³²⁷.

Inny przedstawiciel rodziny Boskich – Andrzej, starosta chroślicki zapisał w 1694 roku, sumę pieniędzy na rzecz nowopowstałego przy lewiczyńskim kościele Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP. W kronikach brackich widnieje jako jeden ze starszych, czyli opiekunów bractwa Najświętszego Sakramentu. Wspomniany wcześniej Franciszek Grzybowski również aktywnie uczestniczył w życiu religijnym lewiczyńskiego miejsca świętego pełniąc około 1682 roku funkcję starszego w bractwie różańcowym³²⁸.

W lewiczyńskim zbiorze miraculów, jak wspomnieliśmy wcześniej, nie odnajdziemy zapisów łask otrzymanych przez przedstawicieli rodów magnackich. W tej części kraju mamy do czynienia najczęściej ze szlachtą średniozamożną, której przedstawiciele pełnili urzędy powiatowe i wojewódzkie. Ich aktywność w dużej mierze polegała na zdobyciu wspomnianych urzędów i tytułów, co było oczywiście zbieżne z tendencjami charakterystycznymi dla ogółu stanu szlacheckiego w ówczesnej Rzeczypospolitej.

Szlachta mazowiecka aktywnie uczestniczyła w życiu politycznym kraju i regionu. Mazurzy posiadali swój sejmik zwany generałem mazowieckim, który obrady odbywał w kościele świętego Marcina w Warszawie. Jego zadaniem było przygotowanie instrukcji dla posłów na zbliżające się obrady sejmu. Instrukcje takie były tworzone na podstawie informacji przywiezionych przez wysłanników poszczególnych sejmików ziemskich. Wiemy że jednym z marszałków tego zgromadzenia był wspomniany w jednym z powyższych opisów miraculów Franciszek Grzybowski³²⁹.

³²⁶ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, wpis 300, s. 61.

³²⁷ *Boski h. Jasińczyk* w: „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 1, Warszawa 1904. s. 360.

³²⁸ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 21-22.

³²⁹ Tamże, s. 45-46.

Szlachta ziemi czerskiej i pozostałych dzielnic Mazowsza ciągnęła na pola elekcyjne pod Warszawą. Wybór nowego władcy państwa polsko-litewskiego był jednym z największych przywilejów stanu szlacheckiego, bez względu na zamożność „panów braci”. Życie polityczne w jego rozmaitych przejawach służyło także propagowaniu kultu Matki Bożej Lewiczyńskiej. Był to swoisty przejaw lokalnego patriotyzmu. Możemy tu także mówić o pewnej rywalizacji między poszczególnymi dzielnicami kraju, także w aspekcie posiadania ośrodków kultowych.

Oddzielnego omówienia wymagają wymienieni w miraculach duchowni. W lewiczyńskiej Księdze Cudów odnajdujemy jednaście relacji dotyczących łask otrzymanych przez sześciu duchownych. Także wybranym przedstawicielom tej grupy poświęcimy kilka zdań. Informacje o duchownych, którzy doznali łask za przyczyną Matki Bożej Lewiczyńskiej prezentuje tabela 9.

W zapisach dotyczących duchownych znajdujemy dwa poświadczenia o cudach doznanych od Matki Boskiej Lewiczyńskiej za pośrednictwem kapłanów, którzy ofiarowali swoich bliskich. Mowa o niejakim ks. Brodzińskim, który modlił się za chorego ojca Papczyńskiego³³⁰. Drugi wpis dotyczył łaski otrzymanej przez ks. Krzeczkowskiego – tytułowanego jako „pleban Mstowski”³³¹, a ofiarującym według relacji zawartej w Księdze Cudów był ksiądz Erazm Wąsowski³³².

Tabela 9. Duchowni doznający łask w Lewiczynie.

Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Nr. wpisu
1.	Stanisław Papczyński	Pustelnik	29, s.2 15, s. 9
2.	Kazimierz Gołkowski	Pleban Chynowski	9, s. 24 9, s. 26
3.	Kazimierz Włodkowski	Pleban Czerski	13, s. 25 13, s. 27
4.	Andrzej Gołkowski	Pleban Lewiczyński	11, s. 28 13, s. 29
5.	Krzeczkowski (Ludwik Przeczkowski)	Pleban Mstowski	14, s. 29
6.	Stanisław Bedliński	Kanonik Chełmiński	497, s. 79

Źródło: Opracowanie własne.

³³⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 9.

³³¹ W tym miejscu Księgi Cudów błędnie zapisano nazwisko, nie Krzeczkowski a Ludwik Przeczkowski herbu Szeliga.

³³² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 14, s. 29.

Jedną z najciekawszych postaci, którą napotykamy na kartach Księgi Cudów jest Stanisław Papczyński. Urodził się w 1631 r. w Podegrodziu pod Starym Sączem. Był synem miejscowego kowala Tomasza Papki, nauki pobierał w rodzinnej miejscowości. Kolejnymi etapami kształcenia były kolegia jezuickie w Jarosławiu, Lwowie, Rawie Mazowieckiej oraz krótko kolegium pijarskim w Podolińcu. W tamtym czasie zmienił nazwisko na Papczyński. We wspomnianym Podolińcu wstąpił do nowicjatu pijarskiego w 1654 r. Przyjął imię zakonne Stanisława od Jezusa Marii. Następnie został nauczycielem retoryki w kilku kolegiach pijarskich. Zastąpił jako znakomity kaznodzieja i spowiednik. Z powodu konfliktu z przełożonymi na tle rozluźnienia rygoru wewnątrz zgromadzenia oraz braku akceptacji dla propozycji reformy wnoszonych przez ojca Papczyńskiego, opuścił zgromadzenie w 1670 r., z myślą o założeniu nowej rodziny zakonnej, która miała w jego zamyśle nosić nazwę Towarzystwa Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia³³³.

Stronnika w staraniach o utworzenie nowego zgromadzenia Papczyński znalazł w osobie biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego. Ojciec Papczyński rozpoczął poszukiwania kandydatów do tworzącego się zgromadzenia. Na gruncie należącym do nowicjusza Stanisława Krajewskiego powstał pierwszy klasztor. W dniu 24 października 1673 r., wizytując pustelnię, Stanisław Jacek Świącicki erygował „dom rekolekcyjny na Puszczy”. Tę datę uważa się za początek pierwszego polskiego zgromadzenia – Księży Marianów. Na mocy dokumentu erekcyjnego z 1669 r. biskup Wierzbowski określił ramy funkcjonowania nowego zgromadzenia. Jednym z zdań marianów była pomoc w posłudze duszpasterskiej. Nowy zakon wyrosły na gruncie polskiej pobożności powoli się rozwijał. Ostatecznie Rzym zatwierdził zgromadzenie w 1699 roku³³⁴.

Papczyński realizując zadanie pomocy w duszpasterstwie, pielgrzymował i głosił kazania także w ośrodkach kultu maryjnego na Mazowszu. Sam również doznał łask w przed lewiczynskim wizerunkiem, co zostało skrzętnie odnotowane w zapiskach miracula. Posiadamy dwa takie zapisy w księdze cudów (KC wpis 29, s. 2 i wpis 15, s. 9.). Pierwszy z nich jest w swojej formie niezwykle lakoniczny:

„WX Stanisław Papczyński z Góry chorował ciężko y uzdrowiony został”³³⁵.

³³³ T. Górski, *Papczyński Jan*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 25, Wrocław 1980, s. 159.

³³⁴ T. Rogalewski, *Założyciel Marianów. Ojciec Stanisław Papczyński*, Warszawa 1986, s. 54-57.

³³⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 29, s. 2.

Drugi wpis już bardziej rozbudowany składa się z dwóch relacji o łaskach uzyskanych przez zakonnika.

„Wielebny X. Stanisław Papczyński Pustelnik z Góry z Wieczernika, chorował na gorączkę pięć dni, ból ciężki opanował mu wszystkie głowy, po tym zemknął się wpół głowy i stąd wstąpiwszy w oko, tak bardzo, że mało nie wycisnął oka, lekarstwa nic nie pomogły, sen odiał [chorobę]; ofiarował się w czwartek, chcąc być w Lewiczynie w niedzielę, wtedy usnął i śpiąc, choroba zginęła. Tenże, nagle przy obiedzie zachorował na nogę, tak bardzo, że go ledwie na łóżko zaprowadzono, i dał znać, że kazania mieć nie może, ale X. Brodziński rzekł, ofiaruję go do Lewiczyna, będzie zdrow, i tak ozdrowiał i poszedł kazać”³³⁶.

Co interesujące, obok relacji o łaskach doznanych przez Papczyńskiego, odnajdujemy w zapiskach Księgi Cudów także osobliwą relację, w której modlitwy przyszłego świętego wyjednują łaskę innym wotantom. Konkretnie łaski przez wstawiennictwo świętobliwego kapłana doznała nieznana i imienia młynarka z Lewiczyna.

„Młynarkę lewicką X. Stanisław Pustelnik w ciężkiej chorobie ofiarował, Mszę Św. za nią mając, której już byli zwątpili, ale prędko nad nadzieję przyszła do zdrowia”³³⁷.

Co warte podkreślenia cytowane wyżej wpisy z Księgi Cudów posłużyły jako materiał dowodowy w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym ojca Stanisława Papczyńskiego i w pracach nad monografią dotyczącą jego osoby³³⁸.

Kapłani, o których warto napisać w tym miejscu, to wymienieni wyżej księża Andrzej i Kazimierz Gołkowsy. Nie udało się ustalić czy to tylko zbieżność nazwisk i czy byli spokrewnieni. O Andrzeju – plebanie lewicyńskim pisaliśmy już wcześniej. W Księdze Cudów jako wotant występuje dwa razy³³⁹. Ciekawy wpis dotyczy cudu, który przeżył i zaświadcza o nim w relacji lewicyński proboszcz:

³³⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 9.

³³⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 38, s. 32.

³³⁸ T. Rogaliński, *Stanisław Papczyński 1631-1701. Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001, s. 250-251.

³³⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 11, s. 28 i 13, s. 29.

„*W Wielką Noc w samą Jutrznę z twarzy P. Jezusowej y N. Panny wynikła niewypowiedziana wdzięczność, jasność y maiestat że wszystek lud był jak w Raiu i niewypowiedziana radość była ludzi, widziałem ja to i JMPani Karska.*”³⁴⁰

Kazimierz Gołkowski – wzmiankowany jest jako „*pleban chynowski*” także dwa razy³⁴¹. Wiemy, że obaj kapłani należeli do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri założonej w Górze Kalwarii przez biskupa Stefana Wierzbowskiego w 1672 roku³⁴².

Kongregacja Oratorium św. Filipa Neri była to specyficzna forma życia wspólnotowego kapłanów, którzy mieszkali razem, ale nie składali ślubów zakonnych. Każdy z domów posiadał autonomię. Inicjatorem takiej formy życia wspólnotowego duchowieństwa był święty Filip Neri, żyjący w latach 1515-1595. Nazywany „Apostołem Rzymu”, prowadził ożywioną działalność duszpasterską. Z czasem zgromadził wokół siebie sporą rzeszę uczniów. Cześć z nich przyjęła świecenia kapłańskie. Filip zaproponował im formę życia wspólnotowego, gdzie kładziono nacisk na formację duchową i intelektualną. Księża mieli mieszkać razem, co miało służyć jeszcze lepszej formacji oraz ćwiczeniom duchowym. Filip Neri był wielkim miłośnikiem muzyki. Uważał, że może ona mieć znakomite zastosowanie duszpasterskie. Pierwszy dom – oratorium – założono w Rzymie w 1575 roku. Oratoria na wzór rzymskiego miały powstawać przede wszystkim w miastach, gdzie miały służyć wiernym przez organizację ćwiczeń duchowych. Ich mieszkańcy mieli wyszukiwać talenty muzyczne, szukać osób gotowych do zaangażowania w różne formy apostołstwa oraz chętnych do pogłębienia życia duchowego³⁴³.

Filip Neri został beatyfikowany w 1615 roku, a jego kanonizacja nastąpiła w 1622 roku. Jego kult rozwijał się intensywnie od połowy XVII wieku w całej Europie zachodniej. Cześć dla świętego sprzyjała rozwojowi i kolejnym fundacjom oratoriów. W Polsce również szerzono kult Filipa, tym bardziej że jeszcze za życia okazywał przybywającym do Rzymu Polakom wiele życzliwości. Z jego inicjatywy w Wiecznym Mieście powstało kolegium polskie. Utrzymywał je z własnych funduszy i dzięki ofiarności mieszkańców Rzymu. W Polsce pierwsza fundacja filipinów, bo tak zaczęto na-

³⁴⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 11, s. 28.

³⁴¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 9, s. 24 i 9, s. 26

³⁴² H. Jaromin, *Historia Oratorium Św. Filipa Neri w Polsce (1668-1968)*, „Nasza Przeszłość” 32:1970, s. 86-88.

³⁴³ H. Jaromin, *Historia Oratorium Św. Filipa Neri w Polsce (1668-1968)*, s. 10-13.

zywać kapłanów żyjących według koncepcji św. Filipa Neri, powstała koło Gostynia na Świętej Górze w 1668 roku³⁴⁴.

Wspomniana Święta Góra, ważne dla Wielkopolski miejsce pielgrzymkowe, słynące z cudownego obrazu Matki Bożej, znajdowało się w diecezji poznańskiej i było dobrze znane biskupowi Stefanowi Wierzbowskiemu. Drugi dom zgromadzenia powstał w Poznaniu. Wydaje się, że biskup Wierzbowski wspierał tego typu formy życia wspólnotowego kapłanów. Trzecim miejscem założenia oratorium na ziemiach polskich była Góra, miejscowość znajdująca się ponad 30 km od Warszawy blisko Czerska, własność Wierzbowskiego i jego główna rezydencja na Mazowszu. Wierzbowski postarał się o nadanie osadzie praw miejskich (od 1670) i zmienił nazwę miejscowości na Góra Kalwaria z myślą o stworzeniu na tym miejscu ośrodka kultu Męki Pańskiej i ośrodka pielgrzymkowego. Chcąc zabezpieczyć posługę duszpasterską dla przybywających wiernych, postanowił zorganizować zespół duszpasterski do opieki nad powstającym sanktuarium oraz zorganizować kongregacje i zachęcić do tej formy życia podległe mu duchowieństwo w archidiakonacie warszawskim. Od 1672 roku w Górze Kalwarii pojawiają się pierwsi filipini³⁴⁵.

Wiemy, że kapłani mający tworzyć oratorium ostatecznie nie zrzekli się swoich parafii, ale pełnili dalej powierzone im funkcje, co widać znakomicie na przykładzie Andrzeja i Kazimierza Gołkowskich. Oprócz nich dokumenty związane z oratorium kalwaryjskim wspominają innych kapłanów z ziemi czerskiej: Mikołaja Cieciszewskiego z parafii Łaskarzew, Jakuba Ignacego Jankowskiego, proboszcza w Wildze, Szymona Pakulskiego – proboszcza w Czersku, Jakuba Stanisława Brodzińskiego, Mikołaja Jakuba Dymowskiego, proboszcza w Radzyminie i Teodora Stanisława Czechowicza, który pełnił funkcję proboszcza parafii w Kampinosie. Kapłani ci tworzyli szeroko rozumianą wspólnotę, co musiało jednak znaleźć akceptację Wierzbowskiego³⁴⁶.

W dalszej perspektywie czasowej „eksperyment” Wierzbowskiego nie powiódł się. Kapłani nie potrafili pogodzić obowiązków duszpasterskich i lukratywnych beneficjów z potrzebami formacji oratoryjnej. Ostatecznie, z powodu braku odpowiedniej liczby członków potrzebnej do normalnej egzystencji wspólnoty, nie udało się stworzyć zespołu filipinów obsługującego potrzeby nowo powstałego sanktuarium. Na ich miej-

³⁴⁴ H. Jaromin, *Historia Oratorium Św. Filipa Neri w Polsce (1668-1968)*, s. 12-13.

³⁴⁵ M. Borkowska, *Dzieje Góry Kalwarii*, Kraków 2009, s. 206-207.

³⁴⁶ M. Borkowska, *Dzieje Góry Kalwarii*, s. 211-112.

sce Wierzbowski sprowadził przedstawicieli innego instytutu kapłańskiego – księży komunistów, których założycielem był Bartłomiej Holzhauser³⁴⁷.

Warto w tym miejscu także wspomnieć o zapisie dotyczącym ks. Ludwika Przeczkowskiego, widniejącego w Księdze Cudów pod nazwiskiem Krzeczkowski, ponieważ pada tam także nazwisko innego kapłana księdza Erazma Wąsowskiego. Była to postać nietuzinkowa – malarz wykształcony w Europie zachodniej, twórca znakomitego obrazu przedstawiającego św. Izydora z Madrytu, znajdującego się w lewiczynskiej świątyni.

„J M X Krzeczkowski [Ludwik Przeczkowski], proboszcz mstowski incarcerationis będąc w Krakowie. Gdy za niego X. Erazm Wąsowski odprawiał Mszę Świętą i gdy miał orationem Deus sicut B. Patrem a vinculis absolutum etc. tedy na ten czas łubki srebrne z wieńców sprzężone jak łańcuszek wiszący nad głową N. Panny rozerwały się i grzmot uczyniły i tak było że tego dnia był uwolniony”³⁴⁸.

Ksiądz Wąsowski należał do kręgu osób związanych z dworem króla Jana III Sobieskiego. Pojawił się we latach osiemdziesiątych XVII wieku we Lwowie i Żółkwi. Miał być doradcą artystycznym króla odpowiedzialnym za dobór obrazów i rzeźb do rezydencji królewskich. Związany był z zakonem Kanoników Regularnych Laterańskich w Mstowie. To on odprawiał msze za znajdującego się w więzieniu księdza Ludwika Przeczkowskiego opata mstowskiego. W Lewiczynie znajdował się w tym czasie w związku z pracami nad obrazem przedstawiającym św. Izydora z Madrytu. Malowidło przygotowywał na zlecenie ks. Andrzeja Gołkowskiego³⁴⁹.

Przechodząc do opisu kolejnej grupy społecznej, należy stwierdzić, iż pątnicy pochodzący z miast stanowili 5% wszystkich osób, które otrzymały łaski w lewiczynskim sanktuarium. Posiadamy 38 relacji o cudach otrzymanych przez mieszkańców miast.

Przy ustaleniu pochodzenia mieszczan w pierwszej kolejności pomocne były określenia, sugerujące konkretne funkcje sprawowane przez osoby wymieniane w Księdze Cudów. W zapisach miraculów spotykamy się z określeniami „burmistrz Warki”³⁵⁰,

³⁴⁷ M. Borkowska, *Dzieje Góry Kalwarii*, s. 213-214.

³⁴⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 14, s. 29.

³⁴⁹ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Erazm Wąsowski – nieznany malarz XVII wieku i jego dzieło w Lewiczynie*, s. 76-77.

³⁵⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, 27, s. 2.

„burmistrz grójecki”³⁵¹, „burmistrz goszcziński [goszczyński]”³⁵² czy „burmistrzowa”³⁵³, „karczmarka mieszcanka”³⁵⁴. Zofię Goślinowską określono jako „mieszczka”, nie podając jednak konkretnej nazwy miejscowości³⁵⁵.

W tej części będziemy się skupiać tylko na tych wpisach, w których jest mowa o mieszczańach jako takich. Często zdarzało się, że redaktorzy Księgi Cudów pisząc o szlachcie czy chłopach, podawali miasto najbliższe zamieszkaniu, szczególnie gdy chodziło o wtórną redakcję tekstu miraculów.

Gdy chodzi o udział mieszczań w lewicyńskim kulcie pątniczym, na podstawie lewicyńskiej Księgi Cudów zauważyć pątnikach z następujących miast: Goszczyna, Grójca, Tarczyna, Białobrzegów, Warki, Warszawy, Przybyszewa, Poznania, Góry Kalwarii, Czerska, Łaskarzewa, Skalbmierza, Skaryszewa, Jarosławia³⁵⁶.

Udział mieszkańców poszczególnych miast w pątnictwie lewicyńskim był zróżnicowany. Mieszczanie w znaczący sposób ustępowali pod względem pątnictwa dwóm pozostałym stanom, czyli szlachcie i chłopom. Jak wskazano w innym miejscu tej pracy, było to związane ze znaczącą przewagą liczby wiosek nad miastami na terenie południowego Mazowsza. Ziemia Czerska szczyła się posiadaniem licznych ośrodków miejskich, dobrze prosperujących w XVI wieku, kres ich świetności przyniósł potop szwedzki z lat 1655-1660³⁵⁷.

Tabela 10. Mieszczanie w relacjach Księgi Cudów.

Lp	miejsowość	liczba relacji
1	Białobrzegi	6
2	Goszczyn	5
3	Grójec	5
4	Tarczyn	4
5	Przybyszew	3
6	Warszawa	3
7	Warka	3

³⁵¹ Tamże, wpis 32, s. 12.

³⁵² Tamże, wpis 99, s. 38.

³⁵³ Tamże, wpis 61, s. 34.

³⁵⁴ Tamże, wpis 41, s. 32.

³⁵⁵ Tamże, wpis 479, s. 76.

³⁵⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy dotyczące Goszczyna: 39, s. 13; 41, s. 32; 99, s. 38; 105, s. 40; 475, s. 75; Grójca, wpisy: 48, s. 3; 25, s. 5; 32, s. 12; 25, s. 20 i 472, s. 75; Tarczyna, wpisy: 84, s. 37 – dwie relacje; 86, s. 37; 119, s. 41; Białobrzegów, wpisy: 135, s. 43; 206, s. 51; 207, s. 52; 429, s. 66; 430, s. 66 – dwie relacje; Warki, wpisy: 27, s. 2; 6, s. 18; 520, s. 84; Warszawy, wpisy 52, s. 33; 438, s. 69; 439, s. 70; Przybyszewa, wpisy 434, s. 66; 427, s. 67; 517, s.83; Poznania, wpis 428, s. 67; Góry Kalwarii, wpis 113, s. 41; Czerska, wpis 489, s. 77; Łaskarzewa, wpis 490, s. 77; Skalbmierza, wpis 171, s. 58; Skaryszewa, wpis 61, s. 34; Jarosławia, wpis 79, s. 36.

³⁵⁷ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 54.

8	Czersk	1
9	Góra Kalwaria	1
10	Jarosław	1
11	Łaskarzew	1
12	Poznań	1
13	Skaryszew	1
14	Skalbmierz	1
15	Chełmno	1
16	Tarnów	1

Źródło. Opracowanie własne.

Tabela 11. Odległość miast wymienionych w KC od Lewiczyna.

Lp	miejsowość	dystans km
1	Białobrzegi	18
2	Goszczyn	7
3	Grójec	10
4	Tarczyn	20
5	Przybyszew	15
6	Warszawa	48
7	Warka	23
8	Czersk	31
9	Góra Kalwaria	31
10	Jarosław	236
11	Łaskarzew	50
12	Poznań	277
13	Skaryszew	60
14	Skalbmierz	167
15	Chełmno	300
16	Tarnów	200

Źródło. Opracowanie własne.

Pokróćce w tym miejscu zaprezentujemy przykładowe miracula dotyczące konkretnych mieszczan z wybranych miejscowości.

Naturalnie największy udział w lewicyńskim pątnictwie mieli mieszkańcy miast, które leżały najbliżej Lewiczyna, w pierwszej kolejności Goszczyna odległego od sanktuarium o 7 km.

Początki tej osady sięgają XII wieku. W 1386 roku lokowano miasto na prawie chełmińskim. XVI wiek to dla Goszczyna, jak i dla innych miast Mazowsza, okres wzmoczonego rozwoju i dobrobytu. Miasto słynęło na całe Mazowsze z produkowanych tam sit z końskiego włosia. Goszczyn znacząco podupadł w okresie potopu szwedzkiego. Podnosił się powoli pod względem gospodarczym i liczby mieszkańców. Jednak do lat świetności miasto już nie nawiązało. Kolejne wieki nie były czasem pomyślnym dla

miasta, a i zawieruchy dziejowe nie omijały starodawnej osady. Ostateczny upadek przyniosła miastu druga połowa XIX wieku. Goszczyn stracił prawa miejskie za udział jego mieszkańców powstaniu styczniowym, w 1869 roku³⁵⁸.

Mieszkańcy miasta czynnie uczestniczyli w życiu religijnym Lewiczyna. Cudotwórczej mocy obrazu Matki Bożej doznał chociażby wspomniany już „Piotr burmistrz goszczyński”:

„Piotr burmistrz goszczyński ciężko chorował, ofiarował się N. Pannie y drugiego dnia ozdrowiał.”³⁵⁹.

O zdrowie swojej żony zatroskany był inny obywatel Goszczyna Jan Milewski:

„Sławetny P. Jan Milewski Mieszczanin Goszczyński zeznał że mu żona ciężko zachorowała rękę lewą, na którą chorowała przez niedziel dwanaście, nic nią władać nie mogąc. Gdy z nią przyszedł do kościoła Lewickiego, spowiedź uczyniwszy zaraz y więcej na ten ból nie chorowała.”³⁶⁰.

Najważniejszym ośrodkiem miejskim powiatu był pradawny Grójec, zwany w XVII wieku Grodźcem, oddalony od Lewiczyna o 10 km. Początki osadnictwa są datowane na okres wczesnośredniowieczny. Połowa XVI wieku była dla Grójca czasem najbardziej pomyślnym, miasto rozwijało się i bogaciło. Gród nad rzeczką Molnicą słynął przede wszystkim z wyrobu strun do lutni. Wykorzystywano do ich produkcji cienkie baranie jelita. Innym towarem z Grójca cieszącym się wielkim powodzeniem było piwo. Znajdowało ono nabywców nawet w Warszawie³⁶¹. W czasie wojny polsko-szwedzkiej z połowy XVII wieku miasto znacznie ucierpiało. Kościół parafialny św. Mikołaja, wspianała gotycka świątynia, według relacji kronikarzy został zdewastowany. Miasto po okresie wojennej zawieruchy podnosiło się bardzo powoli ze zniszczeń, przede wszystkim w odniesieniu do życia gospodarczego dość powoli odbudowywało swoją pozycję w regionie³⁶².

³⁵⁸ Goszczyn, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. 2, s. 753.

³⁵⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 99, s. 38.

³⁶⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 13, s. 39.

³⁶¹ Grójec, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. 2, s. 845-846.

³⁶² R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 55.

W Lewiczyńskiej Księdze Cudów odnajdujemy informację, na podstawie której możemy przypuszczać, że Grójec pod względem gospodarczym w latach 80-tych XVII wieku miało się coraz lepiej. W cytowanym już w tym rozdziale zapisie z Księgi Cudów czytaliśmy że „... JMP Elżbieta Grzybowska podkomorzyna czerska, ... w sklepie w Grójcu oglądała wino...”³⁶³, sytuacja gospodarcza nie mogła więc być najgorsza skoro w Grójcu można było kupić wino w odpowiednim sklepie.

Na kartach analizowanego źródła występują przedstawiciele grójeckiego magistratu. Do Lewiczyna z prośbą o zdrowie pielgrzymował choćby „*Sławetny Pan Mikołaj Knapisz, burmistrz Grodziecki*”³⁶⁴, a także polecał on zdrowie swojego dziecka Najświętszej Pannie Lewiczyńskiej:

*„Syneczek Theofil Pana Mikołaja Knapisza z Grójca, zachorował na oko lewe i przez Niedziel osiem nie widział, bo mu i lekarstwa baby zapodały, ofiarowany przed obrazem N. Panny, z którym gdy powrócił nazad do domu zaraz bez żadnego lekarstwa przejrzał y widział na oko”*³⁶⁵.

Najliczniej reprezentowani w Księdze Cudów są mieszczanie z Białobrzegów nad Pilicą. Obywateli tego miasta dotyczy sześć relacji. Jest to miejscowość oddalona od Lewiczyna o 18 km. Miasto było ważne z powodu położenia na styku szlaków komunikacyjnych i posiadania dwóch mostów na Pilicy. W 1676 roku Białobrzegi zamieszkiwało 130 mieszkańców. W XVII wieku odbywały się tam liczne jarmarki i targi. Miasto podupadło po potopie szwedzkim, większość domów po wojnie była drewniana. Drewniany był także kościół parafialny. Po 1868 roku Białobrzegi utraciły prawa miejskie³⁶⁶.

Jeden z mieszczan białobrzeskich cierpiał na popularną dość chorobę, której nazwa łacińska brzmi niezwykle ciekawie, ale chluby Polakom nie przynosi „plica polonica” – chodzi oczywiście o kołtun:

³⁶³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 38, s. 13.

³⁶⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 32, s. 12.

³⁶⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 25, s. 20.

³⁶⁶ *Białobrzegi*, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. 1, s. 188.

„Pan Benedykt Aktakowicz z Białobrzeg, zachorował na kołtun ciężko tak że nie mógł mówić, ledwo co go żona jego ofiarowała do N. Panny do Lewiczyna, zaraz ból który był jako kamień zstąpił, odstąpił i zdrów został 1680, 26 July”³⁶⁷.

Najbardziej oddalonymi od Lewiczyna miastami były Poznań³⁶⁸, Jarosław³⁶⁹, Skalbmierz³⁷⁰, Chełmno³⁷¹, Tarnów³⁷². Wszystkie te miejscowości znajdują się ponad sto kilometrów od sanktuarium, stąd pielgrzymki klasyfikujemy jako dalekie.

Te odosobnione przypadki, nie zmieniają faktu, że większość pątników, gdy chodzi o mieszkańców miast, stanowili mieszczenie mazowieccy ze stosunkowo bliższych miasteczek. Mimo że mieszczaństwo mazowieckie starało się upodobnić do szlachty, to sporo też łączyło je z chłopami. Na przykład kultywowanie tradycji rolniczych, kult dla świętego Izydora Madryckiego, posiadającego swoje bractwo w Lewiczynie. Spora część mieszczańskich zamieszkujących mazowieckie miasteczka była też rolnikami. Mieszczenie posiadali własne skromne poletka, które uprawiali. Elementy rustykalne jednoczyły wszystkie stany społeczne dawnej Rzeczypospolitej, dlatego nie dziwi nas zapis w lewicyńskiej Księdze Cudów, który wspomina:

„Karczmarce, mieszczce z Goszczyna bydło chorowało i poczęło odchodzić, gdy je ofiarowała N. Pannie ozdrowiało i żadne nie zdechło 1675, a u ludzi bardzo zdychało”³⁷³.

Przedstawiciele stanu mieszczańskiego może nie stanowili w lewicyńskim kulcie pątniczym znaczącej pod względem ilościowym grupy, ale spotykamy tu przedstawicieli elit miejskich. Rodziny burmistrzowskie z takich ośrodków jak Grójec³⁷⁴, Warka³⁷⁵, Goszczyn³⁷⁶ czy Skaryszew³⁷⁷. W zapisach pojawiają się informacje o łaskach otrzymanych przez żonę złotnika z Warszawy³⁷⁸. O pomoc w niesieniu pomocy chorym

³⁶⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 135, s. 43.

³⁶⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 428, s. 67.

³⁶⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 79, s. 36.

³⁷⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 171, s. 58.

³⁷¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 497, s. 79.

³⁷² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 298, s. 61.

³⁷³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 41, s. 32.

³⁷⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 32, s. 12.

³⁷⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 6, s. 18.

³⁷⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 99, s. 38.

³⁷⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 61, s. 34.

³⁷⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 52, s. 33.

i cierpiącym zwracał się także lekarz z Goszczyna³⁷⁹. Wspomniana grupa społeczna choć nieliczna stanowiła interesującą część społeczności pątniczej lewicyńskiego miejsca świętego³⁸⁰.

Drugą po szlachcie pod względem liczebności występowania w zapisach Księgi Cudów grupą społeczną są chłopi. Stanowili oni najliczniejszą ze wszystkich klas społecznych dawnej Rzeczypospolitej. Włościanie mieli stanowić co najmniej 70-75% mieszkańców ziem polskich. Była to grupa wewnątrznie bardzo zróżnicowaną³⁸¹.

W Księdze Cudów znajdują się 272 relacje o łaskach doznanych przez przedstawicieli tego stanu. Pomimo rozwoju badań nad dziejami chłopstwa w ostatnich latach, materiał źródłowy, na jakim bazują historycy jest przede wszystkim oparty na relacjach przedstawicieli innych stanów społecznych, przede wszystkim – szlachty. Wiązało się to z koniecznością koegzystencji i naturalnych częstych kontaktów na linii pan – poddany. Księga Cudów staje się w tym momencie ciekawym źródłem dającym możliwość spojrzenia z innej perspektywy na omawianą przez nas w tym miejscu grupę społeczną.

Zapisy dotyczące chłopów stanowią ponad 41% wszystkich relacji, w których udało się znaleźć informacje na temat pochodzenia społecznego wotantów. W omawianej warstwie społecznej kobiety stanowiły ponad 53 %, osób doznających łask, mężczyźni mniej niż 47 %. Na wspomniane 272 relacje, 146 z nich dotyczy kobiet a 126 mężczyzn.

Za pomocą materiału źródłowego, którym dysponujemy, możemy określić z jakich miejscowości przybywało najwięcej pątników stanu chłopskiego. W kulcie lewicyńskim przodowali mieszkańcy Gośniewic, Lewiczyna, Turowic, Jasiońca i Zbroszy Dużej³⁸². Miejscowości z największym udziałem pątników pochodzenia włościańskiego prezentuje tabela 12.

Tabela 12: Miejscowości z największym udziałem pątnictwa włościan.

Lp.	Miejscowość	Liczba relacji
1	Turowice	9 relacji

³⁷⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 104, s. 40.

³⁸⁰ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 57.

³⁸¹ C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 221.

³⁸² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, W kulcie lewicyńskim przodowali mieszkańcy Gośniewic, wpisy: 5, s. 4; 5, s. 16; 5, s. 26; 7, s. 27; 28, s. 30; 246, s. 55; 487, s. 77; Lewiczyna, wpisy: 44, s. 14; 7, s. 16; 26, s. 20; 38, s. 32; 164, s. 47; 435, s. 66; Turowic, wpisy: 66, s. 4; 48, s. 15; 10, s. 24; 10, s. 26; 20, s. 29; 172, s. 48; 173, s. 48; 416, s. 56; 445, s. 71; Jasiońca, wpisy: 50, s. 33; 190, s. 50; 191, s. 50; 415, s. 65; Zbroszy Dużej, wpisy: 26, s. 30; 174, s. 48; 236, s. 54; 237, s. 54; 229, s. 61.

2	Gośniewice	7 relacji
3	Lewiczyn	6 relacji
4	Jasieniec	4 relacje
5	Zbrosza Duża	4 relacje

Zródło. Opracowane własne.

Chłopi stanowili znaczną grupę czcicieli skoncentrowanych wokół lewicyńskiego miejsca świętego. Starano się ich aktywizować pod względem religijnym w myśl potrydenckiego ustawodawstwa między innymi przez uczestnictwo w życiu bractw religijnych. Bractwa były zakładane co prawda przez duchownych, ale wspierane materialnie przez przedstawicieli szlachty. Sukces tych religijnych stowarzyszeń jednak w dużej mierze zależał do aktywności szerokiego grona parafian, których znakomitą większość stanowili właśnie chłopi³⁸³.

Omawiając włościańskie pątnictwo odwołamy się do wybranych wpisów, prezentujących konkretne postaci oraz okoliczności, w jakich wspomniani wotanci uzyskali łaski w lewicyńskim sanktuarium.

Już Jędrzej Świącicki pisał, że szlachta mazowiecka uciska swych chłopskich poddanych. Jak już wspomnieliśmy w innym miejscu, stan włościański był rozwarstwiony, a w najlepszej sytuacji byli wiejscy rzemieślnicy³⁸⁴.

Wśród licznych przedstawicieli stanu włościańskiego wymienianych w spisach cudów warto wspomnieć o tych, którzy w swoim środowisku cieszyli się na pewno wyjątkowym szacunkiem ze względu na wykonywany przez siebie zawód. Mianowicie o trzech kowalach: Pawle z Łęczeszyc³⁸⁵, Wojciechu³⁸⁶ i Wojciechu z Załęża³⁸⁷. Oprócz nich odnajdujemy informacje o cieśli Walentym z Grzegorzewic³⁸⁸.

W Księdze Cudów znajduje się wpis mówiący o tym, jak ciężko i nagle zachorował wspomniany wyżej Wojciech wraz z żoną.

„P[racowity] Wojciech Woitaszowic wraz z żoną swoją Elżbietą kowal Górski, oboje w nocy nagle zachorowali na bolenie głowy, tak bardzo że nie spodziewali

³⁸³ D. Główna, *Przewodnik inicjator adwersarz? Uwagi o miejscu plebana w społeczności wiejskiej w XVII-XVIII wieku na przykładzie diecezji plockiej*, „Dwór plebana rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej w XVII i XVIII wieku”, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, s. 55-56.

³⁸⁴ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 58.

³⁸⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 29.

³⁸⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 63, s. 34.

³⁸⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 229, s. 54.

³⁸⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 210, s. 52.

*się dnia doczekać, i bali się czy ich nie oczarowano albo otruto, gdy się tedy ob-
oje nawzajem ofiarowali do N. P. do Lewiczyna zaraz ozdrowieli”³⁸⁹.*

Do lewicyńskiej świątyni pielgrzymowali włościanie z miejscowości, które również słynęły jako miejsca pielgrzymkowe, jak np. Błotnica, gdzie czczony jest obraz Matki Bożej. Ratunku w swojej chorobie szukała w Lewiczynie mieszkanka Błotnicy Marianna Jędrzejowa:

*„Marianna Jędrzejowa z Błotnicy chorująca na oko od Bożego Narodzenia do
Bożego Wstąpienia ofiarując się do obrazu N. P. Lewickiej do zdrowia przyszła
zaraz”³⁹⁰.*

Wśród lewicyńskich pątników znajdziemy także innego przedstawiciela stanu chłopskiego należącego do swoistej podgrupy stanu włościańskiego, cieszącej się poważaniem w społeczeństwie staropolskim. Nazywano ich „dziadami,” bądź „dziadkami”. Byli to ubodzy, często mieszkający w szpitalikach ulokowanych w miastach, a także we wsiach. Były one uposażane darowiznami, które miały zapewnić środki na wyżywienia pensjonariuszy tego typu miejsc³⁹¹.

Najbardziej znanym szpitalikiem w ziemi czerskiej był ten ufundowany przez ks. Piotra Skargę w Grójcu. Ten wybitny jezuita, urodzony zresztą w Grójcu, widząc niedolę biedoty w swoim rodzinnym mieście, postanowił przeznaczyć spadek i inne dobra dziedziczone przez siebie na rzecz powstania i utrzymania szpitala. Odpowiedni zapis został sporządzony w 1577 roku. Skarga przeznaczył na wyżej wspomniany cel 3500 złotych polskich. Dla założonego przez siebie szpitalika ułożył także odpowiedni statut. Pieczę nad fundacją Skargi przejęli plebani grójcecy³⁹².

Tak zwani „dziadowie” czy „dziadkowie”, nie mając źródeł utrzymania, często wędrowali z miejsca na miejsce żyjąc z jałmużny. Odwiedzali również miejsca pielgrzymkowe. Często, za drobną ofiarę, chodzili do miejsc świętych w intencji osób nie mogących udać się osobiście do sanktuariów, modlili się tam w intencji swoich mocodawców. Stawali się swoistymi „propagatorami” miejsc pielgrzymkowych. W Księdze

³⁸⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 63, s. 34.

³⁹⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 222, s. 53.

³⁹¹ B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2021, s. 167-170.

³⁹² R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 60.

Cudów znajdujemy informacje o takich postaciach. Nie tylko sami doznawali łask, ale pojawiają się także jako osoby „ofiarujące” chorych Matce Bożej Lewicyńskiej.

O jednym z przypadków „zastępczej pielgrzymki” w intencji określonej osoby mówią lewicyńskie miracula w następujący sposób:

„Zeznała Pani Elżbieta Razowska z Parafii Łaskarzewskiej, iż mając siostrzanek swoją chorą bardzo, przez czas niemały prosiła Jana dziadka z Garwolina aby szedł do Lewiczyna i tę siostrzanek ofiarował N. P. Lewickiej, niżli powrócił, zdrową z łaski Bożej za przyczyną N. P. została i dziś dziękuje”³⁹³.

Natomiast Stanisława z Lubania, który został uzdrowiony za przyczyną Matki Bożej Lewicyńskiej, określono w samej relacji jako „Dziad”:

„Stanisław dziad z Lubania chory i ślepy ozdrowiał i przejrzał”³⁹⁴.

W tym miejscu warto przytoczyć zapis dotyczący innego włościanina, Jana Stałka spod Błotnicy, który był polecany opiece Matki Bożej Lewicyńskiej przez innego „dziadka”.

„1 Augusti Jan Stałka spod Błotnicy chorował tego postu bardzo, na łupanie w kościach cierpiał, gdy go ofiarował dziadek ze Stromca, tedy zaraz tej godzin poczył się lepiej mieć i wkrótce cale wyzdrowiał”³⁹⁵.

Zapewne ów dziadek ze Stromca w czasie licznych wędrówek trafił także do Lewiczyna i być może przez jakiś czas przebywał w tutejszym szpitaliku wzniesionym staraniem ks. Gołkowskiego. Miejscowy pleban spełniał w ten sposób zalecenia biskupa Stefana Wierzbowskiego, który w 1672 roku wydał specjalny statut dla szpitali w diecezji poznańskiej. W myśl owego statutu szpitaliki parafialne w diecezji poznańskiej miały być swoistymi „ośrodkami opiekuńczo-wychowawczymi”. Mogli w nich przebywać ubodzy. Warunkiem jednak była odpowiednia postawa oraz przynależność do wyznania

³⁹³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 490, s. 77.

³⁹⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 8, s. 4.

³⁹⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 294, s. 60.

rzymsko-katolickiego. Mieszkańcy szpitalików zobligowani byli do wykonywania określonych praktyki religijnych³⁹⁶.

Podsumowując tę część naszych badań należy konstatować, że pątnictwo łączyło wszystkie grupy społeczne dawnej Rzeczypospolitej. Było wielkim przeżyciem. Dla chłopów i mieszczan pielgrzymka odbyta do jakiegoś sanktuarium, nawet o zasięgu lokalnym, była dużym wydarzeniem i przeżyciem religijnym. Taka postawa była podyktowana duchem epoki i swoistym rozumieniem sacrum³⁹⁷. Dla przedstawicieli stanu szlacheckiego pielgrzymka stawała się także swego rodzaju podróżą na wpół turystyczną, na wpół towarzyską. Była czasami okazją do tego, by na pielgrzymim szlaku odwiedzić przyjaciół. Pątnictwo sprzyjało również zawarciu nowych znajomości, przydatnych na polu towarzyskim bądź politycznym. Swoje przeżycia religijne oraz wrażenia z podróży pątnicy pochodzenia szlacheckiego opisywali w listach, diariuszach, a nawet w formach poetyckich³⁹⁸.

* * *

Kult w lewicyńskim sanktuarium skupiał wszystkie grupy społeczne, choć zdecydowanie przeważa szlachta (52%) oraz chłopstwo (42%), najmniej licznie reprezentowane jest mieszczaństwo (5%) i duchowieństwo (1%). Możliwe było zbadanie informacji odnoszących się do pochodzenia społecznego oraz odnośnie płci. Jeśli chodzi o płeć, niewielką przewagę miały kobiety (51%) nad mężczyznami (49%). Możliwe stało się odtworzenie także ram czasowych pątnictwa z uwzględnieniem lat oraz pór roku. Częściej do lewicyńskiego sanktuarium przybywali pątnicy w miesiącach wiosenno-letnich niż jesienno-zimowych. Biorąc pod uwagę zasięg terytorialny oddziaływania miejsca świętego uwidoczniony w zapisach miraculów, możemy stwierdzić, że zdecydowana większość pątników wywodziła się z terenów województwa mazowieckiego (92% przypadków), z czego najwięcej wiernych przybywało z miejscowości znajdujących się na terenie powiatu grójeckiego, wareckiego i czerskiego. W świetle badanej

³⁹⁶ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 61.

³⁹⁷ B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII i XVIII wieku*, s. 193-195.

³⁹⁸ W takiej właśnie formie swój pobyt w Lewiczynie, będącym jednym z miejsc nawiedzonych na swym szlaku pątniczym opisał, Stanisław Samuel Szemiot, szlachcic, poeta z Podlasia. Opisał on trasę pielgrzymki z 1680 roku, której celem była Kalwaria Zebrzydowska. Po drodze nawiedził także inne miejsca słynące z cudownych wizerunków, bądź relikwii. Swoje wspomnienia z tej wyjątkowej podróży zawarł w dziele „Diariusz peregrynacyi na różne miejsca święte odprawionej anno 1680”. Zob. S. S Szemiot, *Diariusz peregrynacyi na różne miejsca święte odprawionej anno 1680*, z rękopisu wydali M. Korolko, Z. Olszewska, „Ze starych rękopisów”, Warszawa 1978, s. 91-92.

dokumentacji kult cudownego obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej był związany z wierzniymi w przeważającej większości wywodzącymi się z terenów diecezji poznańskiej, w szczególności zamieszkującymi archidiekanat czerski oraz parafie dekanatów grójeckiego i wareckiego. Przeważały pielgrzymki bliskie stanowiące 91% wszystkich pielgrzymek, których zasięg udało się ustalić na podstawie informacji zawartych w badanym źródle. Zdecydowanie częściej Lewiczyńską nawiedzali mieszkańcy wsi (88%) niż miast (12%). Biorąc pod uwagę wyżej zaprezentowane dane możemy określić lewiczyński ośrodek kultowy jako miejsce kultu religijnego o zasięgu lokalnym z przewagą pątników ze stanu szlacheckiego i chłopskiego.

Rozdział IV. Człowiek i sacrum

Wiek XVII to okres wzmożonego rozwoju kultu maryjnego oraz tworzenie się wielu regionalnych ośrodków pątniczych. Przeobrażeniom w tym czasie ulega także sama religijność. Należy podkreślić fakt, iż ciągle dominuje w tym czasie hiszpańska szkoła religijności. Szczególnie jest to widoczne wśród szlachty oraz mieszczaństwa, chociaż tendencje te badacze zauważają także wśród chłopów³⁹⁹. Historycy konstatują, że religijność szerokich mas społeczeństwa polskiego stała się wówczas w dużej mierze przede wszystkim emocjonalna i pokazowa, lubująca się w formach zewnętrznych, dbająca o gest i przybierająca formy teatralne⁴⁰⁰.

Udział w kulcie religijnym staje się masowy. Władze kościelne starają się mocniej oddziaływać i ukierunkowywać religijność społeczeństwa. Nie wystarczyło już, jak w wiekach wcześniejszych, świętować w dni nakazane, nie pracować w tym czasie oraz zachowywać przewidziane przez prawo kościele okresy postu. Wierni, aby wypełnić swoje zobowiązania wobec wspólnoty, musieli wykazać się znajomością określonych modlitw. Ważnym elementem życia religijnego w omawianym okresie staje się czynny udział w określonych praktykach religijnych. Wpajano wiernym cześć dla Najświętszego Sakramentu, zachęcano do częstego przyjmowania komunii świętej oraz spowiedzi i słuchania kazań⁴⁰¹.

Jak pisze Joanna Nastalska, „jednocześnie jednak żadna chyba epoka nie charakteryzuje się tak żarliwą wiarą, na którą duży wpływ mają wojny, związane z nimi zniszczenia, epidemie, pauperyzacja społeczeństwa. Świat nadprzyrodzony stawał się zabezpieczeniem przed lękiem i obawami człowieka żyjącego w poczuciu chaosu i niepewności”⁴⁰².

Inną cechą interesującą nas w tym miejscu jest proces autonomizacji polskiego katolicyzmu, przejawiający się przede wszystkim w silnym połączeniu wspomnianego wyznania z polskością.

Masowy udział w praktykach religijnych stał się także jednym z nośników rozwoju kultu maryjnego, w którym ludność odnajdywała elementy sobie bliskie i w pe-

³⁹⁹ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 214.

⁴⁰⁰ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 136.

⁴⁰¹ T. Wiślicz, *Zarobić na duszy zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 19; A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 131.

⁴⁰² Cyt. za: J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 136-137.

wien sposób swojskie. Wierni pragnęli bliskiego kontaktu z sacrum, co prowadziło do przeżywania religijności w nowy sposób i szukania ingerencji Boga w życiu codziennym, w relacjach społecznych, świecie przyrody czy wreszcie w przeżyciach wewnętrznych⁴⁰³.

Wyżej zarysowane w niniejszym rozdziale ingerencje Boga teologia nazywa cudem. Jest to w zjawisko o charakterze religijnym. W chrześcijaństwie, szczególnie w Kościele pierwotnym czerpiącym z tradycji judaistycznej, cuda były utożsamiane ze zbawczą misją Jezusa Chrystusa. Cuda te były przede wszystkim dla pierwszych chrześcijan potwierdzeniem bóstwa Mistrza z Nazaretu oraz zrealizowaniu się w nim i jego misji przepowiedni proroków Starego Testamentu dotyczących przyjścia Mesjasza⁴⁰⁴.

Historyk analizuje cuda z innej perspektywy niż teolog. Widzi w danym wydarzeniu fakt społeczny i kulturowy, który zaistniał w konkretnej sytuacji historycznej oraz życiowej konkretnego człowieka. Natomiast to, że dane wydarzenie uznane przez redaktorów ksiąg cudów jako nadprzyrodzone ma swoje racjonalne wytłumaczenie jest sprawą nie podlegającą ocenie merytorycznej⁴⁰⁵.

4.1. Sposób postrzegania świata nadprzyrodzonego i człowieka

W zapisach Księgi Cudów redaktorzy sporządzający wpisy ukazują pewien konkretny sposób postrzegania Boga, Matki Bożej i świętych oraz innych istot nadprzyrodzonych. Możemy dzięki analizie zapisów miraculów poznać także, jakie wartości i elementy wiary czy wyobrażeń religijnych przekazywali oni wiernym w XVII wieku. Materiał badawczy zawarty w spisach cudów pozwala także stwierdzić, jak przekazywane przez duchowieństwo wartości i wyobrażenia religijne wpływały na życie ludzi w okresie staropolskim.

W lewoczyńskiej Księdze Cudów znajdujemy tylko jeden zapis, w którym widnieje odwołanie do Boga. Relacja dotyczy Anny Myszczyńskiej (KC wpis 78, s. 36)

⁴⁰³ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 131.

⁴⁰⁴ R. Łukaszyk, *Cud*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 3, Lublin 1979, kol. 642-645; por. *Cud*, „Podręczna Encyklopedia Katolicka”, t. 7-8, Kraków 1906, s. 232-233.

⁴⁰⁵ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 131.

„JMP Anna Myszczińska ... spod Wyszogrodu nie mogła porodzić, skoro ją JMX Jakub Miłkowski ofiarował N.P. Lewickiej y tak ią P. Bóg szczęśliwie rozwiązał 1679 (...)”⁴⁰⁶.

Opis ten ukazuje Boga jako tego, który okazuje miłosierdzie cierpiącej w połogu kobiecie. Autor zapisu chce uwydatnić Bożą łaskawość. Możemy się domyślać, że nastąpiły jakieś komplikacje albo poród się przedłużał, co zagrażało życiu wspomnianej w relacji kobiety, jak i jej nienarodzonemu dziecku.

Zastanawia brak w innych miraculach odniesień do Boga jako sprawcy cudów. Być może redaktorzy sporządzający zapisy uznali, że nie ma potrzeby dodawania tego typu informacji. Spis był sporządzony na potrzeby komisji biskupiej, a znajdujący się w jej składzie wykształceni teologowie badający relacje doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że wszystkie cuda są dowodami Bożej interwencji, więc nie było potrzeby zapisywania tego typu informacji. Być może, gdyby zbiory lewicyńskich miraculów miały być w przyszłości wydane drukiem, zapewne doczekałyby się kolejnej redakcji i szerszego opisu teologicznego, jak to miało miejsce w przypadkach innych źródeł tego typu wydanych drukiem w XVII i XVIII wieku⁴⁰⁷.

Ponieważ Lewiczyn był ośrodkiem kultu maryjnego, a więc naturalnie centralną postacią w relacjach o cudach jest Najświętsza Maria Panna. Określenia, które jej dotyczyły, odnosiły się do czynności bezpośrednio związanych z oddawaniem czci jako Orędowniczce i Pocieszycielce. Była ona traktowana jako pierwsza po Bogu, a czasem niemal na równi z Nim. Możemy to tłumaczyć tym, że Maryja przez swoje zasługi jako Matka Boska była najważniejszym i najskuteczniejszym z pośredników. Jej rola w dziele zbawienia była wyjątkowa i choćby z tego powodu Kościół darzył ją wyjątkową czcią i szacunkiem⁴⁰⁸. Często w kulcie ludowym cześć oddawana Najświętszej Maryi Pannie była większa, niż ta oddawana samemu Bogu. Władze kościelne oczywiście próbowały za pomocą kazań i nauk profilować w odpowiedni sposób kult maryjny i podkreślać rolę Matki Bożej jako orędowniczki u Boga, który jest celem kultu sam w sobie i to On czyni cuda. Na podstawie badań poświadczeń w miraculach lewicyńskich należy konstatować, że znajdujemy w nich odzwierciedlenie wiary ludowej stawiającej Najświętszą Maryję Pannę prawie na równi z Bogiem.

⁴⁰⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 78, s. 36.

⁴⁰⁷ A. Witkowska, *Księgi cudów źródła do badań praktyk pątnicznych na ziemiach polskich*, A. Witkowska, *Sancti miracula peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974-2008*, Lublin 2009, s. 202-205.

⁴⁰⁸ E. Kasjaniuk, *Maryja* „Encyklopedia Katolicka”, t. 12, Lublin 2008, kol. 1.

Matka Boża w relacjach z Księgi Cudów jest pierwszą wzywaną na pomoc postacią. Wierzo w potęgę orędownictwa Maryi i powoływano się na Nią i jej zasługi, aby zostać wysłuchanym. Najświętsza Maryja Panna w zapisach miraculów z lewicyńskiej Księgi Cudów była określana jako „Najłaskawsza”⁴⁰⁹:

*„Magdalena Sękowa z Gośniewic, z parafii Jasieńskiej bardzo chorowała i twarz wszystka wrzodami opuchła, idąc z kościoła jasienieckiego obróciła się ku kościołowi Lewickiemu i westchnęła mówiąc O Najłaskawsza Panno Matko racz mnie ratować. Tegoż momentu uczuła, że bólu połowę ubyło, w tydzień doskonale ozdrowiała”*⁴¹⁰.

Najczęściej w miraculach pojawia się określenie „N. Panna Lewicka”, co odnosiło się wprost do łask uzyskanych przez wiernych w Lewiczynie. Podkreślało ono szczególną moc wizerunku, co wskazywało, że Matka Boża upodobała sobie obraz z lewicyńskiej świątyni jako szczególne „naczynie łaski”, przez które chce wspomagać wiernych, którzy przybędą przed jej wizerunek.

O tym, że Najświętsza Maryja Panna w sposób szczególny upodobała sobie lewicyński wizerunek świadczy na przykład relacja o łasce, której doznał Jan Wadaczek z Dobryszowa:

*„Jan Wadaczek z Dobryszowa z parafii Grodzieckiej z wielkiego bólu głowy oślepl, ofiarował się klęcząc przed obrazem Najświętszej Panny Lewickiej, zaraz poczył trochę a później całkiem dobrze widział”*⁴¹¹.

Często w lewicyńskich miraculach pojawia się motyw „ofiarowania do N. Panny do Lewiczyna”. Ofiarowywali się nie tylko Ci, którzy potrzebowali uzdrowienia bądź łaski, ale wielokrotnie inicjatywa uciekania się do pomocy Matki Bożej Lewicyńskiej wychodziła od bliskich bohaterów opisów z Księgi Cudów. Tak było między innymi w przypadku uzdrowienia Benedykta Aktakowicza z Białostrzegów, w przypadku którego o pomoc prosiła żona:

⁴⁰⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 5, s. 16.

⁴¹⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 5, s. 16.

⁴¹¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 4, s. 16.

„P. Benedykt Aktakowicz z Białobrzeg, zachorował na kołtun ciężko i już nie mógł mówić, ledwo co go żona jego ofiarowała do N. Panny do Lewiczyna. Zaraz mu ból srogi z gardła jakoby kamień zstąpił, odstąpił i zdrów został 1680, 26 July.”⁴¹²

Takie odniesienie do konkretnego wizerunku łączyło się z typowym dla epoki baroku kształtowaniem się świadomości religijnej i pobożności. Z rozwojem lokalnych ośrodków kultu maryjnego, wyobrażenie postaci Matki Bożej również ulega modyfikacji. Wierny szukał jej pomocy tak, jak szuka się pomocy u „konkretnego” lekarza. Mając nadzieję na tę pomoc i ulgę w cierpieniu⁴¹³.

W lewicyńskich miraculach obok Matki Bożej przyzywano także wstawiennictwa świętych. W Lewiczynie szczególnym kultem otaczano postać Świętego Izydora Oracza. Jak już wcześniej wspomniano, od 1673 roku prężnie działało bractwo pod wezwaniem tego świętego. Posiadało ono przywileje oraz odpusty potwierdzone bullą papieską podpisaną przez papieża Klemensa X⁴¹⁴.

W Księdze Cudów powoływano się więc również na św. Izydora⁴¹⁵, prosząc o łaskę Matkę Bożą, czego przykładem jest kolejny cytat:

„(...) JMP Bernardowa Głuszyńska ciężko na zęby zachorowała S. Izydorze, przyczyn się do N. Panny Lewickiej aby mi ten ból ustał i zaraz w tymże momencie ten ból ustał i nic nie bolało jak ręką odjął”⁴¹⁶.

W przytoczonej relacji widzimy silną wiarę w orędownictwo świętych. Cierpiąca szlachcianka wzywa orędownictwa św. Izydora i prosi go o wstawiennictwo i łaskę ulgi w swojej dolegliwości. W miraculach znajduje odzwierciedlenie szacunek, jakim w społeczeństwie staropolskim cieszył się święty Izydor Oracz, którego kult jednoczył wszystkie grupy społeczne w siedemnastowiecznej Polsce. Służyły temu przede wszystkim bractwa kościelne zrzeszające przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Wizerunki świętego chłopca z Madrytu umieszczano w kościołach. Jego liczne wyobrażenia trafiały zarówno pod chłopskie strzechy, jak i do dworów szlacheckich⁴¹⁷.

⁴¹² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 135, s. 43.

⁴¹³ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s.135.

⁴¹⁴ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 18-19.

⁴¹⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 26, s. 11.

⁴¹⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 26, s. 11.

⁴¹⁷ J. Tazbir, *Spoleczne funkcje kultu Izydora Oracza w Polsce XVII wieku*, w: „Przegląd Historyczny”, 3:1955, s. 438-440.

Wiara i sposób jej postrzegania przez człowieka w omawianym przez nas okresie daleka była od zawłości natury teologicznej czy mistyki. Potrzebowała zatem konkretyzacji w doznaniach emocjonalnych. Swoistym „znakiem” obecności sacrum w świecie realnym stawały się objawienia, wizje czy stany ekstazy religijnej. W Księdze Cudów mamy do czynienia z dwudziestoma pięcioma przypadkami tego typu relacji.

Wizje i objawienia miały przede wszystkim potwierdzić świętość miejsca i przyczynić się do rozświetlenia wizerunku maryjnego znajdującego się w danym sanktuarium. O takim przypadku wspomina zapis dotyczący Elżbiety Czarnawskiej (KC wpis 4, s. 1.):

„Elżbieta Czarnawska z Lewiczyna paraliżem porażona na nogę i rękę pokrzywiona i mowę straciła. Pokazała się jej N. Panna Maryja mówiąc Niewiasto wstań, pójdź do kościoła skąd wróciła zdrowa”⁴¹⁸.

Widzimy w tym zapisie, jak osoba ze świata nadprzyrodzonego ukazuje się chorej i nakazuje jej udanie się do świątyni, w której dochodzi do uzdrowienia. Podkreślony jest sakralny charakter miejsca oraz wartość świętej przestrzeni, w której wierni doznają szczególnych łask. Kobieta doznaje ozdrowienia, gdyż wykonuje polecenie Najświętszej Maryi Panny. Posłuszeństwo woli Matki Bożej i ofiarowanie się do jej obrazu w Lewiczynie było powodem uzyskania łaski przez Mikołaja Izbińskiego, mamy dwie relacje dotyczące wizji, jakiej doznał w chorobie. Pierwsza z nich została zapisana w Księdze Cudów, w pierwszym zbiorze (KC wpis 38, s. 2):

„JMP Mikołajowi Izbińskiemu w Kaducznej Chorobie, którą cierpiał na dzień dwadzieścia i trzydzieści razy ukazała się N. Panna przez sen, żeby się do Lewiczyna ofiarował. Tak uczynił i ozdrowiał”⁴¹⁹.

Drugi zapis dotyczący jego uzdrowienia przynosi nam nowe informacje o wizji, jakiej doznał we śnie. Jest to fragment szerszego zeznania Zofii Grotowskiej (KC wpis 23, s. 10):

⁴¹⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 4, s. 1.

⁴¹⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 38, s. 2.

„ (...) Taż zeznała że JMP Mikołaj Izbiński zachorował był na gorączkę tak ciężko że mu z tego Wielka Choroba..., na różne miejsca święte go ofiarowywano ale nic nie pomagało, jednego czasu ukazała mu się Najświętsza Panna Lewicka żeby się do niej ofiarował, odetchnąwszy powiedział o tym i ofiarował się i ozdrowiał i dotąd ta choroba nie bywa”⁴²⁰.

Wizje senne opisywane w Księdze Cudów były znane jako sposób kontaktu ze światem nadprzyrodzonym już od starożytności⁴²¹. W tej relacji widać po raz kolejny podkreślenie wyjątkowości lewicyńskiego miejsca świętego oraz wizerunku znajdującego się w sanktuarium. Matka Boża ukazuje się choremu właśnie w taki sposób, jak przedstawiona jest na obrazie czczonym w Lewiczynie.

W zapisie tym odnajdujemy kolejny aspekt polskiej religijności w okresie staropolskim. Wraz ze wzrostem liczby miejsc pielgrzymkowych powszechnym staje się odwołanie w miraculach do konkretnego świętego, w tym wypadku Matki Bożej i złączenie jej postaci z konkretnym miejscem i przedmiotem czci⁴²². W oczach wiernych Maryja zaczyna być utożsamiana z konkretnym jej wyobrażeniem. Bardzo ważną informacją jest na przykład to, że cierpiącego Mikołaja Izbińskiego ofiarowano na inne miejsca święte. Dopiero sama Maryja ukazując się choremu w takiej postaci, jak ukazana jest na lewicyńskim obrazie wskazuje, gdzie pragnie uzdrowić chorego oraz które z sanktuariów cieszy się jej szczególnym upodobaniem. W tym miejscu dochodzi do rozbicia wyobrażenia Matki Bożej. Przyjmuje ona postać z konkretnego wizerunku. W świadomości mieszkańców Mazowsza i innych regionów Polski, takich wyobrażeń Maryi było wiele. Idąc za przekazem cytowanej relacji widać, że w świadomości ludzi epoki nowożytnej Maryja z wizerunku lewicyńskiego była konkretną osobą. Odróżniano ją od innych np. Częstochowskiej, Kodeńskiej czy Kalwaryjskiej. Widzimy tu zasadniczy rozdźwięk pomiędzy religijnością ludową, a tą oficjalną, propagowaną przez nauczanie Kościoła katolickiego. Hierarchia stała na straży prawowiernego postrzegania Matki Bożej. W tym zapisie widzimy bardziej efekt przybliżenia Najświętszej Maryi Panny człowiekowi tamtych czasów. To ona sama wskazuje, ukazując się pod postacią taką, jak na lewicyńskim obrazie, który wizerunek sobie upodobała i gdzie ludzie otrzymują łaski za jej wstawiennictwem. Taka forma ukazania Matki Bożej jako tej „naszej” sta-

⁴²⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 23, s. 10.

⁴²¹ M. Eliade, *Sacrum mit historia*, Warszawa 1974, s. 34.

⁴²² J. Kracik, *Święte obrazy wśród grzesznych sarmatów*, „Nasza Przeszłość”, t. 76:1991, s. 183.

wała się dla czcicieli powodem do dumy oraz jeszcze bardziej zacieśniała więź wiernych z ośrodkiem kultowym⁴²³.

Czasem ukazująca się wiernemu postać, nakazywała wykonanie konkretnych czynności. Tak było w przypadku mieszkającej w miejscowości Boruty niedaleko Lewiczyna Anny Gwiazdliny:

„Anna Gwiazdzina chorowała więcej niżli niedziel dwie na gorączkę, ukazała jej się N. Panna Lewicka mówiąc jej: Jam dziś u Ciebie a Ty jutro do Mnie przyjdź, nazajutrz wstała zdrowa i sama przysłała do kościoła dziękując N. Pannie”⁴²⁴.

Niekiedy osoba cierpiąca widziała nie tylko Matkę Bożą. W wizjach ukazywały się czasem także inne postaci. Tak było w przypadku wizji, jaką miała Anna Wojczyńska z Wodziejnej, która cierpiała z powodu „ciężkiej gorączki”. Jej również ukazała się Matka Boża, tak jak została przedstawiona na cudownym obrazie w towarzystwie jeszcze jednej niezidentyfikowanej postaci:

„JMPani Anna Wojczyńska z Wodziejnej gorączkę wielką cierpiącej ukazała się, N. Panna w takiej postaci jakiej jest na obrazie Lewickim a osoba za nią trzy jabłka niosąca na tablicy, do których z ochotą porwawszy się ozdrowiała zaraz i przysłała 10 Maja 1678 dziękować N. Pannie”⁴²⁵.

Ciekawym wątkiem jest w powyższej relacji motyw trzech jabłek na tablicy niesionych przez drugą postać wspomnianą w zapisie cudu. Już od XVI wieku tereny ziemi czerskiej słynęły z rolnictwa. Mamy liczne świadectwa o winnicach i ogrodach. Źródła mówią o winnicach zakładanych już w średniowieczu w Winiarach leżących niedaleko Warki.

W innym widzeniu kobiecie ukazała się Matka Boża oraz święci z nakazem określonych praktyk religijnych. Taką sytuację spotykamy w opowieści o uzdrowieniu Katarzyny Rybickiej:

⁴²³ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 135-136; R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 29-30.

⁴²⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 16, s. 9.

⁴²⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 56, s. 34.

„Katarzyna Rybicka z Oczesał 1674 przed Poczęciem N. Panny na kilka niedziel bardzo zachorowała że jej żyć nie sądzili, wtem w sam dzień N. Panny we śnie ukaże jej się N. Panna w takiej postaci jako jest w Wielkim Ołtarzu, mając z sobą dwóch Świętych, mówiąc do Niej: Wstań niewiasto, idź do kościoła spowiadaj się, y zniknęła, a ona porwała się y uczuła się zdrową y poszła zdrową swoją mocą piechotą do kościoła”⁴²⁶.

Czasami osoby wzmiankowane w Księdze Cudów widziały nadprzyrodzone zjawiska niezwykłą „jasność nad kościołem” w Lewiczynie, jak miało to miejsce w relacjach Anny Karskiej⁴²⁷ i Zuzanny Grotowskiej⁴²⁸. Według kobiet do wizji miało dojść w nocy i obie widziały „jasność” nad kościołem w Lewiczynie, która utrzymywała się przez długi czas.

Objawienie niezwykłości maryjnego wizerunku odbywało się także w samej świątyni. Obraz w relacjach zapisanych w Księdze Cudów „jaśniał” lub „mieniał się”, wprawiając wizjonerów w zachwyt lub trwogę. Najczęściej działo się to na oczach zgromadzonych w świątyni wiernych.

Tego typu wizji doświadczył chociaż między innymi Jan Sagatowski w trakcie nabożeństwa w kościele. Zapis miraculum jest rozbudowany i dokładny. Redaktor szczegółowo opisuje całe zajście oraz przeżycia szlachcica, który doznał wizji.

„JMP Jan Sagatowski 1673 w sam dzień Bożego Narodzenia widział obraz N. Panny mieniący się, toż widział po kazaniu że była twarz N. Panny jako cień y nie znać było twarzy jako chustą białą pokryta, potem Śliczna Twarz i Rumiana, oczyma poglądając na tą i ową stronę i wargami ruszając, co widząc przestraszony padł krzyżem i wołał”⁴²⁹.

Scena opisywana przez autora cytowanego zapisu została uwieczniona w formie obrazka wotywnego, który po dziś dzień znajduje się w lewiczyńskim kościele. Ekstaza, jakiej doznał Jan Sagatowski, mogła wynikać z silnego wzruszenia doznanego podczas przebywania w miejscu świętym oraz z typowego dla owego czasu przeżywania religij-

⁴²⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 33, s. 31.

⁴²⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 43, s. 32.

⁴²⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 44, s. 32.

⁴²⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 32, s. 31.

ności⁴³⁰. Wydarzenie to stało się znamienym także dla będących jego świadkami osób, tym bardziej, że cud ten miał miejsce - jak wspomina zapis: „w sam dzień Bożego Narodzenia”. Wzmiankowany cud jest również potwierdzeniem świętości miejsca oraz niezwykłości samego obrazu. Dla przybyłych była to na pewno sytuacja wyjątkowa, stanowiąca zachętę do pogłębienia własnej religijności. Podkreślenia wymaga fakt, iż wydarzenie było także szeroko komentowane i przytaczane już po fakcie, w związku z tym zapewne jako jedno z kilku cudownych wydarzeń zostało później ukazane na obrazku wotywnym⁴³¹.

Poza opisem dotyczącym Jana Sagatowskiego, w Księdze Cudów znajdują się także relacje dotyczące innych osób doznających różnego rodzaju cudownych wizji. Świadkiem niezwykłego zjawiska był lewicyński pleban Andrzej Gołkowski oraz zgromadzeni w kościele wierni. Wydarzenie to opisał w Księdze Cudów:

„W Wielkanoc w samą Jutrznie z Twarzy P. Jezusowej y N. Panny wynikła Nie wypowiedziana wdzięczność, Jasność y Majestat że wszystek lud był jak w raju i niewypowiedziana radość była ludzi widziałem ja to i Pani Karska”⁴³².

Kapłan w relacji dokładnie opisuje całe zajście. Ważnym elementem relacji jest podkreślenie, że nie tylko on widział opisywane przez siebie zjawisko zaobserwowane na obrazie. Być może to właśnie dlatego ksiądz Gołkowski umieszcza informację o innych osobach widzących to samo zjawisko. Z jednej strony opisuje wydarzenie, którego był świadkiem, z drugiej – podkreśla, że nie była to jego prywatna wizja czy nadinterpretacja bądź przywidzenie. Należy konstatować, że rzetelnie umieszcza on opis zjawiska w Księdze Cudów jako opiekun słynącego łaskami wizerunku. Najprawdopodobniej chodziło o zachowanie wiarygodności przez duchownego oraz próby uniknięcia w przyszłości oskarżeń o jakieś oszustwo czy fabrykowanie dowodów w zakresie dowodzenia o wyjątkowej mocy obrazu Matki Bożej.

Znamy inne relacje dotyczące opiekunów miejsc świętych, których gorliwość w szerzeniu kultu obrazów sprowadzała konflikt z władzami kościelnymi i ograniczenia w

⁴³⁰ O silnym oddziaływaniu emocjonalnym oraz głębokim przeżywaniu uczuć religijnych wspomina chociażby Jan Bystróż „religia znajduje się przede wszystkim w sferze uczuć i wyobraźni, jest czymś bliskim, rzecwnym, prawie ludzkim”. Cyt. za J. Bystróż, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1960, s. 305.

⁴³¹ J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009, s. 282-283.

⁴³² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 11, s. 28.

dostępie wiernych do wspomnianych wizerunków. Taka sytuacja miała miejsce w Piekarach Śląskich, gdzie młody proboszcz, ksiądz Jakub Roczkowski w 1659 roku miał poczuć przyjemną woń płynącą od obrazu znajdującego się w bocznym ołtarzu kościoła parafialnego w Piekarach. Wydarzenie to skłoniło go do umieszczenia wspomnianego wizerunku w wielkim ołtarzu kościoła piekarskiego. Od tego momentu, jak wspominają relacje, „wybuchł” kult obrazu Matki Bożej w Piekarach Śląskich. Krakowska kuria biskupia z niepokojem spoglądała na „zbytnią samodzielność” w rozwijaniu kultu obrazu przez piekarskiego plebana, ponieważ obraz cieszył się już sławą i czcią wśród miejscowej ludności, a nie przeprowadzono żadnego procesu kanonicznego wymaganego w takim wypadku przez prawo kanoniczne. W tej sytuacji biskup ukarał plebana piekarskiego za samowolne wszczęcie kultu bez odpowiedniego procesu kościelnego. Ale jednocześnie rządca diecezji, mając informacje o licznych pątnikach przybywających do Piekar, nakazał Roczkowskiemu spisywać łaski uzyskane przez wiernych. Z czasem spontaniczny kult uzyskał akceptację władz diecezjalnych⁴³³.

Obok wizji i objawień Matki Bożej i świętych w lewicyńskiej Księdze Cudów spotykamy także informacje o wizjach dotyczących piekła oraz diabłów. W opracowaniach z zakresu epoki staropolskiej często przytaczane są informacje podawane przez duchownych o szerokiej wiedzy ludzi w obrębie zagadnień związanych z demonologią i czarami. Na rozwój demonologii ludowej wpływali także kaznodzieje, przedstawiający z ambony bardzo wymyślny i interesujący obraz piekła oraz diabłów⁴³⁴.

W Księdze Cudów znajdujemy dwa wpisy, w których jest mowa o działalności przedstawicieli mocy piekielnych oraz przedstawione są ich wyobrażenia. W naszym źródle posiadamy zapis obrazujący wiarę w istnienie diabła i jego szkodliwej dla człowieka działalności. Jest to niezwykle ciekawy i plastyczny opis, niespotykany wcześniej w omawianym źródle.

„Jędrzejowi Gradkiewiczowi ukazał się czart, drzwi żelazne za sobą ciągnąc, a on jeszcze nie spał, chciał go za szyję złapać ale nie mógł bo miał szkaplerz. Tylko za koszulę uchwycił, ale gdy zaczął przyzywać Anioła Stróża, zniknął gdy Anioł nad nim stanął. Po tym pokazały się trzy głowy, płomień z gęby im płynął, krzyknie serdecznie do

⁴³³ J. Wycisło, *Dobrodziejstwa Matki Bożej Piekarskiej w tradycji górnośląskiej*, Katowice 1999, s. 80-90.

⁴³⁴ T. Wiślicz, *Zarobić na duszy zbawienie*, s. 198.

N. Panny y ukazała mu się w Wielkiej Jasności w sukience jako jest na obrazie y póki mówił cząstkę różanego wianka, póty N. Panna była, skończył zniknęła”⁴³⁵.

Cytowany zapis posiada szereg ciekawych informacji dotyczących wyobrażeń religijnych. Cała narracja miraculum ukazuje potęgę orędownictwa Najświętszej Maryi Panny oraz skuteczność praktyk religijnych związanych z jej kultem. Podkreślono szczególną moc znanych i popularnych wówczas praktyk religijnych takich jak: modlitwa różańcowa oraz praktyka noszenia szkaplerza. Siły piekielne musiały ustąpić wobec obecności Matki Bożej, która przybywa na ratunek wotantowi. Maryja w kolejnym już zapisie ukazuje się w postaci znanej w lewicyńskiego wizerunku. W wizji najpierw pojawia się Anioł Stróż, który chwilowo zmusza diabła do ucieczki, dopiero jednak interwencja Matki Bożej doprowadza do skutecznego pokonania demona. Jest to klasyczny motyw wykorzystywany często w kazaniach, kiedy jest mowa o sposobach obrony przed złym duchem czy diabłem, który dąży do zguby człowieka.

Motyw czarta i anioła powtarza się w wizji Jędrzejowej Głuchowskiej. Autor relacji w opisie charakteryzuje stan wotantki jako ciężki pod względem emocjonalnym. Opis na wstępie sugeruje ciężkie przeżycia wspomnianej kobiety związane z poronieniem. Sam zapis jednak jest bardzo ciekawym przedstawieniem wizji świata duchowego, w którym toczy się nieustanna walka dobra ze złem, gdzie człowiek będący ofiarą ataków diabelskich może liczyć na pomoc niebieskich orędowników. Warto w tym miejscu przytoczyć wspomnianą relację w całości:

*„JMP Jędrzejowa Głuchowska z Dąbrówki po poronieniu cierpiała wielkie czartowskie najazdy we dnie y w nocy lecz miała Anioła Stróża pomoc, który ją bronił i raził jako sobie miała w Wielkiej Chorobie y w takich Najazdach Czartowskich zdawała się być opętana y szaloną... ofiarowano chorą na różne miejsca ŚŚ., nic nie pomogło, a gdy do Lewiczyna y tak y czart zniknął y ona ozdrowiała za przyczyną N. Panny”*⁴³⁶.

W relacji podkreślono ciężki stan chorej oraz to, że w swojej sytuacji nie pozostała sama. Zgromadzeni wokół niej ludzie, jak wspomina relacja, ofiarowali ją wcześniej w różnych miejscach świętych nie wymienionych z nazwy. Dopiero wezwanie pomocy Matki Bożej Lewicyńskiej pomogło bohaterce cytowanej relacji.

⁴³⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 7, s. 28.

⁴³⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 25, s. 30.

Obok takich dramatycznych relacji w analizowanym w niniejszej dysertacji źródle, napotykały także wpisy, które są interesującym zapisem ludowego wyobrażenia postaci diabła i jego działalności. Intrygująca jest relacja mówiąca o niebezpiecznej sytuacji, na jaką sprowadzili czarci pewnego czeladnika oraz dość „humorystyczną” sytuację w jakiej łaski doznał Mikołaj z Bodzewa. W pierwszej ze wspomnianych relacji czytamy:

„Czeladnika pod Krakowem, koło Szczekocin nocą jadącego czarci na błota zaprowadzili y topili a gdy sobie przypomniał Obraz N. Panny w Lewiczyńnie, ofiarował się w wtem stanął na drodze dobrej y suchej”⁴³⁷.

W opisie tym widzimy jak siły nieczyste próbują szkodzić człowiekowi, sprowadzając na niego trudności. Być może zmęczony podróżą mężczyzna po prostu pomylił drogę i sam wjechał w jakieś grzęzawisko. Zapewne w chwili silnego stresu, przekonany o tym, że stał się ofiarą demonów, skierował swoje myśli w stronę Matki Bożej. Ona przychodzi mu szybko z pomocą. Autor oczywiście podkreśla że czeladnik wyzywa pomocy Maryi przez przyzwanie jej w konkretnym obrazie. W tym opisie dochodzi po raz kolejny do gloryfikacji lewiczyńskiego wizerunku, którego cudotwórcza moc nie zna granic terytorialnych, nie ogranicza się do ziemi czerskiej czy Mazowsza. W opisie tym widać także odbicie wiary w to, że diabeł nie tylko próbuje przeszkodzić w zbawieniu człowieka, ale na ile może, uprzykrza mu ziemską egzystencję.

Druga relacja, gdzie pojawia się postać diabła może się wydawać, jak napisaliśmy wcześniej dość „humorystyczna”, jednak jest to kolejny dowód na to, jak bezcennym źródłem dla historyka są w badaniach nad religijnością i historią społeczną zbiory miraculów. Sam zapis dotyczy jak wspomniano powyżej Mikołaja z Bodzewa:

„W wigilię S. Walentego 1680 Mikołaja z Bodzewa pijanego y leżącego pod Oczesalkami Czart napadał y zwodził y długo z nim mówił namawiając go żeby go przyjął na służbę od którego jednak gdy się N. Pannie ofiarował zniknął”⁴³⁸.

Jak twierdzi Bohdan Baranowski, w ukształtowaniu wyobrażeń o piekle i diabłach w XVII i XVIII wieku pomagała literatura dewocyjna różnego typu, gdzie badacz

⁴³⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 12, s. 29.

⁴³⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 147, s. 45.

wymienia w pierwszej kolejności druki związane z funkcjonowaniem licznych świętych miejsc. W swojej pracy wspomina także o licznych zbiorach pobożnych pieśni czy różnego rodzaju literatury moralizatorskiej, w której sporo miejsca poświęcano właśnie diabłu i jego szkodliwej działalności. Tego typu literatura i opowieści w niej zawarte znajdowały szerokie grono odbiorców we wszystkich grupach społecznych, czego odbiciem mogą być cytowane wyżej miracula⁴³⁹.

U początków kultu wizerunków maryjnych w epoce staropolskiej istniała konieczność potwierdzenia świętości miejsca i obrazu bądź figury będącej obiektem kultu wiernych. Chodziło o mocne podkreślenie obecności sacrum oraz ugruntowanie wiary w to, że sam Bóg wybrał lewicyńskie wzgórze oraz obraz znajdujący się w kościele, aby za jego pośrednictwem udzielać przybywającym na to miejsce ludziom swoich łask. Częstym motywem w relacjach było wykazanie wyjątkowej cudownej mocy obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej. Opisy wizji oraz objawień miały także na celu uwrażliwienie wiernych na możliwość objawienia się sacrum, co miało być nie tylko świadectwem autentyczności kultu, ale także dowodem przenikania się rzeczywistości duchowej i świata materialnego⁴⁴⁰. Oczywiście musimy zakładać, że wiele z prezentowanych w relacjach opisów cudownych wizji i objawień mogło być wynikiem jakiś problemów natury psychicznej i emocjonalnej wotantów. Innym wytłumaczeniem mogą być halucynacje czy zbiorowa sugestia, być może powstała wskutek świadomości przebywania w miejscu świętym⁴⁴¹.

4.2. Typologia cudów

Rozpoczynając rozważania nad typologią cudów opisanych w omawianym źródle, należy najpierw określić, jaki zakres semantyczny ma samo słowo „cud” i w jakim kontekście słowo to będzie używane w tej części pracy. Cud, to nadzwyczajne zjawisko o charakterze religijnym, będące znakiem danym przez Boga człowiekowi. Jest to ingerencja Boga, który jako istota najwyższa ingeruje w naturalny bieg przyrody, albo życie społeczne. Ingerencja ta ma za zadanie umocnienie wiary w obecność sacrum w życiu człowieka oraz posiada swoje funkcje etyczne. Dla historyka zajmującego się analizą

⁴³⁹ B. Baranowski, *W kręgu upiórów i wilkołaków*, Łódź 1981, s. 193-194.

⁴⁴⁰ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII wieku*, s. 150.

⁴⁴¹ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 141.

miraculów, cud stanowi fakt społeczny i kulturowy, znajdujący odbicie w badanym materiale źródłowym⁴⁴².

Jeżeli przyjrzymy się zawartym w księdze cudów z Lewiczyna informacjom, to możemy stworzyć typologię cudów oraz związanych z nimi dolegliwości, na jakie cierpieli mieszkańcy południowego Mazowsza w drugiej połowie siedemnastego wieku. Należy pamiętać, że księgi cudów nie były prowadzone regularnie i nie miały za zadanie opisu medycznego przypadłości, nie możemy więc na ich podstawie dokładnie odtworzyć klinicznego obrazu społeczeństwa w epoce staropolskiej. W pewnych zapisach padają nazwy różnych schorzeń, w innych z kolei posiadamy dokładny opis dolegliwości, ale nie możemy wyciągać z nich daleko idących wniosków, ponieważ są to przypadki skrajnie rzadkie. We wcześniejszej literaturze próbowano na podstawie podobnego materiału źródłowego odtwarzać stan zdrowotny społeczeństwa. Można takie badania prowadzić w zależności od dokładności danych zawartych w poszczególnych księgach cudów z okresu XVI-XVIII wieku⁴⁴³. Lewiczyńska Księga Cudów, pomimo występowania w niej informacji o chorobach, pozostaje źródłem, które miało prymarnie dokumentować określony model pobożności. Konkretnie schorzenia lub dolegliwości w opisach miraculów przywołane zostały, aby podkreślić cudotwórczą moc wizerunku Matki Bożej. W dalszej części rozdziału przedstawimy przykładowe opisy chorób i pokrótce omówimy niektóre z nich.

Problemem, z jakim borykali się mieszkańcy dawnej Rzeczypospolitej, był niski poziom ówczesnej medycyny. Nie dawała ona większych nadziei na skuteczną pomoc w walce z groźnymi chorobami, długotrwałymi dolegliwościami o różnym podłożu czy przedwczesnymi zgonami. Ówczesni pamiętnikarze często oskarżali nawet lekarzy o to, że świadomie stosują kuracje mające bardziej szkodzić, niż pomagać pacjentom. W świetle obecnej wiedzy medycznej oraz analizując źródła z epoki, ta hipoteza może być prawdziwa. Ludzie nie mogąc liczyć na pomoc medyczną szukali ratunku w ziołolecznictwie, u różnych znachorów czy wreszcie w religii, a nawet magii⁴⁴⁴.

O tym, że medycy nie radzili sobie z dolegliwościami, na jakie skarżyli się pacjenci i nie mogli przeważnie zaradzić ich problemom, świadczą nawet zapisy omawia-

⁴⁴² Por. J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 143.

⁴⁴³ J. Nastalska pisze w swojej pracy o miraculach janowskich, że na podstawie zawartych w relacjach o cudach informacjach udało się zidentyfikować aż 105 przypadków chorób na 140 relacji, co wydaje się być znakomitym wynikiem jeśli chodzi o ilość zidentyfikowanych schorzeń - Por. J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 144.

⁴⁴⁴ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972, s. 55-56.

nej Księgi Cudów. Wspominany już przez nas cyrulik z Goszczyzna, podczas prób leczenia swoich pacjentów wołał uciec się także do pomocy Matki Bożej⁴⁴⁵. Taka sytuacja nie dotyczy tylko badanego przez nas źródła. W innych miejscach pielgrzymkowych, gdzie spisywano relacje o łaskach, również odnajdujemy informacje o nieskuteczności działań medyków⁴⁴⁶. Cyrulicy byli dość specyficzną grupą medyków. W pewnych wypadkach nieśli faktyczną pomoc chorym. Potrafili często z dobrym rezultatem składać połamane kończyny, jednak najczęściej ich działalność przynosiła więcej szkody niż pożytku. Często byli też oskarżani o to, że swoimi zabiegami tylko pogorszyli stan pacjenta zamiast pomóc cierpiącemu. Co ciekawe, jeżeli chodzi o pomoc w „chirurgii urazowej”, często w dużych miastach fachowcem od tego typu problemów był kat. Rzadziej korzystano z pomocy katów w leczeniu chorób wewnętrznych⁴⁴⁷.

W poruszanej przez nas tematyce literatura przedmiotowa pozwala na szeroką typologię cudów według rodzaju otrzymanych łask. Najpełniejszą klasyfikację różnego rodzaju łask zaproponowała Joanna Nastalska w swojej publikacji dotyczącej zbiorów cudów z Janowa Lubelskiego⁴⁴⁸. Przeważają uzdrowienia dotyczące ludzi ale zarejestrowane są również uzdrowienia zwierząt. Liczne są relacje o wizjach i objawieniach, wskrzeszeniach, pomocy w niebezpieczeństwach, cudach - karach, pomocy w odzyskaniu strat materialnych, uwolnieniu z niewoli, wypadków, pomocy podczas porodu czy takich, których nie udało się jednoznacznie sklasyfikować.

Zaproponowana typologia pozwala na uwzględnienie różnorodnej specyfiki opisywanych cudów. W ramach omawianych łask i uzdowień znajdowały się takie, które nazywamy cudami ewangelicznymi, czyli takimi, których przykłady występują także na kartach Ewangelii. Do tego typu cudów możemy zaliczyć wskrzeszenia, uzdrowienia rąk, nóg, oczu, uzdrowienia z ciężkich chorób, uleczenie niemych, głuchych czy uwolnienia od opętania⁴⁴⁹. Rodzaje cudów oraz częstotliwość ich występowania opracowane na podstawie analizy lewicyńskiej Księgi Cudów prezentuje tabela 13.

Tabela 13. Typologia cudów.

⁴⁴⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 104, 105, 106 s. 40.

⁴⁴⁶ M. Delimata-Proch, *Choroby w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI-XVIII w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 66:2018, z. 3, s. 284; M. Delimata-Proch, *Konflikt czy współzawodnictwo? O zakresie metodach oraz skuteczności działania cyrulików i Niebieskich Uzdrowicieli w świetle polskiego piśmiennictwa mirakularnego (XVII-XVIII w.)*, „Medycyna Nowożytna”, 24:2018, z. 3, s. 149-151.

⁴⁴⁷ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 58-59.

⁴⁴⁸ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814* s. 144.

⁴⁴⁹ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII wieku*, s 152-153.

Lp.	Rodzaj cudu	Liczba relacji	%
1	Uzdrowienie	525	83%
2	Wizje, objawienia	24	3,8%
3	Wskrzeszenia	22	3,4%
4	Pomoc w niebezpieczeństwach	23	3,6%
5	Cuda kary	2	0,32%
6	Odzyskanie strat materialnych	3	0,47%
7	Uwolnienie z niewoli	1	0,16%
8	Choroby zwierząt	25	3,96%
9	Inne	7	1,11%
RAZEM		632	100,00%

Źródło: Opracowanie własne.

W badanym źródle najwięcej mamy przypadków uzdrowień. Takich relacji o uzdrowieniach za przyczyną Matki Bożej Lewicyńskiej odnotowano 525 przypadków. Poświadczenia te stanowią aż 83 procent łask ze wszystkich typów cudów występujących w tekście źródła, z czego w 292 przypadkach (co stanowi 55 procent relacji), nie udało się ustalić typu choroby, na jaką cierpiał pątnik. Z kolei udało się to określić dzięki informacjom zawartym w 233 relacjach, co stanowi 44 procent wszystkich relacji o cudownych uzdrowieniach.

Licznym chorobom, często nieuleczalnym, towarzyszył ból i cierpienie osoby chorej. W zapisach odnajdujemy powtarzające się relacje o ciężkich i długotrwałych chorobach i związanych z nimi cierpieniach wotanta. „*Ciężko chorowała*” Zuzanna Stamirowska⁴⁵⁰, „*Ciężko chorował*” Mikołaj, syn Anny Trzebińskiej⁴⁵¹, „*ciężko chorował i konał*” Jan Rusiński⁴⁵², „*ciężko chorowała*” także Jadwiga Górka⁴⁵³.

Oczywiście wśród uzdrowień, jak wspomnieliśmy wyżej, znajdowały się i przypadki konkretnych chorób czy trudności natury zdrowotnej, na które cierpieli pielgrzymi przybywający do Lewiczyna w nadziei uzdrowienia. Szczegółowe informacje dane na temat typologii chorób, z których zostali uzdrowieni pątnicy, na bazie informacji z Księgi Cudów prezentuje tabela 14.

Tabela 14. Typologia chorób.

Lp.	Typologia chorób	Liczba relacji	%
1	Niezidentyfikowane	292	55%
2	Choroby reumatyczne	54	10%

⁴⁵⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 60, s. 3.

⁴⁵¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 4, s. 5.

⁴⁵² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 21, s. 30.

⁴⁵³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 22, s. 30.

3	Choroby zakaźne	18	3,36%
4	Choroby wewnętrzne	45	8,41%
5	Choroby oczu	31	5,79%
6	Choroby układu nerwowego	46	8,6%
7	Zaburzenia mowy	7	1%
8	Choroby kobiece	17	3,17%
9	Choroby zwierząt	25	4,67%
RAZEM		535	100%

Źródło: Opracowanie własne.

Najliczniej zdiagnozowane schorzenia opisane w Księdze Cudów związane były z chorobami reumatycznymi. W Księdze Cudów odnajdujemy informacje o bólach nóg – 35 razy, bólach rąk – 14 razy. Na bóle krzyża skarżono się w 5 przypadkach. Pozostałe dolegliwości tego typu to pojedyncze przypadki bólu pleców i łamania w kościach. Choroby tego typu, choć często występujące, nie niosły za sobą społecznego zagrożenia. Możliwe że przytaczane dolegliwości były wynikiem występowania innych chorób o znacznie poważniejszych konsekwencjach. Występowaniu chorób reumatycznych sprzyjał szczególnie wilgotny klimat. Najczęściej na tego typu dolegliwości skarżyli się przedstawiciele wyższych sfer. W większości przypadków problemy reumatyczne miały kobiety⁴⁵⁴. Czego przykładem może być wpis dotyczący choroby Marianny Izbińskiej:

„JMP. Marianna Izbińska z P. Błędowskiej, chorowała bardzo ciężko na nogę prawą, tak że chodzić nie mogła przez niedziel kilka, tylko się ofiarowała zaraz iak ręką odjął y zdrowa została”⁴⁵⁵.

Na bóle rąk cierpiała żona Jana Mileńskiego. W Księdze Cudów odnajdujemy taki zapis:

„Sławetny P. Jan Mileński, Mieszczanin Goszczyński zeznał, że mu żona ciężko zachorowała na rękę lewą, na którą chorowała przz niedziel dwanaście, nić nią władać nie mogła, gdy z nią przyszedł do kościoła Lewickiego, spowiedź uczyniwszy zaraz w kościele ozdrowiała y więcej na ten ból niechorowała”⁴⁵⁶

⁴⁵⁴ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 101.

⁴⁵⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 20, s. 10.

⁴⁵⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 39, s. 13.

Jan Milewski z Lewiczyna cierpiał bardzo z powodu różnych bólów reumatycznych skoro w naszym źródle znajduje się następująca relacja:

„JMP Jan Milewski Urzędnik Lewicki na głowę tak bardzo że rozumieli że umierze, drugi raz na nogi zachorował, ofiarowany prędko ozdrowiał 1674”⁴⁵⁷.

Szczegółowe dane dotyczące chorób reumatycznych prezentuje tabela 15.

Tabela 15. Choroby reumatyczne.

Choroby Reumatyczne	Liczba relacji	%
Bóle nóg	35	62,5%
Bóle rąk	14	25%
Bóle krzyża	5	8,93%
Bóle pleców	1	1,79%
Łamanie w kościach	1	1,79%

Źródło: Opracowanie własne.

Największy strach wśród mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej budziły epidemie. Choroby zakaźne pojawiały się często w okresach wojen, głodu czy nieurodzaju. W Księdze Cudów to właśnie „powietrze”, jak określano epidemie, było jednym z największych zagrożeń dla człowieka epoki nowożytnej. Przed „morem” nie chroniło nic. Medycyna nie знаła skutecznych sposobów zabezpieczenia się przed zarazami ani też leczenia osób poszkodowanych w wyniku zarazy⁴⁵⁸.

Epidemie, szczególnie epidemie dżumy, dziesiątkowały świat i Europę przez stulecia. Epidemie w omawianym przez nas okresie zbierały straszliwe żniwo, najczęściej ofiar pochłonęły kolejne epidemie dżumy. Choroba występowała w dwóch wariantach: dymienicznej i płucnej. Epidemie przebiegały w postaci dżumy dymienicznej. Do czasu powstania antybiotyków śmiertelność wspomnianego wariantu oscylowała w granicach 60-90%. Natomiast postać płucna miała powodować śmiertelność bezwzględną. Największa w historii pandemia tej choroby wybuchła w połowie XIV wieku i pochłonęła prawie połowę ludności Europy. W następnych wiekach choroba również zbierała śmiertelne żniwo w wielu krajach Starego Kontynentu. Wiemy, że częstotliwość występowania zaraz nasila się w połowie XVI wieku. Największe ich nasilenie w XVII wieku

⁴⁵⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 19, s. 29.

⁴⁵⁸ J. Węglorz, *Zdrowie choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Toruń 2015, s. 84-85.

przypada na lata 1651-1663, kiedy to miały objąć swym zasięgiem cały kraj. W późniejszym okresie ich zasięg staje się lokalny, jednak występują cyklicznie do końca XVII wieku⁴⁵⁹. O ile na Zachodzie, w Holandii czy Niemczech, ostatnie epidemie dżumy pojawiają się w latach siedemdziesiątych XVII wieku, to Europa Środkowa borykała się z problemem zarazy jeszcze na początku XVIII wieku. W 1702 roku odnotowano wystąpienie tej choroby w Imperium Osmańskim, skąd szybko przedostała na tereny Ukrainy, a później opanowała zachodnie prowincje Polski oraz Czechy i Węgry⁴⁶⁰. Z posiadanych materiałów źródłowych wynika, że rozmaite choroby zakaźne, o których mowa także na kartach naszego źródła, występowały do końca XVIII wieku endemicznie. Ostatnia większa epidemia wystąpiła na ziemiach polskich w latach 30-tych XVIII wieku. Ograniczenie występowania epidemii po tym okresie wiąże się ze wzrostem produkcji rolnej oraz ograniczeniem migracji ludności i ruchów wojsk. Sytuacja ta wpłynęła dodatkowo na stan zdrowotny społeczeństwa i przyczyniła się do ograniczenia epidemii⁴⁶¹.

W Księdze Cudów z Lewiczyna znajdują się trzy relacje dotyczące wiernych, którzy obawiali się zarazy i jej katastrofalnych skutków. W omawianym źródle znajdujemy wpis dotyczący syna Jadwigi z Jaroch:

„Synaczek Mikołaj Jadwigi z Jaroch nagle zachorował, szerniał cały i prawie bez duszy leżał frasobliwa matka płacząc a bojąc się żeby jej w pole nie wygnali, gdyż na ten czas powietrze było w Tarczynie, ofiarowano go do N. Panny do Lewiczyna, wtedy dziecię zasnęło i chrapało a ocknąwszy się... zdrowe wstało”⁴⁶².

W cytowanym miraculum matka chorego chłopca obawia się wypędzenia ze wsi na skutek potencjalnej choroby. Jedną z metod, jakimi próbowano się bronić przed zarazami, była „ucieczka”. Decydowano się też często na wygnanie osoby chorej, a nawet całej rodziny mieszkającej z zakażonym. W epoce nowożytnej uważano, że zarazy przynosi „złe powietrze”, niosące z sobą zgniliznę i „jad”. Ucieczkę przed nim uważano

⁴⁵⁹ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 18-19.

⁴⁶⁰ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 64; M. Gajewska, *Epidemie dżumy w świetle XVI-XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 9.

⁴⁶¹ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 26-27.

⁴⁶² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 8, s. 26.

za jedyny w miarę pewny sposób zachowania zdrowia. Według medycyny nowożytnej należało unikać kontaktu z chorymi ponieważ otacza ich „zepsute powietrze” ułatwiająca zarażenie się⁴⁶³.

W Księdze Cudów znajduje się także inny opis związany z czasem zaraz i postawą zupełnie inną niż ta zalecana powyżej.

„JMP Anna Radoskowska podczas powietrza które było w Tarczynie zapowietrzona dziecko do siebie wzięła a z łaski bożej nikt nie chorował ofiarując się do N. Panny”⁴⁶⁴.

Nie tylko widzimy w tym miejscu zgoła inne postępowanie. Kobieta wspomniana w relacji wykazała się niezwykłą odwagą oraz miłosierdziem wobec chorego dziecka. Autor zapisu podkreśla, że nikt nie został zarażony, gdyż wszyscy domownicy oddali się pod opiekę Matki Bożej. W ostatnim opisie dotyczącym zarazy ukazany jest dramat osoby chorej, która swój jedyny ratunek widzi w oddaniu się pod opiekę i wstawiennictwo Matki Bożej.

Przyjrzyjmy się innemu przypadkowi:

„Agnieszce Wojciechowskiej z Drzewicy podczas powietrza gdy wiele ludzi pomarło y ona będąc chorą y z dziećmi leżąc pokazała jej się N. Panna tak jak jest na obrazie w Lewiczynie y rzecze jej: Córko nie frasuj się zdrowa zostaniesz tylko nawiedź mnie w Lewiczynie, tedy prędko porwała się i padła na ziemię y czyniąc przedsięwzięcie mocne nawiedzić obraz N. Panny, natychmiast zaraz choroba y od niej y od dzieciak odpadła y zdrowi wszyscy zostali za co niech będzie Imię Pańskie uwielbione, 1680 przyszła N. Pannie dziękując”⁴⁶⁵.

Widzimy tu znowu aspekt ofiarowania się po interwencji samej Maryi, która ukazuje się chorej. Całe wydarzenie zostało przez redaktora opisane dokładnie. Właśnie z powodu uratowania kobiety i jej rodziny od niechybnej śmierci.

Dżumie towarzyszył często dur plamisty czyli tyfus. Rozprzestrzenianie się tej choroby było związane z głodem na wsiach oraz złymi warunkami sanitarnymi w mia-

⁴⁶³ J. Węglorz, *Zdrowie choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, s. 87.

⁴⁶⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 57, s. 34.

⁴⁶⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 120, s. 41.

stach i miasteczkach, sytuacji nie poprawiały liczne wojny, które rujnowały kraj w XVII i XVIII wieku⁴⁶⁶.

Tyfus rozprzestrzenił się szybko, ponieważ jak wspomnieliśmy wcześniej, głód oraz warunki życia panujące na wsiach sprzyjały rozwojowi tej choroby. W naszym źródle tylko raz pojawia się ta dolegliwość, pod znanym w dawnej Polsce określeniem „łożna choroba” bądź „łożnica”. Na tę dolegliwość skarżyła się Zofia Falewska.

„Zofia Falewska łożną złożoną chorobą tak bardzo że nie wstawiała przez niedziel siedem, na śmiertelnej pościeli leżąc, która tego dnia ozdrowiała, tylko się ofiarowała no N. Panny do Lewiczyna dopiero temu niedziel trzy, 1681 w dzień Ś. Anny”⁴⁶⁷.

Inną chorobą zakaźną, o której występowaniu informuje zapis z Księgi Cudów jest róża. Na tę chorobę skóry zachorowała Helena Konstancja Wyszogrodzka, choć opis dolegliwości jest bardzo intrygujący i może też zdradzać inne schorzenie.

„...Zeznała JMP Helena Konstancja Wyszogrodzka iż przed trzema niedzielami zachorowała była ciężko na różę, która na głowie i na twarzy cierpiała tak dalece że i zęby wychodziły i wystawały z gęby. Skoro się ofiarowała N. Pannie Lewickiej zaraz na zdrowiu się poprawiła i dziś dziękuje N. Pannie”⁴⁶⁸.

W Księdze Cudów wstępują także inne przypadki chorób zakaźnych. Czterokrotnie na kartach lewiczynskiego zbioru miraculów wspomina się o ospie. Choroba była znana już w starożytności. W VI wieku pojawia się w Europie, w której do końca XIII wieku jest już dobrze znana. Ospa stała się powodem zdziesiątkowania tubylczej ludności Ameryki. W XVII wieku chorowali na nią przedstawiciele wszystkich stanów społecznych. Przed rozpowszechnieniem szczepień jej śmiertelność szacowano na 25 %, natomiast u dzieci i osób starszych wskaźnik śmiertelności dochodził do 50 %. Ospę

⁴⁶⁶ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814* s. 146.

⁴⁶⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 245, s. 55.

⁴⁶⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 491, s. 78.

dzielono na „dobrą” i „złą”⁴⁶⁹. Nawet jeżeli ktoś przeżył zachorowanie, często zostawał oszpecony. Powikłania po ospie były także przyczyną kalectwa, głównie ślepoty⁴⁷⁰.

W jednej z relacji redaktor pozostawia opis objawów omawianej choroby.

„JMP Anna Woiczyńska wdowa z P. Mogielnickiej chorowała bardzo na gorączkę z której krosty po wszystkim ciele wyszły, pokazywały się i znowu ginęły a ofiarowana przez dzieci ukazała jej się N. Panna i prędko ozdrowiała”⁴⁷¹.

Redaktor na tyle, na ile pozwalała mu na to wiedza, przedstawił opis dolegliwości uzdrowionej kobiety. Na podstawie danych zawartych w samej relacji, dość szczegółowych w porównaniu do innych zapisów, możemy się pokusić o rozpoznanie choroby, na jaką cierpiała Anna Wojczyńska.

Na podobne objawy, o których napisano w powyższej relacji, cierpiał Benon Plichta. Opis jego dolegliwości również jest dość szczegółowy i warty przytoczenia:

„JMP Benon Plichta z Par. Łęgonickiej zachorował na wrzody, które miał na szyi i na piersiach tak bardzo że przez dni czternaście nic nie jadł tylko mu usta otwierano i piwem pojono, żaden się Cyrulik goić tego pojąć nie chciał, jak go tylko ofiarowano zaraz się wrzody przepukły y się sam wygoił”⁴⁷².

We wspomnianym opisie znowu napotykamy szczegółowy opis dolegliwości. Podkreślono także długość trwania choroby oraz to, że chory szukał pomocy lekarza w swoich dolegliwościach, ale żaden z medyków nie chciał podjąć się leczenia. Być może następowało to z obawy o to, że sam lekarz mógłby się zarazić od pacjenta, co zdarzało się często. Dopiero modlitwa do Matki Bożej Lewiczyńskiej sprawiła, że stan chorego poprawił się i (co podkreślono) wracał on do zdrowia bez pomocy lekarzy.

Dwukrotnie występują w relacjach informacje o innej chorobie zakaźnej, tj. czerwonce bakteryjnej⁴⁷³. Czerwonka bakteryjna jest chorobą zakaźną przewodu pokarmowego. Nazywana jest także „chorobą brudnych rąk”. W interesującym nas okresie

⁴⁶⁹ B. Klukowska, *Higiena dziecka i choroby wieku dziecięcego na ziemiach polskich w świetle osiemnastowiecznych poradników medycznych*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 332-333.

⁴⁷⁰ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 24-25.

⁴⁷¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 7, s. 8.

⁴⁷² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 8, s. 8.

⁴⁷³ Tamże, wpisy 6, s. 8 i 11, s. 8.

występowała najczęściej w trakcie kampanii wojennych. Dziesiątkowała szeregi wojska oraz ludność obleganych miast⁴⁷⁴.

Na tę chorobę cierpiała żona Marcina Świerczewskiego. W miraculach natrafiamy na taki opis dolegliwości:

„JMP Marcin Świerczewski z P. Jasińskiej, Małżonkę swoją Dorotę chorą na gorączkę i dysenterię o której zdrowie już zwątpił całe ofiarował N. Pannie, alie zaraz tego dnia ozdrowiała”⁴⁷⁵.

Na podobną dolegliwość cierpiał syn Jakuba Jeleńskiego Franciszek, który chorował na „dysenterię”. Z relacji wiemy, że ofiarowany Matce Bożej Lewiczyńskiej został uzdrowiony⁴⁷⁶.

Na kartach analizowanego przez nas źródła odnotowano także cztery przypadki żółtej gorączki⁴⁷⁷. Żółta gorączka, nazywana także w źródłach żółtą febrą, to choroba zakaźna wywoływana przez wirusa należącego do grupy flawiwirusów. W lewiczyńskiej Księdze Cudów pojawia się określenie „Febris flava” albo „żółta choroba” z powodu towarzyszącej zakażeniu żółtacze. Na tego typu dolegliwość cierpiała Katarzyna Ołowska:

„JMP Katarzyna Ołowska z P. Jasińskiej chorowała ciężko na żółtą chorobę, gdy się ofiarowała ozdrowiała 1680, 12 maja”⁴⁷⁸.

Wśród chorób zakaźnych, występujących na ziemiach polskich odnajdujemy także w Księdze Cudów przypadek uleczenia z kiły. Redaktor nie wahał się umieścić opisu uzdrowienia z „choroby wstydlivej”. Kiła miała pojawić się w Polsce na przełomie XV i XVI wieku. W końcu XVI wieku była uważana za chorobę sfer wyższych, dużych miast oraz kręgów wojskowych. Doczekała się nawet nowej nazwy – choroba dworska. Choć pojawiały się i inne określenia takie, jak: przymiot czy franca, ponieważ

⁴⁷⁴ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 22-23.

⁴⁷⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 6, s. 8.

⁴⁷⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 11, s. 8.

⁴⁷⁷ Tamże, wpisy 109, s. 40; 117, s. 41; 134, s. 43 i 439, s. 70.

⁴⁷⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 117, s. 41.

uważano, że to Francuzi rozpowszechnili ją po Europie⁴⁷⁹. Choroba dokonywała w ludzkim organizmie w ogromnego spustoszenia, czyniąc z ludzi, którzy na nią zapadli inwalidów. Była także przyczyną wielu przedwczesnych zgonów. Głównymi nosicielkami i roznosicielkami kiły były prostytutki. Po mimo tego, że choroba ta doczekała się przymiotnika „dworska”, także wieś dobrze znała kiłę. Budziła ona w ludziach paniczny wręcz lęk. Od XVII wieku liczba osób zakażonych zmniejszyła się w porównaniu z wiekiem poprzednim. Pośród chłopów oraz drobnej szlachty występowała rzadko. A zarażenie się kiłą było uważane za coś hańbiącego i skandalicznego⁴⁸⁰.

Zachorowanie na kiłę, jak konstatowaliśmy wyżej, nie było powodem do chluby. Opinia publiczna piętnowała takie wypadki, a już szczególnie mieszkańcy wsi i małych miasteczek. W Księdze Cudów znajduje się opis uzdrowienia kobiety chorej na kiłę:

„Z Małej Wsi siostra Alexego Toczka zaraziła się chorobą francuską sine culpa, która tak śmierdziała że lud od niej uciekał y musiała na mrozie leżeć, ofiarowałem ją sam i prędko przysła do zdrowia”⁴⁸¹.

Opis zdarzenia i objawy zostały wymienione. Ważną informacją jest dodanie przez autora wpisu (ks. Gołkowskiego) informacji, że chora zaraziła się „sine culpa”, czyli bez winy. Interesujący jest fakt, iż spośród całej społeczności parafialnej, to właśnie ksiądz okazał jej wsparcie i zrozumienie. Zwłaszcza biorąc po uwagę ówczesne kaznodziejstwo, które było nieprzejednanym wrogiem cielesności.

Spośród chorób wewnętrznych najczęściej występującą dolegliwością na kartach Księgi Cudów były bóle głowy (17 przypadków). Dolegliwości te mogły mieć różnorodne podłoże, były jednak traktowane jako osobna jednostka chorobowa, a nie jako objaw innej dolegliwości trapiącej wotanta⁴⁸².

Obok bólów głowy częstą dolegliwością była gorączka – 20 razy oraz maligna⁴⁸³. Wotanci skarżyli się także na infekcje górnych dróg oddechowych⁴⁸⁴ czy bóle gardła⁴⁸⁵.

⁴⁷⁹ M. Maludzińska, *Choroby weneryczne na ziemiach polskich w świetle „Przymiotu” Wojciecha Oczki, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”*, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 54-55.

⁴⁸⁰ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 32-33.

⁴⁸¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 17, s. 29.

⁴⁸² J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 147.

⁴⁸³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 33, s. 12.

⁴⁸⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 82, s. 36.

Często w Księdze Cudów występują zapisy o osobach cierpiących na puchlinę – 9 razy. Było to gromadzenie się wody w jamach ciała. Na tę chorobę skarżyła się między innymi Magdalena Sękowa⁴⁸⁶ czy parobek Stanisława Turowskiego⁴⁸⁷. W innej relacji dotyczącej pewnego chłopca z Radlina umieszczono informację, że w wyniku choroby „opuchł jak kłoda”⁴⁸⁸. Warto przytoczyć tu relację o chorej na puchlinę szlachcianki, w której zwrócono uwagę na długość trwania choroby:

„JMP Agnieszka Głowska z Parafii Jasiołki że jej córka Elżbieta zachorowała cieszko na puchlinę cale umierała bo i nie jadła i nie piła przez niedziel koło siedmiu, tą gdy do Lewiczyna N. Pannie ofiarowała, przed Wniebowstąpienie Pańskim zdrowa została 1681”⁴⁸⁹.

Innym powszechnie występującym schorzeniem była podagra czyli dna moczynowa. W źródle odnotowano tę chorobę dwukrotnie⁴⁹⁰. Choroba ta przejawiała się w ostrych zapaleniach stawów, co powodowało bolesne ataki i unieruchamiała chorego. Podagra miała ciężki przebieg i leczono ją tylko objawowo. Dnę moczynową wspomniano w różnego rodzaju pamiętnikach i korespondencji. Była to choroba ludzi bogatych, ponieważ tylko przedstawiciele zamożnych elit mogli sobie pozwolić na wystawny styl życia, przejadanie się. Co często skutkowało niewydolnością nerkową i było także pośrednim powodem ataków serca, jak również udarów, a w konsekwencji często dochodziło do zgonów. Z tego też powodu od tego typu dolegliwości raczej wolni byli chłopcy oraz mieszczenie i przedstawiciele ubogiej szlachty. Nie można powiedzieć, że była choroba społeczna w epoki nowożytnej⁴⁹¹.

Bardzo cierpiał z powodu dny moczynowej Stanisław Rzeszotorski. Jego uzdrowienie opisuje poniższa relacja:

„JMP Stanisław Rzeszotorski z Starej Woli iż na podagrę na nogi tak cieszko zachorzał tak dalece o sobie zwątpiwszy... którego JMX Kazimierz Dobiecki Pleban Zaliszowski na Zawiślu ziemi Liwskiej ofiarował do N. Panny do Lewiczyna, po którym ofia-

⁴⁸⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 48, s. 33 i 275, s. 58.

⁴⁸⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 5, s. 4.

⁴⁸⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 11, s. 24.

⁴⁸⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 74, s. 35.

⁴⁸⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 218, s. 52.

⁴⁹⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 66, s. 35 i 300, s. 61.

⁴⁹¹ Z. Kuchowicz, *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*, Łódź 1966, 198-199.

rowaniu począł się lepiej mieć y po dni sześciu chodzić począł y podziękował N. Pannie 1678, die 17 Augusti”⁴⁹².

W Księdze Cudów odnajdujemy trzy relacje dotyczące bólu zębów⁴⁹³. Był to ogromny problem. W epoce baroku według badań historyków nastąpił wzrost chorób zębów i jamy ustnej w porównaniu do średniowiecza. Najczęstszym schorzeniem była próchnica, spotykano także przyzębicę, natomiast sporym problemem był także gromadzący się kamień nazębny. Choroby zębów były częste. Oczywiście w pierwszej kolejności skarżono się na ból. Pewna część populacji posiadała braki w uzębieniu, gdyż nie było w tych czasach fachowej opieki dentystycznej. Zęby wrywano bez znieczulenia, często przy tym zabiegu pacjenta mocno trzymano, aby przeprowadzenie zabiegu było możliwe. Nie zdawano sobie także sprawy z tego, że choroby zębów i jamy ustnej mogą być podłożem innych poważnych dolegliwości. Człowiek cierpiący na ból zębów często wolał się przeto uciekać do pomocy orędowników niebieskich, niż liczyć na fachową rękę cyrulika bądź wędrownych wrywaczy zębów. Prym w opiece dentystycznej na ziemiach polskich wiedli cudzoziemcy. Jednak opinia publiczna oraz pamiętnikarze i podróżnicy odwiedzający nasz kraj nie mieli o tych ludziach najlepszej opinii. Zachowały się liczne wspomnienia i opisy pracy dentystów. Często są to makabryczne opisy przypominające bardziej tortury niż próbę poprawy stanu zdrowia chorego⁴⁹⁴.

Z wyżej wspomnianych powodów wierni często zanosili swoje modły do Boga w nadziei ulgi w cierpieniu. Pora przytoczyć jedno z zapisów dotyczący omawianego zagadnienia. Przed członkami komisji badającej cuda w Lewiczynie stanęła Teresa Gocfińska, by zeznać o łasce jakiej dostała w Lewiczynie:

„JMP Teresa Gocfińska z Parafii Goszczyńskiej chorowała przez kilka niedziel na zęby aż do samej komisji na dzień SS. Piotra i Pawła, ale dziś przy tej uroczystości ofiarowała się y zaraz ią zęby przestały boleć y nie bolą”⁴⁹⁵.

⁴⁹² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 66, s. 35.

⁴⁹³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 44, s. 3; 28, s. 11 i 50, s. 15.

⁴⁹⁴ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 95; M. Waracki, *Dentystyka w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku w świetle źródeł i poradników medycznych*. „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 154-156.

⁴⁹⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 50, s. 15.

W świetle przytoczonych powyżej faktów dotyczących opieki dentystycznej i chorób zębów, możemy łatwiej zrozumieć dlaczego członkowie komisji teologicznej uznali łaskę, której dostąpiła Teresa Gocfińska za wartą odnotowania.

Analizując materiał zebrany w Księdze Cudów dochodzimy do wniosku że częstym problemem ludzi w II poł. XVII wieku były choroby oczu i problemy ze wzrokiem. W naszym źródle odnajdujemy 31 przypadków, w których wotanci cierpieli na różnego rodzaju przypadłości związane z chorobami oczu. Na tego typu choroby w okresie staropolskim cierpieli przedstawiciele wszystkich stanów społecznych. Choroby tego typu według relacji zawartych w Księdze Cudów potrafiły być bardzo uciążliwe oraz mieć charakter przewlekły.

Problemy ze wzrokiem mogły mieć rozmaite podłoże. Występowały takie schorzenia oczu jak jaglica czy kurza ślepotą. Powodem tego typu dolegliwości mogły być przebyte choroby, nieodpowiednia dieta pozbawiona witamin bądź niski poziom higieny. Medycy na problemy z oczami polecali rozmaite kuracje. Nagminność tego typu dolegliwości sprawiała że pojawiały się zastępy okulistów, o różnym stopniu wiedzy i doświadczeniu. Co bogatsi mieszkańcy Rzeczypospolitej wspomagali słabnący wzrok za pomocą specjalnych szkieł, ale pojawiły się one częściej dopiero pod koniec XVIII wieku⁴⁹⁶.

Na długotrwałą chorobę oczu cierpiał Andrzej Regnowskiego:

„Regnowski Andrzej z Boglewic chorował prawie przez rok na oczy, gdy się ofiarował N. Pannie zaraz ozdrowiał, 1678, 17 Junij”⁴⁹⁷.

Na niezidentyfikowane schorzenie oczu cierpiał Jakub Tasak:

„Jakub Tasak ze Zbroszy ciężko zachorował na oczy 1672, gdy się ofiarował do N. Panny do Lewiczyna zaraz Uzdrawiony”⁴⁹⁸.

Na chorobę oczu cierpiała także Anna Markiewiczowa ze Skaryszewa:

⁴⁹⁶ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 95-96.

⁴⁹⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 62, s. 34.

⁴⁹⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 26, s. 30.

„Sławetna P. Anna Markiewiczowa Burmistrzowa Skaryszewska zapadła na oczy, gdy się ofiarowała do N. Panny zaraz ozdrowiała 1678 10 Juny”⁴⁹⁹

Przytoczone wyżej wpisy dotyczące chorób oczu dobitnie świadczą o braku rzetelnej wiedzy okulistycznej. Co za tym idzie trudnością w uzyskaniu przez chorych fachowej pomocy wykwalifikowanych medyków w omawianym przez nas okresie.

Znajdujemy również kilka zapisów dotyczących dolegliwości kobiecych. W większości dotyczą one spraw związanych w położnictwem. Na 18 relacji – aż 12 dotyczy komplikacji przy porodzie.

Często są to zdawkowe informacje, jak w przypadku Krystyny Turowskiej⁵⁰⁰. Zofia Boniecka długo cierpiała rodząc, ale po ofiarowaniu za przyczyną Matki Bożej szybko urodziła⁵⁰¹. Opisy są podobne do tego, który dotyczył Anny Myszczińskiej.

„JMP Anna Myszczińska z P. Kazomskiej spod Wyszogrodu, nie mogła porodzić, aż ją JMX Jakub Milkowski komendarz kazomski ofiarował do N. Panny Lewickiej i tak ją P. Bóg szczęśliwie rozwiązał 1679 (...)”⁵⁰².

Pomoc przy porodzie opierała się w dużej mierze na medycynie ludowej, w trakcie rozwiązania rodzącej kobiecie pomagały babki porodowe. Były to najczęściej matka bądź ciotki albo sąsiadki rodzącej kobiety. Swoją wiedzę na temat odbierania porodów zdobywały na własnym doświadczeniu potem, także asystując przy innych porodach. Przeważnie odbierały porody kobiet z kręgu rodziny i znajomych. Obecność mężczyzn przy rozwiązaniu nie była praktykowana w omawianym przez nas okresie⁵⁰³.

Problem z położnictwem i jego jakością był duży. W parafii Lewiczyn „babiła”, czyli odbierała porody, szlachcianka Zofia Oczesalska. Stosowała ona zabiegi magiczno-religijne. Tak było chociażby przy porodzie Maryny Orzełkowej, jego opis odnajdujemy w Księdze Cudów:

⁴⁹⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 61, s. 34.

⁵⁰⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 64, s. 4.

⁵⁰¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 3, s. 4.

⁵⁰² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 78, s. 36.

⁵⁰³ B. Zaborowska, *Pomoc przy porodach w Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym w świetle zielników i poradników medycznych*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 294-295.

„Maryna Orzełkowa z Oczesał porodziła dziecię nieżywe, tedy JMP Zofia Oczesalska przybiegła, ratowała pod nos kurzyła, wodą zimną lała, ale nic nie pomagało, zawołała tedy głosem wielkim Panno Lewicka, przywróć duszę, a w tym dziecię odechnęło i dobrze się ruszać pocznie, i raźnie poczęło płakać y zdrowe jest”⁵⁰⁴.

Już sam opis „praktyk akuszerskich” Zofii Oczesalskiej dobrze oddaje poziom wiedzy medycznej oraz praktyk stosowanych przynajmniej w małych miejscowościach w II połowie XVII wieku. Brak dobrej opieki położniczej powodował dużą śmiertelność kobiet w położu, a powikłania po ciąży mogły być odczuwalne do końca życia⁵⁰⁵.

Z pewnością nie pomagało w utrzymaniu ciąży i szczęśliwym rozwiązaniu to, że kobiety będąc w stanie błogosławionym rzadko zmieniały swój tryb życia na lepszy. Wynikało to z nieznamomości kobiecej fizjologii⁵⁰⁶.

Świadectwa tej nieświadomości odnajdujemy także na kartach Księgi Cudów. Katarzyna Słanczyna z Podlasia została uzdrowiona z „choroby białogłowskiej miesięcznej” na którą cierpiała dwadzieścia lat⁵⁰⁷.

Zdarzały się także przypadki pomocy w zaburzeniach mowy – w analizowanym źródle odnotowano 11 takich przypadków. Choć zaburzenia mowy były traktowane jako osobna jednostka chorobowa, dolegliwości te miały różną przyczynę, często powiązane były z chorobami układu nerwowego. Ogółem w zapisach miraculów występuje 41 przypadków dolegliwościami na tle nerwowym i psychicznym.

Ludzie w okresie staropolskim często cierpieli na różnego rodzaju choroby psychiczne i umysłowe. Cudzoziemcy przybywający do Polski zwracali uwagę, że naszych przodków cechowała nadpobudliwość oraz nerwowość. Choroby układu nerwowego były dostrzegane w całym społeczeństwie. Cierpieli na nie przedstawiciele szlachty, jak i mieszczenie czy chłopci. W źródłach odnajdujemy informacje o różnego rodzaju nerwicach trapiących społeczeństwo. Podłoże występowania tych dolegliwości było rozmaite, od powikłań w wyniku różnego rodzaju chorób zakaźnych, po nadużywanie alkoholu⁵⁰⁸.

⁵⁰⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 34, s. 31.

⁵⁰⁵ R. Gałaj-Dempniak, *Choroba i śmierć szlachty w świetle pamiętników i utworów literackich okresu XVI-XVII wieku*, „Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XII-XXI wieku”, red. D. K. Chojeckiego, E. Włodarczyka, Warszawa 2010. s. 89.

⁵⁰⁶ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 67.

⁵⁰⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 7, s. 1.

⁵⁰⁸ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, s. 45-46.

Dane dotyczące występowania chorób układu nerwowego, występujących w zapisach Księgi Cudów, prezentuje tabela 16.

Tabela 16. Choroby układu nerwowego.

Nazwa	Ilość relacji
Paraliż	15
Kołatun	10
Padaczka	4
Depresja	1
Niezidentyfikowane	8

Zródło: Opracowane własne.

Prawdopodobnie osoby opętane, o których również wspominają zapisy miraculów, cierpiały na zaburzenia psychiczne.

W Księdze Cudów znajdujemy również liczne opisy niedowładu kończyn czy paraliżu, które mogły być spowodowane nerwicami, na jakie cierpieli wotanci. Wstrząs psychiczny mógł doprowadzić do poważnych chorób np. do porażenia kończyn. Ludzie odczuwający tego typu dolegliwości mogli wierzyć, że wstawiennictwo świętego czy modlitwa przed cudownym obrazem wyjedna im zdrowie. Barokowa religijność, silnie powiązana z uczuciowością, sprzyjała egzaltacji. Wierny był głęboko przekonany o mocy cudownego obrazu. Osoba odczuwająca silne emocje związane z obcowaniem z sacrum bądź samym wspomnieniem o cudownym wizerunku mogła w rezultacie kolejnego wstrząsu nagle wrócić do zdrowia⁵⁰⁹.

Jedną z takich osób był Jan Obarski, którego opis uzdrowienia przytoczymy:

„JMP Jan Obarski 1679 10 maja przyjechawszy od JMP Boskiego do Oycowizny swojej w P. Worowskey z ciężkiego frasunku paraliz mu odjął połowę głowy y połowę iego samego, bliski będąc śmierci posławszy sobie po Xsiedza do Worowa, który widząc go w niebezpieczeństwie ofiarował go do N. Panny do Lewiczyna y sam siebie ofiarował mówiąc jutro nieodwołalnie jadę, co wyrzekłszy nad spodziewanie ozdrowiał zaraz”⁵¹⁰.

W Księdze Cudów, jak już nadmieniliśmy, posiadamy opisy łask otrzymanych przez osoby cierpiące na „wielką chorobę” bądź „kaduk”. Często widnieje ona w zapisach w Księdze Cudów i określana jest mianem padaczki. W omawianym przez nas

⁵⁰⁹ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 250.

⁵¹⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 81, s. 36.

okresie była to choroba o dużym zasięgu społecznym. Cierpieli na nią dorośli jak i dzieci⁵¹¹. Na tę dolegliwość cierpiał Paweł, kowal z Łęczeszyc. Choroba ta trapiła także czteroletnią córkę Krystyny Dąbrowskiej, o której także wspomina zapis z Księgi Cudów:

*„Paweł kowal z Łęczeszyc od Kaduku ofiarowany, uzdrowiony”*⁵¹².

*„Córeczkę Justynę cztery lata mającą JMP Krystyny Dąbrowskiej z P. Błędowskiej Kaduk cierpiącą ofiarowano do N. Panny, która zaraz wstała y więcej jej nie bywa”*⁵¹³.

Posiadamy trzy relacje o osobach cierpiących na zaburzenia psychiczne, które ówczesnym mogły kojarzyć się z opętaniem. Osoby te w Lewiczynie powróciły do zdrowia. Opętania mogły się łączyć z histerią bądź innym rodzajem choroby nerwowej lub psychicznej. Na takiego rodzaju zaburzenia mogła cierpieć Agnieszka Grotowska:

*„JMP Agnieszka Grotowska szalala, którą gdy matka przyprowadziła do kościoła Lewickiego tedy przed obrazem N. Panny w czasie Mszy Ś. bardzo płakała i wszystkich ludzi do płaczu przywodziła y zaraz w kościele zdrową została i poszła zdrowa”*⁵¹⁴.

Opis ten odpowiada wielu podobnym z innych miejsc pątnicznych. Być może świadomość przebywania w miejscu świętym pomogła w opanowaniu jakiegoś rodzaju histerii czy choroby o podłożu nerwicowym⁵¹⁵.

W analizowanej Księdze Cudów są także informacje o osobach cierpiących z powodu kołtuna. Choroba ta przez niektórych była nazywana „polską”. W Polsce kołtun miał się pojawić około roku 1288 wraz z najazdem tatarskim. Swoją nazwę łacińską plica polonica kołtun zawdzięcza Herculesowi de Saxonia, profesorowi z uniwersytetu w Padwie. Z powodu złych warunków bytowych oraz braku higieny włosy na głowie zaczynały się zlepiać i tworzyły specyficzny czepiec bądź warkocz. Tradycyjna nazwa choroby „goździc” miała pochodzić z przekonania, że kołtunowi towarzyszą bóle sta-

⁵¹¹ M. Delimata, *Choroby dzieci na podstawie średniowiecznych polskich katalogów cudów świętych*, „Nasza Przeszłość” 101:2004, s. 442-443.

⁵¹² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 29.

⁵¹³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 9, s. 22.

⁵¹⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 3, s. 23.

⁵¹⁵ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 98.

wów. W literaturze staropolskiej oraz w tradycji ludowej pojawiło się przekonanie że obcięcie kołtuna może prowadzić do ślepoty bądź śmierci⁵¹⁶.

Kołtunowi przypisywano magiczną moc, gdyż sądzono, że może chronić przed licznymi chorobami. Lewiczyńskie spisy cudów wspominają kilkakrotnie o osobach cierpiących z powodu posiadania na głowie tej specyficznej peruki. Kołtun był powodem problemów zdrowotnych między innymi młynarki Jadwigi:

„Jadwiga Młynarka ze Starej Wsi z Parafii Łęcieskiej zachorowała ciężko na kołtun, ani jeść ani mówić mogła, jako się ofiarowała do obrazu N. Panny zaraz lepiej się poczęła mieć i zaraz ozdrowiała”⁵¹⁷.

Kołtun atakował wszystkie stany społeczne, zarówno kobiety jak i mężczyzn. Z zapisów Księgi Cudów wiemy, że na kołtun chorowały także dzieci. Na tę przypadłość cierpiał synek Adama Linksza – Michał oraz nieznany z imienia syn Pani Gośniewskiej⁵¹⁸.

W Księdze Cudów znajdujemy wiele relacji o wskrzeszeniach. Wpisów na ten temat jest w źródle 22, z czego 7 dotyczy osób dorosłych, natomiast w 15 przypadkach dzieci. Wskrzeszenia były to niezwykle spektakularne cuda, dobitnie świadczące o wyjątkowym statucie statusie miejsca pielgrzymkowego. Są to interesujące relacje z powodu ukazania głębokiej wiary, która nawet w obliczu śmierci daje nadzieję. Tak zapis dotyczył Zofii Rosochowskiej:

„JMP Zofia Rosochowska, bardzo chorowała i umarła, na ziemi złożona, ofiarowana N. Pannie ożyła i ozdrowiała”⁵¹⁹.

Jest to przykład dotyczący osoby dorosłej. Możemy się domyślać, że wspomniana kobieta w wyniku długiej i ciężkiej choroby mogła wpaść w stan jakiegoś letargu, który uznano za śmierć. Jednak wezwanie wstawiennictwa Matki Bożej zupełnie odwraca sytuację i kobieta wraca do życia.

Wtórna redakcja tego zapisu przynosi więcej informacji na temat całej sytuacji. Relacje o tym wydarzeniu przedstawia mąż Zofii, Stanisław Rosochowski. Stwierdził, że

⁵¹⁶ *Historia Medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988, s. 230-231.

⁵¹⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 10, s. 8.

⁵¹⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 24, s. 20 i 33, s. 21.

⁵¹⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 35, s. 2.

żona chorowała długo i ciężko, na gorączkę kilka tygodni i jej stan był tak zły, że w pewnym momencie stwierdzono, iż zmarła. Rozpoczęto więc przygotowania do pochówku. Mąż kazał przygotować ciało denatki do pogrzebu. Położono ją na podłodze i zaczęto przygotowania. W międzyczasie wokół zmarłej zebrała się rodzina. Zaczęto także odmawiać modlitwy, śpiewano litanie do Matki Bożej. Córka Rosochowskich Marianna według zapisu relacji, miała zawołać płacząc „*Najświętsza Panno Lewicka przywróć mi Matkę.*” W tej chwili Zofia miała ożyć i wstać z ziemi⁵²⁰. Tę relację można uznać za klasyczny przykład cudu wskrzeszenia.

Inny interesujący zapis dotyczy wskrzeszenia czeladnika, który według relacji z Księgi Cudów zdradzał także objawy choroby psychiczne:

„Czeladnik JMP Adama Jeża z Kukłówki spod Warszawy, w chorobie oszalał i w szaleństwie umarł, którego obmyto i trumnę mu zrobiono, ofiarowany przez JMP Maximiliana Stankę do obrazu N. Panny Lewickiej zaraz przemówił i powoli do siebie przyszedł”⁵²¹.

Możemy łączyć przypadki wskrzeszeń, szczególnie dotyczących osób dorosłych ze śmiercią kliniczną, której wypadki odnotowywano w XVII i XVIII wieku⁵²².

Najczęściej jednak wskrzeszenia dotyczyły dzieci, przeważnie bardzo małych. Relacje informują nas, że za przyczyną Matki Bożej martwe dzieci wracały do życia. Takie sytuacje miały być jednoznacznym dowodem na wskrzeszenie dziecka i cud.

Omawiając zagadnienie wskrzeszeń dzieci będziemy się posiłkować przykładowym wpisem. Dotyczy on wskrzeszenia dziecka Anny Dąbrowskiej:

„Dziecię Anny Dąbrowskiej nie żywe urodzone, ożyło ofiarowane”⁵²³.

Takie zapisy w Księdze Cudów pojawiają się często. Rozpatrując z punktu widzenia wiedzy historycznej i medycznej przypadki przywrócenie do życia noworodka, należy stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że owo wskrzeszenie było efektem przezwyciężenia przez dziecko zmartwicy noworodków. Ta dolegliwość występowała często. katalogi miejsc pielgrzymkowych często wspominają o przywróceniu życia no-

⁵²⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 21, s. 10.

⁵²¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 94, s. 38.

⁵²² J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 149.

⁵²³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 3, s. 27.

worodkom. Możemy zakładać, że zdecydowana większość, jeśli nie wszystkie tego typu przypadki, dotyczyły wspomnianej przypadłości niemowląt⁵²⁴.

Różnego rodzaju wizje, których doświadczali wierni również odnajdujemy w Księdze Cudów. Tematem wizji zajmowaliśmy się przy okazji omówienia sposobów postrzegania Matki Bożej i człowieka w XVII wieku. W naszym źródle występują 24 przypadki różnorodnych wizji. Mogły mieć one podłoże w chorobach psychicznych, halucynacjach. Epilepsja tak powszechna w dobie baroku, sprzyjała przeżywaniu doznań mistycznych. Ludzie o predyspozycjach ekstatycznych, mogli karmić swoją wyobraźnię także dzięki rozbudowanym formom kultu religijnego czy dużej ilości kazań, w których przywoływano tematykę wizji oraz objawień⁵²⁵.

Liczną grupę miraculów stanowią opisy pomocy, jakich doznali wierni w różnych niebezpieczeństwach. Takich zapisów w Księdze Cudów znajduje się 23. Ludzie uciekali się do pomocy i wstawiennictwa Matki Bożej w przypadku zagrożenia życia⁵²⁶, pożarów⁵²⁷, skaleczeń⁵²⁸, w chwili wyruszenia na wojnę⁵²⁹, zranieniach⁵³⁰, pogryzieniach przez wściekłego psa⁵³¹. Matka Boża przychodziła z pomocom tonącym w rzece⁵³², w przypadku niebezpiecznych zadławień i zakrztuszeń⁵³³, wypadków w czasie żeglugi⁵³⁴.

Redaktorzy Księgi Cudów chcieli w ten sposób podkreślić, że Matka Boża przychodzi z pomocą człowiekowi zawsze wtedy, gdy on tego potrzebuje. Jest nie tylko Matką Boga, ale także matką każdego wierzącego. Jak każda kochająca matka jest zawsze blisko swojego dziecka. Nie ogranicza się ona jedynie do świątyni, ale jest ze swoimi czcicielami zawsze⁵³⁵.

W tym miejscu przedstawimy przykładowe wpisy dotyczące prezentowanego zagadnienia.

⁵²⁴ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 251.

⁵²⁵ Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, s. 248-249.

⁵²⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 47, s. 33.

⁵²⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 64, s. 34.

⁵²⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 122, s. 42.

⁵²⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 183, s. 49.

⁵³⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 247, s. 58.

⁵³¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 285, s. 59.

⁵³² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 401, s. 61.

⁵³³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 411, s. 64.

⁵³⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 489, s. 77.

⁵³⁵ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 171; M. Delimata-Proch, *Wypadki losowe oraz inne „wielkie niebezpieczeństwa” w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI–XVIII w.)*, „Kwartalnik Kultury Materialnej”, 57:2017, z. 1, s. 10.

Niekiedy Matka Boża pomagała wiernym zachować zimną krew w sytuacjach zagrażających życiu. Takiej sytuacji doświadczył niejaki Zdziusiulski z Odrzywołu:

„JMP Zdziusiulski z Odrzywołu napadł na jednego człowieka który chciał go srodze poranić, w tym razie ofiarował się N. Pannie wtedy wstrzymał i tylko mu suknię trochę naciął a w głowę na czole, znak niby pręga ale by mu był głowę rozwalil co N. Panna w obronie przyszła”⁵³⁶.

Wyzwano orędownictwa Matki Bożej w czasie różnorodnych nieszczęść, chociażby między innymi w trakcie pożaru, żywiołu trudnego do opanowania nawet w dzisiejszych czasach, kiedy fachowe jednostki gaśnicze posiadają odpowiedni sprzęt i ludzi do walki z niszczycielskim ogniem. W XVII wieku nie było takich możliwości, a ciasna drewniana zabudowa tylko ułatwiała rozprzestrzenianie się ognia, powodując często śmierć ludzi i stratę mienia. Taką niebezpieczną sytuację przeżyli mieszkańcy wsi Górki. Wiemy o tym dzięki relacji w Księdze Cudów:

„W S. Stanisława 8 maja, zeznała JMP Maximilianowa Słanczyna iż gdy w niedziele przewodnią zapaliło się na wsi tedy wszystek wiatr obrócił się na całą wieś nazwaną Górki pod Garwolinem, y nie podobna było y jednej chałupy zostawić. Widząc zawołała ofiarując N. Pannie Lewickiej i ogień obrócił się ku borowi. I tylko dwie chałupy zgorzały i stodoł pięć a było osiem chałup i dwór (...)”⁵³⁷.

Świadectwa dotyczące pomocy w niebezpieczeństwach dotyczą przede wszystkim różnych losowych wydarzeń i wypadków, które mogły się przytrafić dawniej, ale również dotyczą współczesnego człowieka. Często przy tego typu sytuacjach ludzie będący w zagrożeniu wzywali pomocy Boga i wstawiennictwa Matki Bożej, często składając różnego rodzaju ślubowania, które miały niejako podkreślić potrzebę wysłuchania wiernego i Boga do okazania miłosierdzia.

Wśród licznych miraculów możemy też wyodrębnić cuda-kary. Jak wspomnieliśmy w innym miejscu tego rozdziału, Matka Boża w swoim lewicyńskim obrazie była uważana za konkretną osobę. Sama więc obietnica odbycia pielgrzymki czy złożenie wotum za uzyskaną łaskę miała moc wiążącą. Nie wolno było zmieniać danego ślubu

⁵³⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 47, s. 33.

⁵³⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 480, s. 76.

bądź zaniechać złożenia wotum. Wynikało to chociażby z prawd katechizmowych i wiary w obcowanie świętych. W przeciwnym razie trzeba było się liczyć z tym, że takiego nieuczciwego „kontrahenta” mogą spotkać odpowiednie konsekwencje w postaci cudów-kar⁵³⁸. Motyw cudów – kar jest obecny także w innych zbiorach miraculów z okresu XVI-XVIII wieku. W księdze cudów spisywanej na Świętej Górze koło Gostynia, jeden z wotantów, który zwlekał z wypełnieniem swojego ślubowania, za karę został nawiedzony nową chorobą. Wrócił do zdrowia dopiero po wypełnieniu zobowiązania zgłoszenia cudu kapłanom posługującym w sanktuarium⁵³⁹.

Spotykamy dwie tego typu relacje w Księdze Cudów z Lewiczyna. Dotyczą one kary za okazanie lekceważenia dla lewicyńskiego miejsca świętego oraz niedotrzymania przez wotanta złożonego ślubowania⁵⁴⁰.

W pierwszym przypadku nieznany z imienia szlachcic jadący wraz z córką do Częstochowy, mimo nalegań córki nie chciał nawiedzić lewicyńskiej świątyni przejeżdżając w jej pobliżu. Szybko poczuł ogromny ból. Córka zwróciła mu uwagę, że to zapewne kara za to, iż nie okazał należytego uszanowania miejscu świętemu i nie zatrzymał się na modlitwę. Dopiero powrót do Lewiczyna i oddanie należnego hołdu Matce Bożej w jej lewicyńskim wizerunku przywróciło mu zdrowie. Po wysłuchaniu mszy świętej pątnicy ruszyli w dalszą drogę do Częstochowy⁵⁴¹.

Drugi zapis dotyczy choroby i ślubowania, jakie złożyła Małgorzata Tymanowa z Przybyszewa. Zeznała ona, że „zapadła na ciężkie bóle, które trzymały przez niedziel trzy”, we śnie ukazała jej się Matka Boża w takiej postaci, jaką przybrała na obrazie w Lewiczynie i wyciągała swoje dłonie w kierunku chorej kobiety. Ta, gdy się obudziła, ofiarowała się i przysięgła, że jeżeli wyzdrowieje uda się pieszo na pielgrzymkę do Lewiczyna. Takiej formie odbycia pielgrzymki sprzeciwiał się mąż kobiety, który radził jej, by lepiej pojechała na wozie. Gdy tak uczyniła i jechała wozem, popadła w jeszcze gorszą chorobę, więc ofiarowała się ponownie. Doszła do Lewiczyna i została uzdrowiona⁵⁴².

Widzimy na tym przykładzie, jak niedotrzymana forma pierwotnego ślubowania, sprowadza na wotantkę kolejną chorobę. Jednak ostatecznie zostaje uzdrowiona.

⁵³⁸ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 214-215.

⁵³⁹ M. Delimata-Proch, *Choroby w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI-XIII w.)*, „Kwartalnik Kultury Materialnej” 66:2018, z. 3, s. 282.

⁵⁴⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 152, s. 46 i 221, s. 53.

⁵⁴¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 152, s. 46.

⁵⁴² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis. 221, s. 53.

Cuda-kary miały w zamyśle redaktorów zbiorów miraculów pełnić nie tylko funkcję dydaktyczną. Widzimy tu także zachowane z religii pierwotnych przekonanie i wiarę w to, że bóstwa potrafią być mściwe, iż z Bogiem nie wolno igrać i wystawiać go na próbę, ale należy dotrzymywać złożonych mu przyrzeczeń⁵⁴³.

Część miraculów dotyczy chorób zwierząt. Chodziło przede wszystkim o zwierzęta hodowlane. Znajdujemy 25 takich przypadków w Księdze Cudów. Choroby zwierząt gospodarczych były zawsze problemem i oznaczały stratę oraz zubożenie rodziny. W naszym zbiorze miraculów występują przedstawiciele szlachty i duchowieństwa, wzywający Matkę Bożą na ratunek chorym zwierzętom. Podkreślano w zapisach ilość chorych zwierząt, co miało też świadczyć o wartości materialnej. Możemy się zastanawiać czy wzywanie wstawiennictwa Matki Bożej, by uzdrawiała zwierzęta zagrodowe, nie jest jakimś umniejszeniem czci i brakiem szacunku do niej. Ludzie zwracali się do Matki Bożej jako do jedynej osoby, która rozumie sytuację i potrafi przyjść ze skuteczną pomocą⁵⁴⁴.

W sytuacji ogromnej straty materialnej i widma trudności gospodarczych i finansowych ludzie uciekali się do swojej jedynej orędowniczki i wspomóżycielki. W takiej sytuacji znalazła się Anna Żelechińska, która widząc pomór swojego bydła, natychmiast zaczęła wzywać niebiańskiej pomocy:

*„JMP Annie Żelechińskiej, Podczaszynie Wiskiej stado zdychało y wielce ią frasowało, na sztuk siedemdziesiąt, ofiarowane potem uchronione od szkody wielkiej”*⁵⁴⁵.

Można też zaryzykować stwierdzenie, że pani starościna wykazała się wielką wiarą i ufnością w Bożą miłość i miłosierdzie. Jeżeli Matka Boża faktycznie chce wspierać swoich wiernych we wszystkich aspektach ich życia, a Bóg jest wszechwładny, to w trudnych chwilach, kiedy także w wyniku strat materialnych dobro człowieka jest zagrożone, Bóg może zechcieć interweniować.

Inny z kolei przypadek dotyczy Marcina Świerczewskiego. Widząc, że koń mu padł nie namyślając się długo wezwał pomocy Matki Bożej. Konie pełniły dla szlachty ważną funkcję, były głównym źródłem lokomocji. Piękny zadbane koń był także lokatą kapitału.

⁵⁴³ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 215.

⁵⁴⁴ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s.172.

⁵⁴⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 1.

„JMP Marcin Świerczewski z P. Goszczyńskiej... koń zachorował y już cale padł. bielmem mu oczy zaszły, a że noc szła nie kazał go ze skóry odzierać, ofiarował go jednak do N. Pannie, nazajutrz każe się chłopcu dowiedzieć czyli go psi nie popsowali, alie zdrowego zastali siano iadł”⁵⁴⁶.

Jak widzimy po treści wpisu Marcin Świerczewski zanim kazał „odzyskać” to, co możliwe z padłego zwierzęcia, jeszcze poleca to zdarzenie wstawiennictwu Matki Bożej. Jego wiara zostaje wynagrodzona. Matka Boża uchroniła go od dużej straty materialnej.

Ukazana jest tu także postawa dobrego gospodarza. W kazaniach ks. Jan Stanisława Wujkowskiego, lewiczynskiego altarysty, który słynął na całe Mazowsze jako znakomity kaznodzieja, często pojawiają się wątki „rolnicze” i „gospodarskie”. W jednym ze swoich kazań skarży się na to, że wierni dużo więcej troski poświęcają pracy na roli i sprawom związanym z codziennymi obowiązkami w gospodarstwie, niż troską o zbawienie duszy. Zarzuca im, że pracują od rana do zmierzchu, martwią się i troszczą o krowy i woły. Wniosek, jaki nasunął się ks. Wujkowskiemu, był taki, że wolałby być ich krową niż duszą⁵⁴⁷.

Wśród licznych zapisów dotyczących chorób zwierząt wyróżnia się jeden. Można by uznać go za ciekawostkę, niektórzy czytelnicy mogli by uznać opisywaną sytuację za dziwną, ale miała miejsce i została uznana za cud. Chodzi o wpis z Księgi Cudów, w którym jest mowa o przywróceniu życia zdychającej kaczce:

„JMP Wojciech Trąbczyński widząc kaczę zdychającą ofiarował je N. Pannie, rzecz dziwna zaraz kaczę obróciło się nóżkami do ziemi (bo przed tym na znak leżało) y ozdrowiało”⁵⁴⁸.

To zdarzenie dobrze obrazuje wspomniany wcześniej pogląd ks. Wujkowskiego o wyjątkowej dbałości naszych przodków o dobre gospodarowanie i trosce o żywy inwentarz. Mamy jeszcze jedną relację, o której warto wspomnieć.

Janowa z Zaborówka dowiedziawszy się, że jej krowę rozszarpały wilki miała „oszaleć z frasunku”, a nawet próbować popełnić samobójstwo i miała „wrzeszczeć jak

⁵⁴⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 6, s. 8.

⁵⁴⁷ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczynskiej*, s. 58-59.

⁵⁴⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 42, s. 32.

opętana”. Możemy się domyślać, że zwierzę to było sporą częścią majątku wspomnianej włościanki. Więc jego strata musiała być bardzo dotkliwa. Kobieta doznała zapewne załamania nerwowego. W tej sytuacji z pomocą duchową przyszedł jej proboszcz, który nakazała bractwom, odmawiać w intencji kobiety różaniec. Sam kapłan wspomina w relacji: „ofiarując ją przed obrazem, tedy wkrótce ozdrowiała”⁵⁴⁹.

Do pomocy Matki Bożej uciekano się także w czasie zarazy, pomoru bydła. W lewiczynskiej Księdze Cudów mamy relacje z tego typu sytuacji. Za ratunek przed pomorem swego bydła Stanisław Trzcziński, starosta i sędzia grodzki rawski w 1693 roku, przybył do Lewiczyna z dziękczynną pielgrzymką i ofiarował Matce Bożej „wielką tabliczkę srebrną do Obrazu”⁵⁵⁰. O tym, że pomór bydła w 1693 roku czynił spustoszenie także w parafii Lewiczyn zaświadcza ks. Gołkowski w kolejnej relacji. Pleban był tym bardziej zatroskany, że ofiarą zarazy padł również jego inwentarz. Nie mając skąd szukać pomocy, ofiarował chore zwierzęta Matce Bożej. Po ofiarowaniu, jak pisze w relacji w Księdze Cudów, „zaraz bydło poczęło jeść i ozdrowiało”⁵⁵¹.

Jak widzimy na powyższych przykładach, sprawy bytowe dotyczące życia codziennego także znajdują odbicie w lewiczynskich miraculach. Matka Boża śpieszyła z pomocą tym, którzy wzywali jej opieki i orędownictwa w codziennych trudach.

Obok spraw związanych z inwentarzem żywym, Matka Boża pomagała w odzyskaniu strat materialnych. Na kartach Księgi Cudów odnajdujemy trzy cudowne interwencje tego typu. Przykładem takiego cudu była już wspomniana w tej pracy sytuacja z wyciekiem wina, który przytrafił się Elżbiecie Grzybowskiej⁵⁵². Kolejnym było uchronienie dobytku Jakuba Jeleńskiego przed zniszczeniem⁵⁵³. Matka Boża „czuwała” również nad jakością piwa, które produkował Stanisław Gryglik z Góry Kalwarii⁵⁵⁴.

Z racji tego, że cuda dotyczące odzyskania straty materialnej dotyczyły zagrożenia dochodów oraz spraw finansowych, relacje o łaskach dotyczą osób pochodzenia szlacheckiego bądź mieszczan. Takich relacji nie przekazywali chłopci.

4.3. Praktyki i postawy religijne

⁵⁴⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 30, s. 31.

⁵⁵⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 518, s. 83.

⁵⁵¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 519, s. 83.

⁵⁵² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 38, s. 13.

⁵⁵³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 11, s. 8.

⁵⁵⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 208, s. 52.

Księga Cudów i zebrany w niej materiał jest ciekawym źródłem do poznania różnorodnych praktyk wotywnych typowych dla ośrodków kultowych. Na podstawie analizy materiału źródłowego możemy wyróżnić dwie zasadnicze formy kultowe: modlitwę i dary wotywny, ale w lewiczynskich miraculach mamy stosunkowo niewiele informacji o takich formach praktyk.

a) Modlitwy i gesty

W zapisach miraculów odnajdujemy różne formy modlitwy. Możemy je zasadniczo podzielić na dwie grupy: modlitwy błagalne i dziękczynne. Taki podział warunkuje materiał źródłowy, jakim dysponujemy oraz sam charakter źródła.

Najczęściej w samych zapisach możemy przeczytać o „ofiarowaniu się”. Pod tą formą wzmiankowane są wszystkie formy modlitwy błagalnej. Ofiarować, mógł się sam wotant, jak w przypadku Benona Plichty⁵⁵⁵ czy Stanisława Domańskiego⁵⁵⁶. Ofiarowały się także kobiety: Marianna Izbińska, Zofia Słapiecka, Zuzanna Stamirowska⁵⁵⁷. Mężowie ofiarowali żony, tak jak w przypadku Anny Zbierchowskiej, którą „*Mąż ofiarował*”⁵⁵⁸, a żony mężów. Chorego Bartłomieja Padaczkę „*żona ofiarowała*”⁵⁵⁹. Rodzice ofiarowywali dzieci. Niezapisaną z imienia córkę „*rodzice ofiarowali*”⁵⁶⁰. W zapisach miraculów znajdują się również informacje o tym, że jedno z rodziców prosiło o zdrowie dla chorego dziecka, jak w przypadku dwunastoletniego Jana Gontaka, którego „*matka ofiarowała*”⁵⁶¹. Ogólnie rzecz ujmując, jeśli chodzi o zapiski miraculów, matki częściej ofiarowały swoje dzieci, niż robili to ojcowie. Nie należy z tego oczywiście wyciągać zbyt pochopnych wniosków i oskarżać ojców o brak miłości i empatii⁵⁶². Na pewno bardzo zatroskany był o zdrowie swego syna Paweł Różycki, który przybył do kościoła, by ofiarować syna⁵⁶³. Zdarzało się, że to dzieci ofiarowały swoich rodziców. Wojciecha Kantora miał „*syn ofiarować*”⁵⁶⁴, czy panią Boniecką, którą syn ofiarował⁵⁶⁵. Zdarzały się też przypadki ofiarowania siostry lub brata. Informacje o takiej sytuacji

⁵⁵⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 21, s. 2.

⁵⁵⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 79, s. 36.

⁵⁵⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 20, s. 10; wpis 29, s. 12; wpis 42, s. 14.

⁵⁵⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 24, s. 11.

⁵⁵⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 236, s. 54.

⁵⁶⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 145, s. 66.

⁵⁶¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 508, s. 81.

⁵⁶² M. Delimata-Proch, *Choroby w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI-XIII w.)*, s. 277.

⁵⁶³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 6, s. 26.

⁵⁶⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 10, s. 28.

⁵⁶⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 35, s. 32.

zawiera wpis dotyczący uzdrowienia niejakiej Maryny z Dobryszewa. W zapisie znajduje się informacja, że „*ofiarował ją do Lewiczyna brat jej Szymon*”⁵⁶⁶.

Zbiory miraculów pozwalają nam też spojrzeć na zagadnienie współżycia społecznego i relacji międzysąsiedzkich. Zdarzały się bowiem przypadki, że chorego ofiarowywali sąsiedzi. We wpisie dotyczącym uzdrowienia Wojciecha Rokity znajdujemy informacje, że właśnie „*sąsiedzi go ofiarowali*”⁵⁶⁷. Osobami predystynowanymi do zawierzenia ludzi potrzebujących łasce Boga, Matce Bożej albo świętemu byli duchowni. W Księdze Cudów znajdziemy zatem też takie wpisy, które mówią o inicjatywie kapłanów w szukaniu ratunku w różnych potrzebach właśnie u Matki Bożej Lewiczyńskiej. W analizowanych w niniejszej pracy miraculach możemy znaleźć takie formy wezwania wstawiennictwa Matki Bożej, jak ofiarowanie jej konkretnej osoby. Przykładem może tu być modlitwa, którą zanosił ks. Andrzej Gołkowski za siostrę Alexego Toczka⁵⁶⁸. Łaski Matki Bożej Lewiczyńskiej przyzywał nad chorym ojcem Stanisławem Papczyńskim inny duchowny, ksiądz Brodziński⁵⁶⁹. Późniejszy święty również wstępuje jako orędownik. Jego modlitwom miała zawdzięczać zdrowie bardzo chora młynarka z Lewiczyna⁵⁷⁰. Chorego Tomasza Kopkę ofiarował do Matki Bożej Lewiczyńskiej ks. Marcin Kaniecki⁵⁷¹. Ksiądz Tomasz Dobrecki ofiarował bardzo chorą żonę szewca z Góry Kalwarii⁵⁷². Kobieta miała, jak podaje zapis Księgi Cudów, „*leżeć na śmiertelnej pościeli*”, ale żarliwa modlitwa kapłana wyjednała jej powrót do zdrowia. O tym, że modlitwa kapłańska może szybko wyjednać zdrowie przekonała się Dorota z Jasiénca.

„*Janową Dorotę z Jasiénca chorującą ciężko JMX Obrąpalski pleban Jasiénski ofiarował do N. Panny Obrazu Lewickiego co jak prędko uczynił zaraz zdrowa została co zeznała 1681*”⁵⁷³.

W Księdze Cudów znajdują się wpisy o innych kapłanach, którzy śpieszyli ze wsparciem i modlitwą w chorobach i wypadkach losowych. Ciężko chorą Jadwigę z Policznej polecał Matce Bożej Lewiczyńskiej ksiądz Jędrzej Pilecki⁵⁷⁴, a chorującą przez trzy tygodnie Katarzynę Lubieniecką ofiarował nieznanemu z imienia franciszkanin -

⁵⁶⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 217, s. 52.

⁵⁶⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 216, s. 52.

⁵⁶⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 17, s. 29.

⁵⁶⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 15, s. 9.

⁵⁷⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 38, s. 32.

⁵⁷¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 95, s. 38.

⁵⁷² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 214, s. 52.

⁵⁷³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 190, s. 50.

⁵⁷⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 452, s. 72.

reformata z Warszawy⁵⁷⁵. Wśród osób ofiarowanych przez duchownych nie występuje żaden mężczyzna.

Inną grupą osób, które wydawały się mieć wyjątkowy dostęp do Boga i możliwość uzyskania jego łaski, byli ubodzy. Przekonanie to łączono z przekazem ewangelicznym, w którym ubogi, dzięki brakowi przywiązania do rzeczy doczesnych, ma łatwiejszy przystęp do Boga. W Księdze Cudów znajdują się dwie relacje, które mówią o wstawiennictwie tzw. „dziadków” za chorymi.

Pierwszy wpis dotyczy uzdrowienia Macieja, syna Walentego Wieczorka, który został ugryziony w nogę przez wściekłego psa. Rana nie goiła się kilka tygodni. Chłopiec nie mógł chodzić. Ojciec bał się, że nogę będzie trzeba odciąć i jego syn zostanie kaleką. Gdy nieznany z imienia „dziadek” ofiarował chłopca do „*N. Panny do Lewiczyna*”, wówczas rana zaczęła się goić i chłopiec wrócił do zdrowia⁵⁷⁶.

Druga relacja dotyczy uzdrowienia poddanego Andrzejowej Ogrodzińskiej, który rok chorował i dopiero modlitwa dziada z Lewiczyna wyjednała mu zdrowie.

„ (...) Zeznała JMP Andrzejowa Ogrodzińska że jej poddany długo chorował jak rok i leżał więcej aniżeli rok. Gdy wtedy dziad z Lewiczyna przyszedł po prośbie, prosiła go tedy żeby go ofiarował N. Pannie Lewickiej przy jej obrazie w Lewiczynie y tak naza- jutrz zaczął przychodzić do siebie y z łaski Bożej zdrowy został y dziś dziękuje N. Pan- nie...”⁵⁷⁷.

Ów dziad z Lewiczyna chodzący po prośbie mógł być jednym z mieszkańców szpitalika, zbudowanego staraniem ks. Gołkowskiego. Wrócił on do Lewiczyna i modlił się przed cudownym obrazem za zdrowie sługi pani Ogrodzińskiej. Jego prośba została wysłuchana, co potwierdziło z jednej strony skuteczność jego modlitwy, a z drugiej moc cudownego obrazu. W ten sposób ten biedny człowiek stawał się jednym z propagatorów kultu Matki Bożej Lewiczyńskiej. Mamy tu do czynienia z przykładem modlitwy zastępczej. Modlitwa taka była modlitwą wstawienniczą, bezinteresowną, ponieważ proszący nie przedstawiał swoich pragnień czy oczekiwań. Modlitwa taka ma również wymiar wspólnotowy, gdyż różne osoby łączyła ta sama intencja⁵⁷⁸.

⁵⁷⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 261, s. 7.

⁵⁷⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 285, s. 59.

⁵⁷⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 403, s. 62.

⁵⁷⁸ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 199; A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 176-177.

W Księdze Cudów odnajdujemy informacje o tym, w jaki sposób pątnicy modlili się o otrzymanie łaski. W związku z kultem maryjnym propagowano szczególnie w okresie kontrreformacji różaniec. Duży nacisk na praktykowanie tej formy pobożności kładł pleban lewoczyński Andrzej Gołkowski⁵⁷⁹.

W miraculach informacje o odmawianiu różańca spotykamy czterokrotnie. O tym, że modlitwa różańcowa ma szczególny wymiar świadczy wspomniany w innym miejscu wpis dotyczący widzenia, które jakiego doznała we śnie Anna Sobotońska. Kobieta długo chorowała, do momentu, gdy we śnie ukazała jej się Matka Boża i polecała jej „wstań, odmawiaj różaniec”⁵⁸⁰.

Modlitwa różańcowa występuje jeszcze w innych relacjach. W dwóch spośród nich jest informacja o zbiorowej modlitwie w intencji chorych. W relacji o uzdrowieniu kobiety z Zaborowa, która z „*frasunku oszalała*” z powodu rozszarpanej przez wilki krowy. We wpisie jest informacja, że ksiądz nakazał w jej intencji modlitwę różańcową i ten „*różaniec po parafiach odprawiano*”⁵⁸¹ oraz w relacji dotyczącej uzdrowienia Jana Rusińskiego, który „*długo chorował i konał*”. Ksiądz piszący relacje umieścił w niej informację, że modlił się za chorego wraz z jego rodziną na różańcu, „*ofiarowany, mówiliśmy różaniec za niego*”⁵⁸². Chorzy, jeśli tylko mogli, sami też chwyтали za sznur z paciorkami i powierzali swoje zdrowie Matce Bożej. Tak postąpił Jędrzej Gradkiewicz który zobaczył diabła. Następnie ukazała mu się Matka Boża i była przy nim dopóki odmawiał różaniec⁵⁸³.

W relacjach pojawia się także wątek odmawiania innych modlitw. Wzywano pomocy Maryi słowami Pozdrowienia Anielskiego – czyli modlitwy „Zdrowaś Mario”. We wpisach pojawiają się konkretne odniesienia do tej modlitwy: „*klęknąwszy mówił Pozdrowienie*”⁵⁸⁴, „*ofiarowany przez księdza a ludzie Pozdrowienie mówili*”⁵⁸⁵. Prosząc o łaski modlono się też słowami litanii, „*żona z domownikami litanie mówiła*”⁵⁸⁶, „*ofiarowany, litanie mówiono*”⁵⁸⁷. Trafiają się w miraculach akty strzeliste, czyli błagalna forma, krótkiej modlitwy. Do takiego sposobu proszenia o łaskę uciekła się Anna Dąbrowska, która według zapisu w Księdze Cudów, urodziła nieżywe dziecko, zrozpaczo-

⁵⁷⁹ K. Perzyna, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, s. 70-71.

⁵⁸⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 37, s. 32.

⁵⁸¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 30, s. 31.

⁵⁸² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 21, s. 30.

⁵⁸³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 7, s. 28.

⁵⁸⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 13, s. 29.

⁵⁸⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 95, s. 38.

⁵⁸⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 5, s. 8.

⁵⁸⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 24, s. 20.

na miała zawołać „*Najświętsza Panno Lewicka ratuj Mnie i to moje Dziecię, przed Obraz Twój ofiaruję, wtem dziecię ożyło i żyje*”⁵⁸⁸. Czasami przyzywano także pomocy konkretnych świętych i ich wstawiennictwa u Najświętszej Maryi Panny. W ten sposób modliła się szlachcianka Głuszyńska, która prosiła: „*Św. Izydorze przyczyn się za mną do N. Panny Lewickiej aby mi ten ból ustał*”⁵⁸⁹.

Wśród modlitw Kościoła katolickiego najważniejszą jest msza święta. Kościół od wieków rozwijał liturgię, uczył ją odpowiednio przeżywać, rozwijał kult eucharystyczny, służyły temu celebracje świąt takie, jak Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, potocznie nazywane Bożym Ciałem oraz tworzenie bractw skupiających się na kulcie Najświętszego Sakramentu. Takie bractwo istniało także w Lewiczyńcu i skupiało w swoich szeregach liczne grono czcicieli. Nie dziwi zatem fakt, że wzmianki o mszy świętej odnajdujemy w zapisach naszego źródła⁵⁹⁰.

Informacje o uczestnictwie we mszy świętej, jako formie modlitwy dziękczynnej bądź błagalnej, występują cztery razy. W pierwszym przypadku – ciężko chory Adam Pański z Grójca rażony paraliżem przysłał sługę z prośbą o odprawienie w jego intencji mszy przed cudownym obrazem. W czasie sprawowania liturgii paraliż miał ustąpić: „*Nazajutrz wsiadłszy na konia przyjechał do Lewiczyzna na dziękowanie*”⁵⁹¹. W drugiej relacji kobieta cierpiąca na silne bóle, która będąc w kościele na mszy świętej odprawianej w jej intencji, została w jej trakcie uzdrowiona. Czytamy: „*a gdy Mszy Świętej, która się w jej intencji w kościele przed obrazem N. Panny odprawiała słuchała, w ten czas boleść ustała i zdrowa do domu poszła*”⁵⁹². O tym, jak skuteczna jest ofiara mszy świętej przekonał się ks. Krzeczkowski, proboszcz z Mstowa. niesprawiedliwie oskarżony znajdował się w więzieniu w Krakowie. W Lewiczyńcu przed cudownym obrazem mszę świętą w jego intencji odprawiał ks. Erazm Wąsowski, który wówczas był w Lewiczyńcu i malował obraz Św. Izydora dla miejscowego bractwa. W trakcie trwania wspomnianej mszy, jak wzmiankowane jest w relacji „*łubki srebrne z wieńców sprzężone iak łańcuszek wiszący nad głową N. Panny rozerwały się y grzmot z dźwiękiem uczyły i tak było iż tegoż dnia był uwolniony*”⁵⁹³. W kolejnym zapisie będącym zeznaniem ks. Andrzeja Gołkowskiego, autor wspomina sytuację, w której kilkoro ludzi „*wściekle*

⁵⁸⁸ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, wpis 3, s. 25.

⁵⁸⁹ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, wpis 28, s. 11.

⁵⁹⁰ K. Perzyna, *Lewiczyń – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, s. 72.

⁵⁹¹ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, wpis 37, s. 13.

⁵⁹² AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, wpis 8, s. 24.

⁵⁹³ AP Lewiczyń 79, Księga Cudów, wpis 14, s. 29; Więcej na temat tego zdarzenia w części dotyczącej wotów s 153.

psy pokąsały”. Wśród nich była „Piotrowa z Lewiczyna”. Źle się czuła i bała się że umrze, więc za radą proboszcza „w czasie Mszy przed Obrazem ze świecą klęczała i się ofiarowała”. Z opisu cudu wynika, że rany po pogryzieniu szybko się zagoiły i wyzdrowiała⁵⁹⁴.

Modlitwa błagalna wyrażała się także w odpowiednich gestach i postawie ciała w czasie modlitwy. Najczęściej klękano przed cudownym obrazem⁵⁹⁵ bądź padano krzyżem⁵⁹⁶, choć gest padnięcia krzyżem przed obrazem został odnotowany tylko 3 razy. Były to gesty związane z odczuwaniem bliskości sacrum, symbol pokory, uniżenia się wobec Boga i jego potęgi⁵⁹⁷.

W Księdze Cudów obok wspomnianych gestów modlitwy, na uwagę zasługuje jeden, który po dziś dzień jest praktykowany przez pątników przybywających do lewiczynskiego sanktuarium, ale także znany w innych miejscach pielgrzymkowych. Jest to tzw. „nabożeństwo w klęczki”. Wierni obchodzą na kolanach ołtarz, w którym znajduje się cudowny obraz. Taka forma gestu modlitewnego ukazana została we wpisie w Księdze Cudów:

„Uliaszka z Lewiczyna będąc w Warszawie, tak ciężko zachorowała że jej i ręce i nogi choroba odjęła, gdy ją chorą przywieziono do Lewiczyna, ofiarując się a czołgając się koło Ołtarza tedy bardzo prędko i doskonale ozdrowiała, działo się to w święta Bożego Narodzenia 1680”⁵⁹⁸.

Obejście na kolanach było wyrazem najgłębszej wiary w obecność Sacrum i cudowną moc obrazu. Łączyło się też w wejście w najbliższą strefę oddziaływania wizerunku. Forma okrażenia na kolanach ołtarza z cudownym obrazem była swego rodzaju drogą pielgrzymki zredukowaną do minimum, mającą też formę pielgrzymki pokutnej. Wejście pątnika w tę przestrzeń sakralną pozwalało oczyścić go i w pewien sposób napęlić mocą otaczającą Sacrum, co skutkowało szybkim uzdrowieniem⁵⁹⁹.

b) Wota niematerialne (podziękowania i pielgrzymki)

Najczęstszą i formą podziękowania za łaskę było poinformowanie o niej duszpastarzy posługujących w sanktuarium i wola zapisania informacji o niej w Księdze Cudów. W

⁵⁹⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 435, s. 66.

⁵⁹⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 10, s.1; 12, s.1; 13, s. 29.

⁵⁹⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 3, s.7; 35, s. 12; 120, s. 40; 132, s. 43.

⁵⁹⁷ Por. A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s 200.

⁵⁹⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 164, s. 47.

⁵⁹⁹ A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 179.

miraculach spotykamy takie sformułowania jak: „była dziękując N. Pannie”⁶⁰⁰, „Nazajutrz przyszedł podziękować”⁶⁰¹, „był na Gromniczej dziękować”⁶⁰², albo „za co dziś dziękuję”⁶⁰³. Modlitwa dziękczynna i złożenie wotum stawały się świadectwem otrzymania przez wiernego łaski. W przeciwieństwie do modlitwy lub wotum „proszalnego”, które miało za zadanie „skłonić” do obdarowania łaską i spełnienia prośby pątnika⁶⁰⁴. Przybycie do sanktuarium stawało się moralnym nakazem, jaki mógł odczuwać wotant, ale też wyrazem dzielenia się radością z powodu łaski jaką otrzymał. Dla pątników publiczne ogłaszanie oraz notowanie świadectw o cudownych wydarzeniach było dowodem świętości miejsca oraz źródłem nadziei na otrzymanie łask. Dane dotyczące pielgrzymek prezentuje tabela 17.

Tabela 17. Wota niematerialne.

Wota niematerialne	
Pielgrzymki	
Kobiety	Mężczyźni
28	7
80%	20%

Źródło: Opracowanie własne.

Przybycie do sanktuarium wiązało się ze złożeniem darów wotywnych. Samo słowo „wotum” wywodzi się od łacińskiego słowa „votum”, które oznacza przyrzeczenie bądź ślubowanie. Już w antyku rozwinęły się praktyki wotywnie, zaadaptowane później przez chrześcijaństwo, które połączyło je silnie z kultem świętych i ośrodkami pątnicznymi⁶⁰⁵.

Z kolei praktyki wotywnie na ziemiach polskich posiadają długą metrykę, sięgającą nawet przełomu XIII i XIV wieku⁶⁰⁶. Wota jako takie możemy podzielić na materialne i niematerialne. Najstarsze zachowane wota materialne w Polsce pochodzą ze schyłku średniowiecza. Zachowało się ich niewiele, ponieważ były wykonywane z nietrwałych materiałów takich, jak wosk czy glina. Do wotów niematerialnych zaliczamy ślubowanie pewnych praktyk religijnych będących wyrazem wdzięczności za otrzymane łaski, np. odbycie pielgrzymki dziękczynnej⁶⁰⁷.

⁶⁰⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 49, s. 33.

⁶⁰¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 50, s. 33.

⁶⁰² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 74, s. 35.

⁶⁰³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 418, s. 65.

⁶⁰⁴ J. Olędzki, *Świadomość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa”, 3:1989, s. 147.

⁶⁰⁵ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 153; A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 180.

⁶⁰⁶ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa*, s. 206.

⁶⁰⁷ J. Nastalska, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, s. 153-154.

W Księdze Cudów na 681 wpisów, w 41 wpisach odnajdujemy informacje o praktykach wotywnych, co stanowi 6 procent wszystkich wpisów. Z tego 35 informacji dotyczy wotów niematerialnych, co stanowi 85 procent wszystkich tego typu relacji o praktykach wotywnych. Tylko w 6 zapisach znajdują się informacje o składanych wotach materialnych, co stanowi 15 procent, wszystkich praktyk wotywnych.

W przypadku wotów niematerialnych w zapisach cudów większość dotyczy przybycia do Lewiczyna z podziękowaniem za otrzymane łaski⁶⁰⁸. Analizując zapisy w Księdze Cudów nie odnaleźliśmy wprost informacji o tym, że ktoś odbył dziękczynną pielgrzymkę. Możemy się tego domyślać po określeniach zawartych w samych wpisach. Nie będziemy stosować tu terminologii pielgrzymek bliskich i dalekich, ponieważ każde przybycie do miejsca świętego, które miało na celu złożenie podziękowania za otrzymane łaski możemy uznać za pielgrzymkę. W tym wypadku nie liczy się odległość do sanktuarium, lecz cel udania się do niego. Droga i jej cel tworzy sakralną przestrzeń⁶⁰⁹.

W XVII i XVIII wieku wzrasta ruch pątniczy. Powodem tego stanu jest rozwój lokalnych miejsc kultu. Kult pątniczy i związane z nim pielgrzymki, ale także odpusty w licznych miejscach pielgrzymkowych stają się częścią życia społecznego i kulturalnego. Pielgrzymki i udział w odpustach miały także swoje drugie oblicze. Oprócz funkcji religijnych, spełniania pobożnych uczynków były także formą rozrywki, okazją do wyjazdów poza najbliższą okolice zamieszkania⁶¹⁰.

W Księdze Cudów wstępują określenia, które mogą sugerować nam dziękczynną formę pielgrzymki do sanktuarium. Spotykamy określenia takie jak: „Przyszedł dziękując”⁶¹¹. Cytowane sformułowanie sugeruje, że pielgrzymkę odbywano pieszo, co miało podkreślić trud włożony przez pielgrzymów oraz być kolejnym znakiem wdzięczności. Piesza pielgrzymka nadawała jej także dodatkowego pokutnego charakteru. Pielgrzym podkreślał w ten sposób z jednej strony swoją grzeszność, a z drugiej wielkość miłosierdzia jakiego dostąpił pomimo owej grzeszności. W zapisach pojawiają się także takie sformułowania jak „szybko”, „nazajutrz” czy „następnego dnia”. Sugerują one, że pątnik czuł potrzebę jak najszybszego podziękowania Matce Bożej za otrzymaną łaskę i

⁶⁰⁸ Tylko w jednym przypadku informacje zawarte we wpisie wskazują jednoznacznie na błagalny charakter pielgrzymki i złożenie błagalnego wotum (KC wpis 3, s. 7).

⁶⁰⁹ A. Witkowska, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, „Roczniki Humanistyczne”, 27:1979, z. 2, s. 8.

⁶¹⁰ A. Mączka, *Peregrynacje wojaje turystyka*, Warszawa 1998, s. 115.

⁶¹¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, m.in wpisy 50, s.30; 65; s. 34; 74, s. 35; 95, s. 38; 141, s. 44; 427, s. 67.

poinformowania o niej duszpasterzy posługujących w sanktuarium. Były to w większości przypadków jednorazowe pielgrzymki⁶¹².

Do lewicyńskiego sanktuarium przybyła między innymi Magdalena Świdarska ze Zbroszy Małej. Według informacji w tekście relacji „*śmiertelnie chorowała niedziel pięć*”, została ofiarowana i „*szybko ozdrowiała*”, i „*zaraz w dzień Gromniczej N. Panny przyszła dziękować*”⁶¹³. Andrzej Lasota z Jasieńca nagle zaczął tracić świadomość i mdleć. W tym stanie ujrzał kościół w Lewiczynie i obraz Matki Bożej. Ofiarowany przez bliskich szybko przyszedł do siebie. A już następnego dnia przyszedł do Lewiczyna, aby podziękować za odzyskane zdrowie⁶¹⁴.

Pielgrzymki odbywano najczęściej samotnie, czasem w towarzystwie członków rodziny, przyjaciół bądź osoby duchownej. We wspomnianym już wpisie dotyczącym Tomasza Kapki odnajdujemy też informację, że po uzdrowieniu, przybył on z pielgrzymką razem z księdzem, który modlił się o jego zdrowie⁶¹⁵.

Zorganizowane pielgrzymki, bądź indywidualni pątnicy przybywali licznie przy okazji obchodzonych w świętych miejscach odpustów. Wtedy mogli złożyć publicznie relacje o uzyskanych łaskach i podziękować za uzdrowienie. Badacze zwracają uwagę, że praktyki wotywnie rzadko były powiązane z głównymi uroczystościami kościelnymi. Najczęściej łączyły się z konkretnymi świętami, związanymi postaciami świętych patronów danego miejsca. W wypadku miejsc związanych z kultem maryjnym były to święta związane z osobą Matki Bożej⁶¹⁶. W Księdze Cudów znajdują się zapisy sporządzone w takiej sytuacji. W dniu 25 marca 1681 roku, zapisano 8 relacji dotyczących łask otrzymanych za wstawiennictwem Matki Bożej. 25 marca obchodzone jest święto Zwiastowania Pańskiego, w wielu ośrodkach pielgrzymkowych był to dzień odpustowy. Z tego dnia w Księdze Cudów pochodzi jedenaście wpisów⁶¹⁷.

Pojawiają się określenia takie jak: „*W dzień N. Panny Zwiastowania*”⁶¹⁸ bądź częściej na końcu wpisu podana została informacja, „*pod sumieniem dziś zeznała 1681 25 Marty*”⁶¹⁹.

⁶¹² A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI-XVIII w.*, s. 181.

⁶¹³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 51, s. 33.

⁶¹⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 50, s. 33.

⁶¹⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 95, s. 38.

⁶¹⁶ J. Olędzki, *Wota srebrne*, „Polska Sztuka Ludowa”, 21:1967, z. 2, s. 70.

⁶¹⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 182, s. 49; 183, s. 49; 184, s. 49; 185, s. 49; 186, s. 49; 187, s. 50; 188, s. 50; 189, s. 50; 190, s. 50; 191, s. 50; 192, s. 50. Oprócz wpisu 191, wszystkie wymienione posiadają datację, to jest wskazany dzień spisania relacji.

⁶¹⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 182, s. 49.

⁶¹⁹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 186, s. 49.

W świetle zebranych danych wynika, że częściej do Lewiczyna z dziękczynnymi pielgrzymkami przybywały kobiety.

c) Wota materialne

Wota materialne są wymieniane w Księdze Cudów dużo rzadziej niż wota niematerialne. Informacje o złożeniu daru materialnego spotykamy w materiale źródłowym sześć razy. W tekście cztery raz występują informacje, że jako wotum oddano kule⁶²⁰. Wota srebrne zostały przekazane dwukrotnie⁶²¹. Jako wotum przekazano także paramenty liturgiczne w postaci ornatu⁶²². Z kolei kule w dowód otrzymanej łaski pozostawił Maciej Razomski:

„JMP Maciej Razomski z Goszczyńskiej P., kulawy przywieziony, z kościoła zdrów wyszedł kule zostawiwszy”⁶²³.

Podobnie wyglądają informacje o uzdrowieniach Stanisława Grzybowskiego i Doroty z Promnej⁶²⁴. Więcej informacji podaje relacja o uzdrowieniu Franciszka Sokołowskiego z Żelaznej. We spisie czytamy, że przez trzy niedziele chorował na nogi nie wstając. Przyjechał do niego Krzysztof Ogrodziński. Widząc stan chorego ofiarował go Matce Bożej Lewiczyńskiej. Sokołowski szybko wyzdrowiał, przybył do sanktuarium i jako wotum pozostawił swoje kule⁶²⁵.

Srebrne wotum w postaci tabliczki z wyrytym na nim wyobrażeniem konia podarowała Anna Żelechińska. Jest to jedyny wypadek, w którym znajdujemy informację o błagalnym charakterze pielgrzymki i o złożonym wotum. Z zapisu tego wynika, że Żelechowskiej zaczęło zdychać stado koni liczące według informacji w relacji siedemdziesiąt sztuk. Kobieta widząc, jak ogromne straty poniesie, przybyła do kościoła w Lewiczynie, by modlić się o pomoc i ofiarowała wotum srebrne, na którym wyobrażono konia. Jak dalej notuje redaktor zapisu: *„P. Bóg jej pobłogosławił bo odtąd żadnej szkody nie ma”⁶²⁶.*

⁶²⁰ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 5, s. 1; 9, s. 1; 11, s. 4; 103, s. 39.

⁶²¹ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 3, s. 7 i 518, s. 83.

⁶²² AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 204, s. 51.

⁶²³ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 5, s.1.

⁶²⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 9, s. 1 i 11, s. 4.

⁶²⁵ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 103, s. 39.

⁶²⁶ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 3, s. 7.

Drugi przypadek złożenia wotum srebrnego, odnotowany w Księdze Cudów dotyczy również chorób zwierząt. Stanisław Trzcński, starosta i sędzia grodzki rawski, 15 sierpnia 1693 roku, ofiarował do kościoła lewicyńskiego dwie tablice srebrne: jedną na ołtarz Matki Bożej, a drugą na ołtarz Św. Izydora Oracza, w podziękę za uratowanie jego stada od pomoru bydła, który w tamtym roku dziesiątkował hodowlę w różnych częściach kraju. W tym czasie, jak mówi źródło, „y niego pod Sochaczewem zaczęło bardzo chorować tedy wszystko bydło N. Pannie i Św. Izydorowi do Lewiczyna ofiarował (...) y chore do zdrowia wróciło choć dookoła padało”, o czym napisał w liście do ks. Gołkowskiego⁶²⁷.

Wota w postaci srebrnych plakiet składały osoby zamożne. Wzmiankowane jest w analizowanym przez nas źródle jeszcze jedno wotum materialne dużej wartości. Tym wotum jest „ornat czerwony”, dar Barbary Makronowskiej, kasztelanki rawskiej. Kobieta zeznała 28 marca 1681 roku, że chorowała ciężko cały tydzień przed niedzielą palmową. Gdy się ofiarowała do Matki Bożej Lewicyńskiej „zaraz ozdrowiała”, po jakimś czasie przybyła do Lewiczyna i ofiarowała jako wotum do sanktuarium ornat⁶²⁸.

Informacje o wotach materialnych w Księdze Cudów są szczątkowe. Wiemy, że pielgrzymi przybywający do Lewiczyna podziwiali liczne wota zgromadzone wokół cudownego obrazu oraz kilkadziesiąt na innych ołtarzach. Reszta cennych sreber spoczywała w specjalnej skrzyni. Na początku XVIII wieku liczbę różnego rodzaju darów wotywnych ks. Antoni Wilski oceniał na 302 sztuki. Nie odnajdziemy ich jednak w lewicyńskim skarbcu. Część wotów została przekazana w 1751 roku, Antoniemu Ostrowskiemu na dokończenie budowy srebrnego tabernakulum w kolegiacie warszawskiej. Na początku lat osiemdziesiątych XVIII wieku ks. Wilski sprzedał część darów wotywnych. Kolejny raz część srebrnych wotów, za zezwoleniem władz diecezjalnych sprzedano, aby pokryć koszty remontu kościoła. W 1820 roku ks. Teofil Osmański informował konsystorz, że na potrzeby remontu wierzy kościelnej spieniężono 215 sztuk wotów o łącznej wadze 40 funtów. W 1883 roku w celu dokończenia remontu świątyni sprzedano resztę srebrnych wotów⁶²⁹. Według informacji ks. Alojzego Fridricha, część wotów srebrnych została przeznaczona na wykonanie srebrnej lampki wiecznej i mniejsze lampki wieczne wokół ołtarza głównego, kadzielnicy i inne paramenty liturgicz-

⁶²⁷ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 518, s. 83.

⁶²⁸ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpis 204, s. 51.

⁶²⁹ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewicyńskiej*, s. 14-15.

ne⁶³⁰. Cenne srebrne wota nie dotrwały do naszych czasów. Zachowały się jednak inne, może nie wykonane z cennych kruszców, ale dla nas równie znaczące i wyjątkowe.

Obrazki wotywnie przedstawiające niektóre z wydarzeń opisanych w Księdze Cudów. Tradycja tworzenia tego typu przedstawień bierze swoją genezę ze średnio-wiecznych tablic epitafijnych. Zwyczaj malowania obrazków wotywnych i umieszczania ich w świątyniach przy cudownych obrazach czy relikwiach świętych rozpowszechnił się w XVI wieku. Najczęściej ich fundatorami byli przedstawiciele stanu szlacheckiego pragnący w ten sposób wyrazić wdzięczność za otrzymane łaski⁶³¹.

Grupa obrazków wotywnych znajdujących się w Lewiczynie nie jest darem pątników. Zostały wykonane na zlecenie księdza Andrzeja Gołkowskiego. Miały być widzialnym znakiem otrzymywanych przez wiernych łask, była to swoista „Biblia Pauperum”. Według oceny historyków sztuki, sześć obrazków wotywnych powstało w pod koniec XVII wieku. Namalowane zostały na deskach o wymiarach 32x20 cm. Są ciekawym przykładem malarstwa religijnego⁶³².

Przedstawiają one następujące sceny: 1. Ekstaza Jana Sagatowskiego z 1673 r.; 2. Uzdrowienie Elżbiety Czarnawskiej⁶³³ z Lewiczyna; 3. Uzdrowienie córki karczmarza Baranka ze Starej Wsi w 1676 r.; 4. Uzdrowienie Jan Rosochowskiego z Byczyny a 1671 r.; 5. Obcięcie kołtuna Zofii Gośniewskiej z Oczesalek w 1678 r.; 6. Msza święta przed cudownym obrazem odprawiana przez ks. Erazma Wąsowskiego w intencji ks. Ludwika Przeczkowskiego (Krzeczkowskiego), proboszcza mstowskiego⁶³⁴.

Obrazki pod względem stylistyki nie są jednorodne, co według J. Jagli oznacza, że wyobrażenia cudów tworzyło dwóch artystów. Badaczka wytypowała „Ekstazę Jana Sagatowskiego” oraz „Uzdrowienie Jana Rosochowskiego z Byczyny”, jako dzieła powstałe w kręgu kultury ludowej. Oba obrazki wotywnie dokumentują specyfikę polskiej religijności, tzn. skoncentrowanie na kulcie Matki Bożej. Religijność ta oparta jest dużej mierze na geście, który nie tyle był wyrazem pobożności, co raczej zewnętrznej gorliwości wiernych. Są to gesty czynione na pokaz, dla uwagi, zainteresowania. W obu

⁶³⁰ A. Fridrich, *Historie Cudownych Obrazów NMP w Polsce*, t. 3, Kraków 1908, s. 50.

⁶³¹ M. Janocha, *Msza święta na obrazkach wotywnych*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne”, 2:1998, s. 103.

⁶³² J. Jagla, *Wieczna prośba i dziękczynienie*, s. 279.

⁶³³ J. Jagla w książce *Wieczna prośba i dziękczynienie*, na stronie 279, podaje wersję nazwiska Czarnowska.

⁶³⁴ AP Lewiczyn 79, Księga Cudów, wpisy 32, s. 31; 4, s. 1; 53, s. 33; 16, s. 29; 49, s. 15; 14, s. 29.

przedstawieniach widzimy ludzi zgromadzonych w świątyni, ukazany jest cudowny obraz, a przed nim osoby doznające łaski⁶³⁵.

Dwa kolejne obrazki: „Uzdrowienie Elżbiety Czarnawskiej” i „Uzdrowienie córki karczmarza Baranka ze Starej Wsi”, ukazują moment uzdrowienia dwóch obłożnie chorych osób. W pierwszym przypadku widzimy kobietę leżącą w chorobie, której objawia się Matka Boska i gestem wskazuje poza przestrzeń obrazka. Sugeruje to nakaz udania się do kościoła. Nad chorą, jakby w obłoku, ukazany jest wizerunek lewicyński, który jest znakiem łaski dla chorej Elżbiety. Drugi z obrazków w tym zestawieniu przedstawia niezwykle rzadką scenę uzdrowienia dziecka. Najczęściej w przedstawieniach tego typu ukazywane były dzieci już zmarłe i oczekujące na wskrzeszenie. Na obrazie widać zaciemnione pomieszczenie, a w nim czworo dorosłych osób zgromadzonych wokół łóżka, na którym leży dziecko. Jedna z dorosłych postaci podaje dziecku zapaloną świecę. Nad łóżkiem dziecka w obłoku widać Matkę Bożą Lewicyńską. Dzięki jej wstawiennictwu i obecności dziecko wraca do zdrowia⁶³⁶.

Ostatnie obrazy wotywnie to „Msza święta przed cudownym obrazem odprawiana przez ks. Erazma Wąsowskiego w intencji ks. Ludwika Przeczkowskiego (Krzczkowskiego), proboszcza mstowskiego” oraz „Obcięcie kołtuna Zofii Gośniewskiej z Oczesałek”. Pierwszy z nich jest jedynym, który spośród całego zbioru doczekał się naukowego opracowania w artykule M. Janochy⁶³⁷. Ukazuje on moment sprawowania mszy świętej przed ołtarzem z cudownym obrazem. Jest to jedno z nielicznych przedstawień, na którym widzimy moment sprawowania mszy świętej. W prawym górnym rogu widać wierzę i obrys murów miejskich. O samym cudzie ilustrowanym na obrazku mówiliśmy wcześniej. W tym miejscu chcemy zwrócić uwagę na jedno z niewielu przedstawień ukazujących obraz Matki Bożej Lewicyńskiej bez srebrnych okładów, nazywanych także potocznie „sukienkami”. Natomiast widać na nim nad postaciami Matki Bożej i Pana Jezusa, zawieszane srebrne wota: medalion, plakiety, i inne wota w kształcie ręki i nogi. Mamy tu do czynienia z innym ciekawym motywem ikonograficznym „obrazu w obrazie”, tj. obraz wotywny, na którym można dostrzec namalowane srebrne wota zdobiące kiedyś wizerunek⁶³⁸.

⁶³⁵ J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie*, s. 281-283.

⁶³⁶ J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie*, s. 284.

⁶³⁷ M. Janocha, *Msza święta na obrazkach wotywnych*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne”, 2:1998, ss. 103-115.

⁶³⁸ J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie*, s. 280-281.

Ostatni z omawianych obrazków wotywnych to „Obcięcie kołtuna Zofii Gośniewskiej z Oczesałek”. Ukazuje moment owego osobliwego zabiegu. W centralnej części kompozycji ksiądz obcina włosy klęczącej Zofii Gośniewskiej. Nad cały zabiegiem czuwa Matka Boża widoczna w lewym górnym rogu. Z prawej strony przy stoliku bądź ołtarzu widzimy dwie kobiety przyglądające się z trwogą opisywanej scenie⁶³⁹. O kołtunie była już mowa w innym miejscu tej rozprawy. Jak pisaliśmy wyżej, kołtun zwany także gwoźdźcem otaczała niemal magiczna aura. Wielu ludzi wierzyło, że ścięcie go może spowodować śmierć. Przedstawiona na obrazku kobieta cierpiąc z powodu tej dolegliwości zgodziła się na jego ścięcie. Zabieg ten wykonuje kapłan poświęconymi uprzednio nożyczkami. Wcześniej modli się o powodzenie „całej operacji” do Matki Bożej. Podobne zabiegi wykonywał ks. Andrzej Gołkowski, odcinając kołtuny chłopcom ze szkółki parafialnej⁶⁴⁰.

Opierając się na przeanalizowanych poświadczeniach zawartych w Księdze Cudów, poznaliśmy świat wyobrażeń i praktyk religijnych ludzi drugiej połowy siedemnastego wieku. Na podstawie analizowanego materiału wskazano w niniejszej dysertacji, jakie warunki musiał spełnić człowiek pragnący dostąpienia łask. Najważniejszym czynnikiem warunkującym spełnienie prośby była wiara w moc cudotwórczą obrazu Matki Bożej. Należało się oddać pod jej opiekę i wierzyć w jej pośrednictwo u Boga. Niezbędnym warunkiem dla otrzymania łaski przez pątników było, jak wynika z zapisów w Księdze Cudów, wykonywanie odpowiednich gestów i praktyk wotywnych oraz wiara, że zostanie się wysłuchanym. Pożądaną praktyką byłoby, aby po uzyskaniu łaski poinformować o tym fakcie opiekunów miejsca świętego.

⁶³⁹ J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie*, 284.

⁶⁴⁰ R. Matyjas, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej*, s. 67.

Zakończenie

W pracy podjęto próbę opisanie przejawów religijności oraz świata wyobrażeń religijnych ludzi tworzących audytorium lewicyńskiego ośrodka kultowego w drugiej połowie XVII wieku. Starano się scharakteryzować specyfikę społeczności skupionej wokół sanktuarium w omawianym okresie. Lewiczyn był miejscem świętym i najważniejszym ośrodkiem pielgrzymkowym dla ludności z terenu południowego Mazowsza. Na podstawie analizowanych informacji udało się ustalić, że sanktuarium posiadało zasięg lokalny. Zdecydowana większość pątników wywodziła się z terenów znajdujących się stosunkowo blisko ośrodka kultowego. Przeważali mieszkańcy ziemi czerskiej, z której najliczniej były reprezentowane powiaty grójecki, warecki i czerski.

Na podstawie badań struktury społecznej pielgrzymów udowodniono, że w zapisach miraculów znajduje się najwięcej informacji o pątnikach wywodzących się ze stanu szlacheckiego. Drugim pod względem częstotliwości występowania w relacjach o cudach są przedstawiciele chłopstwa. Mieszczanstwo stanowi najniższym odsetek uczestników kultu związanych z omawianym miejscem świętym, co odzwierciedla strukturę społeczną Mazowsza w omawianym okresie.

Zapisy w prawie równym stopniu dotyczą łask otrzymanych przez kobiety i mężczyzn, z minimalną przewagą tych pierwszych. W lewicyńskich miraculach odnajdujemy również spory odsetek relacji dotyczący uzdrowień dzieci. W relacjach o łaskach nie odnajdujemy bezpośrednich informacji o większej liczbie pątników, którzy w zorganizowanej grupie przybyliby do lewicyńskiego sanktuarium. Wynika to z samego charakteru źródła oraz typu pątnictwa. Najczęściej pielgrzymi przybywali, by prosić bądź dziękować za łaski. Zwykle przychodzili do Lewiczyna indywidualnie. Osoby chore, które nie miały możliwości przybycia do kościoła osobiście, były ofiarowywane często przez przybyłych do świątyni bliskich bądź przyjaciół. Zdarzało się też, że potrzebujący pomocy Matki Bożej wzywali jej orędownictwa w miejscu, w którym się aktualnie znajdowali i otrzymywali oczekiwane łaski. Gdy mowa o częstotliwości pątnictwa na bazie zapisów datowanych, możemy stwierdzić że, największe natężenie ruchu pątniczego występowało w miesiącach wiosenno-letnich. Najczęściej wotanci przybywali do sanktuarium w dniach odpustów obchodzonych w Lewiczynie.

Uosobieniem sacrum w omawianym źródle jest postać Matki Bożej. W wyobrażeniach pątników jest tą, która wyjednuje łaski i ma moc czynienia cudów. Najświętsza

Maria Panna w religijności ludzi z drugiej połowy XVII wieku jest przede wszystkim konkretną osobą, utożsamianą z konkretnym miejscem działania. Jest ona związana z żyjącymi na Mazowszu ludźmi, których jest orędowniczką i opiekunką, swoistą lekarką dusz i ciał. W zapiskach miraculów natrafiamy też na informacje dotyczące różnorodnych wizji i objawień. W zdecydowanej większości przypadków Maryja ukazywała się wiernym w takiej postaci, w jakiej jest wyobrażona na obrazie w Lewiczynie. Miało to związek z fizycznym utożsamieniem Matki Bożej z jej konkretnym wizerunkiem, ale także podkreślało cudowną moc samego obrazu oraz wyjątkowość miejsca świętego. Często w wizjach Maryja domagała się, aby wierny pragnący łaski udał się do Lewiczyna i tam przedstawił swoją prośbę. W zapisach miraculów są także inne znaki podkreślające szczególne upodobanie Najświętszej Maryi Panny dla wizerunku i miejsca jego przechowywania. W relacjach o cudach odnajdujemy informacje o świetle widzianym nad kościołem czy też o tym, że, sam wizerunek ożywał na oczach wiernych. Takie sytuacje jeszcze dobitniej świadczyły o wyjątkowości miejsca i ściślej łączyły grupę czcicieli wokół przedmiotu kultu.

Świętość danego miejsca i cudowna moc obrazu objawiała się w konkretnych sytuacjach ludzkiego życia, w cudach, które były wynikiem interwencji Matki Bożej. Moc cudownego obrazu objawiała się na pierwszym miejscu w licznych uzdrowieniach, które były wynikiem troski o stan zdrowia. Istotnym znakiem były dla ludzi baroku przypadki wskrzeszeń, których poświadczenia odnajdujemy w zapisach miraculów. Wskrzeszenia dotyczą przede wszystkim dzieci. Ważnym aspektem była troska o zachowanie stanu materialnego posiadania, pomoc w niebezpieczeństwach czy wypadkach losowych.

Księga Cudów jest także świadectwem mentalności ludzi w opisywanej epoce. Zapisy pozwalają wnioskować także o tym, jaka była hierarchia wartości wotantów. Przede wszystkim troszczono się o zdrowie własne oraz członków rodziny. Świadectwa o uzdrowieniach dzieci świadczą o wielkiej trosce i miłości bliskich wobec najmłodszych. Liczne są odniesienia do troski o zdrowie współmałżonków. Często przejawia się to motywem ofiarowania jednego z małżonków przez drugiego opiece Najświętszej Maryi Panny. Kolejną kwestią, która znajduje odbicie w zapisach Księgi Cudów jest troska o majątek, zachowanie go przed utratą bądź poniesieniem szkody. Sporo troski mieszkańcy ziemi czerskiej wykazywali o posiadany żywy inwentarz, dlatego zwracano się do Matki Bożej także w sprawach związanych z zabezpieczeniem zdrowia i życia zwierząt hodowlanych.

Ingerencja Boga czy Matki Bożej w życie doczesne przejawiająca się poprzez cuda i łaski zsyłane czcicielom proszącym o interwencję, wymagała od tych drugich zabieganie o nie, przez podjęcie odpowiednich praktyk i postaw wotywnych. Analizując wpisy dochodzimy do wniosku, że podstawowym warunkiem wysłuchania prośby była wiara i ufność w łaskawość Boga i przemożne orędownictwo Matki Bożej. Nie spotykamy w zapisach, poza jednostkowymi wypadkami, postawy i schematu „do ut des”, czyli „daję abys dał”. Oczywiście większość wotantów podświadomie wyrażało taką postawę, ale nie ma w zapisach prostego odniesienia do niej. W kontekście tego zjawiska pojawiają się tzw. cuda kary, choć w lewicyńskich miraculach są to wypadki jednostkowe. Praktyki religijne i wotywny, aby były skuteczne, musiały być odbyte w odpowiedniej postawie proszącego cechującej się pokorą, uznaniem własnej małości i słabości oraz pełnej ufności w łaskę Boga i skuteczność orędownictwa pośredników. Jeżeli zabrakłoby wyżej wspomnianej postawy, osoba prosząca nie mogła liczyć na wysłuchanie.

Wiara i postawa człowieka wobec sacrum wyrażała się przede wszystkim przez modlitwę, której materialnym punktem odniesienia był cudowny obraz. Obcowaniu z wizerunkiem i przebywaniem w strefie jego oddziaływania służyły pielgrzymki, odbywane najczęściej cyklicznie. Były one ważnym przejawem religijności osobistej i zbiorowej w społeczeństwie staropolskim. Dzięki nim pątnik mógł wejść w bezpośrednią relację z przedmiotem kultu oraz doświadczyć przenikania się sfery sacrum i profanum. Było to istotne także z tego powodu, iż świat opisany w Księdze Cudów miał jak najbardziej wymiar materialny. Panował w nim konkretny porządek i ład, często będący powodem różnorodnych doświadczeń. Liczne choroby, śmierć, katastrofy naturalne czy wypadki losowe były wpisane w egzystencję. Człowiek nie mogąc zapanować nad tymi aspektami życia doczesnego, zwracał swoją nadzieję ku Bogu i ku Matce Bożej, prosząc o opiekę i zachowanie od licznych zagrożeń.

W opisach cudownych wydarzeń Matka Boża jest ukazana jako Ta, która spieszy swoim czcicielom na ratunek w różnych sytuacjach życiowych, będąc niezawodną pomocą we wszystkich problemach trudnej codzienności.

Prezentowana praca miała za zadanie wypełnić lukę związaną z badaniami nad religijnością mieszkańców omawianego terytorium w okresie staropolskim. Pod uwagę wzięto okres największego rozwoju ośrodka kultowego w Lewicynie oraz materiał prezentujący w sposób uporządkowany oraz ciągły, religijność związaną z czcią dla cudownego obrazu Matki Bożej Lewicyńskiej. Praca miała też za zadanie ukazać war-

tość zgromadzonego w Księdze Cudów materiału badawczego, dotąd nie poddanego szczegółowej analizie.

Oczywiście dysertacja nie wyczerpuje tematu badań nad religijnością ludności zamieszkującej Mazowsze w XVI-XVII wieku. Ważnym krokiem do poznania pełnego obrazu poruszanego zagadnienia byłaby analiza porównawcza materiału zgromadzonego w księgach cudów innych miejsc pielgrzymkowych na terenie całego Mazowsza, a także innych części kraju. W skali ogólnopolskiej możliwe stałoby się także uwzględnienie miejsc kultu nie będących w jurysdykcji Kościoła katolickiego. Umożliwiłoby to porównanie funkcjonowania sanktuariów rzymskokatolickich, grekokatolickich i prawosławnych na terenie Polski oraz analizę porównawczą zachowanej dokumentacji związanej z przejawami kultu. Rzeczą zasadną są dalsze działania zmierzające do opracowanie i zabezpieczenia zachowanych ksiąg cudów z okresu baroku. Działania takie bez wątpienia przyczynią się do rozwoju badań nad religijnością w okresie staropolskim.

Bibliografia:

Źródła:

- Archiwum Parafii Lewiczyn 41/1, *Kronika Parafialna 1945-1980*. [rkps.]
- Archiwum Parafii Lewiczyn 116, *Księga Bractwa Świętego Izydora Oracza*. [rkps.]
- Archiwum Parafii Lewiczyn 117, *Księga Bractwa Różańcowego*. [rkps.]
- Archiwum Parafii Lewiczyn 82, *Księga Bractwa Szkaplerznego*. [rkps.]
- Archiwum Parafii Lewiczyn 79, *Xsięga Cudów y Łask, doznawali i po dziś dzień doznają tak wiele ludzi, którzy się różnych utrapieniach, dolegliwościach, w chorobach ciężkich, y różnych nieszczęściach, z wielką ufnością, y z zupełną wiarą uciekali do Najświętszej Boga Rodzicy MARIEI PANNY, tu w kościele Lewiczyńskim zostającej*. [rkps.]

Opracowania:

- Baranowski Bohdan, *Ludzie gościńca w XVII-XVIII wieku.*, Poznań 2021.
- Baranowski Bohdan, *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Łódź 1981.
- Bieś Andrzej Paweł, Grzebień Ludwik, *Obrazy Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) na przełomie XVI i XVII wieku. Fakty i legendy*, Karków 2016
- Borkowska Małgorzata, *Dzieje Góry Kalwarii*, Kraków 2009.
- Bryndza Wojciech Dionizy, *Krótką wiadomość o cudownym obrazie N.M.P. w Lewiczyźnie*, Warszawa 1906.
- Bryndza Wojciech Dionizy., *Księga Cudów i łask, Najświętszej Bogarodzicy Maryi w kościele lewiczyńskim zostającej*, Warszawa 1911.
- Bystron Jan, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, Warszawa 1960.
- Chélini Jean i Branthomme Henry, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996.
- Chłapowski Krzysztof, *Granice i podziały administracyjne Królestwa polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów XV-XVIII wieku*, „Studia Geohistorica” 7:2019, ss. 163-189.
- Choińska-Mika Jolanta, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998.
- Cieciszewski vel Cieciszowski h. Kolumna, „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 2, Warszawa 1905, ss. 301-304.

- Ciupak Edward, *Kult religijny i jego społeczne podłoże. Studia nad katolicyzmem polskim*, Warszawa 1965./ 206497I
- Łukaszyk Romuald, *Cud*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 3, Lublin 1989, kol. 642-643.
- Cud*, „Podręczna Encyklopedia Katolicka”, t. 7-8, Kraków 1906, ss. 232-233.
- Delimata Małgorzata, *Choroby dzieci na podstawie średniowiecznych polskich katalogów cudów świętych*, „Nasza Przeszłość” 101:2004, ss. 437-449.
- Delimata-Proch Małgorzata, *Choroby w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI-XVIII w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 66:2018, z. 3, ss. 271-287.
- Delimata-Proch Małgorzata, *Konflikt czy współzawodnictwo? O zakresie metodach oraz skuteczności działania cyrulików i Niebieskich Uzdrowicieli w świetle polskiego piśmiennictwa mirakularnego (XVII-XVII w.)*, „Medycyna Nowożytna”, 24:2018, z. 3, s. 139-152.
- Delimata-Proch Małgorzata, *Wypadki losowe oraz inne „wielkie niebeśpieczeństwa” w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI-XVIII w.)*, „Kwartalnik Kultury Materialnej”, 57:2017, z. 1, ss. 3-18.
- Dzięgielewski Jan, *Życie polityczne na Mazowszu od schyłku XV do połowy XVII wieku*, w: „Dzieje Mazowsza lata 1527-1794”, t.2, red. J Tyszkiewicz, Pułtusk 2015, ss. 29-113.
- Eliade Mircea, *Sacrum mit historia*, Warszawa 1974.
- Flaga Jerzy, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004.
- Flaga Jerzy, *Bractwa religijne w epoce staropolskiej w świetle ich organizacji i struktury wewnętrznej*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 107:2017, ss. 89-102.
- Fridrich Alojzy, *Historie Cudownych Obrazów NMP w Polsce*, t. 3, Kraków 1908.
- Gajewska Monika, *Epidemie dżumy w świetle XVI-XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, ss. 9-50.
- Galicka Izabela, Sygietyńska Hanna, *Erazm Wąsowski-nieznany malarz XVII w. i jego dzieło w Lewiczynie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1:1970, ss. 69-81.
- Gałąj-Dempniak Renata, *Choroba i śmierć szlachty w świetle pamiętników i utworów literackich okresu XVI-XVII wieku*, „Choroba i śmierć w perspektywie społecznej w XII-XXI wieku”, red. D. K. Chojeckiego, E. Włodarczyka, Warszawa 2010, ss. 69-93.

- Główka Dariusz, *Przewodnik inicjator adwersarz? Uwagi o miejscu plebana w społeczności wiejskiej w XVII-XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej*, „Dwór plebana rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej w XVII i XVIII wieku”, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998, ss. 55-67.
- Gołąb Tomasz, *Madonna co z cedrowej deski pociesza*, „Gość Niedzielny”, 29:2001, s. 14.
- Goszczyński, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. 2, s. 753.
- Górski Karol, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.
- Górski Tadeusz, *Papczyński Jan*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 25, Wrocław 1980, s. 159-161.
- Grójec, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. 2, s. 845-846.
- Grzybowscy h. Prus II, „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 5, Warszawa 1908, ss. 41-45.
- Hamryszczak Artur, *Konfraternie i organizacje religijne w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej*, Lublin 2019.
- Jaromin Henryk, *Historia Oratorium Św. Filipa Neri w Polsce (1668-1968)*, „Nasza Przyszłość” 32:1970, ss. 6-146.
- Historia Medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988.
- Jackowski Antoni, *Rozwój pielgrzymek w Polsce*, „Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie kultu i migracji pielgrzymkowych”, red. A. Jackowski, wyd. II, Kraków 1995, ss. 13-24.
- Jagła Jowita, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanym w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009.
- Janocha Michał, *Msza święta na obrazkach wotywnych*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne”, 2:1998, ss. 103-115.
- Kalwarczyk Grzegorz, *Dekanat grójecki w archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 2001.
- Karpiński Andrzej, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.

- Kawecki Roman, *Święcicki Stanisław Jacek*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 51, Warszawa 2016-2017, s. 468-472.
- Kiełbowska Zofia, *Parafia Lewiczyn w latach 1945-1995*, Warszawa 2001. – praca niewydana, archiwum UKSW.
- Klukowska Beata, *Higiena dziecka i choroby wieku dziecięcego na ziemiach polskich w świetle osiemnastowiecznych poradników medycznych*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, ss. 313-351.
- Kobrzeńska-Sikorska Grażyna, *Ikona kult polityka. Rosyjskie ikony maryjne od drugiej połowy XVII wieku*, Olsztyn 2000.
- Kolberg Oskar, *Dzieła zebrane*, t. 24, Wrocław-Poznań 1963.
- Kornecki Marian, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej od XVI do XVIII wieku*, „Dzieje Lubelszczyzny”, t. VI, cz. III Kultura artystyczna, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, ss. 365-398.
- Urszula Kozakowska-Zaucha, *Matka Boska Lewiczyńska*, <https://zbiory.mnk.pl/pl/katalog/28296>, dostęp 10.01.2024 r.
- Kracik Jan, *Święte obrazy wśród grzesznych sarmatów*, „Nasza Przeszłość”, t. 76:1991, ss. 141-192.
- Kuchowicz Zbigniew, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992.
- Kuchowicz Zbigniew, *Wpływ odżywiania na stan zdrowotny społeczeństwa polskiego w XVIII wieku*, Łódź 1966.
- Kuchowicz Zbigniew, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972.
- Kukło Cezary, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Kwiatkowsy Magdalena i Bogusław, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach. Jubileusz 250-lecia koronacji Obrazu Świętej Rodziny w Miedniewicach 7 czerwca 1767 – 7 czerwca 2017*, Niepokalanów – Miedniewice 2017.
- Litak Stanisław, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.
- Lubomirski Tadeusz, *Księgi Ziemi Czerskiej*, Warszawa 1879.
- Malej Witold, *Sanktuaria maryjne Archidiecezji Warszawskiej*, Rzym 1966.
- Maludzińska Monika, *Choroby weneryczne na ziemiach polskich w świetle „Przymiotu” Wojciecha Oczki*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, ss. 51-102.

Małecki Henryk., Dziurok Andrzej., *Sanktuaria odpustu jubileuszowego w Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 2000.

Kasjaniuk Elżbieta, *Maryja*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 12, Lublin 2008, kol. 1.

Matyjas Remigiusz, *Kult Matki Bożej Lewiczyńskiej. Cuda i wyznawcy XVII-XVIII wiek*, Warszawa 1992.

Matyjas Remigiusz, *Lewiczyn. Z dziejów kultu maryjnego*, „Mówią Wieki” 7:1991, ss. 24-28.

Matyjas Remigiusz, *Powiat grójecki na scenie wieków*, Grójec 2010.

Matyjas Remigiusz, *Smak XX w.*, Grójec 1998.

Matyjas Remigiusz., *Z dziejów grójeczczyzny*, Grójec 1999.

Mączka Antoni, *Peregrynacje wojaże turystyka*, Warszawa 1998.

Nastalska Joanna, *Miracula janowskie z lat 1645-1814*, w: „Roczniki Humanistyczne” 45:1997, z. 2, ss. 95-158.

Nowacki Józef, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964.

Odezwa do wiernych archidiecezji warszawskiej przed uroczystościami koronacyjnymi w Lewiczyńcu i Głogowie, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 7:1975, ss. 340-342.

Olędzki Jacek, *Świadomość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa”, 3:1989, ss. 147-157.

Olędzki Jacek, *Wota srebrne*, „Polska Sztuka Ludowa”, 21:1967, z. 2, ss. 67-92.

Olszewski Daniel, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.

Perzyna Krzysztof, *Działalność sanktuarium maryjnego w Lewiczyńcu w XX I XXI wieku na tle dziejów miejscowości i parafii*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 106:2016, ss. 139-183.

Perzyna Krzysztof, *Lewiczyn – lokalny ośrodek kultowy w XVII wieku*, „Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków”, red. Ł. Burkiewicz, I. Kaczmarski, J. Łukaszowska-Haberkowska, L. Zinkow, Kraków 2019, ss. 67-81.

Polska w XVII wieku. Państwo społeczeństwo kultura, red J. Tazbir, Warszawa 1969.

Prażmowscy h. Belina, „Rodzina. Herby Szlachty Polskiej”, red. S. Uruski, t. 14, Warszawa, ss. 327-334.

Przyboś Adam, *Popławski Mikołaj*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 27, Wrocław 1982-1983, s. 614-616.

- Przybyś Adam, Wimmer Jan, *Teofil Grzybowski*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960, ss.112-113.
- Rogalewski Tadeusz, *Stanisław Papczyński 1631-1701. Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001.
- Rogalewski Tadeusz, *Założyciel Marianów. Ojciec Stanisław Papczyński*, Warszawa 1986.
- Rola-Stężycki Andrzej Zygmun, *Mała Wieś i jej dzieje*, Warszawa 2017.
- Skorupska-Raczyńska Elżbieta, Rutowska Joanna, *Językowa Kreacja obraz Najświętszej Panny Rokickiej w „Skarbie nieprzebranych dobrodziejstw Boskich”*, ks. Jana K. Steczewicza, „Język, Religia, Tożsamość”, 16:2007, s. 157-158.
- Szumił Halina Irena, *Nigdy ja ciebie ludu, nie rzuciła. Z dziejów latyczowskiej ikony*, Lublin-Sandomierz 2015.
- Szumił Halina Irena, *Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej*, Sandomierz 1994.
- Śmierzchalski-Wachocz Dariusz, *Matka Boża Obozowa. Geneza i rozwój kultu obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej do 1945 roku*, „Sanktuarium Rokitniańskie. Dzieje i kontekst”, red. A. Draguła i G. Chojnacki, Zielona Góra 2009.
- Świdorski Henryk, *Kościół świętego Mikołaja w Grójcu*, Warszawa 2007.
- Tazbir Janusz, *Spoleczna funkcja kultu Izydora Oracza w Polsce w XVII wieku*, „Przeгляд Historyczny”, 3:1955, ss. 420-444.
- Tazbir Janusz, *Różnowiercy polscy wobec kultu maryjnego*, „Studia Claramontana”, t. 5, Częstochowa 1984, s. 224-246.
- Wagner Marek, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 2, Oświęcim 2014.
- Waracki Marcin, *Dentystyka w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku w świetle zielników i poradników medycznych*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, ss. 103-172.
- Węglorz Jakub, *Zdrowie choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Toruń 2015.
- Wiślicz Tomasz, *Zarobić na duszy zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.
- Wiśniowski Jacek A., *Kościół drewniane Mazowsza*, Pruszków 1998.
- Witkowska Aleksandra, *Księgi cudów źródła do badań praktyk pątnicznych na ziemiach polskich*, A. Witkowska, *Sancti miracula peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974-2008*, Lublin 2009, ss. 201-211.

- Witkowska Aleksandra, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984.
- Witkowska Aleksandra, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, A. Witkowska, *Sancti miracula peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974-2008*, Lublin 2009, ss. 265-275.
- Witkowska Aleksandra, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, „Roczniki Humanistyczne”, 27:1979, z. 2, ss.7-14.
- Wrzeszcz Maria, *Lewiczyn*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 10, Lublin 2004, kol. 899-900.
- Wycisło Janusz, *Dobrodziejstwa Matki Bożej Piekarskiej w tradycji górnośląskiej*, Katowice 1999.
- Wysocki Jan, *Biskupstwo warszawskie. Erekcja diecezji w świetle stosunków politycznych i kościelnych na ziemiach polskich końca XVIII i początku XIX stulecia*, „Nasza Przeszłość” 35:1971, ss. 69-113.
- Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych, wyd. 5, popr. i uzup., Szymanów 1999.
- Zaborowska Bożena, *Pomoc przy porodach w Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym w świetle zielników i poradników medycznych*, „Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku”, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, ss. 279-312.
- Zaleski Wincenty, *Sanktuaria polskie*, Warszawa 1988.
- Есеева Ольга Владимировна, *Почитание чудотворной иконы Богоматери Грузинской во время чумы 1654 года в Москве*, „Российский журнал истории Церкви” 2022: 3(1), ss. 81-98.
- Макарьянц Борис Леонидович., *Сказание о Шуйской иконе Божией Матери. История создания по документам и спискам XVII – XVIII веков*, [в:] *Материалы XV международной научной конференции «Икона в русской словесности и культуре», состоявшейся в Доме Русского Зарубежья имени Александра Солженицына и Музее Русской Иконы 31 января, 1–2 февраля 2019 года*, отв. ред. А.А. Моторина, сост.В.В. Лепахин, Москва 2019, сс. 27- 56.

Streszczenie w języku polskim

Streszczenie

W prezentowanej dysertacji przedstawiono dzieje parafii i kościoła w Lewiczynie, a także historię obrazu Matki Bożej. Wizerunek poddano analizie pod względem formy stylistycznej, podjęto próbę ustalenie proveniencji obrazu oraz odpowiedzi na pytanie kto był jego ofiarodawcą. W kolejnej części rozprawy omówiono dokumenty, powstałe w wyniku prac komisji biskupiej, która badała relacje o cudach. Na ich bazie powstała Księga Cudów. Opisano treść oraz formy zapisów świadectw występujących we wspomnianej księdze, co pozwoliło na ustalenie zakresu informacyjnego źródła. Na podstawie materiału zawartego w Księdze Cudów, scharakteryzowano zasięg społeczny oddziaływania sanktuarium. Przeprowadzono analizę dotyczącą płci, wieku oraz pochodzenia społecznych osób, których dane występują w omawianym źródle. Informacje te pozwoliły na scharakteryzowanie audytorium ośrodka kultowego w Lewiczynie, w drugiej połowie siedemnastego wieku. Podano analizie zapisy Księgi Cudów pod względem nasilenia pątnictwa, dzięki czemu określono topografię oraz zasięg terytorialny oddziaływania miejsca świętego. Ukazano, na podstawie informacji z Księgi Cudów, jak ludzie przejawiali swoją religijność. W jaki sposób wyobrażali sobie Boga i Matkę Bożą. Sporządzono typologię cudów, występujących w relacjach. Dzięki informacją źródłowym udało się także ustalić typy chorób na jakie cierpieli wymienieni w Księdze Cudów pielgrzymi. Ukazano formy praktyk wotywnych występujących w zapisach miraculów.

Słowa Kluczowe: Religijność, Matka Boża, Księga Cudów, Mazowsze, Lewiczyn, XVII wiek.

Streszczenie w języku angielskim

Abstract

This dissertation presents the history of the parish and church in Lewiczyn, as well as the history of the image of the Virgin Mary. The image is analysed in terms of its stylistic form, an attempt is made to establish the provenance of the image and to answer the question of who was its donor. The next part of the dissertation discusses the documents produced as a result of the work of the bishop's commission, which investigated the accounts of miracles. On their basis, the Book of Miracles was created. The content and forms of the records of the testimonies occurring in the said book were described, which made it possible to establish the scope of information of the source. On the basis of the material contained in the Book of Miracles, the social range of the sanctuary's influence was characterised. An analysis was carried out on the gender, age and social origin of the people whose data appear in the source in question. This information allowed us to characterise the audience of the cult centre in Lewiczyn, in the second half of the 17th century. The records of the Book of Miracles were analysed in terms of the intensity of pilgrimage, thanks to which the topography and the territorial range of the holy place's influence were determined. It shows, based on information from the Book of Miracles, how people manifested their religiosity. How they imagined God and the Mother of God. A typology of miracles found in the accounts was drawn up. Thanks to the source information, it was also possible to determine the types of illnesses suffered by the pilgrims mentioned in the Book of Miracles. The forms of votive practices occurring in the miraculas' records have been shown.

Keywords: Religiousness, Mother of God, Mazovia, Lewiczyn, 17th century.

Wykaz diagramów

Diagram 1. Typ miejscowości	61
Diagram 2. Informacje o pochodzeniu wotantów	62
Diagram 3. Informacje na temat miejscowości odnotowanych w Księdze Cudów	64
Diagram 4. Pielgrzymki bliskie i dalekie do Lewiczyna	70
Diagram 5. Święta występujące w relacjach w Księdze Cudów	75

Wykaz tabel

Tabela 1. Zapisy miraculów w Księdze Cudów	44
Tabela 2. Mieszkańcy województw pielgrzymujący do Lewiczyna	65
Tabela 3. Mieszkańcy powiatów w relacjach o łaskach	66
Tabela 4. Liczba wiernych poszczególnych diecezji w kulcie maryjnym w Lewiczynie	67
Tabela 5. Informacje o miesiącach w Księdze Cudów	78
Tabela 6. Miracula dotyczące dzieci	82
Tabela 7. Grupy społeczne w Księdze Cudów	83
Tabela 8. Urzędy i godności osób doznających łask w Lewiczynie	84
Tabela 9. Duchowni doznający łask w Lewiczynie	90
Tabela 10. Mieszczanie w relacjach w Księdze Cudów	96
Tabela 11. Odległość miast wymienianych w Księdze Cudów od Lewiczyna	97
Tabela 12. Miejscowości z największym udziałem pątnictwa włościan	101
Tabela 13. Typologia cudów	122
Tabela 14. Typologia chorób	123
Tabela 15. Choroby reumatyczne	125
Tabela 16. Choroby układu nerwowego	136
Tabela 17. Wota niematerialne	153

Wykaz wykresów

Wykres 1. Informacje o świętach kościelnych w Księdze Cudów	74
Wykres 2. Ilość relacji	77